

Kwestia romska w kontekście bezpieczeństwa wewnętrznego

Rada Wydawnicza
Fundacji Integracji Społecznej Prom we Wrocławiu

Przewodniczący:
Łukasz Kwadrans

Zastępcy Przewodniczącego:
Jaroslav Balvín
Małgorzata Kowalczyk
Tomasz Szyszlak

Sekretarz:
Łukasz Sołtysik

Redaktor Naczelny:
Janusz Balkowski

Członkowie:
Alena Kajanová
Hristo Kyuchukov
Małgorzata Różycka
David Urban
Lenka Vavreková

Kwestia romska

Kwestia romska

W KONTEKŚCIE

BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO

pod redakcją Elżbiety i Tomusza Szyszlaków



Redaktorzy naukowi: dr Elżbieta Szyszlak, dr Tomasz Szyszlak

Recenzent: prof. zw. dr hab. Radosław Zenderowski

Tłumaczenia z j. czeskiego i słowackiego: dr Elżbieta Szyszlak

Projekt okładki: Czartart – Magdalena Muszyńska, Izabela Surdykowska-Jurek

Skład: www.ViaMedia.pl

© Copyright by Fundacja Integracji Społecznej Prom

ISBN 978-83-62969-16-6 (Fundacja Integracji Społecznej Prom)

ISBN 978-83-932556-2-7 (Centrum Badań Partnerstwa Wschodniego)

Wydawnictwo dofinansowane z budżetu państwa w ramach rządowego Programu na rzecz Społeczności Romskiej w Polsce. Recenzję wydawniczą sfinansowano ze środków własnych Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego

Fundacja Integracji Społecznej Prom
www.fundacjaprom.pl
e-mail: biuro@fundacjaprom.pl

Centrum Badań Partnerstwa Wschodniego
www.wschod.uni.wroc.pl
e-mail: wschod@uni.wroc.pl

Wrocław 2013

Wstęp

Sytuacja Romów oraz związane z nią wyzwania, którym muszą sprostać politycy, społeczeństwo większościowe czy też sami Romowie stanowi od kilku lat przedmiot badań prowadzonych na gruncie szeroko rozumianych nauk społecznych. Można je bowiem analizować z perspektywy polityki narodowościowej, społecznej, kulturalnej czy oświatowej, przez pryzmat praw mniejszości narodowych czy szerzej praw człowieka. W niniejszym tomie zaproponowano ujęcie problematyki romskiej w kontekście bezpieczeństwa, a inspiracją do takiego potraktowania tematu stało się coraz widoczniejsze zjawisko sekurytyzacji¹ problematyki mniejszości romskiej. Charakteryzuje się ono przede wszystkim wyraźnym przesunięciem akcentów w postrzeganiu kwestii romskiej – podstawowym impulsem dla zajęcia się sytuacją tej społeczności i do podjęcia działań na tym obszarze nie jest dążenie do równouprawnienia jej członków, czy też zapewnienia im takich samych możliwości rozwoju z jakich korzysta ogół społeczeństwa lecz kwestia bezpieczeństwa i deficytu bezpieczeństwa. Skrajnym przykładem tego typu postawy jest traktowanie mniejszości romskiej przede wszystkim jako domniemanego lub rzeczywistego źródła zagrożeń, co w praktyce przejawia się m.in. w budowaniu murów oddzielających Romów od nie-Romów, lansowaniu pojęcia tzw. przestępczości romskiej, medializowaniu negatywnych wydarzeń związanych z mniejszością romską, używaniu retoryki zagrożenia ze strony tejże społeczności dla większości czy też wreszcie w burzeniu osiedli romskich jako najważniejszego źródła zagrożeń dla większości.

Takie podejście trudno uznać oczywiście za właściwe, o czym świadczy choćby zawartość niniejszego tomu. Pokuszono się w nim o zaprezentowanie wielowymiarowości relacji kwestia romska – kwestia bezpieczeństwa, w rezultacie czego znalazły się w nim m.in. teksty

¹ O zjawisku sekurytyzacji zob. szerzej np. Ł. Fijałkowski, *Teoria sekurytyzacji i konstruowanie bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny” 2012, nr 1, s. 149-161.

dotyczące migracji, antyromskości w życiu politycznym, problematyki społecznie wykluczonych osiedli romskich, konfliktów na linii mniejszość romska – większość nieromska. Tym samym bezpieczeństwo potraktowane jest w nim w sposób szerszy niż tradycyjny, koncentrujący się na aspekcie wojskowym i okołowojskowym. W ujęciu postzimnowojennym termin ten zdemilitaryzowano, dlatego też dzisiaj większą rolę przywiązuje się do innych przedmiotów zainteresowania. Pojawiły się pojęcia: bezpieczeństwo społeczne, bezpieczeństwo kulturowe, bezpieczeństwo ekologiczne, bezpieczeństwo żywnościowe itd. Przez analogię do ewolucji praw człowieka obecnie mówić możemy o drugiej generacji bezpieczeństwa.

Prezentowana publikacja analizuje badane zagadnienie z dwóch perspektyw: historycznej i współczesnej. Teksty zamieszczone w drugiej części pracy zostały dodatkowo podzielone na działy: „Przestępczość Romów i wobec Romów” oraz „Bezpieczeństwo społeczne”. Monografię otwiera rozdział autorstwa Niny Pavelčikovej dotyczący stosunku służb bezpieczeństwa socjalistycznej Czechosłowacji wobec przestępczości obywateli narodowości romskiej. Autorka opisuje w nim ogólne tendencje, posiłkując się studiami poszczególnych przypadków, zauważając, że część działań Romów, przez władze oraz społeczeństwo większościowe określane mianem przestępczych, wynikało ze specyficznego charakteru kultury romskiej, różnic kulturowych oraz stanowiło rezultat wielowiekowych prześladowań i marginalizacji ludności romskiej, a co za tym idzie, nie była to „świadoma” działalność przestępcza.

Wątek przestępczości Romów przewija się również w rozdziale autorstwa Piotra Jacka Krzyżanowskiego, przy czym swe rozważania koncentruje na jednym z regionów naszego kraju, a mianowicie Ziemi Lubuskiej, gdzie podjęto próbę osiedlenia i włączenia w obręb gospodarki narodowej przedstawicieli tejże mniejszości etnicznej. Rozdział jego autorstwa stanowi doskonałe studium przypadku represyjnej polityki etnicznej Polski doby reżimu komunistycznego.

Tę część zamyka tekst Martina Jemelki ukazujący proces transformacji ostrawskich kolonii robotniczych w społecznie wykluczone osiedla romskie. Autor wskazuje na przyczyny i przebieg tego procesu, a sam tekst stanowi przejście od historii do czasów nam współczesnych.

Ponieważ rozdziały podejmujące problematykę współczesną stanowią trzy czwarte wszystkich zawartych w niniejszej monografii, w celu lepszego odbioru przez czytelników, zdecydowano się na ich usystematyzowanie i podział na dwa działy: „Przestępczość Romów i wobec Romów” oraz „Bezpieczeństwo społeczne”. Ten pierwszy otwiera tekst Anity Adamczyk poświęcony zagadnieniu przestępstw popełnianych przez członków społeczności większościowej na tle etnicznym, skierowanych przeciwko Romom. Z innej perspektywy problem przestępczości podejmuje Bogusław Olszewski. Przedmiotem zainteresowania tego autora są z kolei czyny karalne podejmowane przez Romów. Viktória Šoltéssová i Tomasz Szyszlak analizują problematykę romską w kontekście pracy formacji policyjnych, z tym że motywem przewodnim obu tekstów jest działalność prewencyjna. Dwa rozdziały zamykające zostały poświęcone zagadnieniu stosunku skrajnej prawicy w Niemczech (Paweł Popieliński) i w Republice Czeskiej (Miroslav Mareš) do problematyki romskiej. Autorzy skutecznie udowadniają, że dzięki Romom (w Niemczech szerzej – dzięki wszystkim obcym), a właściwie niechęci do tejże grupy etnicznej, wiele formacji ekstremistycznych mogło w ogóle zaistnieć na scenie publicznej.

Ostatni dział składa się z trzech tekstów i został poświęcony zagadnieniu bezpieczeństwa społecznego. Magdalena Lesińska widzi kwestię romską szerzej niż przez pryzmat jednego państwa, a przedmiotem jej analizy stają się współczesne migracje Romów z Europy Środkowej i Wschodniej do zachodniej części kontynentu. Mimo że w sensie prawnym są to migracje wewnątrzspółnotowe, to jednak wszędzie tam, gdzie Romowie, przede wszystkim z Rumunii czy Bułgarii się pojawiają, ich przybycie spotyka się wręcz z alergiczną reakcją ze strony władz. Kolejny rozdział to oparty na zakrojonych na szeroką skalę badaniach terenowych (wywiady, obserwacja uczestnicząca itd.) tekst Václava Walacha, z którego dowiadujemy się, że Romowie bardzo emocjonalnie podchodzą do wszelkich działań skierowanych przeciwko nim. Część z nich decyduje się na konfrontację i „walkę o swoje miejsce”, część wycofuje się, unikając miejsc i sytuacji, w których mogą być zagrożeni. I na koniec tekst ukazujący dwubiegunowy stosunek mediów do problematyki romskiej. Przedmiotem studium Magdaleny Ratajczak jest z jednej strony kampania społeczna „Jedni z wielu”, z drugiej – Romowie z koczowiska na wrocławskiej Różance.

Niniejszy tom stanowi kontynuację dwóch wcześniejszych wydawnictw, stanowiących również wspólne przedsięwzięcie wydawnicze dwóch wrocławskich organizacji pozarządowych: Fundacji Integracji Społecznej Prom oraz Centrum Badań Partnerstwa Wschodniego. W 2011 r. ukazała się „Kwestia romska w polityce państw Europy Środkowej i Wschodniej”, pod redakcją dr. Tomasza Szyszlaka (recenzent: prof. zw. dr hab. Ewa Nowicka z Uniwersytetu Warszawskiego), natomiast w roku ubiegłym – „Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych” (recenzent: dr hab. Larysa Leszczenko z Uniwersytetu Wrocławskiego), stanowiąca wspólne dzieło edytorskie dr.dr. Elżbiety i Tomasza Szyszlaków. W porównaniu z wcześniejszymi książkami wyraźnemu umiędzynarodowieniu uległo grono autorskie, głównie o naukowców czeskich. To przemyślany zabieg redaktorów tomu, podyktowany ostatnimi wydarzeniami u naszych południowych sąsiadów².

Publikacja adresowana jest do osób, które na co dzień stykają się z zagadnieniami etnicznymi: działaczy politycznych i społecznych, urzędników publicznych, nauczycieli. Drugą grupą odbiorców są z kolei studenci kierunków nauk społecznych i humanistycznych, dla których może stanowić dodatkowy podręcznik przybliżający meandry polityki etnicznej. Może być również ciekawą lekturą dla osób interesujących się szeroko rozumianą problematyką bezpieczeństwa. W każdym bądź razie książka ta ma charakter opracowania szczegółowego, którego nie należy czytać bez choćby elementarnej orientacji w dziejach najnowszych oraz przemian zachodzących we współczesnym świecie.

Elżbieta Szyszlak, Tomasz Szyszlak

² Chodzi przede wszystkim o falę demonstracji antyromskich, które miały miejsce w wielu miastach czeskich, a którym niejednokrotnie towarzyszyły zamieszki społeczne, wprowadzanie przez władze lokalne tzw. polityki zerowej tolerancji i widoczne nasilenie nastrojów antyromskich, których najbardziej jaskrawy przykład stanowi debata w czeskim Senacie dotycząca praw mniejszości romskiej.

Część I

Perspektywa historyczna

Rozdział I

Problematyka przestępczości Romów w Czechach w latach 1950-1989 z punktu widzenia reżimu komunistycznego

Jeśli mówimy o przestępczości Romów¹, to należy przede wszystkim podkreślić, że w zasadzie nie istnieje „jedno” pojęcie przestępczości romskiej. Po pierwsze, trzeba sobie uświadomić, że mniejszość romska nie stanowi obecnie – choć nie w czeskiej przestrzeni historycznej – jednorodnej całości, która by się kierowała tym samym kodeksem etycznym. Wprost przeciwnie – powszechnie używany dziś termin Romowie obejmuje w znacznym stopniu zróżnicowany konglomerat dywergentnych grup, których wzory kulturowe odbiegają od siebie. W zasadzie chodzi tu o stopień przestrzegania tradycyjnych (archetypicznych) wzorów zachowań, które obejmują m.in. stosunek do większości i jej systemu prawnego, tak w pojęciu powszechnym, jak i dotyczącym jurysdykcji. Innymi słowy, poszczególne grupy ludności romskiej różnią się od siebie pod względem stopnia zachowania tradycyjnego (niepisanego) kodeksu etycznego, wyraźnie odmiennego od systemów większościowych, w ramach których się poruszają. Do podstawowych modeli różnic tradycyjnej kultury romskiej od kul-

¹ W dalszej części rozdziału będę używała terminu Rom-Romowie (romski) w ogólnym znaczeniu wspólnego określenia wszystkich Romów żyjących na ziemiach czeskich. Mimo, że część grup czy jednostki wśród odmiennych grup, podobnie jak część badaczy terminu tego nie uznają – używając bądź synonimu Cyganie, Gypsies bądź własnego etnonimu Sinti, Kale, Manusz itp. Zdecydowałam się na termin dziś w Czechach powszechnie używany, zarówno przez większość społeczeństwa (włącznie z większością romologów), jak i przez zwykłych romskich obywateli, nawet w dialektalnej formie „Romáci”.

tury większościowej należy charakterystyczne postrzeganie pojęcia rytualnej „czystości” (žuže, lače Roma – czyści; mefale, degeši – nieczyści) w zasadzie znów w zależności od stopnia zachowania tradycji, choć nieczystym może stać się także jednostka, która nie zachowuje reguł czystości, np. utrzymuje stosunki seksualne z „nieczystym”, itp. Za „czystych” uważani są przede wszystkim członkowie własnego i afinicznego (i kognitywnego) związku pokrewieństwa: *fameli* w płaszczyźnie horyzontalnej (włącznie z „wżenionymi” kobietami) lub *fajty* (*nipos*) w linii wertykalnej. Rodzina (związek pokrewieństwa) jak dotąd odgrywa w każdym z romskich systemów kulturowych podstawową rolę bez względu na wspomniane wcześniej różnice w zachowaniu reliktyw kultury tradycyjnej. Oczywiście dotyczy to także Romów na ziemiach czeskich na przestrzeni drugiej połowy XX w., któremu to okresowi poświęcone jest niniejsze studium. W zasadzie uwagę skoncentruję na dwóch odmiennych grupach, do dzisiaj reprezentujących żyjącą w Czechach ludność romską. W pierwszym rzędzie chodzi o mniej liczebną, lecz z punktu widzenia przestępczości bardzo wyraźnie zdefiniowaną grupę, pierwotnie koczowniczych, tzw. Romów olaskich (Vlachika Roma, na ziemiach czeskich szczególnie tzw. Lowarzy, czyli dawni handlarze koni). Postaram się także nieco wspomnieć o innej, pierwotnie koczowniczej podgrupie niemieckich Romów – Sintí, dziś już u nas zupełnie marginalnej, lecz z punktu widzenia kodeksu etycznego również odrębnej. Następnie postaram się wyjaśnić, w czym tkwił problem stosunku reżimu komunistycznego do pozornie niezgodnego z prawem postępowania innych romskich grup, przede wszystkim imigrantów ze słowackich osad romskich, gdzie dotychczas żyli w sposób osiadły. Z podobnymi stereotypami większościowych urzędników, a często także swych współobywateli spotykały się i nieeliczne grupy morawskich (czeskich) Romów, którzy powrócili z obozów koncentracyjnych².

² Ostatnia wyróżniona grupa obejmuje szacunkowo ok. 90% całej ludności romskiej w Republice Czeskiej, Lowarzy ok. 8-10%. Po II wojnie światowej na ziemie czeskie wrócili oprócz kilkudziesięciu Sintí także członkowie grup tzw. czeskich (i morawskich) Romów, którzy przeżyli holocaust. Z punktu widzenia reliktyw tradycyjnego kodeksu etycznego nie różnili się zbytnio od sąsiednich osiadłych słowackich grup romskich (związki rodzinne i bardzo podobny styl życia można zaobserwować zwłaszcza między grupami żyjącymi na pograniczu morawsko-słowackim). Już we wstępie należy jednak podkreślić, że źródła archiwalne (i niestety przeważająca część opinii publicznej) zasadniczych różnic między koczownikami a grupami osiadłymi (najwyraźniej przejawiających się m.in. w obszarze przestępczości) nie dostrzegają w ogóle bądź bardzo powierzchownie. Nawet między Romami i częścią romologów do tej pory przeważa pogląd, że pierwotnie wszystkie romskie grupy koczowały. Na podstawie studiów historii i wzorów kulturowych poszczególnych grup romskich zdecydowanie

Czeska literatura fachowa dopiero po 1989 r. zaczęła intensywniej i bardziej szczegółowo zajmować się problematyką prawnej sytuacji Romów, kryminogennych czynników ich zachowania i ich własnego kodeksu etycznego³. W okresie reżimu komunistycznego ogólne uwagi o przestępczości Romów pojawiały się, choć rzadko, w broszurach poświęconych kontekstowi ich „przystosowania do większości”, lecz nie można jednoznacznie określić ich jako wiarygodnego świadectwa. Problemem jest w tym przypadku m.in. fakt, że ich autorzy nie dostrzegali różnic w zachowaniu poszczególnych grup romskich. Ponadto bardzo często w sposób mechaniczny stosowali dla tego środowiska współczesne prawo reżimu totalitarnego, którego Romowie nie rozumieli lub mieli do niego wrogi stosunek i usiłovali mu się nie podporządkować⁴. To samo dotyczy także wszystkich materiałów, które powstały w wyniku działań ówczesnych urzędów i instytucji. Z tego względu w swym rozdziale opieram się, obok krytycznego po-

odrzucam to twierdzenie. Pogląd, że wiele z nich nie przybyło do Europy jako nomadzi, lecz szukały tu miejsca do nowego osiedlenia prezentuje np. znawca historii romskiej Europy Środkowej, brytyjski socjolog Willy Guy i współcześni etnologowie słowaccy, potwierdzający istnienie romskich osad w Królestwie Węgierskim już w XVI stuleciu. Zob. W. Guy, *Between Past and Future. The Roma of Central and Eastern Europe*, Hatfield 2001.

³ Zob. np. R. Petráš, *Menšiny v komunistickém Československu*, Praha 2007, s. 37-41, 72-83, 113-116, 180-192, 234-246, 274-285, 342-351, 361-365. Tam też dalsza literatura. Bardzo szczegółowa analiza stosunku służb bezpieczeństwa do mniejszości romskiej w Czechosłowacji [in:] T. Zapletal, *Přístup totalitního státu a jeho bezpečnostních složek k romské menšině v Československu (1945-1989)*, „Sborník archivu bezpečnostních složek” 2012, nr 10, s. 13-83. Cytowanie dyplomowych prac absolwentów Akademii Policijnej w Brnie: M. Vagai, *Trestná činnost obyvatel cikánského-romského etnika v ČSSR*, DP PA Brno 1977; V. Vagaiová, *K přičinám trestné činnosti cikánských občanů*, DP PA Brno 1982. Sama zajmowałam się sytuacją prawną i przestępczością Romów jedynie marginalnie.

⁴ Archiv bezpečnostních složek, fond RV, inv. j. 816 – brożura *Práce mezi cikánským obyvatelstvem*. Zob. też np. J. Nováček, *Cikáni včera, dnes a zítra*, Praha 1968; S. Kalný, *Cigánský pláč a smích*, Bratislava 1960; V. Vavřila, *Cikánské obyvatelstvo v Ostravě*, [in:] *OSTRAVA – sborník příspěvků k dějinám a výstavbě města*, Ostrava 1969, s. 238-240 i inne. Większość raportów o przestępczości romskiej odnotowuje czyny przestępcze i przyczyny romskich przestępstw z reguły zbiorowo, co oczywiście rażąco zniekształca udział grup czy ich członków w działalności przestępczej. Funkcjonariusze Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego (Sbor národní bezpečnosti, SNB), ewentualnie ówczesnych sądów, również nie rozumieli historycznych i tradycyjnych przyczyn sprzeczności między komunistycznym pojęciem prawa a prawem zwyczajowym grup romskich. Z tego względu często za zachowanie przestępcze uważali i takie zjawiska, które z punktu widzenia ich „sprawców” były zupełnie normalne, czy nawet godne pochwały (patrz: dalsza część tekstu). Moja próba ujęcia najważniejszych rysów romskiej przestępczości w analizowanym okresie opiera się o historyczny punkt widzenia, w którym zwraca się uwagę na przetrwanie typowych rysów kultury tradycyjnej poszczególnych grup romskich, ich destrukcję i kryzys pod wpływem polityki reżimu komunistycznego. W rozdziale nie ma miejsca na psychologiczną czy głębszą społeczną analizę zjawisk kryminogennych, które starają się analizować badacze na podstawie różnych mentalności romskich grup, więzi psychologicznych czy wreszcie zjawisk „patologicznych” i charakterystycznego zachowania. Bardziej ogólna analiza przestępczości romskiej z tego punktu widzenia zob. np. K. Večerka, *Romové a sociální patologie*, [in:] *Romové v České republice*, Praha 1999, s. 417-445.

dejęcia do stosunkowo obszernego zbioru dokumentów archiwalnych pochodzących z zasobów służb bezpieczeństwa różnych szczebli, także na dostępnej najnowszej literaturze romologicznej dotyczącej różnych obszarów tematycznych, oraz na metodach oral history, obserwacji uczestniczącej itd. Bardziej ogólną charakterystykę niektórych typowych dla przestępczości Romów zjawisk, ewentualnie przestępstw, które im przypisuje większość, uzupełniam opisem konkretnych sytuacji, którymi nie tylko można owy fenomen dokumentować, lecz również wyjaśnić, w czym tkwią historyczne korzenie różnego rozumienia zasad etycznych.

Typowe „praktyki” archetypicznych wzorców etyki koczowniczych olaskich grup Lowarów

Napływ grup romskich koczowników do Europy Środkowej miał miejsce, prawdopodobnie w kilku falach, już w szczytowym okresie średniowiecza⁵. Pierwotnie byli uważani lub sami tak siebie określali, za pielgrzymów czy nawet pątników i tolerowani przez ówczesną szlachtę i władców (żelazne listy węgierskiego króla i cesarza Zygmunta)⁶. Jednak wkrótce pojawiają się pierwsze informacje o niektórych „dodatkowych” sposobach ich utrzymania, które społeczeństwo średniowieczne stosunkowo szybko przestało tolerować. Obok żebrania, nie będącego jednak w ówczesnej Europie żadnym zjawiskiem szczególnym, były przypadki kradzieży większych kwot pieniędzy⁷, podczas których, głównie kobiety, wykorzystywały często nieuwagę klientów przy wróżeniu przyszłości z ręki, za pomocą tarota itd. W oparciu o dotychczasowe badania nie można jednak stwierdzić dokładniej, w jakim stopniu te zwyczaje jako dodatkowy sposób pozyskiwania środków na życie, grupy koczownicze przyniosły już z ojczystych Indii i czy przypadkiem do ich szerszego wykorzystywania nie zmusiło Romów dopiero stopniowe odrzucenie i prześladowanie ze strony większości⁸. Historyczne sprawozdania z okresu nowożytnego infor-

⁵ Np. informacje o przejściu grup wojewodów Panuela, Ladislava itd. na przestrzeni XIV-XV stulecia.

⁶ J. Hanzal, *Cikáni na Moravě v 15. až 18. století*, Praha 2004, s. 20

⁷ W tym czasie woreczki z pieniędzmi noszono – jak wiadomo – przywiązane na pasku. Była to więc ówczesna forma późniejszych „kradzieży kieszonkowych”.

⁸ Koczownicze grupy romskie nie utrzymywały się jedynie z owych „nieuczciwych” praktyk, prowadziły bowiem także szereg innych aktywności będących źródłem utrzymania – kotlarstwo, występy artystyczne (również z tresowanymi zwierzętami), znachorstwo, handel (zwłaszcza koźmi) itp.

mują nas przede wszystkim o tym, że Romowie byli, często niesłusznie, obwiniani o wzniesienie pożarów, szpiegowanie na rzecz Turków i inne występki, przesłuchiwanie przy użyciu tortur, wypędzani z jednego kraju do innego itp. Świadczenia tego okresu wskazują, że byli ze względu na swój odmienny styl życia prześladowani głównie koczownicy i tułacze na próżno szukający nowego domu i miejsca osiedlenia⁹. O obecności i sposobie zachowania typowych grup koczowniczych na obszarze Europy Środkowej mamy bardziej jednoznaczne i szczegółowe informacje dopiero z drugiej połowy XIX stulecia. W tym czasie tzw. Romowie olascy zostali uwolnieni z niewoli w Rumunii (Wołoszczyzna, Mołdawia) i rozpoczęli swoją wędrówkę do poszczególnych państw europejskich. Obecność grup koczowniczych (a do pewnego stopnia także ich styl życia) na Węgrzech potwierdza gruntowny spis ludności romskiej z lat 90. XIX w.¹⁰

Bardziej szczegółowy opis i analizę zachowań wędrownych Romów, które z punktu widzenia władz klasyfikowano jako typowe przejawy ich przestępczości, znajdziemy jednakże już w źródłach, ewentualnie w niektórych studiach historycznych z XX w. Z czeskiej fachowej, ale także pięknej literatury, znane są przede wszystkim opowieści, opisujące praktyki olaskich Lowarów – handlarzy końmi, którzy przybyli z południowo-zachodniej i południowej Słowacji na Morawy i Śląsk. Byli znani jako znawcy i uzdrowiciele koni, nieodłącznym elementem ich „pracy” ze zwierzętami był wszakże handel chorymi, starymi zwierzętami, które potrafili różnymi sposobami „cudownie” uzdrowić na kilka dni i sprzedać jako zdrowe i silne sztuki. Kiedy nowy właściciel po tym czasie zobaczył rzeczywisty stan kupionego konia, na ukaranie sprawcy było już z reguły za późno – szajka zniknęła nie wiadomo

⁹ J. Hanzal, *op.cit.*, s. 21, 65-86; A. Mann a kol., *Neznámi Rómovia*, Bratislava 1993; C. Nečas, *Romové na Moravě a ve Slezsku (1740-1945)*, Brno 2005, s. 19-24, 28-34. Np. w Królestwie Węgierskim i na południowych Morawach żyli tzw. tolerowani Romowie. Mogli się tu osiedlać np. kowale i przedstawiciele innych tradycyjnych rzemiosł, szczególnie zaś muzykanci.

¹⁰ *Magyar statisztikai közlemenyek*, Budapest 1895. Zgodnie z jego wynikami z całkowitej liczby ok. 35 tys. Romów żyjących na obszarze żup słowackich („górnno-węgierskich”) jedynie ok. 600 osób żyło specyficznym nomadskim stylem życia. Spis uwzględnił również sposób utrzymania. Wskazuje się w nim, że około 208 kobiet na tym obszarze żyło z wróżenia z ręki, typowego dla kobiet olaskich. Kradzieże i inne czyny przestępcze przypisano ok. 50 mężczyznom i 85 kobietom. Na podstawie analizy tego godnego uwagi zbioru danych i jego porównaniu ze współczesnymi badaniami słowacka etnolożka Emilia Horváthová doszła do wniosku, że większość przytoconych tu czynów przestępczych należy przypisać członkom grup koczowniczych. Szczegóły zob.: E. Horváthová, *Cigáni na Slovensku*, Bratislava 1964, s. 137 i nast. Autorka oczywiście podkreśla, że statystyka nie mogła uchwycić realnej rzeczywistości w całości, niemniej w kombinacji z innymi źródłami mówi przynajmniej w przybliżeniu o ówczesnej sytuacji na Słowacji.

gdzie i znała szereg sposobów jak swoje sposoby działania kamuflować. Na targach zwierząt gospodarskich typowo przestępczą działalność wykonywały częstokroć także skoligacone z nimi kobiety. Starają się odwracać uwagę klienta swymi własnymi praktykami – wrózeniem z kart, z ręki, przy czym często udało im się bardzo zręcznie pozbawić kupca reszty gotówki¹¹. W przypadku, kiedy już ujęto sprawców, trudno było im cokolwiek udowodnić, byli bowiem wcześniej umówieni na wypadek konieczności obrony i nigdy nie zeznawali przeciwko sobie; o kradzież zaś, znów zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, obwiniali najmniej ściganych – dzieci, żony w zaawansowanej ciąży. Umiejętność oszukania „gadziów”, a zwłaszcza przedstawicieli ich służb represyjnych, była w grupach lowarskich ceniona bardzo wysoko. Sami przywódcy lowarscy (wajdowie) do dnia dzisiejszego otwarcie przyznają, że np. niepozorne „čórovat” oznaczające kradzieże kieszonkowe, włamania itd., należy do cech w ich środowisku wpływających na wzrost prestiżu kobiety. Do tradycyjnego ubioru kobiet należała tu szeroka spódnica z kilkoma „kieszonkami” od spodu, w których łatwo można było ukryć drobną „zdobycz” – portfel, zegarek, biżuterię¹².

Z historycznego punktu widzenia bardzo interesujące są w tym kontekście szczególnie dwa podstawowe wnioski: „praktyki” koczowniczych Romów, które są opisywane, ewidentnie tkwią bardzo głęboko w tradycji, w archetypicznych wzorach zachowania tychże grup. Ich wprowadzanie stanowi część wychowania od niepamiętnych czasów; rodzice uczą ich swoje dzieci już od początku okresu dojrzewania. Nie tylko dziewczynki, które się w tym „rzemiośle” w dorosłym wieku doskonaliły, ale i chłopców, którzy będąc dorosłymi specjalizują się w innych specyficznych formach utrzymania, często w „szarej strefie”

¹¹ Przegląd literatury pięknej ukazującej te zjawiska zob. np. M. Nevludová, *Obraz Romů v dílech českých, slovenských a romských autorů*, Rkp. diplomové práce katedry historie FF Ostravské univerzity (DP KHI FF OU) Ostrava 1999. Dziś często pokazuje je twórczość telewizyjna – np. *Četnické humoresky* scenarzysty i reżysera A. Moskałyka, czerpiące z ówczesnych raportów komisariatów policji. Z autorów literatury fachowej przytoczone fakty opisuje m.in. R. Černý, *Kapitoly z historie Romů ve Slezsku a na severní Moravě (1918-1938)*, Rkp. rigorozní práce KHI FF OU, Ostrava 2010.

¹² Również w kodeksie etycznym innych grup romskich znaczenie pojęcia „kradzież” przesuwa się raczej do obszaru „naglej potrzeby by wziąć sobie, przywłaszczyć coś, co niezbędnie potrzebuję, ewentualnie co posłuży moim krewnym”. Do tego trzeba jednak dodać, że w środowisku izolacji na marginesie społeczeństwa, bez możliwości zaopatrzenia w inny, „uczciwy” sposób, podobne zachowanie było koniecznością, pozwalającą przeżyć. Podkreślić także trzeba fakt, że owych czynów kryminalnych, czy też wykroczeń, członkowie grup romskich nie dopuszczali się dla swoich korzyści, lecz w interesie szerokiej rodziny, związków krewniaczych. Szczegółowo zob. K. Večerka, *op.cit.*, s. 417-444.

gospodarki¹³. Inny wniosek z badań pokazuje, że podstawowe sposoby działania tychże archetypicznych praktyk właściwie nie zmieniają się. Członkowie grup lowarskich potrafili jednak na przestrzeni XX w., kiedy to nastąpiła fundamentalna transformacja warunków ekonomicznych na ziemiach czeskich, stosunkowo szybko przystosować się do zmian i przejść do nowych form wykorzystania tychże praktyk.

Już w okresie II wojny światowej lowarskie (i inne koczownicze) grupy romskie przeżyły stosunkowo głęboki kryzys swej dotychczasowej aktywności ekonomicznej. Jak już wspomniałam, Lowarzy przybywali na Morawy i na Śląsk ze Słowacji, a rozpad republiki w 1939 r. im to uniemożliwił. Władze samodzielnego państwa słowackiego, mimo że zakazywały nie tylko koczowania, ale także handlu i innych form aktywności koczowników, nie wydały jednak mniejszości romskiej na holocaust¹⁴. Bezpośrednio po oswobodzeniu grupy słowackich koczowniczych Romów z okolic Nitry przemieszczały się na tereny przygraniczne przez Morawy dla „łupów”. W województwie morawo-śląskim obowiązywały jeszcze wówczas rozporządzenia Wojewódzkiego Komitetu Narodowego (Zemský národní výbor) zdecydowanie ograniczające ich ruch, jednak ówczesne dokumenty policyjne świadczą o tym, że nie były ściśle przestrzegane. Władzom udawało się mimo to zawrócić do miejsca poprzedniego pobytu przynajmniej część przejeżdżających „band”. Ponadto czeskie pogranicze oferowało o wiele większe możliwości łatwego zdobycia majątku po wysiedlonych Niemcach i dlatego w miejscach przejścia tychże grup nie dochodziło do wyraźniejszego wzrostu liczby typowych dla nich przestępstw¹⁵.

Koczownicy nie mogli jednak na wyludnionych, plądrowanych terenach pogranicznych znaleźć środków pozwalających na zachowanie prosperity przez dłuższy czas. Tradycyjny sposób utrzyma-

¹³ Fakt ten często potwierdzają media, a z własnych doświadczeń mogę je udokumentować na podstawie wywiadów i rozmów przeprowadzonych z nauczycielami dzieci romskich, z pracownikami społecznymi itp. Zob. np. wspomnienia pana J. O., nauczyciela szkoły podstawowej w Opawie (wywiad z 1970 r.) o bardzo utalentowanym chłopcu olaskim, który w wieku 11-12 lat uległ „nakazowi tradycji” i bardziej niż nauką zaczął się zajmować okradaniem współuczniów. Asystentkę romską w Opawie w omawianym okresie napadli i okradli nastolatkowe, którym dotąd całkowicie ufała.

¹⁴ Szczegółowo zob. C. Nečas, *Diskriminace a perzekuce slovenských Cikánů v letech 1939-1945*, „Nové obzory” [Prešov] 1977, nr 19, s. 125-150. Na terytorium Protektoratu Czech i Moraw groziłaby im, podobnie tak jak pozostałym Romom, deportacja i fizyczna likwidacja. Do tej dochodziło na Słowacji w okresie wojny jedynie sporadycznie.

¹⁵ Moravský zemský archiv (MZA) Brno, fond B124 – KNV Brno, kart. č. 1871/III, inv. č. 1536.; Národní archiv (NA) Praha, fond Zemský národní výbor (ZNV) Praha, kart. č. 773, čj 82/47.

nia przestawał tutaj stopniowo funkcjonować – wykorzystanie koni w rolnictwie zmniejszało się wraz z rozwojem nowoczesnych środków transportu. W kolejnych latach ruch grup koczowniczych po obszarze Czech uległ częściowemu ograniczeniu, ewentualnie urzędy nie nadążały z jego odnotowywaniem. Np. powojenny spis Romów z sierpnia 1947 r. zewidencjował tu w sumie jedynie 214 tzw. aspołecznych jednostek, choć celem akcji było przede wszystkim ewidencjonowanie „wędrowniczych Cyganów i tułaczy uchylających się od pracy”¹⁶. Z drugiej strony powojenna sytuacja oferowała nowe możliwości wykorzystania doświadczeń z pierwotnych form handlu. Lowarzy zaczęli oferować kartki żywnościowe, ubrania, talony na opał, na które był oczywiście wielki popyt ze względu na ogólne braki podstawowych środków do życia. Oni sami przydzielonych ubrań nie nosili, w większości ubierając się w tradycyjnie prosty strój, noszony aż do całkowitego zużycia, dzieci ubierali w przerobione rzeczy po dorosłych. Jedzenie zaś udawało im się uzyskać w inny sposób niż kupno, a talony przede wszystkim oszukiwaniem urzędów, częściowo również w wyniku drobnych kradzieży i włamań. Ówczesne źródła ukazują, że ten sposób utrzymywania przynosił im dobre zabezpieczenie na cały okres systemu rozdzielczego. Innym sposobem pozyskiwania środków na utrzymanie był – wykorzystywany już wcześniej – zbiór i skup surowców wtórnych, skór z królików i zajęcy, ewentualnie opisane już „równoległe”, nielegalne źródła utrzymania.

Przestępczością jednej z licznych olaskich „band”, które przechodziły na początku lat 50. XX w. przez Ostrawę, szczegółowo zajmuje się obszerne policyjne dochodzenie, którego wyniki udało mi się odnaleźć w zasobach archiwalnych¹⁷. Na północne Morawy i Śląsk przemieszczało się stopniowo kilka liczniejszych grup olaskich Romów z południowej Słowacji (okolice Nitry). Radko już przyjeżdżali na swoich tradycyjnych wozach (vurdonech), przeważnie zaczęli korzystać z maringotek¹⁸, w tym czasie ciągniętych jeszcze przez konie. Te już definitywnie przestały być dla nich artykułem handlowym, służyły jedynie jako zaprzęg. Lowarzy nie chcieli się ich jednak pozbywać,

¹⁶ ZAO, fond Moravskoslezský ZNV-expozitura Opava, kart. č. 221, inv. č. 318. Szczegółowo zob.: N. Pavelčíková, *Romové v českých zemích v letech 1945-1989*, Praha 2004, s. 29-31.

¹⁷ Zemský archiv Opava (ZAO), fond JNV Opava, kart. č. 79, i.č. 307; *Ibidem*, fond KNV Ostrava I kart. č. 2655, sign. 257.

¹⁸ Chodzi o specjalny rodzaj wozów czy też przyczep, wówczas drewnianych, wykorzystywanych przez Romów zarówno jako środek transportu, jak i mieszkanie (przyp. tłum.).

mimo że nie potrzebowali ich tyle co wcześniej. Stosunek do koni był dlań bowiem z pogranicza magii. Powstawał jednak problem, jak je wyżywić – wolny wypas na trawie nie wystarczał, dlatego coraz częściej, na ogół w nocy, okradali pola, kradli czy nielegalnymi sposobami uzyskiwali siano, z którym szybko odjeżdżali bez zapłaty. W Ostrawie, a od 1950 r. przede wszystkim w powiecie opawskim, zwiększyła się na posterunkach Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego (Sbor národní bezpečnosti, SNB) liczba skarg na ich praktyki¹⁹. Ponownie w grę nie wchodził bezpośredni pościg – jednostki SNB nie były dostatecznie mobilne, aby dogonić sprawców i ukarać za przewinienie. Organy administracji państwowej już w poprzednich latach wnioskowały o utworzenie karnych obozów pracy specjalnie dla Romów, lecz w powojennym prawie nie było takich możliwości. Jednak w latach 50. XX w. komunistyczny reżim zbudował szereg tzw. obozów pracy przymusowej (Tábory nucené práce, TNP), przeznaczonych wszak dla przeciwników politycznych. Przebywających tam Romów spotkamy bardzo rzadko, ponadto skierowanie do TNP odkładano im często aż do czasu, kiedy zniknęli z miejsca zatrzymania.

Kradzieże siana nie były jednak jedynym źródłem skarg. W okolicy w połowie zburzonej i spalonej w czasie wojny cukrowni w Opawie, gdzie wraz ze swoimi maringotkami na okres około półtora roku osiadła grupa w przybliżeniu 70 osób, zaczęły się mnożyć przypadki kradzieży drewna, kur, pieniędzy, zegarków itp. Mężczyźni z grupy nawet zatrudnili się na czas zimy, w pracy mieli jednak ogromną absencję. Na ogół poruszali się wśród większości; swoje dzieci posyłałi do szkoły, gdzie się na nie skarżyli nauczyciele i współuczniowie. Ich wajda Ondřej Stojka płacił w miejscowej gospodzie za wszystkich gości i chwalił się wielką kwotą pieniędzy, które miał z sobą przynieść. Inni członkowie „bandy” całkowicie upili się w centrum miasta a później w nocy naruszyli ciszę nocną. Funkcjonariusze SNB zaczęli regularnie kontrolować obszar cukrowni i starali się włączyć Romów do codziennego życia większości, jednak bez sukcesu. Wielkie zgorszenie wywołało np. „nieprzyzwoite, wulgarne zachowanie” ciężarnych kobiet, które urzędy skierowały na obowiązkową wizytę u ginekologa²⁰.

¹⁹ ZAO, fond KNV Ostrava I, kart. č. 2655, sign. 257.

²⁰ Bardziej szczegółowo zob.: N. Pavelčíková, *Příchod olašských Romů na Ostravsko v padesátých letech 20. století (ve světle dobových zpráv)*, „Romano džaniben” 2009, nr 2, s. 33-69. Lekarze oczywiście nie rozumieli, że dla kobiet olaskich, które w życiu nie odwiedziły lekarza, nie do przyjęcia

W zachowanych dokumentach szczegółowo i w zasadzie bardzo wiarygodnie opisano sposoby działania Romek np. przy kradzieży kur: „13. 11. 1950 o 11 godzinie zawiadomiono telefonicznie miejscowego dowódcę, że na ulicy Nerudovej miała miejsce kradzież kur przez trzy cyganki. Starszy komisarz Tuček szybko udał się na miejsce, ustalił, że około godziny 10 na Nerudową 32 przyszły trzy cyganki – Stojková Antonie, Stojková Grofojka, Lakatošová Marie, wszystkie z Kateřinek przy cukrowni. Weszły na dwór, jedna z nich zaczęła sypać kurom ziarno, pozostałe je łapały. Z sąsiedztwa obserwował je Vladimír K. Jedna z cyganek kury łapała i podawała kolejnym. Sąsiad szedł za nimi, kiedy go zauważyły uciekły. Dwóm udało się uciec, Antonię Stojkovą K. zatrzymał. Zaczęła krzyczeć, usiadła na ziemię i złorzeczyła. Zbiegli się sąsiedzi i poszkodowana. Cyganka wyjęta spod spódnicy kury, właścicielka je odniosła. Pozostałe dwie cyganki zostały złapane i przewiezione na posterunek, po złożeniu zeznania zostały przekazane do więzienia sądu okręgowego. Chodzi o więcej podobnych kradzieży cyganek, zgłoszonych do prokuratury powiatowej, a ta poprowadzi dalsze śledztwo”²¹. W ciągu pierwszych wiosennych miesięcy 1951 r. piętrzyły się kolejne incydenty – nie tylko kłótnie z okolicznymi mieszkańcami. Bezpośrednio na terenie cukrowni, gdzie członkowie założyli swego rodzaju „obóz”, doszło 8 XII do bójkii w rodzinie Bartolomieja Kudrika, którego żonę oskarżono o kradzież ubrań. Podczas późniejszego przeszukania całego terenu – zachowanej części budynków i maringotek – funkcjonariusze SNB znaleźli wielką ilość zaświadczeń lekarskich, kartek żywnościowych legitymacji ciążowych i innych dokumentów, których pochodzenie uważali za bardzo podejrzane i dlatego je zarekwirowali. Kolejny konflikt miał miejsce z powodu domniemanej kradzieży cennego zegarka marki DOXA. Przy sprawdzaniu przeszłości jego właściciela M. Horvátha okazało się, że jest ścigany za kradzież przez sąd powiatowy w Trenčinie. Po serii kolejnych prób rozwiązania sytuacji poprzez inspekcje, spisy, postępowania karne, m.in. w więzieniu był także wspomniany już przywódca – wajda grupy Ondřej Stojka, sprawa rozwiązała się na początku maja 1951 r. Okrę-

jest wymóg rozebrania się przed obcym mężczyzną i „pokazania” mu swych genitaliów. Wielokrotnie spotykamy się ze skargami urzędów na „nieprzyzwoite” zachowanie kobiet przy wizycie policjantów, potem np. z raportem z porodu „odbywającego się” na otwartym wozie w obecności całej grupy, włącznie z dziećmi. MZA Brno, fond B124 – KNV Brno, kart. č. 1872/III.

²¹ Státní okresní archiv (SOKA) Opava, fond Jednotný národní výbor (JNV) Opava, kart. č. 79, inv. č. 307, Služební hlášení SNB z 18 XI 1950 r.

gowa Rada Narodowa (Krajský národní výbor, KNV) w Ostrawie ogłosiła 8 V, że wszystkie rodziny z Opawy odeszły „nie wiadomo dokąd”, możliwe że na Słowację, i tym samym wszystkie próby ich osiedlenia i „reedukacji” skończyły się niepowodzeniem²².

Inne sprawozdania z różnych źródeł, takich jak KNV i poszczególne powiatowe komitety narodowe (Okresní národní výbor, ONV) świadczą raczej o tym, że początkowo stosunkowo liczna grupa podzieliła się na kilka mniejszych grup rodzinnych i z czasem rozproszyła po całym powiecie ostrawskim. Kilkakrotnie członkowie grup olaskich Romów zostali zatrzymani w Ostrawie, we Frýdku i Místku, później także w Hlučinie. W 1952 r. pojedyncze grupy zauważono również poza powiatem ostrawskim – np. w Moravskiej Třebovie²³. W drugiej połowie lat 50. XX w. służby bezpieczeństwa nie poddawały już w wątpliwość, że głównymi sprawcami przestępstw są koczowniczy Romowie. T. Zapletal przytacza np. cytaty z raportów sytuacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z marca 1956 r.: „Ci ludzie w ogóle nie pracują i utrzymują się wyłącznie z kradzieży i oszustw”²⁴. Konflikty z nimi nasilały się, organy państwa i bezpieczeństwa stopniowo wkraczały coraz bardziej zdecydowanie ze względu na rzekome i rzeczywiste przestępstwa Romów. Wydalano ich z miejsca pobytu, jeśli nie byli prawidłowo zgłoszeni do ewidencji, ewentualnie nakazywano im pobyt w mieście, z którego przybyli, odbierano konie, następnie zabijane albo przekazywane powstającym Rolniczym Spółdzielniom Produkcyjnym (Jednotné zemědělské družstvo, JZD) i gospodarstwom państwowym. Przeciw tego typu postępowaniu mnożyły się przypadki protestu jednostek, na ogół jednak bezskuteczne.

Raporty i potocznie rozpowszechniane stereotypy o naturze romskiej przestępczości mówiły często o innych, rzekomo typowych formach działalności przestępczej – mianowicie o wendecie między wrogimi, ewentualnie zwaśnionymi z powodu niespełnienia obietnic czy niepisanych umów, grupami pokrewieństwa. Jednak moim zda-

²² *Ibidem*, kopie zprávy KNV Ostrava.

²³ Według zachowanego sprawozdania grupa ta przybyła z powiatów opawskiego i bruntalskiego. MZA Brno, fond B124 - KNV Brno, kart. č. 1987/III. Mimo, że do dyspozycji pozostają listy członków grup, bardzo trudno określić, czy chodziło o podobne więzy rodzinne – Lowarzy wyróżniają się m.in. i tym, że mają tylko kilka powszechnych nazwisk – w Czechach najczęściej Stojka, Biháry, Kudrik, Lakatoš, Pihik. Często również powtarzają się imiona i nie są weryfikowalne, bowiem większość członków grup nie miała w tamtym okresie żadnych dokumentów, ewentualnie miała fałszywe. Dlatego nie uważam za niezbędne anonimizować informacji personalnych o koczownikach.

²⁴ T. Zapletal, *op.cit.*, s. 35.

niem w przypadku Romów olaskich jest to niewłaściwa interpretacja – nie spotykamy się bowiem z tym, żeby jakieś rodziny czy kręgi pokrewieństwa mściły się wielokrotnie na innych. Przeciwnie, wszystkie zachowane raporty mówią o tym, że nieporozumienia między członkami powiązanych grup, ewentualnie z obcą grupą krewniczą, rozwiązywano natychmiast, często bezkompromisowo – eksplozją argumentów bijatyk, których szczytem były bójki grupowe bądź bezpośrednio na ulicy, bądź w gospodach. Używano w nich często noży, brzytw i innej niebezpiecznej broni, stąd dochodziło także do urazów śmiertelnych. Gdy usiłowały interweniować uzbrojone patrole SNB lub wojska, których funkcjonariusze nie znali oczywiście reguł panujących w bójkach, zdarzały się przypadki zabicia członków jednostek interweniujących. Tak stało się np. w Ostrawie, gdzie 17 VI 1950 r. został zabity w podobnej bójce kapral wojska, później podobny przypadek miał miejsce w powiecie brneńskim, gdzie został zraniony funkcjonariusz SNB Václav Fried, a znaleźlibyśmy i kolejne świadectwa, które jednak nie wskazują na umyślne zabójstwo²⁵. Spór pomiędzy zwaśnionymi grupami z reguły rozwiązywano tak, że pokonana strona płaciła karę lub w inny sposób usuwała przyczynę sporu. Archetypiczny kodeks etyczny grup romskich nie zna kary śmierci, choć najcięższy wyrok, czyli wypędzenie winnego z jego rodzimej grupy krewniczej oczywiście mógł skutkować śmiercią. W zasadzie jedyny znany przypadek uśmiercenia winnego opisuje, niestety bez podania źródła, Eva Davidová. Według niej na początku lat 50. XX w. miał miejsce w Pradze publiczny proces grupy Romów, którzy zabili wajdę zwaśnionego rodu a jego ciało ukryli w skórze konia²⁶.

²⁵ Bardziej szczegółowo zob.: N. Pavelčíková, *Romové v českých zemích...*, *op.cit.*, s. 43, 64; dále MZA Brno, fond B 124 – KNV Brno, I.č. 1872/III, NA Praha, fond ÚV KSČ 05/5, Ideologické odd. svazek č. 36, arch. j. 283. Bijatyki, które miały miejsce w latach 50. np. na dzisiejszym Moravském náměstí w Brnie, opisuje wielu naocznych świadków. Sama jeszcze na początku lat 90. XX w. byłam świadkiem w Opawie poważnego konfliktu o rzekome „porwanie panny młodej” między dwiema olaskimi, skoliగాconymi grupami, których członkowie mieszkali w moim bezpośrednim sąsiedztwie. Doszło przy nim także do poważnego zranienia i wielokrotnych interwencji jednostek policji. Chyba największy konflikt koczowników i służb bezpieczeństwa był w miejscowości Litoměřice, gdzie w 1957 r. licząca ok. 40 członków grupa olaskich Romów dopuściła się w sumie 250 przestępstw (głównie kradzieży). W powiecie Děčín rozeszła się w latach 50. fama, że jakaś cygańska banda zamordowała pracownika Teplickich zakładów maszynowych J. Kolenatého. W odwecie grupa tamtejszych mieszkańców wywołała jakąś formę „pogromu” i dostownie „wyrwała” z okolicy innych koczowników. Jedynym sądowo udowodnionym przypadkiem kilku morderstw, których miała się dopuścić w latach 20. XX w. łupieżcza grupa Romów na Słowacji jest tzw. proces moldawski (moldavský proces). Szczegóły i dalsze informacje zob.: N. Pavelčíková, *Romové v českých zemích...*, *op.cit.*, s. 64.

²⁶ E. Davidová, *Cesty Romů – Romano drom*, Olomouc 1995, s. 98. Z raportem tym spotkała się także podczas swoich badań Jana Horváthová, dyrektorka Muzeum Kultury Romskiej. Według jej świadka

W związku ze świadectwami o możliwej wendecie, podobnej np. do przypadków na Sycylii, interesująca jest opowieść członka odmiennej, także pierwotnie koczowniczej, grupy tzw. Sinti. W obszernych wspomnieniach, które zarejestrowała wspomniana już Jana Horváthová mówi o przypadku, z którym spotkał się w Niemczech jej narrator Tony Lagryn. Sam jest Sinti i spotyka się z krewnymi w Niemczech, lecz potępia ich zachowanie – podobno bójki a nawet strzelanina są wśród nich na porządku dziennym. Opowiadał o konkretnym przypadku, niedaleko Monachium. Jeden chłopiec Sinti rzekomo obraził i wyrzucił z gospody pijanego członka innej spokrewnionej grupy, po jakimś czasie przypadkiem spotkał na koncercie jego brata, który go wówczas zastrzelił. Przyjaciele ostrzegali Toniego, aby nigdy nie wtrącał się do sporów obcych Sinti i nie mówił do nich z kim się przyjaźni, gdyż mogą to być zwaśnione rody i mógłby się, całkowicie nieświadomie, wplątać w ich wendettę. Z środowiska czeskich Sinti jednakże takiego zachowania nie zna, lub nie uznaje²⁷. O działalności przestępczej Sinti na ziemiach czeskich niewiele dowiemy się ze źródeł. Zaledwie ich niewielka część mówi o tym, że miała podobne formy jak u innych koczowników. Na przykład już w 1947 r. został zrobiony raport z Litomiěřic, gdzie przesłuchiowano liczną grupę 140 osób należących do Sinti, które miały przy sobie około 2 556 pełnych kartek żywnościowych. Część z nich się rozpierzchnęła, pozostali podobno po odbyciu kary przekroczyli granicę z Niemcami²⁸.

Rosnące problemy z koczownikami, choć nie tylko z nimi, z reguły mówi się bowiem o powszechnych problemach z „zacofanymi, nieprzystosowanymi cyganami” doprowadziły w końcu lat 50. XX w. do wydania ustawy o zakazie koczowniczego stylu życia i stworzenia planu bezwzględnej asymilacji Romów²⁹. Wszystkim właścicielom maringotek zabrano konie, przy wozach mieszkalnych funkcjonariusze SNB odcinali koła, aby definitywnie uniemożliwić dalsze przemieszczanie się nimi. Przeprowadzono spis romskich obywateli Czechosłowa-

ulożono nawet na ten temat piosenkę. Wzajemna korespondencja między nią, E. Davidovą a mną jak dotąd wszakże tego przypadku nie zamknęła. Do jego wyjaśnienia może przyczynić się analiza ówczesnej prasy.

²⁷ J. Horváthová, *Ze vzpomínek pamětníků. Tony Lagryn, díl čtvrtý, „Romano hangos”* 2013, nr 6, s. 4.

²⁸ NA Praha, fond Úřad práce B, kat. č. 1162, sign. 1424/6/1.

²⁹ Zákon č. 74/1958 Sb. Bardziej szczegółowo zob.: N. Pavelčíková, *Romové v českých zemích...*, op.cit., s. 57-77; Eadem, *Problém sedentarizace olašských Romů (metodické poznámky a náměty)*, [in:] *HISTORIE-HISTORICA. Sborník prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity* 5, Ostrava 1997, s. 137-144.

cji, którzy nie mogli pokazać stałego zameldowania, a więc nie tylko koczowników, których karty osobowe oznaczano literą „K”. Komitety narodowe miały się zatroszczyć o ich odpowiednie zakwaterowanie, równocześnie dla posiadaczy kart wydano zakaz wolnego poruszania się bez zgody MNV lub służby SNB³⁰.

Środki te były oczywiście w sprzeczności zarówno z obowiązującą konstytucją Czechosłowacji, jak i z przyjętą później tzw. Konstytucją Socjalistyczną z 1960 r. Ich skutki są dziś trudne do oszacowania, wspomnieć należy jednak przynajmniej o tym, że spowodowały ogromny chaos w ewidencji członków romskich grup, ponieważ wywołały całkowicie odwrotny od zamierzonego efekt. Koczownicy pozbawieni swoich środków transportu w wielu przypadkach żyli jeszcze kilka lat w wozach bez kół. Innych, np. w powiecie ostrawskim, zakwaterowano w przestronnych mieszkaniach skonfiskowanych dawnym „burżujskim” rodzinom, z których wkrótce ich eksmitowano. Drewno koczownicy znali tylko jako paliwo i nie było wyjątkiem, że wyrwane parkiety lub belki wykorzystywali do utworzenia „ogniska”, czasem nawet w środku salonu. Gospodynie bały się gazu, wody i prądu „przychodzących z nikąd”, członkowie rodzin nie znali przeznaczenia splukiwanej toalety, drzwi, zamków. Używania tych nieznanych i budzących strach rzeczy nikt ich nie nauczył³¹. Wielu Romów zostało zapisanych do ewidencji bezpodstawnie, protestowali i w końcu zostali skreśleni, wiele od zawsze osiadłych rodzin o wykreślenie z ewidencji prosiły bezskutecznie. Nastąpił żywiołowy, niekontrolowany przepływ setek rodzin, znaczna część dzieci nie rozpoczęła nauki we wrześniu 1959 r. i urzędy szukały ich bez skutku³². Mimo to problem koczowników uważano za „rozwiązany” i w sprawozdaniach z następnych lat z informacjami o ich specyficznej przestępczości spotykamy się już bardzo rzadko. Wiązało się to m.in. z długim i trudnym procesem dostosowania do sytuacji ograniczenia możliwości przemieszczania, w której uniknięcie sprawiedliwości było już bardziej skomplikowane. W latach 60. XX w. pojawiły się w związku z Romami inne problemy (patrz dalej) i coraz mniej uwagi poświęcano koczownikom. Między

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Oczywiście nie były to jedynie problemy koczowników, lecz również i osiadłych Romów pochodzących ze słowackich osad. Problem „eksmisji” ciągnął się przez cały analizowany okres w zasadzie aż do dnia dzisiejszego, łączy się po części z brakiem umiejętności przyswojenia reguł dobrego mieszkania, po części z ogólną sytuacją socjalną, tzw. społecznie wykluczonych siedlisk.

³² *Ibidem*.

niewieloma raportami urzędniczymi zwraca uwagę prowadzone wówczas w powiecie opawskim śledztwo, które znów potwierdza umiejętność olaskich Romów radzenia sobie ze zmianami sytuacji ekonomicznej. Tym razem członkowie tamtejszej, w tym czasie już trwale osiadłej w Opawie grupy, wykorzystali swe kontakty z zagranicą, gdzie mieli krewnych. Stosunkowo liczna grupa młodych Romów z powiatu opawskiego zaczęła zajmować się bowiem masowym sprowadzaniem i sprzedażą używanych aut z Niemiec, na które wyraźnie wzrósł wówczas popyt wśród większości społeczeństwa. Ich sprzedaż była oczywiście nielegalna a służba bezpieczeństwa usiłowała jej zapobiegać czy to poprzez kontrolę kontaktów Romów z zagranicą przez biuro podróży CK Čedok, czy też poprzez zakaz wydawania karanyu tzw. klauzuli turystycznej. Podobnie rozwiązywano także wykryte przypadki „spekulacji złotem” odnotowane w tym czasie w powiecie ostrawskim i inne przypadki przywozu deficytowych towarów³³.

Jeszcze większą uwagę zwróciło jednak pięćdziesięciu pięciu członków olaskiego gangu z powiatów ostrawskiego i brnieńskiego, który wyspecjalizował się w okradaniu kościołów i plebanii. W 1962 r. zostali ujęci przez rejonowe jednostki milicji obywatelskiej (Veřejná bezpečnost, VB) z Ostrawy³⁴. Na początku lat 70. XX w. w alarmującym tempie wzrastała przestępczość Romów przede wszystkim w województwie północno-czeskim. Ich udział w ogólnej liczbie przestępstw osiągnął w 1977 r. niemal 15%, przy czym w bójkach było to nawet 50,6%, w przypadku rabunków 50%³⁵. Zainteresowanie władz pojawieniem się nowych problemów związanych z próbami emancypacji Romów z początku lat 70., nowe koncepcje rozwiązania „kwestii cygańskiej”, powstawanie nowych gett i całych osiedli (Chánov itp.) odwracały uwagę policji i urzędów od aktywności olaskich Romów, spychając je niejako na drugi plan. Od połowy lat 70. ubiegłego stulecia przestępczość Romów zaczęła monitorować – jednak tylko z podziałem przewinień młodzieży i dorosłych, natomiast bez uwzględniania pochodzenia sprawców – rządowa komisja do spraw ludności romskiej. W sumie w latach 1976-82 w Republice Czeskiej notowano rocznie średnio ok. 12-13 tys. czynów przestępczych i wykroczeń obywateli pochodzenia romskiego, ścigano zaś ok. 10-11 tys. sprawców, co jednak nie zna-

³³ V. Vavrla, *op.cit.*, s. 239; AMO, fond ObNV Ostrava-střed, kart. č. 27, inv. č. 93.

³⁴ N. Pavelčíková, *Romové v českých zemích...*, *op.cit.*, s. 85.

³⁵ T. Zapletal, *op.cit.*, s. 75.

czy, że wszyscy zostali skazani³⁶. W kolejnych latach komisja konstataowała, że procent Romów skazanych za czyny przestępcze zwiększył się z niecałych 5% ogółu ludności romskiej w 1976 r. do 6,1 % w roku 1983; w liczbach absolutnych był to wzrost z 3823 do 4871 osób. Na Słowacji udział Romów w całkowitej liczbie przestępstw był zdecydowanie większy – w sumie 15%. Prawie w 50% występowała u romskich sprawców recydywa³⁷. W latach 80. XX w. władze zaniepokoiła szczególnie wysoka przestępczość wśród romskiej młodzieży: prawie 10% wszystkich przestępstw i wykroczeń wśród osób w wieku 18-29 lat, w 1986 r., 4148 osób³⁸. Jednostki i całe gangi młodych olaskich Romów uczestniczyły wówczas w znacznym stopniu w nielegalnej sprzedaży tuzexowych bonów. Zachował się imienny spis jedenastu rodzin lowarskich, których członkowie byli wielokrotnie widziani w Ostrawie przed budynkiem Tuzexu³⁹. W pierwszym półroczu lat 1987 i 1988 za sprzedaż bonów zatrzymano i przesłuchano w siedzibie miejskiej SNB w Ostrawie w sumie odpowiednio 440 i 415 „osób pochodzenia cygańskiego”⁴⁰.

Przestępczość Romów oczyma władz komunistycznych

Jak już wskazywałam, szczególnie w początkowym okresie swych rządów reżim komunistyczny nie postrzegał ludności romskiej jako zbioru zróżnicowanych grup. Jego ideologowie uważali „zacofany” styl życia wszystkich Romów za pozostałość minionych, wyzyskujących systemów politycznych. W ogóle nie dostrzegano tradycyjnych wzorów ich zachowania i panowało przeświadczenie, że swoimi metodami „reedukacji” reżim bardzo szybko przemieni Romów w entuzjastycz-

³⁶ Archiv Muzeu Kultury Romskiej (AMRK) Brno, fond Komise vlády ČSR pro otázky cikánského obyvateľstva (KV POCO), krab. č. 6, složka 39/II. Na podstawie bardziej szczegółowego opisu typów działalności przestępczej (oszustwa, włamania, bójki i celowe uszkodzenia ciała, oszustwa dewizowe i spekulacje itp.) można wnioskować, że minimum 75-80% tychże czynów miało na sumieniu opisane już praktyki olaskich Romów

³⁷ W większości przypadków ponownie z tej samej grupy czynów przestępczych jak w przypisie wyżej.

³⁸ *Ibidem*, sl. 43/II. W tym czasie zaczęły niepokoić samych przedstawicieli olaskich Romów informacje o tym, że gangi ich młodzieży wplątały się w dealerstwo twardych narkotyków, co włącznie z ich konsumpcją stało się po 1989 r. wielkim problemem.

³⁹ Był to czeskosłowacki odpowiednik Pewexu (przyp. tłum.).

⁴⁰ Archiv města Ostravy (AMO), fond Měv KSC 1945-1989, kart.č. 321, inv. č. 62.

nych budowniczych socjalizmu. Raporty o wzroście przestępczości oczywiście w żaden sposób nie pasowały do tego modelu⁴¹.

Już w latach 50. XX w. stało się jasne, że styl życia większości grup romskich, przede wszystkim imigrantów, którzy przybywali w kilku liczniejszych falach ze Słowacji, znacznie różni się od zwyczajów większości. W kategoriach przestępstwa traktowane były, nie tylko zresztą przez władze, np. zachowania Romów w obszarze życia rodzinnego i seksualnego. Jest powszechnie wiadome, że romskie dziewczęta są uważane za dorosłe po pierwszej miesiączce – czyli ok. 12 roku życia, chłopcy nieco później, ale także przed granicą 18 lat, czyli wiekiem koniecznym dla otrzymania pozwolenia na legalny ślub. Wzajemny stosunek seksualny adolescentów, ewentualnie stosunek dorosłych mężczyzn z dziewczętami do 15 roku życia uważany jest w środowisku romskim – często do dnia dzisiejszego – za zjawisko normalne, a nawet pożądane. W tym wieku – dziewczęta ok. 14-15 lat, chłopcy 16-18 lat – młode pary zaczynają żyć w związku partnerskim, często mają już pierwsze dzieci. Taki związek bywał tradycyjnie potwierdzony zaręczynami, ewentualnie ślubem (mangavipen, bijav) w kręgu krewniczym. Jeśli partnerzy zawierali oficjalny związek czynili to z reguły w kościele lub w urzędzie stanu cywilnego później, po osiągnięciu dorosłości. W wyjątkowych przypadkach, począwszy od końca lat 50., składali prośbę o pozwolenie na ślub cywilny przed ukończeniem 18 roku życia. Wierzący członkowie społeczeństwa większościowego uważali związek pozamałżeński za „niemoralny”, widząc w nim zły przykład dla młodzieży. Dlatego już np. pierwszych Romów powracający w latach 1945-47 z nazistowskich obozów koncentracyjnych spotykała bardzo negatywna reakcja nieromskiego otoczenia i petycje z żądaniem wysiedlenia⁴². Do priorytetów komunistów po swym zwycięstwie

⁴¹ Tezę tę już niejednokrotnie rozwijałam bardziej szczegółowo zob. np.: N. Pavelčíková, *Romové v českých zemích...*, *op.cit.*, s. 34-36, 57-93, dlatego w dalszej części rozdziału skupię się jedynie na problematyce przestępczości. Źródła z analizowanego okresu w większości przypadków ujmują przestępczość romską jedynie marginalnie, bardziej szczegółowe informacje i próby analizy miały miejsce jedynie w niektórych „kryzysowych” momentach, takich jak np. druga połowa lat 50. w związku z przygotowaniem ustawy o zakazie koczowania. Systematyczną analizę zachowań przestępczych zwłaszcza młodzieży romskiej można zauważyć dopiero w drugiej połowie lat 70. i w latach 80. XX w. W 1979 r. ówczesny Badawczy Instytut Kryminologiczny realizował pierwsze obszerniejsze badania kryminogennych czynników młodzieży romskiej. Zob.: K. Večerka, *op.cit.*, s. 427 i nast.

⁴² N. Pavelčíková, *Co konečné řešení nevyřešilo. Romové na Moravě a ve Slezsku v letech 1945-1947*, [in:] *Milý Bore – profesor C. Nečasovi k sedmdesátinám*, Brno 2003, s. 326-327. Z obozów koncentracyjnych wrócili przede wszystkim młodzi morawscy i czescy Romowie (często niestety bezpodnie wskutek prób dra Mengelego i innych lekarzy nazistowskich). Ješli mieli możliwość

nie należała walka o wzrost moralności w społeczeństwie, niemniej w kodeksie postępowania karnego pozostał paragraf dotyczący zakazu stosunków seksualnych z nieletnimi, co było często przedmiotem oskarżenia i dalszego dochodzenia w rodzinach romskich. Jeszcze w drugiej połowie lat 70. XX w. 12,2 % wykroczeń Romów kwalifikowano do kategorii przestępstw przeciwko moralności i pasożytnictwa⁴³.

Całkowicie nie do przyjęcia był dla reżimu komunistycznego powszechny dotąd sposób pozyskiwania dodatkowych środków utrzymania przez wiele rodzin romskich – żebrania kobiet, a zwłaszcza dzieci na ulicach. Za chodzenie dzieci „po prośbie” ścigani byli rodzice, często z dalszym uzasadnieniem, że żebracy denerwują krajowych i zagranicznych przechodniów. Członkowie pierwszych, przesiedleńczych fal do miast przemysłowych z lat 50. mieli częstokroć problemy z zapewnieniem podstawowych środków utrzymania⁴⁴. Z drugiej strony żebrania była całkowicie powszechnym i tradycyjnym uzupełnieniem zdobywania żywności, nie tylko podstawowej – dla dzieci też cukierków, smakołyków a na przestrzeni XX w. stopniowo także drobnych monet. Romowie nie uważali jej za nic poniżającego, nie musiała być zawsze oznaką faktycznej biedy. Komunistyczny reżim jakkolwiek formę podobnej aktywności, nie tylko rzeczywistą, ale także w formie działalności charytatywnej, odrzucał, zaś prowadzących ją karał za przestępstwo⁴⁵. Był to jeden z niewielu obszarów działalności Romów, uważanych w tym czasie za nielegalne, który na czeskich terenach udało się stopniowo dość wyraźnie ograniczyć. Należy jednak podkreślić, że stało się tak nie tylko wskutek walki z żebraniem, ale raczej dzięki stopniowej poprawie ogólnej sytuacji ekonomicznej i społecznej wielkiej części romskich rodzin. Praca była obowiązkiem,

nawiązywali szybko stosunki seksualne, aby zapewnić ciągłość istnienia grupy. Przez sąsiadów nie-Romów często za niewłaściwe uważane były takie powszechne partnerskie kontakty między bliskimi krewnymi – np. kuzynami, które Romowie przeciwnie – uważali za bardzo pożądane, gdyż wzmacniały związki rodzinne. W środowisku nieromskim pojawiały się czasem nawet informacje o kazirodztwie Romów, co jest jednak nieporozumieniem – kazirodztwo jest we wszystkich społecznościach romskich uważane za najsurowsze „tabu”.

⁴³ AMRK Brno, fond KV POCO, krab. č. 6, složka 39/II. To samo odnosi się do sprawozdań z ostatnich lat istnienia reżimu komunistycznego.

⁴⁴ Romowie osiadli przed wyjazdem ze Słowacji w typowych tamtejszych osadach często nie mieli wyrobionych dokumentów osobistych, dlatego nie mogli dostać kartek żywnościowych, nie figurowali w ewidencji czeskich urzędów, nie znajdowali odpowiedniej pracy itp.

⁴⁵ Zob.: N. Pavelčíková, *Romové v českých zemích...*, op.cit., s. 81 i inne. Szczegóły np. Archiv města Ostravy (AMO), fond Obvodní národní výbor (ObNV) Ostrava-střed, kart. č. 27, inv. č. 94.

w dokumencie tożsamości istniała rubryka, w której zapisywano wszystkie zmiany miejsca zatrudnienia jego posiadacza. Kto nie miał jej należycie wypełnionej był ścigany za „pasożytnictwo”. Przez cały okres istnienia reżimu komunistycznego najbardziej ceniona i wynagradzana była praca fizyczna, którą wykonywała większość żywicieli rodzin romskich. W tym kontekście trzeba przyznać, że obowiązek pracy w znaczącym stopniu eliminował także inne formy powszechnej romskiej przestępczości, szczególnie np. drobne kradzieże, ale również zjawiska częstej zmiany pracy i bumelanctwo⁴⁶.

Drobne przestępstwa – kradzież drobiu, artykułów pierwszej potrzeby, połączony często z pomocniczymi pracami kobiet przy zbiorach, rabunek pól, należały do dodatkowych źródeł utrzymania również w tradycyjnie osiadłych grupach romskich. Ich możliwości w tej dziedzinie były jednak ograniczone i nie wykorzystywali w takim stopniu oszustw i innych praktyk charakterystycznych dla koczowników. Związane to było m.in. z lokalizacją osad w bliskości osiedli większości – w tym środowisku o wiele trudniej było uniknąć uwagi i kary, sąsiedzi dobrze się znali. Ponadto między osadą a społecznością większościową funkcjonowała tradycyjnie specyficzna forma wzajemnej współpracy, wsparcia, dobroczynności, której podstawę stanowiło od drugiej połowy XIX w. tzw. prawo swojszczyzny⁴⁷. Po 1945 r. grupy imigrantów na ziemię czeskie znalazły się w zupełnie odmiennym środowisku anonimowości przemysłowego miasta, w którym na początku nie potrafiły się szybko odnaleźć. Ich członkowie dopuszczali się bardzo często przestępstw przeciw „regułom socjalistycznego współżycia”, choć wyraźniejszego wzrostu przestępczości źródła urzędowe w tym czasie nie odnotowały. Część przesiedleńców uległa stopniowo polityce asymilacyjnej i przejmowała, aczkolwiek nierzadko jedynie bardzo powierzchownie, większościowy styl życia. Dzięki stałemu zatrudnieniu i ogólnemu polepszeniu sytuacji socjalnej przestali, zwłaszcza rodziny i jednostki zakwalifikowane do tzw. I grupy według stopnia przystosowania, wykorzystywać dodatkowe źródła utrzymania, a część z nich zaczęła je nawet postrzegać jako niedopuszczalne⁴⁸. Oczywiście nie

⁴⁶ N. Pavelčíková, *Romové – zdroj nekvalifikovaných pracovních sil pro komunistickou ekonomiku padesátých a šedesátých let*, [in:] *Studie k moderním dějinám. Sborník prací k 70. narozeninám V. Laciny*, Praha 2001, s. 425-444.

⁴⁷ Eadem, *Romové v českých zemích...*, op.cit., s. 20; Eadem, *Proměny romské komunity v průmyslovém městě*, [in:] M. Jakoubek, L. Budilová (eds.), *Romové a cikáni neznámi i známí*, Plzeň 2008, s. 64-80.

⁴⁸ Trzeba przyznać, że obowiązek pracy zawarty w komunistycznym prawie miał pod tym względem również pozytywne skutki. Pokazuje to rozwój sytuacji po 1989 r., kiedy ogromnemu,

można przeceniać wpływu polityki asymilacyjnej. Przez cały okres panowania reżimu komunistycznego odnotowywano np. skargi na niedostateczną – lub raczej nierównomierną – etykę pracy romskich pracowników. Przede wszystkim pojawiały się w okresie po wypłacie zarobków, kiedy romskie rodziny gromadnie świętowały chwilową „nadwyżkę środków”. Przez kilka dni ich żywicieli nie stawiali się do pracy lub wykazywali niską wydajność⁴⁹. Na wydajność zawodową wpływał także często ogólnie zły stan zdrowia żywicieli, nieodpowiedni dla ciężkiej, ale dobrze płatnej pracy fizycznej, do której reżim kierował większość Romów. W rezultacie stale poruszali się na marginesie życia społecznego, w środowisku, dla którego charakterystyczna jest większa skłonność do używania substancji uzależniających (alkohol, nikotyna, u młodzieży pod koniec stulecia tzw. wążanie). Mogło to wpłynąć na wzrost przestępczości – np. kradzieży z przemocą fizyczną. Do innych problemów należało fałszywe, medycznie nieuzasadnione inwalidztwo. Większość pracodawców potwierdzała jednak, że dyscyplina pracy i wyniki romskich pracowników mieszczą się w średniej, a bumelanctwo i częsta zmiana pracy występowały w coraz mniejszym stopniu w spisie uchylbień ludności romskiej przeciw prawu. W żadnym przypadku nie obowiązywało jednakże, ani w czasie dominacji tradycyjnych romskich sposobów utrzymania, ani w drugiej połowie XX w., że osiadli Romowie „nie chcą pracować”, ich nawyki pracy były po prostu różne od większościowych⁵⁰.

Obszar tradycyjnych praktyk romskich społeczności, do których reżim komunistyczny ingerował w bardzo niefortunny sposób, stano-

nierozwiązanemu wzrostowi bezrobocia wśród Romów towarzyszy podobnie raptowny rozwój nowych sposobów nielegalnej działalności (szara strefa) członków wszystkich grup żyjących w społecznie wykluczonym środowisku. Z tego punktu widzenia w mojej opinii fachowcy powinni poświęcić więcej uwagi wpływowi zatrudnienia, również z punktu widzenia codziennych kontaktów z większością.

⁴⁹ Romska kultura tradycyjna, przez stulecia istniejąca na marginesie społeczeństwa w niepewności, co przyniesie jutro, niosła z sobą stygmatyzację „dzieci chwili” – każdą trwającą chwilę trzeba było w pełni przeżyć, przyszłość nie odgrywała – i do dziś nie odgrywa – żadnej roli. Kryzys, który swój szczyt osiągnął w chaotycznej negacji przetrwałych archetypów (urbanizacja, bezwarunkowa asymilacja) w latach reżimu komunistycznego, tę niepewność niewątpliwie pogłębił. Jako „dzieci chwili” określa Romów cała literatura przedmiotu. Zob. np. E. Davidová, *op.cit.*

⁵⁰ Ten dziś powszechnie rozpowszechniony pogląd nie ma żadnych podstaw historycznych. Tradycyjne źródła utrzymania Romów (kowalstwo, kotlarstwo, prace w drewnie, glinie, itp.) były bardzo wyczerpujące fizycznie, ale przebiegały w innym rytmie, z innym celem (chwilowe przeżycie rodziny, grupy) niż np. praca nieromskiego rolnika, wiążąca się z koniecznością zgromadzenia zapasów, nawożenia pola pod przyszłe użytkowanie itp. W XX w. industrializacja zmusiła Romów do przejścia na również fizycznie wyczerpujące prace – wykopy, praca w transporcie, budownictwie czy przemyśle ciężkim. Szczegółowo zob.: N. Pavelčíková, *Romové – zdraj nekalifikovaných...*, *op.cit.*

wiła opieka nad dziećmi. Sposób wychowywania dzieci w tradycyjnej romskiej grupie rodzinnej był bardzo swobodny, dzieci były jej integralną częścią, uczestnicząc aktywnie we wszystkich działaniach, nie przechodziły drylu tak jak młody człowiek w społeczeństwie większościowym. Edukacja przebiegała identycznie – chłopcy przejmowali rzemiosło (muzykowanie) od ojców, dziewczęta uczyły się opieki nad młodszym rodzeństwem, później także prowadzenia domu. Do obowiązku szkolnego aż do przełomu XX stulecia Romowie odnosili się raczej niechętnie i większość z nich pozostawała w tym okresie jeszcze analfabetami lub półanalfabetami. Dziewczyny po szybkim zawarciu małżeństwa odchodziły z reguły do rodziny swego męża, teściowa pomagała im przy wychowaniu pierwszego dziecka i w innych obowiązkach. Mogło być to dla nich bardzo trudne ale gwarantowało podstawową troskę o nową rodzinę. Romskie matki nigdy nie opuszczały swych dzieci, a bliżsi i dalsi członkowie rodziny troszczyli się o nie również w przypadku gdy były upośledzone lub w razie koniecznej nieobecności matki. Bardzo rzadkie były przypadki prostytucji. Tymczasem reżim komunistyczny preferował kolektywną opiekę nad dziećmi: żłobek, przedszkole, szkoła i grupa, internat. Instytucjom tym romskie rodziny długo się opierały. Począwszy od początku lat 50. w domach dziecka pojawiały się jednak coraz liczniejsze grupy romskich dzieci i młodzieży. Rodziny oddawały je tam jednak nie dobrowolnie. Przeciwnie, w większości przypadków sprzeciwiały się odebraniu dzieci, co miało miejsce w wyniku decyzji pracowników socjalnych, wskazującej na niedostateczną troskę o dzieci. Na podstawie ustawy nr 61/1960 w sprawie te ingerowała milicja obywatelska – w ten sposób np. w Vítkovie w 1967 r. odesłano do domów dziecka 20 romskich dzieci, dwoje do instytucji opieki społecznej⁵¹. Wraz ze stopniowym, zamierzonym rozbijaniem tradycyjnych związków rodzinnych coraz częściej zdarzało się, że młoda matka zostawała z dziećmi sama, nie potrafiła sobie z nimi poradzić, ulegała pokusom miejskiego życia i zostawiała je. Dziś jest powszechnie znane, że domy dziecka zapewniały jedynie opiekę materialną, nie wychowywały dzieci do normalnego, uporządkowanego życia, ale częściej raczej na przestępców. W uzasadnianiu tego typu postępowania możemy się także spotkać z otwarcie głoszonymi poglądami władz, że gwarancją reedukacji jest

⁵¹ SOKA Opava, font MěNV Vítkov, nezpracovaný materiál, fasc. 11.

tylko więzienie⁵². Zmiana polityki państwa wobec Romów w latach 70. XX w. oznaczała znaczące zmniejszenie się liczby dzieci klasyfikowanych bezpośrednio do domów dziecka. Za „zaniebywanie opieki nad dziećmi” na podstawie ustawy nr 107/1973 odbierano prawo do zasiłku macierzyńskiego, który mógł zostać przywrócony w przypadku poprawy sytuacji⁵³.

Wykroczeniem przeciw prawu było także nieregularne wypełnianie obowiązku szkolnego. Na podstawie ustawy nr 117/1967 Rejonowy Komitet Narodowy mógł wstrzymać wypłacanie zasiłków rodzinnym rodzicom, dostawała je natomiast bezpośrednio szkoła, zabezpieczająca dzieciom obiady i pomoce szkolne. W pierwszym kwartale 1968 r. w obwodzie Vítkovice ogłoszono w sumie 13 przypadków odebrania zasiłków, przestępstw dopuściło się 61 osób⁵⁴.

Obok absencji w szkole czy w pracy i drobnych kradzieży popełnianych często przez młodocianych, osiadli Romowie najczęściej oskarżani byli o „naruszanie zasad socjalistycznego współżycia”, rozkradanie majątku państwowego – w czym naśladowali wszak większość, do której dewiz należało „kto nie kradnie, okrada rodzinę” – dewastację i nielegalne korzystanie z mieszkań, niepłacenie czynszu. Np. w powiecie opawskim dopuścili się w 1973 r. ponad pięćdziesięciu podobnych przestępstw (około 36% wszystkich). Sąd okręgowy zajmował się wszakże tylko co szóstym przypadkiem⁵⁵.

Próba emancypacji i „nowej drogi” w sferze gospodarki socjalistycznej

Problemy z typowymi formami przestępczości i niedostateczną orientacją w systemie gospodarowania i w „prawie socjalistycznym” pojawiły się paradoksalnie przed Romami w momencie, kiedy reżim po raz pierwszy umożliwił im próbę wzięcia losu w swoje ręce. W 1968 r. w związku z ogólną „odwilżą” pozwolono na powstanie pierwszej

⁵² AMO, fond ObNV Vítkovice, kart. č. 46, inv. č. 88.

⁵³ AMRK, fond korespondence s Ministerstvem práce a sociální péče Praha, fasc. 8921

⁵⁴ Tamże; AMO, fond ObNV Mariánské Hory, kart. č. 46, i.č. 76;

⁵⁵ ZAO, fond Sm KNV, odbor Sociální péče a pracovních sil, kart. č. 42, i. č. 199. Niepłacenie czynszu i eksmisje naśladły się stopniowo wraz z tym, jak począwszy od lat 70. XX w. Romowie z różnych warstw społecznych byli przesiedlani do nowocześnie urządzonych, ale stosunkowo drogich bloków mieszkalnych, na osiedla, gdzie powstawały nowe wielkie getta – np. Chánov. Zob. AMRK Brno, fond KV POCO, krab. č. 7, složka 43. Bardziej szczegółowo zob.: N. Pavelčíková, *Romové v českých zemích...*, *op.cit.*, s. 115-122.

niezależnej, dobrowolnej organizacji Związku Cyganów-Romów (Svaz Cikánů-Romů, SCR). Organizatorzy jej zjazdu założycielskiego, który miał miejsce 30 VIII 1969 r. w Brnie, zapowiedzieli rozpoczęcie przygotowań do stworzenia niezależnej spółdzielni pracy Névodrom (Nowa Droga). Po swym powstaniu w 1970 r. spółdzielnia, mająca specjalizować się w pracach remontowych i budowlanych oraz aktywacji tradycyjnych romskich rzemiosł, zatrudniała w sumie w ośmiu zakładach 1,3 tys. pracowników. W czasie pierwszego roku działalności Névodrom wypracował zysk w wysokości niecałych 14 mln koron czechosłowackich, z czego prawie połowę przekazano na finansowanie SCR. Niebawem pojawiły się jednak problemy, częściowo spowodowane procesem tzw. normalizacji. Liczba pracowników spółdzielni została wskutek interwencji państwa ograniczona o połowę, rzekomo w celu uzupełnienia ubytku siły roboczej spowodowanego nowymi falami emigracji (sic!). Mnożyły się ponadto również przypadki złej organizacji pracy i zarządzania poszczególnymi zakładami. Na ich czele stały w większości osoby, które w minionych latach miały bardzo dobrą wydajność pracy jako szoferzy, majstrowie, murarze itp. Nikt z nich nie miał wszakże żadnych doświadczeń w pracy menadżera, prowadzeniu księgowości, kierowaniu większą liczbą pracowników. Próby wprowadzenia racjonalnych sposobów kierowania i prawidłowego zarządzania utrudniały w znaczącym stopniu relikty tradycyjnego systemu funkcjonowania romskich związków pokrewieństwa i ich stosunku do innych grup romskich. Mnożyły się przypadki oskarżania kierowników o oszustwa finansowe. W poszczególnych jednostkach Névodromu zaczęły się skargi dotyczące preferowania przez kierowników członków własnej rodziny przy decyzji o wyborze pracowników i wysokości ich wynagrodzenia. W 1971 r. w Ostrawie oskarżono brygadzystę grupy pracowniczej, który swym krewnym podpisywał nieodpracowane godziny i przywłaszczył sobie niecałe 3 tys. koron. Oskarżenia wniesiono także przeciw dyrektorowi zakładu ostrawskiego – okazało się, że zapłacił za swe niedoświadczenie i nieuczciwość podwładnych. Po rozwiązaniu stosunku pracy wrócił do zawodu kierowcy miejskiej firmy transportowej, wykonywanego odtąd jednak bardzo sumiennie. Również w innych zakładach nasilały się problemy ze źle wypłaconymi wynagrodzeniami, organizacją wycieczek rodzinnych za pieniądze spółdzielni, źle odprowadzonymi podatkami, nieodprowadzonymi funduszami zdrowotnymi. Kierownictwo Związku Cyganów-Romów

próbowało rozwiązać sytuację zatrudnieniem profesjonalnego ekonomisty nie-Roma, zatrudnieniem nowych księgowych, centralizacją pracy spółdzielni i większą kontrolą. Mimo to spory narastały, poszczególne zakłady notowały straty, które ich dyrektorzy próbowali czasem ukrywać, oskarżając przy tym kierownictwo Związku o zbyt daleko posuniętą ingerencję. W końcu w 1972 r. pod naciskiem organów państwowych – należy przy tym pamiętać, że na ten okres przypada szczyt pierwszego etapu tzw. normalizacji, a SCR pozostał ostatnią organizacją spośród wszystkich zdobyczy „praskiej wiosny” – 31 XII 1972 r. centrum zdecydowało o likwidacji Névodromu⁵⁶. Wkrótce zaś nie do końca udana działalność tejże spółdzielni stała się pretekstem dla definitywnego rozwiązania SCR. Na dzień 30 IV 1973 r. kierownictwo Związku zdecydowało o jego „dobrowolnym rozwiązaniu”. W ten sposób reżim komunistyczny w kolejnych latach tzw. realnego socjalizmu pozbawił romską ludność szansy na aktywną działalność poprzez własną organizację w obszarze, czy to rzeczywistej, czy rzekomej przestępczości.

Podsumowanie

Problemmi rozwoju przestępczości Romów w XX w. literatura fachowa nie poświęcała jak dotąd wystarczającej uwagi. Więcej, autorzy często nie rozróżniali historycznej i mentalnej odmienności czynników kryminogennych, przejawiających się w odmienny sposób u poszczególnych dywergentnych grup romskich. Autorka dochodzi w niniejszym studium do wniosku, że zdecydowana większość czynów przestępczych przypisywanych w omawianym okresie sprawcom pochodzenia romskiego swą genezę miała w tradycyjnych praktykach grup koczowniczych tzw. Lowarów (pierwotnie handlarzy końmi). Należeli oni do społeczności tzw. Romów olaskich i przedstawiali w Czechach i na Słowacji jedynie niewielką część ludności romskiej. Do tradycyjnych wzor-

⁵⁶ Szczegółowo zob.: N. Pavelčíková, *Romové v českých zemích...*, *op.cit.*, s. 105-106; Eadem, *Tradycijná kultura romská w konfrontacji z większościami społeczeństwem XX wieku*, [in:] J. Nikitorowicz, M. Sobeckí, D. Misiejuk (red.), *Kultury tradycyjne i kultura globalna*, Białystok 2001. Ze względu na ograniczoną działalność i niewielką liczbę zatrudnionych nie chodziło oczywiście o sprzeniewierzenie jakiś zawrotnych sum – oscyływały w granicach kilku tysięcy koron czeskosłowackich. Działalność Névodromu pokazała jednak, w czym tkwi główny problem jakiegokolwiek aktywności ekonomicznej Romów. Zwartość relacji i kontaktów rodzinnych (ewentualnie lokalnych) do dziś pozostaje typowym zjawiskiem aktywności grup romskich w całkowicie różnym środowisku starej strefy. Podobnie nagląca – i na o wiele większą skalę – pozostaje wciąż niestety kwestia niedostatecznego wykształcenia i orientacji Romów, nie tylko w kwestiach ekonomicznych, ale i prawnych.

ców ich kultury należała ceniona umiejętność oszukiwania członków większości, szczególnie ich organów ścigania. Przyczyny tej postawy tkwią m.in. w prześladowaniach jakich doświadczyli na przestrzeni wieków ze strony prawa większościowego. Wśród poważnych czynów przestępczych popełnianych przez członków tych grup wymienić można specyficzne rodzaje rozbojów i kradzieży, oszustw, uśmiercanie bądź ranienie w wyniku bójek. Nie dochodziło wszakże do umyślnych zabójstw czy wyroków śmierci w ramach tradycyjnego kodeksu etycznego. Nielegalna działalność przeważającej części żyjącej w sposób osiadły ludności romskiej na ziemiach czeskich (i całym obszarze Czechosłowacji) polegała raczej na drobnej przestępczości i kradzieżach. Ich ważnymi elementami były po części zwartość i solidarność w ramach grup krewniczych, także za cenę nielegalnych korzyści finansowych członków rodziny, po części zaś niedostateczne wykształcenie i życie na marginesie większościowego społeczeństwa.

*Nina Pavelčíková
(z języka czeskiego tłumaczyła Elżbieta Szyszlak)*

Rozdział II

Romowie na Ziemi Lubuskiej w polityce bezpieczeństwa wewnętrznego państwa w latach 1945-1989

Wstęp

Obecnie nazwa „Ziemia Lubuska” jest stosowana dla określenia obszaru geograficznego odpowiadającemu współczesnemu województwu lubuskiemu, z siedzibą wojewódzkiej administracji rządowej w Gorzowie Wielkopolskim oraz siedzibą wojewódzkiej administracji samorządowej w Zielonej Górze.¹

Po II wojnie światowej na Ziemi Lubuskiej spotkały się różne grupy kulturowe: Niemcy, Polacy, Ukraińcy, Łemkowie, Tatarzy i Romowie. Można powiedzieć, że nastąpiło na tych terenach swoiste skrzyżowanie kultur. Mimo prowadzonej przez władze państwowe w okresie Polski Ludowej polityki asymilacji w ramach budowania państwa jednarodowego, grupy te próbowały ocalić swoją tożsamość kulturową.

¹ „Ziemia Lubuska – pisał w 1971 r. Władysław Korcz – utożsamiana z terytorium województwa zielonogórskiego, składa się z kilku różnych co do przeszłości historycznych krain. W jej obręb, poza częścią historyczną starej Ziemi Lubuskiej (współczesny powiat sulęciński i słubicki) wchodzi: obszarem najrozleglejsza część dawnego Dolnego Śląska (wszystkie południowe powiaty z samą Zieloną Górą włącznie, pow.: zielonogórski, głogowski, szprotawski, żagański, świebodziński, do XV w., krośnieński i sulechowski), zachodnie krańce Wielkopolski (pow. międzyrzeczki, dawny skwierzyński i babimojski oraz wschowski), część łużycką w południowo-zachodnim zakątku województwa zielonogórskiego (Gubin, Żary) i na północy dawna brandenburska Nowa Marchia (powiaty gorzowski i strzelecki oraz od końca XV w. Krosno i Sulechów)”. W. Korcz, *Studia z dziejów Ziemi Lubuskiej*, Zielona Góra 1971, cytaty za: K. Wasilewski, *Rola prasy lokalnej w procesie budowania tożsamości „małych ojczyzn” na przykładzie Ziemi Lubuskiej*, [in:] E. Kulczycki, M. Wendland (red.), *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, Poznań 2012, s. 223.

W największym stopniu przymusowej asymilacji oparli się Romowie. W obliczu przyjętego przez władze modelu funkcjonowania socjalistycznego społeczeństwa ich dzieje na Ziemi Lubuskiej stały się historią walki o zachowanie własnej tożsamości kulturowej. Wędrowny tryb życia Romów ułatwiał im wykonywanie zajęć niewymagających stałego zatrudnienia jak: wróżba, kowalstwo, handel końmi. Niezależność ekonomiczna Romów od państwa była nie do zaakceptowania w okresie gospodarki planowej. Władze podjęły więc szereg działań zmierzających do kontroli Romów oraz likwidacji ich koczowniczego trybu życia. W oficjalnej propagandzie działania władz zostały określone jako akcja osiedleńcza i produktywizacja ludności cygańskiej.

Z dużym natężeniem była realizowana na Ziemi Lubuskiej ponieważ przez te tereny przebiegały główne szlaki wędrowek cygańskich taborów w zachodniej Polsce. Ostatecznie przymusowa akcja osiedleńcza Romów, której kulminacja w Polsce miała miejsce w 1964 r., doprowadziła do destrukcji kultury Romów.² Wymuszone osiedlenie skazało generację Romów na konieczność przystosowania się do nowych warunków życia. Jedyną akceptowaną przez państwo formą aktywności Romów była działalność cygańskich zespołów muzycznych. Pozostali funkcjonowali często na marginesie życia społecznego. Przemiany ustrojowe w Polsce w 1989 r. otworzyły nowy rozdział w historii Romów na Ziemi Lubuskiej.³

Termin „Romowie” jest obecnie powszechnie używany dla określenia Cyganów głównie w kontaktach oficjalnych i dokumentach. Jednocześnie odcina się od nazwy „Cyganie”, mającej niekiedy wydźwięk pejoratywny i nawiązuje do uznawanej przez większość europejskich Cyganów nazwy własnej – Roma. Nie wszyscy jednak Cyganie w Polsce akceptują ten termin wprowadzony do języka polskiego, np. niektórzy Cyganie z grupy Polska Roma mieszkający głównie w Polsce zachodniej chcą aby Polacy mówili o nich Cyganie. Ponadto termin „Romowie” nie jest w pełni akceptowany przez cyganologów w Polsce.⁴ Mając

² P. Krzyżanowski, G. Pytlak, *Wpływ akcji osiedleńczej na kulturę Romów*, „Zeszyty Naukowe. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie Wielkopolskim” 2004, nr 1, s. 157-168.

³ P. Krzyżanowski, *Proces mobilizacji etnicznej Romów na przykładzie Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich Romane Dyvesa*, [in:] M. Giedroń, D. Kowalewska, M. Mieczkowska (red.), *Mobilizacja i etniczność. Procesy mobilizacji mniejszości narodowych i etnicznych w województwie zachodniopomorskim na tle doświadczeń grup narodowościowych w innych regionach*, Szczecin 2012, s. 263-271.

⁴ L. Mróz, *Cygan czy Rom. Konteksty znaczeń*, [in:] J. Faryś, P. J. Krzyżanowski, B. A. Orłowska (red.), *Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania*, Gorzów Wielkopolski 2013, s. 15-30.

na uwadze powyższe rozbieżności, użyto zamiennie pojęć „Cyganie” i „Romowie”.

Tytułowe zagadnienie zostało przedstawione w oparciu o dokumenty pochodzące z archiwów państwowych w Gorzowie Wielkopolskim, Zielonej Górze, Archiwum Narodowego w Krakowie, Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie oraz Instytutu Pamięci Narodowej. W dokumentach pochodzących z wymienionych archiwów powszechnie używana była na określenie Romów nazwa „ludność cygańska”.

Obecność Romów na Ziemi Lubuskiej

Wskutek zakończenia II wojny światowej władze państwowe na Ziemi Lubuskiej stanęły przed koniecznością wysiedlenia z tych terenów ludności niemieckiej. Jednocześnie po jej wysiedleniu na opustoszałych terenach musiały przeprowadzić akcję osiedleńczą. W ślad za ludnością polską przybywali też Romowie. Dominowały wśród nich dwie grupy: Cyganie zachowujący tradycję wędrowania z Wołynia oraz Cyganie prowadzący osiadły tryb życia, którzy zostali przesiedleni z województwa krakowskiego. Przybycie Cyganów z Wołynia ułatwiło wydane 21 XII 1945 r. zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej, które zakazywało władzom lokalnym utrudnianie przemieszczania się po kraju cygańskich taborów.⁵ Zarządzenie stanowiło odpowiedź Ministerstwa na Okólnik Wojewody Poznańskiego z 21 X 1945 r. w sprawie zwalczania wędrownych obozów cygańskich.⁶ Pierwsze tabory pojawiły się po nastąpieniu względnej stabilizacji na Ziemi Lubuskiej: przejściu władzy przez polską administrację od wycofujących się komendantur radzieckich i ograniczeniu szabrownictwa.⁷ Zachętą do przybycia na Ziemię Lubuską była ewentualna możliwość przekroczenia granicy państwowej. Korzystne warunki przyrodnicze (wysoka lesistość), stwarzały dogodne warunki do wędrowki, przemierzania leśnych traktów i rozbijania obozów na obrzeżach lasu.⁸ Na nowym

⁵ M. Hejger, *Przekształcenia narodowościowe na ziemiach zachodnich i północnych Polski*, Słupsk 2008, s. 314.

⁶ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: CA MSWiA), sygn. MAP/300, Okólnik Nr 98 Wojewody Poznańskiego do Starostów Powiatowych i Prezydentów Miast Wydzielonych oraz Pełnomocników Obwodowych Rządu R.P. dla ziem odzyskanych w sprawie zwalczania wędrownych obozów cygańskich, 24 X 1945.

⁷ M. Hejger, *op.cit.*, s. 312.

⁸ Motyw lasu często występuje w poezji cygańskiej poetki Bronisław Wajs – Papuszy (1908-1987).

miejscu, po latach hitlerowskiej eksterminacji i prześladowań ze strony ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu⁹, Romowie mogli powrócić do wędrownego trybu życia. Szlak wędrowek cygańskich taborów na Ziemi Lubuskiej wytyczały następujące miejscowości: Gorzów Wielkopolski, Żagań, Nowa Sól, Żary, Głogów. Przybyli z Wołynia koczujący Cyganie w zdecydowanej większości należeli do grupy Polska Roma.

Natomiast przybycie na Ziemię Lubuską drugiej grupy Romów miało miejsce w ramach rozpoczętej na wiosnę 1950 r. tzw. akcji przesiedleńczo-werbunkowej osiadłej ludności cygańskiej z województwa krakowskiego. Jej celem było rozładowanie największych skupisk osiadłych Romów przede wszystkim z powiatów: nowotarskiego, nowosądeckiego i żywieckiego. Byli to Cyganie, którzy znajdowali się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Za organizację ich transportów na Ziemię Lubuską odpowiadał Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Krakowie.¹⁰

Przesiedlonym Romom oferowano zatrudnienie w tworzonych od 1949 r. Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR-ach). Na Ziemi Lubuskiej usytuowane one były w okolicach następujących miejscowości: Międzyrzecz, Strzelce Krajeńskie, Świebodzin, Ośno Lubuskie, Nowa Sól, Krosno Odrzańskie. Jednakże brak u Romów umiejętności związanych z uprawą ziemi szybko zahamował akcję. Świadczy o tym informacja zawarta w poufnym piśmie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie z 8 IX 1950 r. do Prezydium Rady Ministrów: *Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej donosi, że akcja werbunkowo-przesiedleńcza wśród ludności cygańskiej nie osiąga pozytywnych wyników. Cyganie osiadli stale na terenie tut. województwa (powiat nowotarski) nie przejawiają już chęci do przesiedlenia na Ziemię Zachodnie, jakkolwiek żyją oni w bardzo złych warunkach mieszkaniowych i sanitarnych. Członkowie tych rodzin cygańskich, zdolni do pracy, pracują przeważnie przy budowie Nowej Huty lub też przy innych pracach budowlanych (np. budownictwo drogowe, wodne). Część-*

Należała ona do Związku Literatów Polskich. W 1970 r. Papusza napisała wiersz zatytułowany „Lesie, ojciec mój”. Pod tym samym tytułem w 1990 r. ukazał się tomik jej wierszy w tłumaczeniu z języka cygańskiego przez Jerzego Ficowskiego. Trasa wędrowki taboru Papuszy od 1947 r. wiodła po leśnych traktach Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej. Ostatecznie tabor w 1953 r. zatrzymał się na stałe w Gorzowie Wielkopolskim.

⁹ E. Dębicki, *Ptak umarłych*, Warszawa 2004, s. 83, 99-100.

¹⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. PUR 24, Pismo Dyrektora Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (dalej: PUR) w Krakowie do Powiatowych Oddziałów PUR w sprawie ludności cygańskiej, 5 IV 1950.

*ciowo zajmują się kowalstwem i kotlarstwem. Pracę na roli uważają za nie odpowiadającą im.*¹¹

Mimo trudności, do 1955 r. władze próbowały skłonić Romów do przesiedlenia się na Ziemię Odzyskane i podjęcia pracy w PGR-ach bądź objęcia i uprawy indywidualnych gospodarstw rolnych. Ostatecznie wskutek doznanych niepowodzeń władze zaczęły wycofywać się z zamiaru uczynienia Romów rolnikami i pracownikami rolnymi w ramach akcji przesiedleńczej.

Polityka asymilacji Romów – akcja osiedleńcza i tzw. produktywizacja ludności cygańskiej na Ziemi Lubuskiej

Do października 1949 r. władze państwowe nie interesowały się wędrującymi Cyganami. Mogli oni powrócić do przerwanej przez wojnę trybu życia i swobodnie przemieszczać się taborami. Wynikało to z faktu, że w pierwszych latach powojennych władze państwowe były zajęte walką polityczną. Ponadto na Ziemach Zachodnich władze skupiły się na organizacji polskiej państwowości. Zasadnicza zmiana w życiu społeczności romskiej nastąpiła z chwilą podjęcia przez władze Polski Ludowej zamiaru zintegrowania Cyganów z resztą społeczeństwa w drodze wyeliminowania ich odmienności, a więc przede wszystkim zlikwidowania wędrownego trybu życia. Działania rozpoczęto od ewidencji Romów. Minister Administracji Publicznej w piśmie z 18 X 1949 r. do administracji terenowej stwierdził, że wędrujący Cyganie stanowią dla władz problem: *Koczowniczy tryb życia, jaki prowadzą Cyganie stwarza dla władz szereg problemów natury porządkowej i gospodarczej. Stąd wynika konieczność ujęcia tej części ludności w specjalną ewidencję.* Zarządy gmin miejskich i wiejskich zostały zobligowane do przeprowadzenia 1 XII 1949 r. jednorazowej rejestracji przebywających na ich terenie Romów.

Do momentu wejścia w życie Uchwały Prezydium Rządu z 24 V 1952 r. „O pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia”, władze terenowe na Ziemi Lubuskiej nie przywiązywały większej wagi do sprawozdawczości dotyczącej natężenia przepływu wędrownych taborów oraz liczby osiadłej ludności cygańskiej. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze analizując

¹¹ CA MSWiA, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN) w Krakowie, sygn. 95/277, Pismo PWRN w Krakowie do Prezydium Rady Ministrów, 8 IX 1950.

sprawozdania podległych prezydiów rad narodowych doszło do wniosku, że większość z nich nie wywiązuje się z zadań: *Nadsyłana sprawozdawczość jest obrazem zupełnego lekceważenia zagadnienia ludności cygańskiej. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Międzyrzeczu, w Słubicach, Sulęcinnie oraz w Szprotawie sprawozdają: „na terenie tut. powiatu nie ma osiedlonej ludności cygańskiej i nie ma widoków na ich osiedlenie”. Takie sprawozdanie na 14 słów nic nie mówi, a tymczasem wędrujące obozy cygańskie przejeżdżają przez teren wymienionych powiatów i szukają możliwości zarobkowania wzgl. osiedlenia, co sprawdzono w terenie przez przedstawicieli Prezydium WRN.*¹²

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze doszło do wniosku, że zaniedbania prezydiów powiatowych rad narodowych, a przede wszystkim brak zainteresowania osiadłą ludnością cygańską stanowi zagrożenie dla „uspołecznienia ludności cygańskiej” i może być wykorzystane przez koczujących Cyganów jako argument przemawiający przeciw osiedleniu się: *W skutek takiego zlekceważenia swoich obowiązków służbowych na odcinku niesienia pomocy i czuwania nad przebiegiem akcji stabilizacji życia ludności cygańskiej oraz kontrolowania czy już osiedleni i zatrudnieni Cyganie korzystają z wszystkich praw i przywilejów na równi z innymi robotnikami – ta część ludności cygańskiej, która już się osiedliła pozostawiona jest własnemu losowi i wykorzystywana dla propagandy przez elementy reakcyjne i wrogo ustosunkowane do dzisiejszej rzeczywistości.*¹³

W związku z powyższym, od 1951 r. dalsze działania władz terenowych na Ziemi Lubuskiej miały być ukierunkowane przede wszystkim na pomoc materialną osiadłej ludności cygańskiej, aby nie wracała do koczowniczego trybu życia. Zwracano uwagę, aby zatrudnieni Cyganie mieli takie same warunki płacy jak pozostali pracownicy. Np. w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w gminie Santok zostało zatrudnionych ośmiu Cyganów, którzy mieli takie same wynagrodzenia i mieszkania jak pozostali pracownicy PGR-u i należeli do Związku Zawodowego Pracowników Rolnych.

W dniu 24 V 1952 r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia. Dla władz centralnych najważniejsza była likwidacja koczowniczego

¹² AP w Gorzowie Wielkopolskim, PPRN i UP w Gorzowie Wielkopolskim, sygn. 1509, Pismo PWRN w Zielonej Górze, 14 XII 1950.

¹³ *Ibidem*.

trybu życia: *Rozwiązanie zagadnienia ludności cygańskiej w Polsce, wiąże się z likwidacją koczowniczego trybu życia tej ludności, wymaga od aparatu państwowego rozwinięcia intensywnej działalności społeczno-wychowawczej oraz przemyślanej pomocy materialnej dla tej ludności w okresie przejściowym do osiadłego trybu życia.*¹⁴

Brak orientacji odnośnie liczby Romów w Polsce, z których większość nieustannie zmieniała miejsca pobytu, utrudniało władzom zadanie ich osiedlenia i „produktywizacji”. Wobec tego postanowiono zewidencjonować ludność cygańską na terenie kraju i 2 IX 1952 r. Komendant Główny Milicji Obywatelskiej wydał zarządzenie nr 71/52 w sprawie zewidencjonowania i kontroli ruchu ludności cygańskiej.¹⁵ Operacji ewidencjonowania ludności cygańskiej nadano kryptonim: akcja „C”.

W województwie zielonogórskim zostały powołane 23 ekipy spisowo-ankietyzacyjne, które przeprowadziły od 22 do 23 IX 1952 r. ewidencję Romów. Ustalono, że na Ziemi Lubuskiej przebywało ogółem 873 Romów, w tym 547 osiadłych i 304 koczujących. Jednocześnie wydano 85 kart meldunkowych i sporządzono 451 aktów stanu cywilnego oraz daktyloskopowano 68 Romów.¹⁶

Z uwagi na to, że w 1952 r. tylko część Romów została objęta ewidencją, ponownie do tego zadania władze powróciły w 1955 r. w ramach tzw. paszportyzacji ludności cygańskiej. Została ona przeprowadzona na terenie całego kraju od 7 do 10 III 1955 r. Szef Oddziału Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych Komendy Głównej MO w notatce służbowej z 8 IV 1955 r. stwierdził, że województwo zielonogórskie było źle przygotowane do przeprowadzenia akcji, np. w Komendzie Powiatowej MO w Międzyzrzeczu nie wytypowano ekipy do przeprowadzenia paszportyzacji, nie było fotografa, urzędnika stanu cywilnego i środków lokomocji.¹⁷ Z kolei Komenda Powiatowa MO w Gorzowie Wielkopolskim nie przeprowadziła rozeznania odnośnie rozmieszczenia taborów, nie przygotowała druków meldunkowych oraz nie zabezpieczyła fotografa.¹⁸ Także komendanci MO w Koźuchow-

¹⁴ CA MSWiA, PRM BSA, sygn. 98/265, Uzasadnienie do Uchwały nr 452/52 Prezydium Rządu z 24 V 1952 r.

¹⁵ IPN 1045/211, Wykazy ludności cygańskiej z województwa kieleckiego, 1952.

¹⁶ IPN BU 1045/206, Cyfrowe zestawienie wyników akcji „C”, Centralne Biuro Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych, 1952.

¹⁷ IPN BU 1584/389, Notatka Szefa Oddziału Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych Komendy Głównej MO, 8 IV 1955.

¹⁸ *Ibidem*.


wie i Sulechowie nie przeprowadzili rozeznania co do obecności Romów na swoim terenie. W rezultacie akcją paszportyzacji na terenie województwa zielonogórskiego objęto ogółem 613 osób z 24 taborów i wydano 237 tymczasowych zaświadczeń tożsamości oraz sporządzono 80 aktów stanu cywilnego.¹⁹ Romom, którym wydawano następnie dowody osobiste, sporządzano dodatkowe metryczki wydanych dowodów osobistych. Zawierały one dane personalne oraz odciski linii papilarnych. Metryczki były załączane do specjalnej kartoteki utworzonej w Oddziale Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych Komendy Głównej MO.²⁰ Z kartoteki miały korzystać pionierzy operacyjne MO, a także zawarte w niej dane miały uniemożliwić wydanie drugiego dowodu osobistego. Przeprowadzona akcja paszportyzacji miała ułatwić władzom w terenie kontrolę Romów.

Działania aparatu administracyjnego prowadzone w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu z 24 V 1952 r. „O pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia” napotykały na opór Romów. O braku rezultatów w działaniach propagandowych w 1955 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gorzowie Wielkopolskim informowało Urząd Rady Ministrów: *Mimo prowadzenia przez Prezydium P.R.N. i Prezydium Miejskich i Gromadzkich Rad Narodowych szerokiej kampanii uświadamiającej, wyniki przekonywania grup koczujących na przechodzenie w osiadły tryb życia były słabe. Grupy koczujących tłumaczą się zawsze, że posiadają lepszą egzystencję przy większych zakładach przemysłowych. Jedynie w mieście Witnica w okresie sprawozdawczym osiadły 4 osoby, które zajmują się bieżeniem kotłów w miejscowych zakładach mleczarskich i ziemniaczanych.*²¹

¹⁹ IPN BU 1584/389, Zestawienie dotyczące wyników liczbowych z przebiegu akcji paszportyzacji ludności cygańskiej, 4 V 1955.

²⁰ IPN BU, Instrukcja w sprawie zaopatrzenia w tymczasowe zaświadczenia tożsamości.


²¹ AP w Zielonej Górze, PWRN w Zielonej Górze, sygn. 7823, Sprawozdanie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gorzowie Wielkopolskim z zakresu zagadnień ludności cygańskiej za I półrocze 1955 r., 5 VII 1955.

 **NADLEŚNICTWO KRZYSTKOWICE** 


ŚCIEŻKA PRZYRODNICZA DOLINA SZYSZYNY w BIEDRZYCHOWICACH


POLANA ROMÓW (POLANA CYGAŃSKA)

Szlak taboru cygańskiego im. Bronisława Wajs "Papusza"



Matka Boska Cygańska






Błogosławiony Zefiryn Giménez Malta (Rom)

W latach pięćdziesiątych XX wieku w tym miejscu nad rzeką Szyszyną zatrzymywał się tabor cygański, w którym wędrowały Rodziny Wajśów, Krzyżanowskich, Dębickich. W taborze tym również żyła i wędrowała Bronisława Wajs "Papusza" - słynna poetka cygańska. Biedrzychowice są dumne z tego powodu, że przebywała tu światowej sławy poetka cygańska "Papusza". Z tego taboru do dnia dzisiejszego żyje jej kuzyn Edward Dębicki - poeta, kompozytor, zasłużony twórca kultury Romów.


"Wszystkim odwiedzającym to szczególne miejsce życzę dużo szczęścia". (SARE MANUSENGE BUT BACHT).




**PRZYCHODŹ DO WAS
(me jawjom ki tume)**



*Nie przyszedł do was, byście jeść mi dali.
Przychodź, byście chcieli mi uwierzyć.
Nie przyszedł do was po wasze pieniądze.
Przychodź, byście rozdali je wszystkim.
Przychodź do was z podartych namiotów,
wiatr je poszarpał i zabrał woda.
Proszę was wszystkich, proszę starych ludzi
i małe dzieci, i piękne dziewczyny,
zbudujcie domy srebrne jak namioty,
co w lesie stoją pobielane mrozem!
Nie przyszedł do was po wasze pieniądze.
Przychodź, byście wszystkich przyjąć chcieli,
zabójście czarnej nocy nie czynili,
w biały dzień.*

"Papusza"



Edward Dębicki



 **Stowarzyszenie Biedrzychowie. Klub PTTK "Łaziki - Żary"**
PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO WOJEWÓDZTWIE LUBUSKIM, Barbara i Marian Motyl
68-200 Żary, Biedrzychowice 18, Tel. 68 374 16 46, 669 839 399, 723 932 918 

Fotografia 1. Tablica upamiętniająca zatrzymujące się tabory w miejscowości Biedrzychowice koło Żar w województwie lubuskim.

© Marian Motyl

Niezrozumiała była dla nich argumentacja władz o zaletach życia osiadłego. Zaledwie część osiadłych Cyganów była zatrudniona w zakładach produkcyjnych i PGR-ach. Jednak większość uchylała się od stałej pracy i trudniła się kotlarstwem, muzykowaniem na zabawach i weselach, zwózką złomu oraz handlem końmi. Odmowę przyjęcia stałej pracy uzasadniali niskimi zarobkami. Z kolei Cyganki zajmowały się przede wszystkim wróżbą i odmawiały przyjęcia stałej pracy. Największe ich skupiska znajdowały się w Gorzowie Wielkopolskim, Zielonej Górze, Żaganii, Krośnie Odrzańskim i Nowej Soli. W dalszym ciągu jednak władze terenowe nie mogły poradzić sobie z kontrolą taborów przejeżdżających przez Ziemię Lubuską. Przebiegał tędy jeden z głównych szlaków wędrowki wytyczony miejscowościami: Stargard, Gorzów Wielkopolski, Zielona Góra, Wrocław, Brochów. Obawiano się także, że wędrujący Cyganie będą innych zachęcać do porzucenia osiadłego trybu życia. Sytuacja stała się szczególnie nabrzmiała w 1958 r. W styczniu 1959 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze poinformowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że nie jest w stanie kontrolować koczujących Cyganów i skłonić ich własnymi siłami do osiadłego trybu życia: *(...) około 200 osób znajdowało się w dniu 31 grudnia 1958 r. na terenie województwa, to jak wspomniano ludność będąca jedynie przejazdem przez tu. województwo o wybitnie koczującym charakterze w stosunku, co do której tu. Urząd nie widzi w tej chwili nakłonienia do trybu osiadłego. Zresztą są to grupy (tabory) osób, które zatrzymują się w danej miejscowości na dzień lub dwa i wędrują dalej, tak że są bardzo trudni do uchwycenia przeprowadzenia jakiejkolwiek pracy nakłaniającej do osiadłego trybu. Ta część ludności cygańskiej stanowi problem skali krajowej a przede wszystkim władz centralnych jeśli chodzi o osiedlenie jej i zdaniem Urzędu należałoby centralnie zastanowić się nad jej rozwiązaniem.*²²

W odpowiedzi na postulaty płynące z terenu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych uznano, że trzeba użyć innych środków niż dotychczas w celu osiedlenia koczujących Romów. W 1958 r. zostały rozpoczęte prace nad ustawą o włączeniach, która miała stanowić prawną podstawę do zwalczania koczowniczego trybu życia Romów.

²² AP w Zielonej Górze, PWRN w Zielonej Górze, sygn. 7828, Informacja Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze o ludności cygańskiej zamieszkującej na terenie województwa zielonogórskiego, 24 I 1959.

Z uwagi na fakt, że władze wojewódzkie w Zielonej Górze czekały na odgórne rozwiązanie kwestii koczujących Cyganów, wytyczne zawarte w uchwale Prezydium Rządu z 24 V 1952 r. „O pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia” przestały być praktycznie realizowane. Do osiedlenia koczujących Romów na Ziemi Lubuskiej powrócono na wiosnę 1964 r. wskutek wytycznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Komendy Głównej MO.

Likwidacja koczowniczego trybu życia Romów – zatrzymanie taborów na Ziemi Lubuskiej

Decyzja o przyśpieszeniu likwidacji koczowniczego trybu życia Romów i zmianie taktyki wobec koczujących Romów zapadła na posiedzeniu Kolegium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 5 II 1964 r. Podczas posiedzenia ostatecznie podjęto decyzję o zaprzestaniu prac nad ustawą o włóczęgostwie, uzasadniając to trudnościami gospodarczymi kraju. Jednocześnie zatwierdzono koncepcję rygorystycznego karania Romów za naruszenia przepisów administracyjnych.²³ Obrona taktyka miała w krótkim czasie zniechęcić Romów do wędrowania i przyspieszyć ich osiedlenie. Jednostki MO oraz prezydium rad narodowych na terenie kraju otrzymały następujące wytyczne:

- *przeprowadzić jednorazową akcję ujęcia w ewidencję koczującą ludności cygańskiej, w celu ustalenia jej stanu ilościowego i personalnego, z jednoczesnym zaopatrzeniem ich w dowody osobiste;*
- *wprowadzić rejestrację pojazdów zaprzęgowych będących w posiadaniu koczujących Cyganów i ograniczyć możliwość przenoszenia się z miejsca na miejsce;*
- *wprowadzić przyśpieszony tryb postępowania w sprawach o wykroczenia popełnione najczęściej przez koczującą ludność cygańską, rozpoznawanych przez kolegia karno-administracyjne.*²⁴

Wędrujący Romowie mieli być karani np. za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu pojazdów zaprzęgowych, za niszczenie dróg, za wniecanie ognisk, wyrąb drzew w lesie, za brak sprzętu przeciwpożarowego. Za uzasadnione uznano też wprowadzenie rejestracji

²³ IPN BU 296/241/3, Protokół Nr 3/64 z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Spraw wewnętrznych, 5 II 1964.

²⁴ IPN BU 89/227, Wytyczne w sprawie realizacji postanowień Kolegium MSW z 5 II 1964 r. dotyczącej przyśpieszenia przejścia na osiadły tryb życia koczującej ludności cygańskiej, III 1964.

daktyloskopijnej osób powyżej 16 roku życia, które nie posiadały tymczasowych zaświadczeń tożsamości, dowodów osobistych lub posiadały dokumenty tożsamości zniszczone. W celu realizacji wytycznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze została powołana Komisja Koordynacyjna ds. osiedlenia i produktywizacji Cyganów. Komisja planowała i koordynowała całością prac na Ziemi Lubuskiej związanych z przymusowym osiedleniem Romów.

Zgodnie z ogólnymi zaleceniami, 23 III 1964 r. na terenie województwa zielonogórskiego została przeprowadzona ewidencja koczujących Romów. Szczegółowe plany akcji w poszczególnych powiatach zostały opracowane przez Komendy Powiatowe MO przy współpracy z Wydziałami Spraw Wewnętrznych Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych i zostały zatwierdzone przez Komendę Wojewódzką MO w Zielonej Górze. W ramach akcji zameldowano na pobyt stały 37 romskich rodzin. Mimo szykan wędrujących Romów, do października 1964 r. koczowało na Ziemi Lubuskiej osiem taborów, cztery z nich przybyły z terenu województwa szczecińskiego, koszalińskiego, poznańskiego i bydgoskiego.²⁵

Na posiedzeniu Komisji Koordynacyjnej, które odbyło się 30 X 1964 r. w Zielonej Górze został postawiony wniosek o podjęcie działań polegających na likwidacji cygańskich wozów. W ten sposób ostatecznie miała zostać przełamana „wiekowa tradycja włóczęgostwa” u Cyganów. Konfiskata i niszczenie wozów miało zapobiec powrotowi Romów do koczowniczego życia.

Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze w piśmie z 4 XI 1964 r., informował Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o zakończeniu akcji osiedleńczej Cyganów na Ziemi Lubuskiej: *Dobra organizacja pracy spowodowała, że do chwili obecnej zostało w zasadzie zakończone osiedlanie Cyganów i będzie można przystąpić do systematycznej pracy nad produktywizacją ich, wdrażaniem ich do normalnego życia ludności osiadłej, co będzie nie mniej trudne, zważywszy ich nawyki, stosunkowo niskie zarobki, itp.*²⁶

²⁵ AP w Zielonej Górze, PWRN w Zielonej Górze, sygn. 7831, Sprawozdanie Urzędu Spraw Wewnętrznych PWRN w Zielonej Górze w sprawie dalszego ograniczania trybu życia Cyganów, ich osiedlenia i produktywizacji, 4 XI 1964.

²⁶ *Ibidem*.

Według szacunków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze w październiku 1964 r. na Ziemi Lubuskiej przebywało 109 rodzin (580 osób), które prowadziły osiadły tryb życia. Żadna z tych rodzin nie próbowała już powrócić do koczowniczego trybu życia. Władzom w zatrzymaniu taborów sprzyjała dogodna pora podjętych działań, ponieważ na przełomie 1963/64 r. taborzy przebywały na zimowym postoju. Bez problemu władze mogły wówczas ustalić miejsca ich pobytu i uniemożliwić podjęcie wędrówki na wiosnę 1964 r.

Osiedlenie Romów było warunkiem koniecznym do realizacji tzw. produktywizacji Romów czyli ich stałego zatrudnienia w miejscu ich zamieszkania. Komisja Koordynacyjna ds. osiedlenia i produktywizacji Cyganów na posiedzeniu 30 X 1964 r. przyjęła plan działania w zakresie tzw. produktywizacji ludności cygańskiej. Plan zakładał w pierwszej kolejności rozwiązanie problemów mieszkaniowych np. poprzez przydział Romom lokali mieszkalnych, dokonywanie remontów w pomieszczeniach już przydzielonych, przekwaterowywanie do lepszych mieszkań. Przydzielone Romom lokale mieszkalne miały podlegać stałej kontroli pod względem sanitarno-higienicznym. W stosunku do dopuszczających się „szczególnego niedbalstwa” miały być stosowane sankcje karno-administracyjne. Liga Kobiet miała nauczyć Cyganki troski o wygląd mieszkania oraz „kultury życia domowego i rodzinnego”. Jak widać władze nie zakładały nawet, że Romowie mieli swoją odrębną kulturę i nieustannie powtarzano tezę o ich zacofaniu z powodu koczowniczego trybu życia. Plan zakładał także objęcie cygańskich dzieci powszechnym systemem nauczania, a także naukę dorosłych.

Powszechny wśród Romów analfabetyzm i związane z tym niskie kwalifikacje powodowały, że Romowie mogli wykonywać tylko najprostsze prace fizyczne, często sezonowe. Nieliczni zostali zatrudnieni w państwowych zakładach, np. w Przedsiębiorstwie Przetwórstwa Szczecin i Włosia w Nowej Soli oraz w Gorzowskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. W lepszej sytuacji byli ci, którzy zajmowali się kotlarstwem. Jednakże szukali oni nabywców na swoje usługi w miastach większych od Gorzowa Wielkopolskiego i Zielonej Góry, np. w Bydgoszczy.

Na Ziemi Lubuskiej aparat administracyjny szczególnie popierał zakładanie cygańskich zespołów muzycznych, uważając, że na tym polu może najszybciej odnieść sukcesy w zakresie produktywizacji: *Organizacja zespołów i w ogóle położenie w pierwszym rządzie na-*

*cygańskiej, wydaje się być o tyle słuszne i wysuwać się na czoło jeszcze przed stworzeniem lepszych warunków pracy zawodowej, wyuczenia zawodu itp. Gdyż znając psychikę, zamiłowania tej ludności, to forma organizowania życia osiadłych Cyganów może przynieść najlepsze rezultaty.*²⁷

Na Ziemi Lubuskiej uznanie władz zdobyły dwa zespoły cygańskie. Pierwszy o nazwie: Zespół Artystyczny Cyganów „Jagg” powstał w Żaganiu i występował także poza granicami województwa zielonogórskiego. Działalność zespołu i jego poziom artystyczny był wysoko oceniany przez Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze.²⁸

Drugi zespół o nazwie „Kham” został założony w przez Edwarda Dębickiego²⁹ w Gorzowie Wielkopolskim, który ukończył w tym mieście Państwową Szkołę Muzyczną w klasie akordeonu z wyróżnieniem. Pierwszy koncert – jak wspomina Edward Dębicki, zespół dał na akademii milicyjnej w Gorzowie Wielkopolskim, a program zapowiadała Bronisława Wajs – Papusza³⁰. Następnie zespół zmienił nazwę

²⁷ AP w Zielonej Górze, PWRN w Zielonej Górze, sygn. 7828, Informacja Urzędu Spraw Wewnętrznych PWRN w Zielonej Górze o ludności cygańskiej zamieszkującej na terenie województwa zielonogórskiego, 24 I 1959.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Edward Dębicki urodził się w 1935 r. w Kałuszu na Wołyniu. Dzieciństwo i młodość spędził w taborze. Wychował się w otoczeniu taborowej orkiestry, w której tradycje muzykowania przechodziły z pokolenia na pokolenie. Rodowym instrumentem w orkiestrze była harfa. Z taboru Edwarda Dębickiego wywodziła się cygańska poetka Bronisława Wajs – Papusza. W 1952 r. tabor ostatecznie zatrzymał się w Gorzowie Wielkopolskim, a Edward Dębicki zaczął doskonalić swoje umiejętności w szkole muzycznej. Edward Dębicki jest wirtuozem akordeonu, kompozytorem i współtwórcą scenariuszy filmowych, a także poetą i pisarzem. Z jego inicjatywy od 1989 r. odbywają się w Gorzowie Wielkopolskim Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa”. Edward Dębicki należy do Związku Polskich Autorów i Kompozytorów oraz Stowarzyszenia Autorów ZAiKS. Od 1995 r. jest prezesem Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy w Gorzowie Wielkopolskim. W 2012 r. Edward Dębicki został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Złotym Medalem *Zasłużony Kulturze Gloria Artis*. Edward Dębicki został także uhonorowany w 2007 r. tytułem *Honorowego Obywatela Miasta Gorzowa Wielkopolskiego* oraz w 2013 r. tytułem *Honorowego Obywatela Województwa Lubuskiego*.

³⁰ Krystyna Kamińska o Papuszy napisała: *Jej życiorys sprowadzić można do kilku zdań. Urodziła się w 1908 r. Nadano jej imię Bronisława. Przez ponad 40 lat żyła w taborze. Była żoną Dionizego Wajsa. W 1949 r. do taboru Papuszy dotarł Jerzy Ficowski, poeta i cyganolog, którego zainteresowały poetyckie improwizacje pięknej Cyganki i który namówił ją do zapisywania wierszy. W 1950 r. cygański tabor Papuszy osiadł w Żaganiu. W 1953 roku wszystkie rodziny z tego taboru przeniosły się do Gorzowa. W 1958 r. Papusza otrzymała Lubuską Nagrodę Kulturalną, a w 1978 – nagrodę Ministra Kultury i Sztuki. W 1962 r. przyjęto ją do Związku Literatów Polskich. Od 1981 r. zamieszkała w Inowrocławiu u siostry. Tam zmarła 8 II 1987 r. Pochowana jest na inowrocławskim cmentarzu. Papusza (Lalka) to pseudonim. Jej wiersze opublikowane zostały w trzech tomikach: „Pieśni Papuszy” (Ossolineum 1956) „Pieśni Papuszy” (Wydawnictwo Łódzkie 1973) i „Lesie, ojciec mój” (Czytelnik*

na „Terno” i zdobył dużą popularność. Solistyką zespołu była Randia (Bronisława Korsuń), która zrobiła później międzynarodową karierę. Zespół „Terno” liczył początkowo dwadzieścia pięć osób, które miały możliwość legalnego zarobkowania podczas estradowych występów na terenie całego kraju. Dla pozostałych osiedlenie oznaczało przede wszystkim życie w trudnych warunkach materialnych i konieczność przystosowania się do norm zachowania narzuconych przez państwo.



Fotografia 2. Edward Dębicki wraz z żoną Ewą odsłaniają pamiątkową tablicę w miejscu, w którym zatrzymywał się jego tabor w latach 50. ubiegłego wieku. Polana nad rzeką Szyszyną, Biedrzychowice koło Żar w województwie lubuskim, 8 IX 2012 r.

© Marian Motyl

Kontrola Romów jako społeczności predysponowanej do łamania prawa

Akcji osiedleńczej towarzyszyło naznaczenie Romów jako grupy ludzi przejawiających szczególne predyspozycje do łamania prawa. Teza ta przyjęta przez władze miała uzasadnić stopniowe wdrażanie coraz bardziej radykalnych form przemocy państwa wobec Romów, którzy

1990). K. Kamińska, *Papusza czyli wielka tajemnica*, Gorzów Wielkopolski 1992, s. 132.

wszelkimi sposobami przeciwstawiali się przymusowemu osiedleniu i tzw. produktywizacji. Przykładem jest treść wspólnego Okólnika Szefa Oddziału Służby Kryminalnej Komendy Głównej MO oraz Szefa Oddziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Głównej MO z 3 V 1967 r. do podległych jednostek MO na terenie całego kraju: *Kilkuletnie wysiłki Państwa zmierzające do osiedlenia i produktywizacji koczującej ludności cygańskiej dają pozytywne rezultaty. (...) Pozytywnemu procesowi kształtowania społeczności cygańskiej starają się przeszkodzić niektórzy przywódcy plemienni i starsi taboru. Nakłaniają oni Cyganów osiadłych do kontynuowania koczownictwa, czerpania zysków z żebractwa, wróżbiarstwa, a niekiedy nawet przestępczej działalności. Liczne są przypadki włamań, kradzieży i oszustw dokonanych przez Cyganów koczujących bądź osiadłych, którzy dotychczas nie podjęli pracy. Skutki tych przestępstw są dotkliwie odczuwalne przez obywateli i wywołują zrozumiałe oburzenie.*³¹

Okólnik zawierał szczegółowe wytyczne postępowania z osobami podejrzanymi narodowości cygańskiej np. każda z takich osób miała być niezwłocznie sfotografowana i daktyloskopowana. Osoby podejrzane narodowości cygańskiej miały być sprawdzane w Rejestrze Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz w Centralnej Kartotece Informacyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ponadto w miejscu zamieszkania lub dłuższego pobytu osoby podejrzanej miał być przeprowadzany wywiad środowiskowy. Postępowania przygotowawcze przeciwko osobom podejrzanym narodowości cygańskiej mogły wyłącznie prowadzić posterunki i komisariaty MO posiadające komórki operacyjno-dochodzeniowe. Ogólny nadzór nad postępowaniami przygotowawczymi przeciwko koczującym Romom miał sprawować Wydział Służby Kryminalnej oraz Wydział Dochodzeniowo-Śledczy Komendy Wojewódzkiej MO. Romowie podczas prowadzonych postępowań przygotowawczych oraz działań operacyjnych mieli być inwigilowani: *W toku prowadzonych postępowań przygotowawczych, jak również w działaniach operacyjnych, należy przedsięwziąć wszelkie niezbędne czynności w celu rozpoznawania środowisk i grup cygańskich w drodze inwigilacji znanych przestępców – Cyganów oraz w drodze zdobywania bieżących informacji o zamierzonych i dokona-*

³¹ IPN BU 89/60, Pismo okólne Nr 5/67 Szefów Oddziałów Dochodzeniowo-Śledczego i Służby Kryminalnej Komendy Głównej MO w sprawie trybu postępowania organów MO w toku ścigania przestępstw popełnionych przez osoby narodowości cygańskiej, 3 V 1967.

*nych przestępstwach, ich sprawcach oraz osobach z nimi współdziałających.*³²

Statystyki milicyjne pokazywały, że w strukturze cygańskiej przestępczości przeważały oszustwa i kradzieże³³. Organy ścigania nie brały pod uwagę uwarunkowań kulturowych przestępczości Romów. Stosując się do własnej tradycji, do norm postępowania obowiązujących w środowisku zamkniętym, Romowie dysponowali własnym systemem wartości. Jak dalece odmienny był on od systemu wartości nie-Cyganów, pokazywał przykład Papuszy. Wśród dokumentów przechowywanych w Związku Literatów Polskich jest informacja, że przybrany syn Papuszy „siedzi za niewinność” i poetka prosiła Związek Literatów o pomoc. Z lakonicznej informacji można się dowiedzieć, że został skazany za kradzież słodczy z kiosku. Papusza tłumaczyła, że jej syn jest niewinny, bo jak można kogoś skazać „za słodkości”. Samą Papuszę spotkało podobne zdarzenie, gdy w marcu 1957 r. została oskarżona o kradzież jednej kury o wartości 50 zł. Jak wyjaśniała Papusza gorzowskiemu poecie Zdzisławowi Morawskiemu – *wszystko, co chodzi po ziemi, co grzebie, to są bożęta, to jest jej jak i innych ludzi, bo to wszystko z boskiej potrzeby*. Sąd Powiatowy w Gorzowie nie podzielił poglądu Papuszy i skazał ją na miesiąc aresztu.³⁴

Wchodzeniu Romów w konflikt z tymi samymi normami prawa karnego miało sprzyjać ich osiedlenie oraz stałe zatrudnienie.³⁵ W 1971 r. władze państwowe uznały, że podstawowy cel, jakim było osiedlenie Romów został w zasadzie osiągnięty. W związku z tym została zlikwidowana Międzyresortowa Komisja Koordynacyjna ds. osiedlenia i produktywizacji Cyganów. W ślad za tą decyzją, uległa rozwiązaniu Komisja Koordynacyjna działająca na szczeblu wojewódzkim w Zielonej Górze.

Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na 1 I 1971 r., na terenie województwa zielonogórskiego było osiedlonych 197 rodzin cygańskich (905 osób). Stałe zatrudnienie posiadały 124 osoby.³⁶

³² *Ibidem*.

³³ A. Pawłowski, *Rodzaje i technika oszustw popełnianych przez Cyganów*, „Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Komisja Prawa VI” 1968, z. 1, s. 95.

³⁴ L. Bończuk, *Kura po polsku*, „Ziemia Gorzowska”, 15 II 1996.

³⁵ A. Pawłowski, *op.cit.*, s. 91.

³⁶ IPN BU 1585/24556, praca magisterska T. Harasimowicza pt. „Sytuacja prawna Cyganów w Polsce”, Poznań 1974, s. 40; dane liczbowe dotyczące ludności cygańskiej w PRL wg danych na 1 I 1971 r.

Największe skupiska Romów znajdowały się w Gorzowie Wielkopolskim (222 osoby), Nowej Soli (162 osoby) i Zielonej Górze (79 osób).³⁷

Osiedleni na Ziemi Lubuskiej Romowie musieli przystosować się do nowych warunków życia. Zostali pozostawieni sami sobie. Władze powołanego w nowym kształcie w 1975 r. województwa zielonogórskiego oraz nowo utworzonego województwa gorzowskiego, nie wypracowały rozwiązań umożliwiających integrację Romów. Od połowy lat 70. ubiegłego wieku tracili pracę kotlarze. Rozwój przemysłu poważnie ograniczył popyt na ich usługi. Nowym źródłem utrzymania Romów stał się handel, m.in. tekstyliami, biżuterią, walutami i samochodami. Ci, którzy nie widzieli dla siebie miejsca w rzeczywistości społeczno-politycznej PRL, wyjeżdżali z kraju. Wykorzystywali możliwość wyjazdów turystycznych do Jugosławii i tą drogą przemieszczali się całymi rodzinami do Austrii i RFN.³⁸ Na emigracji pozostali także znani soliści Cygańskiego Zespołu Muzycznego „Terno”: Randia i Masio Sylwester Kwiek.

W 1983 r. Edward Dębicki podjął próbę zarejestrowania Stowarzyszenia Artystycznego Cyganów w Gorzowie Wielkopolskim. Projekt statutu stowarzyszenia zakładał prowadzenie Reprezentacyjnego Muzycznego Zespołu Cygańskiego „Terno”. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło zgodę na zarejestrowanie stowarzyszenia pod warunkiem zmiany jego nazwy na: Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Cyganów w Gorzowie Wielkopolskim oraz naniesieniu zmian w statucie, m.in. Cygański Zespół Muzyczny „Terno” miał być zespołem „amatorskim”, a nie „reprezentacyjnym”.³⁹ Ostatecznie Edward Dębicki wycofał się z pomysłu powołania stowarzyszenia.

W latach 1983-1989 uwagę na Romach skupiły Wojewódzkie Urzędy Spraw Wewnętrznych w Gorzowie Wielkopolskim oraz w Zielonej Górze. Ich rolą było rozpracowywanie na Ziemi Lubuskiej środowiska cygańskiego pod kątem przestępczości. Zapoczątkowane w Polsce w 1989 r. przemiany polityczne, położyły kres przymusowej asymilacji Romów.⁴⁰ Polityka państwa została ukierunkowana na poszanowanie

³⁷ *Ibidem*, s. 42.

³⁸ IPN Gd. 0215/6,

³⁹ IPN BU 1585/21444, Pismo dyrektora Wydziału Społeczno-Administracyjnego MSW do dyrektora Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim, 20 VI 1983.

⁴⁰ P. Krzyżanowski, *Polityka Polski wobec Romów – uwagi w kontekście działań administracji rządowej po 1989 roku*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego” 2013, nr 1, s. 13-22.

tożsamości kulturowej Romów. Ich kultura została uznana za część kultury polskiej. Przykładem stało się wspieranie przez administrację rządową organizowanych od 1989 r. w Gorzowie Wielkopolskim Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa”.⁴¹

Podsumowanie

Władze PRL dążyły do zrealizowania postulatu jednorodnego społeczeństwa, w którym brak było miejsca dla mniejszości etnicznych i odmienności kulturowych. Polityka władz lokalnych wobec Romów na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1989, była odzwierciedleniem polityki państwa wobec Romów w Polsce. Dokumenty z okresu akcji osiedleńczej pokazują proces stopniowego wdrażania coraz bardziej radykalnych form przemocy państwa wobec Romów, którzy wszelkimi sposobami przeciwstawiali się przymusowemu osiedleniu i tzw. produktywizacji. Jednocześnie dokumenty dowodzą, że Romowie, którzy nie podporządkowali się żądaniom władz narażali się na represje.

W wyniku odgórnie zaplanowanej akcji osiedleńczej Romów i tzw. produktywizacji, kultura Romów uległa destrukcji niemalże we wszystkich jej aspektach. Rozerwaniu uległy więzi społeczne oraz naruszona została podstawowa zasada decydująca o poczuciu tożsamości Romów – romanipen. W nowej sytuacji politycznej, po wyborach parlamentarnych w 1989 r., porzucono komunistyczny mit o jednolitej strukturze etnicznej państwa. Przemiany ustrojowe w Polsce stworzyły warunki do stopniowego zmniejszania wyobcowania społecznego Romów zamieszkałych na Ziemi Lubuskiej.

Piotr Jacek Krzyżanowski

⁴¹ Idem, *Proces mobilizacji etnicznej...*, op.cit., s. 263-271.

Rozdział III

Ostrawskie kolonie robotnicze na drodze od osiedli firmowych do społecznie wykluczonych osiedli romskich (1954-1989)*

Zarys problematyki

Do historycznie paradoksalnych kontekstów współczesnej ostrawskiej rzeczywistości społecznej należy m.in. fakt, że dwa najbardziej znane w mediach społecznie wykluczone osiedla, znajdujące się na terenie statutowego miasta Ostrawa, były w przeszłości koloniami robotniczymi, zakładowymi (firmowymi) osadami miejscowych przedsiębiorstw przemysłowych. Czy to Bedřiška w Ostravě-Zábřehu, czy Přednádraží w Ostravě-Přívoze, były pierwotnie robotniczymi osadami, w których zakwaterowywano pracowników tutejszych zakładów górnictwa węgla i transportu kolejowego. Według „Opisu Społecznie Wykluczonych Osiedli Romskich Regionu Ostrawskiego” („Popis sociálně vyloučených romských lokalit v regionu Ostravska”) Radíma Kvasničky z 2010 r. tylko na obszarze współczesnej Ostrawy istnieje czternaście osiedli romskich posiadających cechy wykluczenia społecznego (separacja przestrzenna budynków mieszkalnych, gorsza jakość i zły

* Niniejszy tekst powstał dzięki wsparciu Imre Kertész Kolleg Jena przy Uniwersytecie Friedricha Schillera w Jenie w Republice Federalnej Niemiec / Dieser Text wurde mit Unterstützung des Imre Kertész Kollegs Jena an der Friedrich Schiller Universität Jena in der BRD geschrieben / This text was written with the support of Imre Kertész Kolleg Jena, Friedrich Schiller Universität Jena (Federal Republic Germany).

stan techniczny mieszkań, kumulacja problemów społecznych itp.)¹. W czternastu ostrawskich społecznie wykluczonych osiedlach romskich (z punktu widzenia historyczno-geograficznego nawet osiemnastu) i czterech hotelach robotniczych zakwaterowanych jest dziś ok. 5575 Romów, przy czym największym właścicielem zasobu mieszkaniowego są w ostrawskich obwodach miejskich gminy i towarzystwo RPG Byty, s. r. o. Dziesięć, ewentualnie jedenaście z czternastu (osiemnastu) społecznie wykluczonych osiedli służyło pierwotnie jako kolonie robotnicze do kwaterowania robotników przemysłowych.

Ze spisu Kvasnički widać, że podstawę współczesnych ostrawskich osiedli romskich tworzą zasoby mieszkaniowe byłych robotniczych, przede wszystkim górniczych kolonii, do których Romowie przybywali od połowy lat 50. ubiegłego wieku w kilku falach. Niniejszy rozdział poświęcony jest stosunkowi ludności romskiej do ostrawskich kolonii robotniczych, próbom „resocjalizacji” i „ucywilizowania” Romów podejmowanym przez lokalne organy administracji państwowej „zgodnie z linią powojennej polityki państwa wobec Cyganów” a przede wszystkim zmianom ostrawskich kolonii robotniczych w społecznie wykluczone osiedla romskie. Podczas gdy przeszłość ostrawskich osad robotniczych zdecydowanie nie należy w dziejopisarstwie regionalnym do tematów marginalnych, współczesna forma kolonii w kontekście socjologicznym czy ich przemiana w społecznie wykluczone osiedla z większością romskich mieszkańców należą do problemów jak dotąd przez badaczy naukowych w zasadzie nieporuszanych. Z tej perspektywy przedłożony tekst jest jedną z pierwszych prób retrospektywnego opisu wybranego tematu, przy czym z punktu widzenia heurystycznego analizowany problem jest terytorialnie ograniczony głównie do obszaru byłego Rejonowego Komitetu Narodowego Ostrawa Ślaska.

Problematyka Romów zamieszkujących Ostrawę i ostrawskie tereny przemysłowe nie jest tematycznie innowacyjna. Już od lat 50. XX w. przyciągała uwagę historyków i etnologów, z których wspomnieć należy przynajmniej o Evie Davidovej, Ninie Pavelčíkovej czy Karlu Sommerze. Wymienieni autorzy w swych tekstach w marginalnym stopniu zajmowali się także problematyką migracji i koncentrowania romskich imigrantów w ostrawskich dzielnicach robotniczych i koloniach, nigdy jednak transformacja ostrawskich kolonii robotniczych w tereny z wyraźną reprezentacją mniejszości romskiej nie była głów-

¹ R. Kvasnička, *Popis sociálně vyloučených romských lokalit v regionu Ostravska*, Ostrava 2010, s. 4.

nym tematem, jak to jest w przypadku niniejszego tekstu. Podczas kiedy chronologiczne rozgraniczenie analizowanego problemu w zasadzie konstituowało się samo – rozdział traktuje o czasie od pojawienia się pierwszych Romów w ostrawskich koloniach robotniczych w połowie lat 50. XX w. do zmiany stosunków ogólnospołecznych w 1989 r. – terytorialne zakreślenie problemu musiało, ze względu na ograniczoną objętość studium i czasowe wymogi heurystyki, wychodzić z korelacji liczby kolonii robotniczych i ludności romskiej. Wybór padł na Śląską Ostrawę, ponieważ pierwsi romscy imigranci pojawili się w regionie już przed 1955 r. i na obszarze katastralnym gminy w połowie minionego stulecia znajdowało się dwadzieścia robotniczych kolonii i dzielnic zakładowych, jeszcze po II wojnie światowej zamieszkiwanych w przybliżeniu przez połowę całkowitej populacji tego rejonu administracyjnego². Podstawę źródłową studium romskiej problematyki śląskoostrawskich kolonii robotniczych (górnicznych) stanowiły obok wypowiedzi naocznych świadków, dokumenty agendy, która powstała w wyniku działalności Komisji ds. Rozwiązania Problemu Cygańskiego, znajdujące się w kartonach nr 47 (1955-67) i nr 62 (1971-90) zasobów archiwalnych Rejonowego Komitetu Narodowego Śląska Ostrawa (2) (Obvodní národní výbor Slezská Ostrava (2)), zdeponowanych w Archiwum Miasta Ostrawy (Archiv města Ostravy). Do najważniejszych argumentów przemawiających za wyborem rejonu administracyjnego Śląska Ostrawa do studium o obecności romskich imigrantów w koloniach robotniczych był również fakt, iż kolonie górnicze na lewym brzegu Ostrawicy zostały już topograficznie opracowane i dzięki temu zgromadzona została niezbędna baza informacyjna dotycząca wybranej problematyki.

W tytule oraz w tekście rozdziału pojawia się termin „społeczne wykluczenie”, choć jest to relatywnie nowe socjologiczne określenie z do tej pory niejasną treścią, kształtowane z jednej strony przez dyskurs socjologiczny, z drugiej zaś dyskurs społeczno-polityczny. W niniejszym studium zdecydowano się na ostrożne stosowanie terminu „społeczne wykluczenie” stojąc na stanowisku, że chodzi o szeroki termin, określający szereg mechanizmów kontroli społecznej, ewentualnie termin należący do grupy podobnych, określających stabilne formy i mechanizmy kontroli społecznej. „Jako społeczne wykluczenie może

² M. Jemelka, *Resumé*, [in:] M. Jemelka (red.), *Ostravské dělnické kolonie II: závodní kolonie kamenouhelných dolů a koksoven ve slezské části Ostravy*, Ostrava 2012, s. 722-725.

oznaczają tradycyjnie ogólny określony cały szereg konkretnych mechanizmów (i skutków ich działania), które w różnorodnych formach spotykamy we wszystkich (czasowo czy przestrzennie wyznaczonych) społeczeństwach. Zepchnięcie określonych osób czy zbiorowości na margines społeczności (marginalizacja) lub poza nią stanowiło od niepamiętnych czasów mechanizm kontroli społecznej, która była groźbą dla heretyków, jednostek nie przestrzegających form czy nonkonformistów, ale także dla obcych kwestionujących uniwersalność wartości, norm i instytucji społecznych danej społeczności już tylko poprzez samą inność. Obok zabezpieczenia konformizmu członków danej zbiorowości socjalne wykluczenie służyło konkretnej społeczności także jako instrument wzmocnienia wspólnej tożsamości, wewnętrznej kohezji i integralności.³ Za podstawowe cechy wykluczenia społecznego Petr Mareš i Tomáš Sirovátka uważają absencję partycypacji w normalnych formach aktywności społeczeństwa większościowego, depryzację w wielu wzajemnie powiązanych społecznych obszarach lub wymiarach życia, wykluczenie społeczne przestrzenne z atrybutami społeczno-patologicznymi (bezrobocie, przestępczość, niska jakość zasobów mieszkaniowych, niski poziom infrastruktury, zła dostępność transportu itp.) lub z kulturą ubóstwa, styl życia cechujący się chroniczną zależnością od pomocy państwa lub aspołecznymi działaniami ograniczającymi możliwość ucieczki ze społecznego wykluczenia⁴. Właściwie wszystkie przytoczone cechy są charakterystyczne dla osiedli romskich na obszarach byłych ostrawskich kolonii robotniczych. Wraz z odejściem ich pierwotnych robotniczych mieszkańców do innych części Ostrawy i zmianą pokoleniową nastąpiło pogorszenie mieszkaniowego i życiowego standardu kolonii i ich skazanie na rolę przestrzenno, ekonomicznie i społecznie marginalizowanych osiedli⁵.

Kolonie robotnicze w powiecie ostrawskim

Początki rozwiązywania problemów mieszkaniowych robotników przemysłowych poprzez budowę kolonii sięgają w ostrawskiej aglomeracji przemysłowej połowy lat 50. XIX stulecia. Przed 1860 r. pojawił się typ parterowego domu z zapleczem gospodarskim i średnią

³ P. Mareš, T. Sirovátka, *Sociální vyloučení (exkluze) a sociální začleňování (inkluzie) – koncepty, diskurz, agenda*, „Sociologický časopis” 2008, vol. 44, č. 2, s. 272.

⁴ *Ibidem*, s. 273-275.

⁵ *Ibidem*, s. 277.

powierzchnią mieszkaniową 30 m², łączący mieszkanie rodzinne z grupowym kwaterunkiem, respektujący wiejskie pochodzenie większości imigrantów do ostrawskiej sfery przemysłowej. Następnie, aż do końca XIX w. w całym obwodzie dominował rodzinny domek w zabudowie szeregowej, w którym mieściły się dwa lub cztery mieszkania (tzw. kotážový dům), pod koniec stulecia zastąpiony dwupiętrowym, w większości ośmiomieszkaniowym domem, z korytarzem lub centralnie sytuowanymi schodami. Jego warianty dominowały w aglomeracji aż do końca lat 20. ubiegłego wieku. Tuż przed I wojną światową i zaraz po niej na omawianym obszarze pojawiły się kolonie robotnicze z relatywnie wysokim standardem mieszkań, respektującym ówczesne urbanistyczne trendy miasta-ogrodu. W końcu lat 30. XX w. i w okresie istnienia Protektoratu Czech i Moraw zrezygnowano z domów cztero- lub ośmiomieszkaniowych na rzecz kamienic czynszowych. Za pogrobowca budownictwa kolonijnego można uważać montowane tzw. fińskie domy, łączące murowane cegły z drewnianą konstrukcją, których szczyt popularności przypadał mniej więcej na lata 1950-60. Podczas gdy w budownictwie robotniczym dla pracowników przemysłu węglowego brano pod uwagę rolnicze pochodzenie nie tylko imigrantów z Galicji i – z wyjątkiem schronisk budowanych masowo głównie ok. 1900 r. – realizowano je przede wszystkim poprzez budowę wspomnianych domów kotážových i ich wariantów, właściciele przemysłu hutniczego i metalurgicznego (Bohumín, Vítkovice) preferowali bardziej zróżnicowane społecznie oraz urbanistycznie projekty. Łączyły one zamieszkiwanie w koloniach robotników i majstrów z istnieniem schronisk dla pracowników zamiejscowych oraz mieszkania przeznaczone dla urzędników i majstrów w kamienicach z zabudową willową dla średniego i wyższego personelu technicznego oraz managementu (projekt miasta firmowego Vítkovice realizowany w latach 1878-1914).

Wyburzanie kolonii robotniczych, które już nie spełniały standardów higienicznych, mieszkaniowych i dotyczących poziomu życia, borykały się z problemami ekologicznymi, wreszcie w okresie industrializacji socjalistycznej stały się symbolicznym anachronizmem z czasów „kapitalistycznego sposobu rozwiązywania kwestii mieszkaniowych klasy robotniczej”, rozpoczęło się już w okresie międzywojnia. Apogeum tego zjawiska nastąpiło jednak w latach 60. i 70., kiedy kolonie zastępowano blokowiskami z prefabrykatów, i zjawisko to, tak

ze względów konstrukcyjnych, jak i bezpieczeństwa, postępuje do dzisiaj. Nie uwzględnia się przy tym wartości historycznej kolonii.

Rozwój ludnościowy kolonii przechodził kilka etapów, determinowanych gospodarczym, społecznym i politycznym rozwojem ostrawskiej strefy przemysłowej (etap gwałtownego rozwoju przemysłu w latach koniunktury 1867-73 i 1885-1900, międzywojennej stabilizacji stosunków ludnościowych, powojennego starzenia się kolonii robotniczych i ich zasiedlania przez nowych imigrantów za pracę). Do podstawowych cech rozwoju ludnościowego kolonii należało długookresowe utrwalenie populacyjnych wzorów zachowań przejętych z wiejskiego, rolniczego środowiska (opóźnione obniżenie wskaźnika urodzeń), patriarchalność, niski udział osób w wieku poprodukcyjnym, wyższy stopień analfabetyzmu, społeczno-kulturowa i społeczno-zawodowa homogeniczność oraz społeczno-psychologiczny fenomen sublokatorstwa i przenocowywania za pieniądze. Jeśli chodzi o terytorialne pochodzenie mieszkańców kolonii to po wyczerpaniu rezerw ludnościowych rolniczego zaplecza obszarów przemysłowych coraz ważniejszą rolę zaczęła (po 1880 r.) odgrywać imigracja z Galicji. Jej znaczenie nie powinno być jednak przecenianie, choć galicyjski żywioł w koloniach robotniczych był bardzo widoczny. W okresie międzywojnia, a przede wszystkim po 1945 r. zaczęli do kolonii przybywać imigranci ze wschodnich regionów Czechosłowacji, włącznie z Romami, którzy razem z emerytami klasy robotniczej stali się ich najbardziej widocznymi mieszkańcami w okresie powojennym⁶.

Romowie w powiecie ostrawskim

Przed 1945 r. powiat ostrawski należał do obszarów, gdzie sporadycznie notowano obecność Romów. Liczniejsza migracja romska na te tereny rozpoczęła się dopiero w 1950 r., kiedy wyludnione powiaty z wysiedloną ludnością niemiecką i popyt na niewykwalifikowaną siłę roboczą przyciągnęły kilkuset Romów, głównie ze wschodniej Słowacji. Ok. 1950 r., gdy z powodu dużej ogólnej fluktuacji nastąpiła w ciągu roku całkowita wymiana ludności romskiej, pojawili się tu także pierwsi Romowie olascy, unikający – w przeciwieństwie do osiadłych i półosiadłych Romów – zakwaterowania w drewnianych mieszkaniach,

⁶ M. Jemelka, *Dělnické kolonie*, [in:] J. Ivánek (red.), *Kulturněhistorická encyklopedie Slezska a severovýchodní Moravy*, Ostrava 2013 (w druku).

ruinach, opuszczonych domach czy suterrenach dlatego też mieszkali w wozach i innych prowizorkach. Migracja romska do powiatu ostrawskiego, której szczyt przypadł na lata 1956–64, po 1952 r. przestała mieć charakter spontaniczny i w rezultacie ustawy o obowiązkowym osiedleniu osób koczujących nr 74/1958 z 17 X 1958 r. na dobre zaczęli w niej przeważać wschodniosłowaccy Romowie.

W dniu 2 VI 1958 r. w powiecie Ostrawa-miasto mieszkało ok. 1,5 tys. Romów. W samej Ostrawie 20 XII 1960 r. było 890 Romów, jednak sześć lat później już 2540. Zachowały się szczegółowe informacje o sytuacji w stolicy kraju morawsko-śląskiego na dzień 1 I 1959 r., kiedy osiem miejskich rejonów zamieszkiwało 1430 osób pochodzenia romskiego, w większości w starych i niezdrowych mieszkaniach, rzadziej maringotkach. Najliczniejsze społeczności romskie żyły w powiatach Ostrawa I (476 osoby) i Ostrawa-Přívóz (351 osoby), najmniejsze na przełomie lat 1958 i 1959 w powiatach Zábřeh (64 osoby) i Śląska Ostrawa (75 osoby). Celem ówczesnej polityki „rozwiązania problematyki cygańskiej”, której realizację na poziomie rejonowych komitetów wyborczych powierzono Komisjom ds. Rozwiązania Problemu Cygańskiego (Komise pro řešení cikánské otázky), było jak największe rozproszenie ludności romskiej wśród społeczeństwa większościowego oraz zapobieżenie powstawaniu w poszczególnych miejscach pracy liczniejszych grup romskich, aby nie wstrzymywać szybkiego procesu ich pracowniczej „resocjalizacji”. Już u schyłku lat 50. XX w. nastąpiła jednak, przynajmniej w znajdującej się na obszarze Ostrawa-Přívóz pierwotnie prywatnej kolonii robotniczej Krausowec, koncentracja ludności romskiej i zmiany przeznaczonego do rozbiórki osiedla w dzielnicę społecznie i etnicznie „problemową”⁷.

Ostrawa, w której Romowie pochodzący przede wszystkim ze słowackich powiatów Spišská Nová Ves i Poprad szukali możliwości podjęcia pracy jako niewykwalifikowana siła robocza w budownictwie, transporcie zakładowym i usługach komunalnych, zachowała do końca lat 80. XX w. status doświadczalnego pola, gdzie społeczność większościowa uczyła się żyć ze społecznością romską. W 1980 r. było tu 5281 osób narodowości romskiej, co sytuowało ją pod względem liczby zamieszkujących tu Romów na drugim miejscu na ziemiach czeskich po

⁷ Archiv města Ostravy (AMO). Fond: ObvNV Slezská Ostrava, Komise pro cikánskou otázku, Zpráva o zajištění usnesení byra KV KSČ národními výbory o cikánské otázce a o vytváření předpokladů pro trvalé umístění cikánů, 16 II 1959 (karton č. 47).

Pradze (6247 osób) a w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej na trzecim po Koszycach (8681 osób)⁸. Dynamiczny wzrost populacji romskiej spowodowany był częściowo jej wysoką dzietnością, częściowo zaś niekontrolowaną imigracją, którym to zjawiskom lokalne organy administracji państwowej starały się zapobiec poprzez oświatę zdrowotną i intensywniejszą współpracę z agencjami pośrednictwa pracy centralnie zorganizowanych przedsiębiorstw ostrawskich. Obok niekontrolowanej migracji i fluktuacji ludności romskiej oraz braku pracowników socjalnych lokalne organy administracji państwowej uważały za największy problem bezrobocie wśród kobiet, preferujących opiekę nad licznym potomstwem zamiast podejmowania pracy, przestępczość wśród młodzieży i nieletnich oraz brak zainteresowania pracujących Romów opieką społeczną oferowaną przez zakłady przemysłowe⁹.

Obecnie żyje na terenie miasta Ostrawa ok. 20-30 tys. Romów (szacunki Policji Republiki Czeskiej mówią o 30-40 tys. Romów), z których w przybliżeniu jedna czwarta jest w pełni zasymilowana i nie korzysta z regularnej społecznej i materialnej pomocy państwa. Stałym problemem ostrawskiej społeczności romskiej są niekorzystne warunki mieszkaniowe i zdrowotno-higieniczne, niski poziom wykształcenia i kwalifikacji łączące się z długookresowym, wysokim poziomem bezrobocia, wysoki stopień zależności od świadczeń społecznych, częste zjawiska socjopatologiczne i wyższy udział rodzin niepełnych. Ostrawscy Romowie zdecydowanie nie są grupą homogeniczną społecznie. Przeciwnie są grupą etniczną z szeregiem antagonistycznych wzorców społeczno-kulturowych i systemów wartości, choć nie stanowią aż tak społecznie i kulturowo zróżnicowanej grupy jak większościowe społeczeństwo stolicy województwa morawsko-śląskiego¹⁰.

⁸ M. Jemelka, *Ostrava – město příchodů*, [in:] M. Feltlová, R. Lipus (red.), *Ostravské příchody: příběhy, osudy, cesty*, Ostrava 2011, s. 13-14.

⁹ AMO. Fond: ObvNV Ostrava 2, Komise pro cikánskou otázku, Zpráva o plnění úkolů uložených národním výborům v péči o cikánské obyvatelstvo usnesením vlády ČSR č. 92/1981, 2 II 1985 (karton č. 62).

¹⁰ O. Solanský, *Romové v Ostravě*, [in:] *Sborník příspěvků z vědecké konference s mezinárodní účastí „Aktuální otázky sociální politiky – teorie a praxe“*, Pardubice 2007, s. 60-65.

Ludność romska ostrawskich kolonii robotniczych oczami lokalnych organów administracji państwowej

Na początku stycznia 1955 r. w miejskim rejonie Śląska Ostrawa żyło w 17 rodzinach romskich 68 osób, zamieszkujących szesnaście mieszkań o zadawalających warunkach i jedno o złych. Żywiciele tychże rodzin w pracowali większości w kopalniach węgla Petr Bezruč, Trojice i Zárubek¹¹. Ponieważ ich pracodawcami były głównie miejscowe zakłady wydobywania węgla, pracownicy romscy otrzymali mieszkania przede wszystkim w starszych lokalach mieszkalnych w koloniach zakładowych: z trzydziestu osób zameldowanych na stałe w rejonie Śląska Ostrawa przynajmniej dwadzieścia mieszkało w górniczych koloniach Hranečník i Jakubka. Z kolejnych 38 Romów z pobytym tymczasowym w analizowanym rejonie przynajmniej połowa zamieszkiwała kolonie Hranečník i Jakubka¹². Również przeprowadzony 19 XI 1958 r., czyli trzy lata wcześniej, spis cygańskiej ludności Śląskiej Ostrawy, zgodnie z którym w rejonie w 21 gospodarstwach domowych żyło 77 osób, mówi o Romach jako mieszkańcach lokalnych kolonii robotniczych. Poza kolonią Kamenec ludność romską już pod koniec lat 50. koncentrowano w części Śląskiej Ostrawy – Zárubek, w której mieszkało 47 osób w 15 gospodarstwach domowych. Kolonia Jakubka i przylegająca cywilna i zakładowa zabudowa Velkodolu Zárubek stały się w ten sposób już w końcu lat 50. XX w. obszarem z największą koncentracją ludności romskiej w rejonie śląskoostrawskim¹³, co potwierdzają również dane pochodzące z następnego roku. Zgodnie z nimi w połowie marca 1959 r. mieszkało w tym rejonie 65 Romów, skoncentrowanych według Hladnova przede wszystkim w mieszkalnej zabudowie kolonii Jakubka i Zárubek kopalni Zárubek. Kolejne osoby znalazły zakwaterowanie w mieszkalnych obiektach kolonii Na Františkově i Salmovec. Tym samym w śląskoostrawskich koloniach robotniczych żyło na początku 1959 r. co najmniej 69,2 % z ogólnej liczby zarejestrowanej ludności romskiej¹⁴.

¹¹ AMO. Fond: ObvNV Slezská Ostrava, Komise pro cikánskou otázku, Zpráva o provádění cikánské otázky, 13 I 1955 (karton č. 47).

¹² AMO. Fond: ObvNV Slezská Ostrava, Komise pro cikánskou otázku, Seznam osob cikánského původu trvale přihlášených, Seznam osob cikánského původu přechodně přihlášených, nedatováno, 1955 (karton č. 47).

¹³ *Ibidem*, Soupisový arch osob cikánského původu bydlících v obvodu obce Slezská Ostrava, 19 XI 1958 (karton č. 47).

¹⁴ *Ibidem*, Odbor pro vnitřní věci rady Obvodního národního výboru ve Slezské Ostravě, nedatováno,

Jak wynika z ewidencji ludności romskiej, fundamenty społeczności romskich w koloniach robotniczych omawianego rejonu zostały położone już w drugiej połowie lat 50. ubiegłego stulecia. Wówczas bowiem nie zdarzało się nigdy by przybywający tu Romowie pochodzenia słowackiego byli kwaterowani przez pracodawców z zakładów wydobywania węgla kamiennego w nowo budowanych budynkach mieszkalnych, lecz kierowano ich do lokali w starszej zabudowie w koloniach górniczych. Kwaterowanie Romów w złych warunkach w szczytowej fazie industrializacji socjalistycznej ostrawskiej przemysłowej aglomeracji, kiedy nagminnie borykano się z problemem deficytu lokali mieszkalnych, było zjawiskiem powszechnym, a jego negatywnych skutków nie mogły nie zauważyć lokalne organy administracji państwowej. Także spis przeprowadzony w dniach 3-6 II 1959 r., zgodnie z którym na obszarze Ostrawy żyło 41 koczujących i 706 półkoczujących Romów, potwierdził, że główny problem stanowiło zakwaterowanie 76 rodzin w nieodpowiednich mieszkaniach (31 rodzinom nie przydzielono nawet jeszcze mieszkań)¹⁵. Koncentracja Romów już pod koniec lat 50. stawała się problemową w położonej na terenie Ostrawa-Přívóz kolonii Krausovec i w Śląskiej Ostrawie, gdzie romskim rodzinom przydzielano w koloniach robotniczych mieszkania pracodawców lub mieszkania, których przyjęcia odmówili oczekujący w kolejce¹⁶. Obok poprawy warunków mieszkaniowych mniejszości romskiej głównym instrumentem jej resocjalizacji było zabezpieczanie stabilnego zatrudnienia, przede wszystkim w zawodach pomocniczych przemysłu ciężkiego i budownictwa, regularnych kontroli lekarskich, regularnego uczęszczania dzieci do szkół podstawowych, podnoszenie poziomu higieny, przygotowywanie kursów dla analfabetów i praca społeczna z młodzieżą romską, włącznie z organizacją czasu wolnego¹⁷.

Dla pracodawców pozyskujących nowych romskich pracowników dzięki prowadzeniu akcji rekrutujących i pracy urzędów rekrutujących najważniejszym podmiotem zabezpieczającym proces resocjalizacji

1959 (karton č. 47).

¹⁵ *Ibidem*, Zpráva ke kontrole plnění usnesení BKV ze dne 2 VI 1958 čís. 145 o práci mezi cikánským obyvatelstvem, 13 X 1959 (karton č. 47).

¹⁶ *Ibidem*, Zpráva o zajištění usnesení byra KV KŠČ národními výbory o cikánské otázce a o vytváření předpokladů pro trvalé umístění cikánů, nedatováno, 1959 (karton č. 47).

¹⁷ AMO. Fond: ObvNV Slezská Ostrava, Komise pro cikánskou otázku, Zpráva ke kontrole plnění usnesení BKV ze dne 2 VI 1958 čís. 145 o práci mezi cikánským obyvatelstvem, 13 X 1959; Zpráva o přípravách provedení zákona o trvalém usídlení kočujících a polokočujících osob v obvodě Slezská Ostrava, nedatováno, 1959 (karton č. 47).

Romów stała się Komisja ds. Rozwiązania Problemu Cygańskiego¹⁸ i jej następczynię. Komisję powołano do życia w rejonie Śląska Ostrawa już pod koniec 1954 r., przez długi okres czasu nie pełniła jednak swej roli, nie miała planu pracy i nie współpracowała z działaczami czy ludowymi higienistami¹⁹. Impulsem rewitalizacyjnym stała się dla Komisji uchwała IX. Posiedzenia Miejskiego Komitetu Narodowego w Ostrawie z 30 IX 1958 r. Działalność rozpoczęła w szesnastoosobowym składzie na pierwszym posiedzeniu 23 X 1958 r., czyli wkrótce po przyjęciu ustawy nr 74/1958, o trwałym osiedleniu koczujących osób²⁰. W drugiej połowie 1959 r. działalność śląskoostrawskiej komisji koncentrowała się przede wszystkim na kontroli zatrudnienia i etyki pracowniczej, prawidłowego meldowania Romów na pobyt stały, przestrzegania obowiązku szkolnego, zakwaterowaniu oraz uczęszczaniu na odpowiednie kursy romskich imigrantów-analfabetów²¹. Najpóźniej w pierwszej połowie 1960 r. wśród regularnych działań pojawiły się, przeprowadzane dwa razy w miesiącu, kontrole rodzin romskich w ich mieszkaniach, z których jedna odbywała się w godzinach nocnych²². Podstawową misją Komisji ds. Rozwiązania Problemu Cygańskiego była ewidencja Romów przeprowadzana we współpracy z organami administracji państwowej, do której – ze zrozumiałych względów – przez cały analizowany okres przywiązywano wielką wagę. Należy wszakże zauważyć, że prowadzenie ewidencji komplikowała znaczna fluktuacja ludności romskiej. Kwestia mieszkaniowa odgrywała w procesie resocjalizacji kluczową rolę, przy czym omawiana komisja zgodnie z celami państwowej i wojewódzkiej polityki rozwiązania sytuacji ludności cygańskiej trzymała się w istocie dwóch zasad. Pierwszą było rozproszenie, w jak największym stopniu romskich rodzin wśród społeczeństwa większościowego, co skutecznie utrudniał jednak brak odpowiednich mieszkań²³. Drugą stanowiło przesiedlanie romskich rodzin w przypadku zakłócania i naruszania „zasad współżycia socjalistycznego” do jeszcze gorszych lokali mieszkaniowych. Wskutek tego typu działań

¹⁸ Komisja wielokrotnie zmieniała nazwę, nadal jednak pozostając tym samym podmiotem.

¹⁹ *Ibidem*, Zpráva o provádění cikánské otázky, 13 I 1955 (karton č. 47).

²⁰ W dniu 17 X 1958 r.

²¹ *Ibidem*, Plán práce komise pro řešení cikánské otázky na II. pol. 1959, nedatováno, 1959 (karton č. 47).

²² *Ibidem*, Plán práce komise pro cikánskou otázku na I. pololetí 1960, nedatováno, 1960 (karton č. 47).

²³ *Ibidem*, Zpráva pro schůzi rady ObNV Slezská Ostrava dne 15 III 1961 o práci mezi obyvatelstvem cikánského původu, nedatováno, 1959 (karton č. 47).

społecznie problemowe romskie rodziny wpadały w spiralę pogarszającego się poziomu życia i warunków mieszkaniowych, co kończyło się na ogół dewastacją przydzielonego mieszkania²⁴.

Jeśli jednak chodzi o ewidencję ludności romskiej w rejonie Śląskiej Ostrawy to Komisja we współpracy z odpowiednimi lokalnymi organami administracji państwowej i organami Służby Bezpieczeństwa zdecydowanie spełniała swą funkcję: dzięki jej pracy wiemy, że 1 I 1962 r. żyło w rejonie 186 Romów w 46 rodzinach²⁵ a w połowie kwietnia 1962 r. już 199 osób w 39 rodzinach²⁶. W połowie marca następnego roku Romowie żyli w znaczącej części śląskoostrawskich kolonii robotniczych, mianowicie Františkově, Hladnově, Hranečniku, Josefské kolonii, Salmě i przede wszystkim w Zárubku (19 rodzin)²⁷. Kolejne jednostki i rodziny mieszkaly w koloniach Jaklovec lub Jindřich. Szczegółowy spis z 1 V 1964 r., w którym zewidencjonowano 200 osób w 53 rodzinach z 52 dziećmi podlegającymi obowiązkowi szkolnemu, zarejestrował sześć rodzin w rejonach komitetów obywatelskich Františkov, Hladnov, Hranečnik, Jaklovec, Josefská kolonia, Nová osada (kolonie kopalń Terezie/Petr Bezruč), Salma i Zárubek, gdzie zarejestrowano 18 rodzin romskich²⁸. Statystyczne uchwycenie populacji romskiej Śląskiej Ostrawy i jej kolonii nie było pod względem metodologicznym – z powodu wspomianej już znacznej fluktuacji osób – proste, a właściwie nawet niemożliwe. Dlatego często dane poszczególnych prób ewidencji różnią się i są niepełne: podczas kiedy jeden dokument z połowy 1966 r. zarejestrował w rejonie śląskoostrawskim 88 osób z pobytem trwałym i 61 tymczasowym²⁹, niedatowany, lecz nazwany „Listą osób pochodzenia cygańskiego” („Seznam osob cikánského původu”) z drugiej połowy 1966 r. mówi o 244 Romach w Śląskiej Ostrawie, z których 139 miało pobyt stały w lokalnych koloniach³⁰.

²⁴ AMO. Fond: ObvNV Slezská Ostrava, Komise pro cikánskou otázku, Připomínky k návrhu jednotného postupu při převýchově osob cikánského původu, 19 XI 1962 (karton č. 47).

²⁵ *Ibidem*, Zpráva o péči osob cikánského původu od 1 I 1962, nedatováno, 1962/1963 (karton č. 47).

²⁶ *Ibidem*, Zpráva o výsledku převýchovy osob cikánského původu bydlících na území Slezské Ostravy, 17 IV 1962 (karton č. 47).

²⁷ *Ibidem*, Obvodní národní výbor, bytová komise, 15 III 1964 (karton č. 47).

²⁸ *Ibidem*, Seznam cikánských rodin bydlících v obvodech občanského výboru, stav ku dni 1 IV 1964 (karton č. 47).

²⁹ *Ibidem*, Seznam cikánů bydlících na území Slezské Ostravy, nedatováno, 1966 (karton č. 47).

³⁰ *Ibidem*, Seznam osob cikánského původu bydlících na území ve Slezské Ostravě, trvale přihlášených, nedatováno, 1969 (karton č. 47).

W drugiej połowie lat 60. XX w. żyło na obszarze Śląskiej Ostrawy jedynie kilkuset przedstawicieli społeczności romskiej, lecz kolejna dekada, w której liczba tutejszej populacji romskiej wzrosła kilkakrotnie, nie jest statystycznie precyzyjnie udokumentowana. W końcu września 1976 r. w omawianym rejonie mieszkało w 225 rodzinach 1270 osób³¹, czyli pięć razy więcej niż Romów zarejestrowanych w 1966 r. Romska populacja Śląskiej Ostrawy rosła w postępie iście geometrycznym, gdyż w latach 1955-66 jej liczba wzrosła trzyipółkrotnie, w kolejnej dekadzie więcej niż pięciokrotnie, zaś w latach 1976-86 liczba osób pochodzenia romskiego wzrosła mniej więcej dwukrotnie z 1270 do 2105 osób. Pod koniec analizowanego okresu (1986 r.), gdy liczba mieszkańców rejonu Śląska Ostrawa wynosiła 29,8 tys., 2105 z nich, czyli 7,1% ogółu ludności stanowili zarejestrowani Romowie. Większość z nich mieszkała w byłych robotniczych dzielnicach lub koloniach Zárubek (Śląska Ostrawa), Trnkovec (Radvanice) i Hrušov, przy czym 80% z 471 rodzin romskich określano jako „przystosowane” a 20% zakwalifikowano do III-ej kategorii ludności cygańskiej, stygmatyzowanej wysokim poziomem bezrobocia, absencją szkolną, problemami z opieką nad dziećmi i niszczeniem lokali mieszkaniowych. Kiedy poziom przestępczości wśród ludności romskiej oscylował w granicach 12,16% (1980-82), długookresowo problematyczna stała się resocjalizacja romskich mieszkańców rejonu z uwagi na braki w jego zasobach mieszkaniowych: w latach 1983-86 choć spadała liczba corocznie zajmowanych nieodpowiednich lokali mieszkalnych z czternastu do pięciu a szkody w zasobach mieszkaniowych z jedenastu zgłoszonych w 1983 r. do żadnego w 1986 r., przybywało jednak niepłacących czynszu: w roku 1983 – 11, w 1985 już 50 rodzin³².

Sytuacja mieszkaniowa ludności romskiej nie była w dłuższym okresie czasu zadowalająca a polityka mieszkaniowa w rejonie w niewielkim stopniu mogła to zmienić. Nowo przybywający za pracą imigranci romscy kwaterowani byli przez wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe z reguły w różnego typu domach noclegowych, jednak niebawem dołączali do nich członkowie rodziny, którzy, czy to legalnie czy nielegalnie, zajmowali lokale mieszkaniowe w starszych budynkach. I tak np. w 1981 r. tylko 5% Romów zamieszkiwało lokale I-ej kategorii, 20%

³¹ AMO. Fond: ObNV Slezská Ostrava 2, Komise pro cikánskou otázku, Plnění nápravných opatření z prověrky konané pracovníkem MPSV ČR s. Čížkem dne 24 a 25 II 1976, 29 IX 1976 (karton č. 62).

³² AMO. Fond: ObNV Slezská Ostrava 2, Komise pro cikánskou otázku, Sociálně výchovná práce s občany cikánského původu v obvodě Ostrava 2, nedatováno, 1986 (karton č. 62).

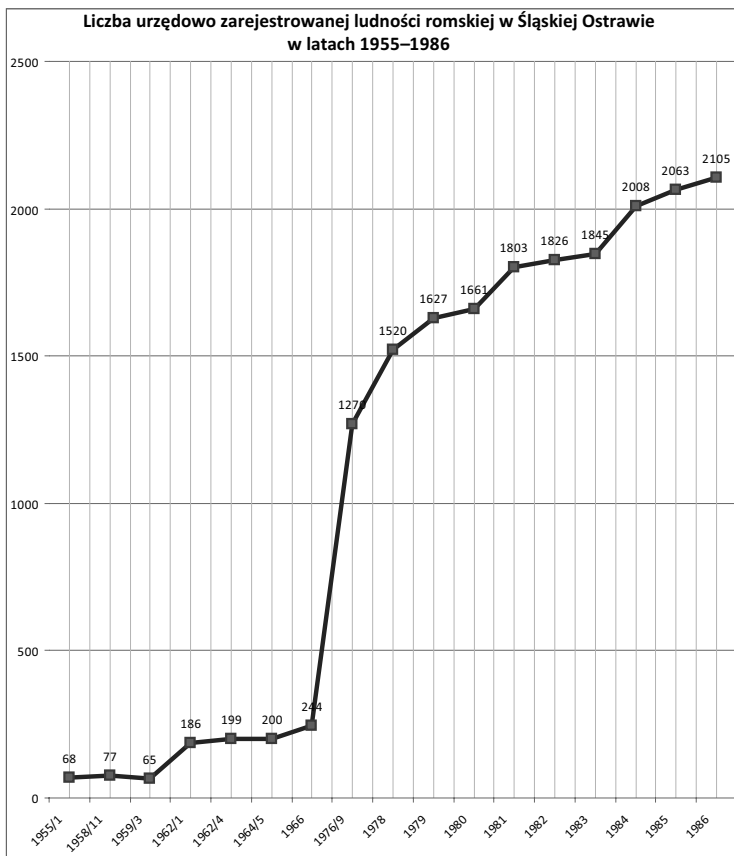
II-jej kategorii, 20% III-jej kategorii a 55% lokale IV-jej kategorii. Kwaterowanie romskich imigrantów w domach noclegowych miało charakter tymczasowy i jedynie formalny, albowiem przyznawano im potrzebne miejsce trwałego pobytu, jednakże w starym budownictwie. Rozwiązania problematycznej sytuacji wielu Romów w rejonie śląskoostrawskim upatrywano w intensywnej współpracy rejonowego komitetu narodowego i jego jednostek organizacyjnych z oddziałem rekrutacji siły roboczej i prokuraturą sądu powiatowego i w zgodnej kategoryzacji ludności romskiej do trzech kategorii, z których pierwsze dwie miały być rozproszone wśród społeczeństwa większościowego i konsekwentnie resocjalizowane. Romowie należący do kategorii trzeciej mieli być koncentrowani w odpowiednim miejscu na obszarze rejonu³³, przy czym wybrano obszar Zárubku z pozostałościami kolonii robotniczej kopalni Jakub.

„Integracja ludności cygańskiej przebiega w Ostrawie bardzo powoli” – konstatowano na początku kwietnia 1985 r. w „Raporcie o realizacji zadań nałożonych na komitety narodowe w opiece nad ludnością cygańską uchwałą rządu ČSR” nr 92/1981 (Zpráva o plnění úkolů uložených národním výborům v péči o cikánské obyvatelstvo usnesením vlády ČSR č. 92/1981)³⁴. Pod koniec lat 80. XX w. Romowie stanowili w zasadzie już jedną dziesiątą całej populacji Śląskiej Ostrawy, a w śląskoostrawskich dzielnicach Hranečník i Zárubek stanowili większość mieszkańców byłych kolonii robotniczych. Proces koncentracji śląskoostrawskiej populacji romskiej w wybranych osiedlach, które jeszcze w połowie XX stulecia na progu industrializacji socjalistycznej pełniły funkcję osad zakładowych z jednorodną pod względem społeczno-zawodowym ludnością, został w ten sposób zakończony już przed transformacją społeczno-ustrojową z lat 1989-90. Jeszcze przed 1989 r. przynajmniej dwie robotnicze kolonie śląskoostrawskie z celowo skoncentrowaną ludnością romską zmieniły się w romskie getta z wszystkimi najważniejszymi cechami społecznie wykluczonych osiedli. Identyczne procesy zachodziły jednak także obok Hranečníka i Zárubku w koloniach i dzielnicach robotniczych w okolicznych gminach, szczególnie na katastralnych obszarach Hrušov (kolonia Ida-Liščina), Mariánské Hory (Górna Kolonia U Koule), Přívoz (kolonia

³³ *Ibidem*, Zaslání údajů pro hodnocení sociální práce, 15 IX 1982 (karton č. 62).

³⁴ AMO. Fond: ObvNV Slezská Ostrava 2, Komise pro cikánskou otázku, Zpráva o plnění úkolů uložených národním výborům v péči o cikánské obyvatelstvo usnesením vlády ČSR č. 92/1981, 2 IV 1985 (karton č. 62).

Přednádraží), Radvanice (kolonia Trnkovec) czy Vítkovice (nowa kolonia kopalni Louis/Jeremenko i inne kolonie hutnicze), gdzie niejedna kolonia robotnicza zmieniła się w społecznie wykluczone osiedle.



© Martin Jemelka

Współzycie dotychczasowych mieszkańców i ludności romskiej w ostrawskich koloniach robotniczych

Współzyciu romskich imigrantów za pracę ze śląskoostrawskimi mieszkańcami kolonii robotniczych towarzyszyły od końca lat 50. XX w. konflikty międzypokoleniowe i społeczno-kulturowe, nasilające

się głównie w osadach ze znacznym stopniem koncentracji Romów. W pierwotnie robotniczej dzielnicy Zárubek sytuacja była krytyczna już na początku 1959 r.³⁵, a jej eskalacja w postaci konfliktów słownych i gróźb przemocy fizycznej nastąpiła w marcu 1963 r., o czym na własnej skórze przekonali się członkowie komisji kontrolującej tu osoby podejrzewane o pasożytnictwo i pobyt bez stałego zameldowania³⁶. Szczególnie napięta sytuacja istniała w śląskoostrawskiej kolonii górniczej Františkov, której komitet obywatelski regularnie wnosił o rozwiązanie problematycznej sytuacji współżycia dotychczasowych mieszkańców z szeregów pracowników i emerytów górnictwa z romskimi przesiedleńcami. W grudniu 1961 r. komitet obywatelski nr 11 Františkov zwracał uwagę na rodzinę romską w domu na ulicy Vlčkově, w której panował „fizyczny i moralny brud” a matkę obwiniano o prostytucję i stręczycielstwo. „Niemiejmy jednak złudzeń” – kończył swój apel o poprawę sytuacji autor sprawozdania spośród mieszkańców Františkova³⁷, gdzie w połowie lutego 1962 r. w pięciu domach żyło 26 Romów³⁸. W czerwcu tego roku sytuacja uległa pogorszeniu. Mieszkańcy z ulicy Vlčkově i okolic prosili wówczas o wysiedlenie słowackiej rodziny romskiej, która zdemolowała świeżo wyremontowane mieszkanie, zakłócała porządek nocny, nadużywała alkoholu i znana była ze świadczenia usług prostytucji. W dniu 2 V 1963 r. miał miejsce na Františkově incydent, tym razem z użyciem przemocy, którego przyczyną były porządki po składowanym deputacie węgla. Ostatnia utarczka lokalnych mieszkańców zakończyła się zbiorową bijatyką i akcją petycyjną, w której 112 sygnatariuszy żądało wysiedlenia problemowej rodziny romskiej z powrotem na Słowację³⁹.

Podobne przypadki konfliktowego współżycia i stosunków imigrantów romskich zarówno z mieszkańcami kolonii robotniczych, jak i z urzędnikami lokalnych organów administracji państwowej, udokumentowano także w innych rejonach miejskich i wydaje się, że wraz z upływem lat wcale ich nie ubywało. Szczególne problemy we wzajemnych relacjach notowano w koloniach robotniczych przeznaczo-

³⁵ AMO. Fond: ObvNV Slezská Ostrava, Komise pro cikánskou otázku, Zápis z besedy s občany cikánské národnosti, konané ve středě 25 III 1959, 25 III 1959 (karton č. 47).

³⁶ *Ibidem*, Stížnost Ob. národního výboru ve Slezské Ostravě a zároveň VB Zárubek s. Gaj, 22 VII 1963 (karton č. 47).

³⁷ AMO. Fond: ObvNV Slezská Ostrava, Komise pro cikánskou otázku, Zanedbávání školní docházky R. D., 15 XII 1961 (karton č. 47).

³⁸ *Ibidem*, Upřesnění seznamu osob cikánského původu, 15 II 1962 (karton č. 47).

³⁹ *Ibidem*, Občanský výbor č. 11 Františkov ve Slezské Ostravě, 2 V 1963 (karton č. 47).

nych do rozbiórki, których ostatnimi mieszkańcami byli w większości przypadków właśnie Romowie⁴⁰. Prawdopodobnie dlatego mieszkanca kolonii w Mariánských Horách określiła osadę robotniczą przed rozbiórką wprost jako „cygańską kolonię”⁴¹. Nie lepsze były stosunki między społeczeństwem większościowym a ludnością romską w niedalekiej i do dziś istniejącej Górnej Kolonii U Koule, w której najemca domu nr 427 jednym tchem skarżył się na złe warunki higieniczne w mieszkaniu, problemy zdrowotne i działalność przestępczą miejscowych Romów⁴². Podobnych przykładów administracyjnie odnotowanych przypadków konfliktów w relacjach pierwotnych mieszkańców ostrawskich kolonii robotniczych z imigrantami romskimi można by przytoczyć jeszcze dużo więcej, dlatego chciałbym zwrócić uwagę na ich subiektywny obraz w wypowiedziach pamiętnikarskich byłych mieszkańców ostrawskich kolonii górniczych.

Obok dokumentów urzędniczych wytworzonych przez lokalne organy administracji państwowej cennym źródłem retrospektywnych i aktualnych informacji o współżyciu romskiej i nieromskiej ludności ostrawskich kolonii robotniczych są wspomnienia samych mieszkańców tychże kolonii. Poświęciłem się ich gromadzeniu w latach 2002–09, aby je następnie opublikować w antologii relacji naocznych świadków „Lidé z kolonií vyprávějí své dějiny”⁴³. Wśród tematów poruszanych w wywiadach z respondentami znalazł się także dotyczący romskich mieszkańców ostrawskich kolonii górniczych i ich współżycia z większościowym społeczeństwem. Z badania metodą oral history nasunęło się kilka wniosków, z których pierwszym było częste używanie terminu „Cygan” zamiast „Rom” dla oznaczenia populacji romskiej, czasem z despektywnym odcieniem. Pojęcia „Rom” lub „Romowie” świadkowie używali w większości tylko w związku z opisem ówczesnego stanu populacji kolonii robotniczych a to niejednokrotnie z ironicznymi konotacjami, wyrażającymi wątpliwości respondentów co do używania tego określenia w związku z „kwestią cygańską”.

⁴⁰ L. Líšková, *Smekám před našimi rodiči a mám všechny za velké hrdiny*, [in:] M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií vyprávějí své dějiny*, Ostrava 2009, s. 385: „Kiedy kopalnia Odra wyczerpała się a kolonia została z powodu konieczności budowy na Odrze oczyszczalni ścieków przeznaczona do rozbiórki, zaczęły się w kolonii pojawiać różne aspołeczne żywioły lub Cyganie. Starzy jednak zostali.”

⁴¹ M. Stonišová, *Dolní kolonie jámy Ignát*, [in:] M. Jemelka (red.), *Ostravské dělnické kolonie I: závodní kolonie kamenouhelných dolů a koksoven v moravské části Ostravy*, Ostrava 2011, s. 35.

⁴² J. Peňázová, *Horní kolonie U Koule*, [in:] M. Jemelka (red.), *Ostravské dělnické kolonie I...*, op.cit., s. 68, 70.

⁴³ M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií vyprávějí své dějiny*, Ostrava 2009.

Opowieści świadków weryfikują twierdzenie, że w międzywojniu Romowie w powiecie ostrawskim, a zwłaszcza w koloniach robotniczych pojawiali się wyjątkowo. Jeśli już pozostawili ślad w dziejach kolonii robotniczych, to w większości odmiennymi kulturowo – cywilizacyjnie zwyczajami, skłonnością do drobnej przestępczości⁴⁴, czy sposobom utrzymania⁴⁵: „Dziś kradnie się tu więcej niż kiedyś. Dziś nie jest tu tak bezpiecznie jak kiedyś. Ale Cyganów tu nigdy nie było. Tylko czasami przyszli żebrać. Raz przyszła Cyganka, karciara (jak ją nazywano), Rumunka, a wróżyła mi, że mi auto dziecko przejedzie. I stało się”⁴⁶. Podczas gdy sporadyczna obecność Romów w ostrawskich koloniach robotniczych w latach międzywojennych i w pierwszej dekadzie powojennej charakteryzowana jest zwykle poprzez stereotypy, to przesiedlanie Romów, tak jednostek, jak i całych rodzin do ostrawskich osad robotniczych, świadkowie interpretują na ogół jako przełomową cezurę w dotychczasowych dziejach robotniczych osiedli. Przeszły służyć pracownikom wielkich zakładów przemysłowych, które od połowy lat 50. ubiegłego wieku oferowały nowoczesne mieszkania w nowo budowanych kamienicach czynszowych czy w blokach z wielkiej płyty: „Po wojnie życie w kolonii zmieniało się w wolnym tempie. Jedną z pierwszych zmian było przybycie słowackich Cyganów, którzy się czasem około 1952 r. lub później wprowadzali do „szubienic” (org. „šibeníc”)⁴⁷. Było ich bardzo dużo. Może tylko dwaj lub trzej byli porządni, wszyscy analfabeci i mieli masę dzieci. Ludzie z nich i z kupy brudu, która ich otaczała nie byli zadowoleni. Naraz trzeba było wszystko zamykać. I chociaż pracujący Cyganie dostawali deputat węgla to grzali drzewem: najpierw palili swój płot, potem cudzy. Spalali wszystko poza drzwiami od ubikacji, żeby ich nie było widać. Współżycie z nimi nie było łatwe, ale stopniowo się polepszało, dlatego że większość Cyganów odeszła z

⁴⁴ I. Greplová, *Mezi lidmi byla soudržnost: ne politická, ale taková lidová*, [in:] M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií...*, *op.cit.*, s. 217: „W latach pięćdziesiątych w koloniach wciąż jeszcze były młode rodziny, starsi się odwiedzali, nie było źle, ale wkrótce kolonie zaczęto burzyć. Cyganów w kolonii nie było, czasem tylko przyszli coś ukraść, ale ich w kolonii nie było”.

⁴⁵ L. Turecká, *Kronika*, [in:] M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií...*, *op.cit.*, s. 89: „Przypominam sobie (ale byłam bardzo mała), że przyszły do nas stare Cyganki i jeszcze jakieś cygańskie dzieci, dowiedziały się, że mamie zdechł prosiaczek, co się nie obeszło bez krzyku taty. Zdechłego prosiaczka zakopaliśmy w ogrodzie w glinie. Cyganki prosiły, aby mogły go sobie wykopać. Mama uległa prośbom. Jak sobie wykopały prosiaczka, zaniósły go z wielką radością do lasu, gdzie się właśnie zatrzymali. Upiekli go i zjedli. Oczywiście nic im nie było”.

⁴⁶ A. Kubořková, A. Kudeřlníková, *Bylo to krásné v kolonii: všude plno stromů, auta tu nebyla...*, [in:] M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií...*, *op.cit.*, s. 319.

⁴⁷ Tak mieszkańcy nazywali najstarsze domy.

Hlubiny i przed śmiercią mamy już ich tu wielu nie było. Około 1970 r. mieszkało tu już niewielu Cyganów, trochę słowackich młodych rodzin ale przede wszystkim starsi ludzie i emerytowani górnicy⁴⁸”.

Relacje nowych romskich mieszkańców robotniczych kolonii obwodu ostrawsko-karwińskiego z ich pierwotnymi mieszkańcami nie były bezkonfliktowe, co wynikało z różnic pokoleniowych i społeczno-kulturowych oraz różnych systemów wartości starszych mieszkańców wywodzących się ze środowiska lokalnych robotników przemysłu węglowego i hutniczego z jednej strony a w większości młodych i licznych rodzin romskich z drugiej strony. O tym, że antagonizmy i konflikty nie zanikły wraz z pojawieniem się kolejnego pokolenia romskich mieszkańców kolonii, świadczy wspomnienie pochodzące z połowy lat 70. XX w.: „Również w kolonii Jan Maria na Hranečniku był podobny problem jak w Karwinie, gdzie w opuszczonych domach pojawili się nasi romscy współobywatele, zawsze czekający na samochód listonosza. Nie dlatego, że czekali na jakieś przesyłki, lecz aby zobaczyć, gdzie lub komu coś wiozą. Myślę, że Romowie starszym mieszkańcom w koloniach w ogóle nie byli w smak, dlatego, że konflikty były na porządku dziennym: dzieci były bezczelne, ludzie już byli starsi i niedomagający i po kilku dawnych doświadczeniach mieli tego wspaniałostki dosyć. Wielokrotnie byłem świadkiem, jak stare i niedołążne babcie rzucały w romskie dzieci cokolwiek, co im wpadło w ręce. Starłem się zanosić przesyłki aż do mieszkania albo żeby mnie wpuścili przynajmniej do drzwi. Nie miałem uniformu, ponieważ nie byłem pracownikiem poczty, ale przynajmniej ubierałem blezer, by w niczym nie przypominać listonosza. Każdy, kto przeprowadził się do kolonii był obcy. Nie daj Boże, jeśli był nieprzystosowany (bez względu na kolor skóry), to już do kolonii w ogóle nie pasował. Był problemowy i starzy ludzie mieli z tego tylko kłopoty”⁴⁹.

W znaczącej większości ostrawskich kolonii przeznaczanych do rozbiórki ich ostatnimi mieszkańcami byli, poza jednostkowymi członkami społeczeństwa większościowego, właśnie Romowie,⁵⁰ tworzący,

⁴⁸ L. Jarošová, *Život v kolonii se měnil jen pomalu*, [in:] M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií...*, op.cit., s. 161.

⁴⁹ P. Jemelka, *Každý, kdo se do kolonie přistěhoval, byl cizí*, [in:] M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií...*, op.cit., s. 62-63.

⁵⁰ M. Černá, *Nepsala jsem román, proto nepovažuji za nutné měnit jména a přikrášlovat skutečnosti*, [in:] M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií...*, op.cit., s. 475: „Zárubek mojej mládeži už całkiem znikł. W kilku pięknych urzędniczych domach, o jakich górnice rodziny mogły tylko marzyć, spędza resztę życia kilka cygańskich rodzin.”

obok społecznie zagrożonych członków większościowego społeczeństwa i członków rodzin byłych pracowników kopalń najwidoczniejszą grupę w ówczesnej populacji ostrawskich osad robotniczych: „Starzy poumierali, lub odeszli do domu starców i czasem mam wrażenie, że nam do kolonii przesiedlili samych dłużników. Starych ludzi w koloniach ubywa a przybywa młodych. Romowie zaczęli się tu pojawiać dopiero po II wojnie światowej. Ci, którzy pracowali w szybie, żyli godnie i pracowali, dlatego że chłopy w kopalni ich zmuszali, by pracowali. Z tymi, którzy nie pracowali były problemy. Mówiono, że jeden ostrawski partyjniak ściągnął Romów do powiatu ostrawskiego, ponieważ dostał za to kupę kasy...”⁵¹ Do paradoksów współczesnej ostrawskiej rzeczywistości społecznej należy fakt, że medialnie nagłaśniana Vesnička soužití (Wioska Współżycie), wybudowana po fatalnej powodzi z lipca 1997 r. dla rodzin romskich i należących do społeczeństwa większościowego, poszkodowanych przez żywioł sąsiaduje bezpośrednio z górniczą kolonią Ida w Ostrawie-Hrušov, która ma obecnie bezspornie charakter osady społecznie wykluczonej z przewagą ludności romskiej: „Po eksmisji mieszkańców domy w kolonii popadały w ruinę i do pustych mieszkań wprowadzali się Romowie i jacyś nieprzystosowani ludzie, którzy stopniowo rozbierali te domy. Było tam smutno... Po pewnym czasie pojechałam do Idy zobaczyć: w naszym mieszkaniu mieszkali Romowie i skarżyli się na grzyb. Myśmy go nigdy nie mieli. Dziś już niemal wszystkie domy są zburzone, tylko w jednym, w tym najmniejszym, mieszkają Romowie, którzy go powiększyli i zrobili z niego wielką siedzibę jakiejś firmy. A w dolinie przy Muglinowie wybudowali Wioskę Współżycie”⁵².

Zakończenie

Ostrawskie kolonie robotnicze przechodziły w ciągu ponad półstulecia swego istnienia kilka historycznych etapów, z których ten ostatni, bez względu na to czy kolonia dotąd istnieje, lub czy była po rozpoczęciu socjalistycznej industrializacji skazana na wymarcie, nierozłącznie związany był z obecnością mniejszości romskiej. Podczas gdy przed I wojną światową kolonie były homogenicznymi spo-

⁵¹ K. K., *Život jsem měla těžký, ale končí happyendem*, [in:] M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií...*, op.cit., s. 151.

⁵² J. Javorská, *Ráda vzpomínám na naše večery, kdy jsme byli všichni pohromadě*, [in:] M. Jemelka (red.), *Lidé z kolonií...*, op.cit., s. 41-42.

łeczno-zawodowo osadami z dramatycznie rosnącą populacją i często złymi warunkami mieszkaniowymi i podczas gdy w latach międzywojennych osadami stabilnymi ludnościowo i społecznie z bogatym życiem społecznym i towarzyskim, wraz z początkiem industrializacji socjalistycznej przyszło im znów grać rolę zakładowych osad z niskim poziomem mieszkaniowego standardu i wiekowo, narodowościowo i kulturowo-społecznie zróżnicowaną populacją, w której niebagatelną rolę odgrywali romscy imigranci z regionów wschodnio-słowackich. Przedwojenna i międzywojenna społeczna i społeczno-zawodowa homogeniczność została zastąpiona kontrowersyjnymi stosunkami ludnościowymi i izolacją społeczną oraz przestrzenną. Ta ostatnia, potęgowana całkowicie pod względem jakości zacofaniem w porównaniu z nowymi osiedlami zasobem mieszkaniowym i jego obcością w urbanistycznej całości przestrzennie i pod względem budownictwa szybko przekształcanego terenu miasta przemysłowego ery socjalistycznej, była wygodna zarówno dla społeczeństwa większościowego, ponieważ umożliwiała koncentrację i pozornie łatwiejszą kontrolę ludności romskiej, jak i dla samych Romów, przywykłych do przestrzennie i społecznie izolowanego stylu życia. Zapobiegała wszakże oczekiwanej przez większość resocjalizacji Romów. Jednak również w dobie gospodarki socjalistycznej kolonie robotnicze spełniały funkcję paternalistycznych kompleksów mieszkalnych, których mieszkańcy mieli być „ucywilizowani”. Podczas gdy przed 1945 r. byli obiektem intensywnej kontroli społecznej pracowników lokalnych zakładów przemysłowych poza siedzibą firmy, od połowy lat 50. w coraz większym stopniu rolę tę przejmowali właśnie Romowie, w epoce państwowej polityki społecznej, której dominacji ustąpiła w koloniach firmowa polityka społeczna w segmencie zakładowego zakwaterowania, kontrolowania, cywilizowania i resocjalizowania zgodnie z polityką państwa dotyczącą tzw. rozwiązania kwestii cygańskiej. Mimo, że Romowie po mniej więcej pięćdziesięciu latach obecności w ostrawskich koloniach robotniczych nadal pozostają obiektem państwowej polityki społecznej, wciąż się o nich nie mówi w publicznym dyskursie jako o tradycyjnych mieszkańcach ostrawskich kolonii robotniczych, choć mogłoby w nich mieszkać już czwarte pokolenie Romów.

*Martin Jemelka
(z języka czeskiego tłumaczyła Elżbieta Szyszlak)*

Część II

Perspektywa współczesna

***Przestępczość Romów
i wobec Romów***

Rozdział IV

Romowie – ofiary przestępstw z nienawiści

Polska ma jeden z najniższych w Europie wskaźników udziału mniejszości narodowych i etnicznych w społeczeństwie. Waha się on między 1 a 3%. Wśród mniejszości etnicznych najliczniejszą grupę stanowią Romowie (poza Karaimami, Łemkami i Tatarami). Ich liczebność szacuje się na około 20 tys. osób. Oznacza to, że stanowią oni jedynie 0,05% ogółu polskiego społeczeństwa.

Współcześnie Romowie, obok Żydów zaliczani są do społeczności, która najczęściej staje się obiektem marginalizacji, wykluczenia oraz przestępstw z nienawiści. Temu zagadnieniu zostanie poświęcony niniejszy rozdział. W pierwszej części zdefiniowane zostaną podstawowe kategorie prawne oraz dotyczące instytucji zajmujących się przemocą motywowaną nienawiścią. Przedstawiona zostanie także ocena polskich działań antidyskryminacyjnych wobec Romów wystawiona przez różne instytucje międzynarodowe. Całość zamknie wykaz aktów przemocy wobec Romów dokonanych w latach 1992-2012. W rozdziale pominięte zostaną wątki dotyczące dyskryminacji przedstawicieli mniejszości romskiej na rynku pracy, w dziedzinie oświaty, w dostępie do mieszkań, ochrony zdrowia i pomocy społecznej.

Pojęcie przestępstwa z nienawiści zostało zdefiniowane przez Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE. Zgodnie z nią przestępstwem z nienawiści jest „każde przestępstwo natury kryminalnej, wymierzone w ludzi i ich mienie, w wyniku którego ofiara lub inny cel przestępstwa są dobierane ze względu na ich faktyczne bądź domniemane powiązanie lub udzielanie wsparcia grupie wyróżnianej

na podstawie cech charakterystycznych wspólnych dla jej członków, takich jak faktyczna lub domniemana rasa, narodowość lub pochodzenie etniczne, język, kolor skóry, religia, płeć, wiek, niepełnosprawność fizyczna lub psychiczna, orientacja seksualna lub inne podobne cechy”¹. Przemoc motywowana nienawiścią ma zatem wymiar o charakterze fizycznym i niefizycznym. Ich sprawca kieruje się niechęcią, uprzedzeniem do osób lub grupy osób z powodu ich przynależności do innej narodowości, odmiennego pochodzenia, płci, religii, kręgu kulturowego i językowego. Czyny te mogą wywołać u ofiary i członków jej grupy zagrożenie emocjonalne, psychiczne i fizyczne. Może także wpłynąć negatywnie na ich kontakt z otoczeniem, integrację oraz wzrost uczucia wyalienowania. Do grup szczególnie narażonych na przemoc zalicza się przedstawiciele mniejszości narodowych (Żydzi), etnicznych (Romowie), wyznaniowych, seksualnych i obcokrajowców.

Szczególnym rodzajem przestępstw z nienawiści jest mowa nienawiści (*hate speech*). Dotyczy ona wypowiedzi ustnych i pisemnych wyszydzających, łączących, poniżających, dyskryminujących jednostkę lub grupę tylko z tego powodu, że mają inne niż sprawca pochodzenie, narodowość, religię, rasę czy płeć. Mowa nienawiści najczęściej towarzyszy przestępstwom popełnianym na tle etnicznym czy rasowym lub stanowi zachętę do tego rodzaju czynów. Oznacza to, że te dwa terminy są ze sobą ściśle powiązane. Zgodnie z definicją przyjętą w rekomendacji Ministrów Rady Europy z 1997 r. pod pojęciem mowy nienawiści rozumie się „każdą formę wypowiedzi, która rozpowszechnia, podżega, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji, włączając w to nietolerancję wyrażaną w formie agresywnego nacjonalizmu lub etnocentryzmu, dyskryminacji lub wrogości wobec mniejszości, migrantów lub osób wywodzących się ze społeczności imigrantów”².

Romowie są największą mniejszością etniczną na Starym Kontynencie (ok. 10-12 mln). Są najliczniejszym narodem bez własnego państwa i instytucji politycznych, które dbałyby o ich interesy, prawa i chroniłyby ich przed prześladowaniem. Po ostatnim rozszerzeniu gra-

¹ K. Karsznicki, *Przestępstwa popełniane z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 2.

² Załącznik do Rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich dotycząca mowy nienawiści nr R (97) 20, przyjętej 30 X 1997 r., [in:] M. Makuchowska (red.), *Przemoc motywowana homofobią. Raport 2011*, Warszawa 2011, s. 16.

nic unijnych instytucje europejskie zwróciły większą uwagę na Romów i ich wykluczenie społeczne. Nie oznacza to jednak, że zagadnienia te nie leżały wcześniej w zasięgu ich zainteresowań. Efektem uprzednio podjętych działań było powołanie do życia szeregu instytucji zajmujących się monitorowaniem aktów motywowanych nienawiścią. Do nich należały: Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI) utworzona w 1993 r., Europejskie Centrum Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii (EUMC) powołane do życia w 1997 r. (które w dniu 1 III 2007 r. zostało przekształcone w Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej³ z siedzibą w Wiedniu; FRA) oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka (ETPC). Poza Radą Europy aktywność przeciwko nietolerancji i ksenofobii podjęły także Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE, a szczególnie Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka z siedzibą w Warszawie – ODIHR i działający w jego strukturach Punkt Kontaktowy do Spraw Romów i Sinti) oraz Organizacja Narodów Zjednoczonych (Komitet do Spraw Likwidacji Dyskryminacji Rasowej; CERD). W ramach organizowanych spotkań wyżej wymienione instytucje wydawały dokumenty, które odnosiły się do problematyki nienawiści wobec członków społeczności romskiej. Wśród nich były na przykład: dokument kończący spotkanie kopenhaskie w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE z 1990 r.⁴ oraz deklaracja ze szczytu w Istambule w 1999 r.⁵

Aktywność w dziedzinie wykluczenia i dyskryminacji widoczna była także w przyjmowaniu nowych rozwiązań na gruncie prawa. Jednym z ważniejszych aktów stwarzających podstawę prawną do walki z dyskryminacją na tle rasowym i etnicznym była dyrektywa Rady 2000/43/WE wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne⁶. Innymi ważnymi dokumentami w tym zakresie były także: Międzynarodowa Konwencja

³ Rozporządzenie Rady (WE) nr 168/2007 z dnia 15 II 2007 r. ustanawiające Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz.U.U.E.L. 2007.53.1.

⁴ Dokument Spotkania Kopenhaskiego Konferencji w Sprawie Ludzkiego Wymiaru KBWE, Kopenhaga [czerwiec] 1990, pkt 40, s. 57-58; *Prawne aspekty pozycji mniejszości narodowych w Polsce*, Biuro Studiów i Ekspertyz „Materiały i Dokumenty” [styczeń] 1993, nr 52.

⁵ *Dokument von Istanbul 1999*, Organisation für Sicherheit und Zusammenarbeit in Europa, Istanbul 1999, pkt 20, s. 7-8, pkt 31, s. 54, <http://www.osce.org> (8 VIII 2013).

⁶ Dz.U.U.E.L. 2000.180.22. Przyjęto także: *Dyrektywę Rady 2004/113/WE z dnia 13 XII 2004 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług* (Dz.U.U.E.L. 2004.373.37); *Dyrektywę Rady 2000/78/WE z dnia 27 XI 2000 r. ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy* (Dz.U.U.E.L. 2000.303.16).

w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej z 1966 r., Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka⁷. Ponadto Rada Unii Europejskiej w dniu 28 XI 2008 r. wydała Decyzję Ramową 2008/913/WSiSW w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu i ksenofobii za pomocą środków prawnokarnych⁸. Wydawano także szereg rezolucji, uchwał i zaleceń zawężonych tylko do problematyki ochrony Romów przed prześladowaniem i dyskryminacją. Do nich należały na przykład: uchwała nr 65 *O ochronie Romów (Cyganów)* z marca 1992 r. Rady Ekonomicznej i Społecznej, zalecenie 1203 z 1993 r. *O Cyganach w Europie*, uchwała nr 249 z 1993 r. Konferencji Stałej Władz Lokalnych i Regionalnych Europy *O Cyganach w Europie: rola i odpowiedzialność władz lokalnych i regionalnych*, zalecenie nr 11 z 1995 r. Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Europy *Ku tolerancyjnej Europie: wkład Romów (Cyganów)*, zalecenie ECRI nr 3 *Walka z rasizmem i nietolerancją wobec Romów/Cyganów*⁹, rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie sytuacji Romów w Unii Europejskiej z 2005 r.¹⁰, rezolucja drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów w marcu 2010 r.¹¹

Poza normami międzynarodowymi prawo antydyskryminacyjne zostało uregulowane także na poziomie prawa wewnętrznego. Jego obecność w naszym systemie prawnym była wynikiem przede wszystkim konieczności dostosowania norm prawnych do standardów unijnych oraz wielu konwencji i umów międzynarodowych, których stroną była Polska. Do zagadnienia przeciwdziałania dyskryminacji odniesiono się w: Konstytucji RP z 1997 r. (art. 13, 30, 32), ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (art. 6), Kodeksie Karnym (art. 118, 118a, 119, 126a, 256, 257), Kodeksie Pracy, Kodeksie Cywilnym, ustawie o promocji zatrudnienia i instytu-

⁷ Więcej na temat ustawodawstwa międzynarodowego zob.: A. Adamczyk, *Problematyka dyskryminacji w Polsce (na przykładzie Romów)* „Sprawy Narodowościowe” 2005, z. 26, s. 168-175.

⁸ Dz.U.UE.L. 2008.328.55.

⁹ Treść powyższych dokumentów znajduje się w załączniku do książki: E. Nowicka (red.), *Sytuacja Romów w Polsce. U nas dole i niedole*, Kraków 1999, s. 135-151.

¹⁰ *Romowie w Unii Europejskiej. Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie sytuacji Romów w Unii Europejskiej*, Dz.U.UE.C. 2006.45E.129.

¹¹ *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 25 III 2010 r. w sprawie drugiego europejskiego szczytu w sprawie Romów*, Dz.U.UE.C. 2010.4E.7.

ciach rynku pracy, ustawie o pomocy społecznej, ustawie o gwarancjach wolności wyznania oraz ustawie o równym traktowaniu¹².

W Polsce nie powołano jednej niezależnej instytucji zajmującej się problematyką zwalczania dyskryminacji i czuwania nad przestrzeganiem prawa antydyskryminacyjnego. Zagadnienia te leżą w gestii kilku organów. Do nich należą: Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania, Rzecznik Praw Obywatelskich (Zespół Prawa Konstytucyjnego i Międzynarodowego, Zespół Prawa Karnego, Zespół Prawa Administracyjnego i Gospodarczego), Zespół do Spraw Ochrony Praw Człowieka w Departamencie Kontroli Skarg i Wniosków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Minister Administracji i Cyfryzacji, wojewodowie (pełnomocnik wojewody do spraw mniejszości narodowych i etnicznych), Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych (szczególnie Zespół do Spraw Romskich), Wydział do Spraw Mniejszości Romskiej działający w strukturze Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, Pełnomocnicy do Spraw Ochrony Praw Człowieka działający przy 16 komendach wojewódzkich Policji, Stołecznej Komendzie Policji w Warszawie i Komendzie Głównej Policji, Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP oraz Rada do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji jako organ pomocniczy Rady Ministrów¹³. Ponadto – jak zapewnia Prokurator Generalny Andrzej Seremet – w przyszłości ma być wyznaczona w ramach każdej prokuratury okręgowej jedna prokuratura rejonowa, która prowadzić będzie postępowania przygotowawcze w sprawach przestępstw z nienawiści¹⁴.

Powołanie szeregu instytucji i przyjęcie norm prawnych odnoszących się do problemu dyskryminacji świadczy o tym, że z postawami braku tolerancji wobec osób czy grupy o odmiennym pochodzeniu, języku, religii czy płci mamy ciągle do czynienia. Jedną z nich – jak już wcześniej zaznaczyłam – są Romowie. Ich dzieje nierozzerwalnie związane są z prześladowaniem, marginalizacją i dyskryminacją. W książ-

¹² Dz. U. 2011, Nr 254, poz. 1700.

¹³ Zarządzenie Nr 6 Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 II 2013 roku w sprawie Rady do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji, M. P. 2013, poz. 79. Z dniem wejścia w życie w/w aktu straciło moc zarządzenie Nr 9 Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 II 2011 r. w sprawie Rady do Spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji, której przewodniczącym był Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania.

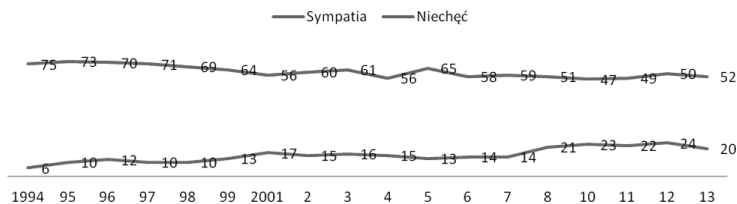
¹⁴ Prokurator Generalny i Szef MSW o walce z rasizmem i ksenofobią, <http://www.pg.gov.pl> (20 VIII 2013).

kach dotyczących przeszłości Romów można znaleźć wiele przykładów dekretów i ustaw (pochodzących z różnych państw) godzących w ich wolność i podstawowe prawa. W Polsce pojawiły się one już w XVI w. Wówczas decydujący wpływ na postawy antycygańskie (antyromskie) miało przekonanie o ich pochodzeniu. Skłaniało się one ku twierdzeniom, że Romowie mogą być potomkami biblijnych postaci, takich jak Kain lub Cham. Wskazywano tym samym, że przodkami Romów mogły być osoby, które dopuściły się wykroczeń (pierwsza z nich była odpowiedzialna za śmierć brata i skazana za to na tułaczkę po świecie, a druga nie uszanowała swego ojca i została przez niego przeklęta wraz z jego potomstwem). To w opinii chrześcijan było wystarczającym argumentem uzasadniającym ich prześladowanie. Innymi źródłami negatywnego nastawienia wobec Romów były także: niedostateczna wiedza Polaków na temat tej społeczności (ich języka, zwyczajów, tradycji i historii), różnice antropologiczne, hermetyczność członków grupy romskiej oraz zakorzeniony w polskim społeczeństwie pejoratywny obraz Roma.

Nieufność wobec Romów była zjawiskiem dość trwałym. Obrazowały to liczne badania sondażowe, według których społeczność ta należała do najbardziej nielubianych narodów. Polacy nie akceptowali ich we władzach lokalnych i ogólnokrajowych. Nie chcieli, aby Romowie znaleźli się w ich kręgu rodzinnym, towarzyskim i zawodowym¹⁵. Z analizy przeprowadzonych badań w latach 1994-2013 przez CBOS wynikało, iż wizerunek Romów w polskim społeczeństwie ulegał bardzo powolnym zmianom. Niechęć wobec osób o romskich korzeniach w ciągu tego okresu wahała się między 75% a 47%, a sympatia wzrosła z 6% do 24% w 2012 r.

¹⁵ B. Wilska-Duszyńska „Swoi” i „Inni” – postawy wobec etnicznie innych „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 3; *Stosunek Polaków do przedstawicieli mniejszości narodowych mieszkających w Polsce*, CBOS. Komunikat z badań, Warszawa [listopad] 1994; *Stosunek do mniejszości narodowych*, CBOS. Komunikat z badań, Warszawa [wrzesień] 1999; J. Gorlewska, *Wizerunek Cygana w świadomości Polaków*, [in:] E. Nowicka (red.), *op.cit.*

Rys. 1. Zmiany sympatii i niechęci wobec Romów w latach 1994-2013.



Źródło: *Stosunek Polaków do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS, Warszawa [luty] 2013.

Antyromskie nastroje w Polsce odzwierciedlały nie tylko sondaże, ale także dokumenty przygotowywane przez instytucje stojące na straży przestrzegania praw człowieka. Można było w nich znaleźć przykłady dyskryminacji Romów na różnych płaszczyznach życia społeczno-ekonomicznego oraz informacje na temat przemocy wobec nich¹⁶. Wnikliwej analizy położenia Romów w Polsce dokonali pracownicy Europejskiego Centrum Praw Romów (ERRC). W raporcie zatytułowanym *The limits of solidarity. Roma in Poland After 1989 (Granice solidarności. Romowie w Polsce po roku 1989)*¹⁷ wiele miejsca poświęcono Romom jako ofiarom przemocy o podłożu rasistowskim (najwięcej materiałów na temat przestępstw popełnionych na szkodę Romów zebrali w Zabrze). W raporcie była również mowa o napaściach na Romów rumuńskich). Autorzy tego dokumentu odnotowali wiele przypadków mowy nienawiści wobec społeczności romskiej. Wskazali na problemy nadużywania władzy przez funkcjonariuszy Policji oraz ich brutalnym zachowaniu w stosunku do Romów. W raporcie sygnalizowano także sytuacje, w których władze lokalne i krajowe nie podejmowały odpowiednich działań na rzecz ochrony Romów przed dyskryminacją i przemocą. Pokazano także bezsilność członków wspólnoty romskiej domagającej się przeprowadzenia dochodzeń w sposób rzetelny oraz ukarania sprawców ataków na nich.

Poza sprawozdaniem Europejskiego Centrum Praw Romów, o negatywnym stosunku Policji wobec Romów wypowiedali się także: Ko-

¹⁶ Więcej na ten temat: A. Adamczyk, *Romowie problem krajowy czy europejski? Sytuacja Romów w świetle wybranych raportów*, [in:] A. Adamczyk (red.), *Unia na rozdrożu. Wybrane problemy*, Poznań 2008, s. 17-28.

¹⁷ *Granice solidarności. Romowie w Polsce po roku 1989*, Warszawa 2003.

misarz Praw Człowieka, Alvaro Gil-Robles¹⁸, Komisarz Rady Europy do Spraw Praw Człowieka¹⁹ oraz Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI) w II, III i IV raporcie²⁰.

W swoich dokumentach ERRC oraz ECRI wezwały polskie władze, by nie tolerowały żadnych przejawów okrucieństwa ze strony Policji. Zaleciły także przeprowadzenie śledztw we wszystkich sygnalizowanych przypadkach nadużycia władzy przez Policję wobec Romów. Sugerowały podjęcie odpowiednich działań mających na celu wspieranie ofiar podczas składania skarg²¹. Autorzy tych raportów nawoływali do publicznego potępienia wszelkich przestępstw na tle rasowym zarówno przez polityków, przełożonych Policji, jak również przez media. W powyższych raportach oraz innych dokumentach²² sugerowano podjęcie działań na rzecz zwalczania rasizmu, ksenofobii i nietolerancji, budowy wzajemnego zrozumienia oraz podnoszenia świadomości w polskim społeczeństwie na temat dyskryminacji. Zalecano ponadto działania na rzecz budowy zaufania Romów do funkcjonariuszy Policji (III i IV raport ECRI). W tym celu rekomendowano zatrudnienie w tej formacji przedstawicieli mniejszości romskiej²³ oraz nawiązanie współpracy z wójtami i organizacjami romskimi²⁴. Autorzy raportów oceniających Polskę zwracali uwagę na brak jednej, niezależnej instytucji zwalczającej dyskryminację i czuwającej nad przestrzeganiem prawa antydys-

¹⁸ *Report of the Commissioner for Human Rights, Mr Alvaro Gil-Robles, on his visit to Poland, 18-22 November 2002*, <https://wcd.coe.int> (19 IX 2013). Podczas swojej wizyty w Polsce Alvaro Gil-Robles został poinformowany o wydarzeniu, które miało miejsce w 2001 r., kiedy to policjant zastrzelił Roma podejrzanego o kradzież.

¹⁹ *Memorandum do polskiego rządu. Ocena postępu implementacji zaleceń Komisarza Praw Człowieka Rady Europy z 2002 r.*, <https://wcd.coe.int> (5 VII 2012).

²⁰ *Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji. Drugi raport dotyczący Polski, przyjęty 10 XII 1999 r.*, Strasburg 2000; *Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji. Trzeci raport dotyczący Polski, przyjęty 17 XII 2004 r.*, Strasburg 2005; *Raport ECRI dotyczący Polski (czwarty cykl monitoringu)*, przyjęty w dniu 28 IV 2010 r., Strasburg 2011, <http://www2.mswia.gov.pl> (5 VII 2012).

²¹ W raporcie ECRI do takich środków zaliczono: mianowanie mediatorów wywodzących się z grup mniejszości i zwiększenie naboru do policji wśród tych grup połączone, jeśli będzie to konieczne, z pomocą mającą ułatwiać spełnianie warunków przyjęcia do tej pracy.

²² *Memorandum do polskiego...*, op.cit.; *XX i XXI Sprawozdanie z realizacji przez Rzeczpospolitą Polską postanowień Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej za okres od sierpnia 2009 roku do grudnia 2011 roku*, <http://www.msw.gov.pl/portal> (7 VII 2013).

²³ Prześforsowanie takiego pomysłu jest jednak kłopotliwe, ponieważ zgodnie z kodeksem postępowania Romowie nie mogą na siebie donosić.

²⁴ *XVII, XVIII i XIX Sprawozdania okresowe Rzeczypospolitej Polscej z realizacji postanowień Międzynarodowej konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, otwartej do podpisu w Nowym Jorku dnia 7 III 1966 r. (za okres od stycznia 2000 r. do lipca 2005 r.)*, <http://www.msw.gov.pl> (8 IX 2011).

kryminacyjnego oraz bazy danych o przestępstwach na tle rasowym²⁵. Poza instytucjami międzynarodowymi na problem dyskryminacji i przemocy wobec Romów swoją uwagę zwrócili także: członkowie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP (choć posiedzeń dotyczących konkretnie tym zagadnieniom było niewiele²⁶), Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania²⁷, Rzecznik Praw Obywatelskich²⁸ oraz członkowie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych²⁹ i Zespołu do Spraw Romskich³⁰.

W państwach, w których dochodziło do aktów przemocy/przestępstw z nienawiści niezmiernie ważne było gromadzenie oraz rozpowszechnianie danych na ten temat. Miało to istotne znaczenie m.in. dla dokonania oceny bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego

²⁵ *Raport ECRI...*, op.cit., s. 40; *Memorandum do polskiego...*, op.cit. (punkty 47 i 50).

²⁶ W V kadencji Sejmu RP na 38 posiedzeń żadne nie dotyczyło dyskryminacji Romów, w VI kadencji na 90 odbytych posiedzeń tylko jedno (nr 75), a w VII kadencji Sejmu RP na 47 posiedzeń (do 20 VI 2013 r.) – trzy spotkania poświęcone były dyskryminacji i rasizmowi.

²⁷ Pełnomocnik interweniowała u redaktora naczelnego „Gazety Lubuskiej” w sprawie podania w prasie informacji o pochodzeniu romskim domniemyanych uczestników zajęć chuligańskich w Gorzowie Wielkopolskim w 2009 r. Doniesienia te wywołały wrogość wobec Romów w tym mieście. Rok później zwróciła się do pełnomocnika wojewody małopolskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych o przekazanie informacji na temat podjętych działań w Limanowej, w której doszło do konfliktu między Polakami a Romami. Jednocześnie Pełnomocnik Rządu zadeklarowała swoją pomoc o charakterze mediacyjnym w celu poprawy stosunków między przedstawicielami obu społeczności. Pełnomocnik Rządu zajęła się również sprawą wypraszania Romów z klubu Cuba Libre w Poznaniu w grudniu 2010 r. *Sprawozdanie z działalności Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania za okres 1 maja 2009 roku do 31 grudnia 2011 roku*, Warszawa 2012, <http://rownetraktowanie.gov.pl> (12 VIII 2013).

²⁸ Rzecznik podejmowała przede wszystkim działania na rzecz rozpowszechniania wiedzy na temat historii i kultury romskiej w podręcznikach szkolnych, by w ten sposób zmniejszyć aktywność negatywnych uprzedzeń wobec tej grupy i jej członków oraz przeciwdziałała rozwojowi nienawiści. Rzecznik uznała za niezbędne stworzenie jednolitej bazy rejestrującej przestępstwa dyskryminacyjne z użyciem przemocy, przeprowadzenie badań na temat skali zjawiska przemocy na tle rasowym oraz kontynuowanie szkoleń Policji w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji i upowszechniania wiedzy o przestępstwach w tym zakresie. Rzecznik rozpatrywała także skargę Stowarzyszenia Romów w Polsce dotyczącą praktyki podawania w mediach informacji o narodowości (romskiej) sprawców lub osób podejrzanych o popełnienie zabronionego czynu. *Informacja o działalności Rzecznika Praw Obywatelskich za rok 2012 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela „Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich”* 2013, nr 1, <http://www.rpo.gov.pl> (6 VII 2013). Zespół Prawa Administracyjnego i Gospodarczego Biura Rzecznika Praw Obywatelskich poinformował, że w 2013 r. wystąpił do Rady Etyki Mediów z prośbą o zbadanie praktyki podawania w mediach informacji o pochodzeniu sprawców czynów zabronionych lub osób podejrzanych o popełnienie takich czynów, kiedy chodziło o osoby pochodzenia romskiego. Postępowanie takie naruszało Kartę Etyki Mediów, w której jest mowa o tolerancji i szacunku (s. 7), <http://orka.sejm.gov.pl> (7 VII 2013). Wystąpienie to miało związek z wcześniejszymi interwencjami RPO w 2007 i 2008 r. do mediów w sprawie akcentowania pochodzenia romskiego osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa.

²⁹ W latach 2012-2013 komisja tylko raz podczas swojego nadzwyczajnego zebrania w dniu 26 XI 2012 r. zajęła się problemem dyskryminacji i mowy nienawiści.

³⁰ Szeroko pojętej dyskryminacji poświęcono II, X i XIV posiedzenie.

obywateli oraz zapobiegania tego rodzaju czynom. W Polsce trudno jest jednoznacznie określić liczbę przestępstw i incydentów motywowanych względami rasistowskimi. Nie dysponujemy bowiem jedną bazą danych statystycznych. Informacje z tego zakresu gromadzą np.: Ministerstwo Sprawiedliwości, Policja oraz organizacje pozarządowe (Stowarzyszenie Nigdy Więcej, Otwarta Rzeczpospolita Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii). Pewien obraz opisywanego zjawiska można uzyskać na podstawie analizy danych dotyczących przestępstw stypizowanych w artykułach 118, 119, 256, 257 Kodeksu Karnego.

Jak wynika z oficjalnych danych liczba przestępstw popełnionych na podstawie w/w artykułów nie była wysoka. Można jednak przypuszczać, iż część z nich nigdy nie została zgłoszona. Powody tego stanu rzeczy mogły być różne. Zaliczyć można było do nich na przykład: brak zaufania osób lub grup poddanych przemocy do przedstawicieli władz i organów odpowiedzialnych za utrzymanie porządku, obawa przed odwetem ze strony sprawców, niezajomość prawa, wstyd przed przyznaniem się, że było się obiektem przemocy. Ponadto, gdy sprawcy zarzucano popełnienie więcej niż dwóch czynów, to w sprawozdaniach ujmowano tylko ten akt, który był zagrożony wyższą karą. Bardzo często przestępstwa z nienawiści nie były dokładnie badane, a sprawcy nie odpowiadali za popełniony czyn lub czyny. Ich bezkarność mogła być przyczyną wzrostu poziomu przemocy w tym zakresie. Według badań Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej od 66% do 92% Romów w zależności od państwa pobytu nie zgłaszało żadnej instytucji przypadków dyskryminacji³¹. Powodem takiego zachowania było przekonanie, że złożenie zawiadomienia niczego nie zmieni.

Jak wynika z tabeli 1 najczęściej przestępstw stwierdzono z artykułów 256 i 257 Kodeksu Karnego odnoszących się do znieważania z powodu pochodzenia etnicznego oraz nawoływania do nienawiści na tle etnicznym, rasowym. Łącznie w latach 1999-2012 z pierwszego artykułu stwierdzono 622 przestępstwa, a z drugiego 671. Zestawienia statystyczne nie zawierały jednak danych na temat ofiar przestępstw. Na podstawie informacji z mediów i organizacji pozarządowych można było jedynie wnioskować, że przemoc fizyczna skierowana była najczęściej wobec obcokrajowców wyróżniających się innym kolorem

³¹ EU-MIDIS. *Badanie UE na temat mniejszości i dyskryminacji. Sprawozdanie „Kluczowe dane”*. Część 1: *Romowie*, Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej, s. 3, <http://fra.europa.eu> (9 VIII 2013).

skóry, a także przedstawicieli mniejszości romskiej. Mowie nienawiści poddawani byli natomiast Żydzi oraz Romowie i Arabowie³².

Prawomocne skazania sprawców za czyny z artykułów 256 i 257 w stosunku do łącznej liczby przestępstw stwierdzonych nie były wysokie. W latach 1999-2012 skazano jedynie 24% z pierwszego artykułu i 25% z drugiego w stosunku do ogółu stwierdzonych przestępstw. Oprawcami były najczęściej osoby sympatyzujące lub będące członkami organizacji narodowych czy nacjonalistycznych. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że rosła liczba skazanych prawomocnie. Z drugiej jednak strony spora część sprawców nadal pozostawała niewykryta.

Tabela 1. Przestępstwa stwierdzone na podstawie wybranych artykułów Kodeksu Karnego w latach 1999-2012 (po ukośniku liczba prawomocnie skazanych osób dorosłych na podstawie wybranych artykułów Kodeksu Karnego w latach 1999-2012).

Rok	Artykuł 118	Artykuł 119	Artykuł 256	Artykuł 257
1999	3/0	9/3	12/4	20/16
2000	0/0	9/7	28/6	16/6
2001	1/0	5/0	11/16	17/6
2002	1/0	8/0	8/6	17/8
2003	0/0	3/5	14/6	17/9
2004	0/0	6/3	14/7	22/8
2005	0/0	16/6	18/0	34/16
2006	0/0	12/13	47/12	35/8
2007	0/0	10/3	82/7	33/4
2008	0/0	9/3	88/14	50/16
2009	0/0	12/17	48/17	95/22
2010	0/0	8/10	54/7	135/16
2011	2/0	23/4	81/9	82/14
2012	b.d./0	b.d./5**	117*/38**	98*/20**
Razem	7/0	130/69	622/149	671/169

Legenda: * Dane pochodzą ze statystyk policyjnych, <http://statystyka.policja.pl> (15 VII 2013).

** Skazani w I instancji w 2012 r.

Źródło: <http://bip.ms.gov.pl> (15 VII 2013).

Powyższe dane, jak już wcześniej sygnalizowałam, nie odzwierciedlały stanu faktycznego. Z badań przeprowadzonych w okresie od maja do lipca 2008 r. na społeczności romskiej w siedmiu państwach

³² A. Mikulska, *Ksenofobia i dyskryminacje na tle etnicznym w Polsce – zarys sytuacji*, Warszawa 2008, s. 7.

unijnych wynikało, iż średnio jeden na czterech ankietowanych Romów był ofiarą przestępstwa (w tym napaści, pogroźek, nękania) przynajmniej raz w ciągu roku³³. 81% ofiar agresji uznało, iż działania skierowane przeciwko nim miały związek z uprzedzeniami rasowymi sprawców³⁴. Polska zajęła trzecie miejsce wśród państw, w których ankietowani uznali, iż byli obiektem dyskryminacji w ciągu roku (tego zdania było 59% badanych). Najwyższy wskaźnik dyskryminacji odnotowano w Czechach – 64%, a później na Węgrzech – 62%³⁵. W Polsce 71% ankietowanych Romów przyznało, iż w ciągu ostatniego roku nie zgłosiło żadnej organizacji przypadków dyskryminacji³⁶. 76% z nich uznało także, że przypadki dyskryminacji w Polsce są bardzo lub raczej powszechne. Jedynie dla 20% badanych było to zjawisko rzadkie, a dla 3% nie występowało³⁷.

Do pierwszych konfliktów w Polsce doszło w latach 70. i 80. XX w. Miały one miejsce w Łukowie i Kłodawie (w 1976 r.) oraz w Koninie i Oświęcimiu (w 1981 r.). Następne polsko-romskie zajście odnotowano na początku lat 90. XX w. w Mławie. Było ono jednym z największych w tym okresie. Wydarzenia te nazwano pogromem mławskim choć nikt nie zginął lub „Nocą Porcelanową”. Rozpoczęło się ono 26 VI 1991 r. od ataku ok. 300-400 osób na Romów z powodu wypadku samochodowego spowodowanego przez Roma³⁸. Polaków zbulwersowało zachowanie młodego sprawcy i plotki o jego bezkarności. Przy okazji tego konfliktu ujawniła się niechęć części mławian do Romów z powodu ich zamożności. Zaczęły się na napady na romskie domy³⁹. W wyniku zajść wprowadzono w Mławie godzinę policyjną. Straty powstałe podczas tych wydarzeń były ogromne. Większość poszkodowanych Romów wyjechała z Polski.

W raporcie przygotowanym na zlecenie CBOS po tych zajściach podkreślono, że podłożem konfliktu w Mławie było *gwałtowne zała-*

³³ *Czechy, Węgry, Polska, Słowacja, Bułgaria, Rumunia, Grecja. EU-MIDIS. Badanie..., op.cit., s. 3.*

³⁴ *Ibidem.*

³⁵ *Ibidem*, s. 4.

³⁶ W Bułgarii wskaźnik ten wyniósł 92%, a w Grecji 90%. *Ibidem*, s. 5.

³⁷ *Ibidem*, s. 7.

³⁸ Potrafił on samochodem dwie osoby, a następnie nie udzielił im pomocy i zbiegł z miejsca zdarzenia. Jedna z nich kilka dni po wypadku zmarła.

³⁹ W ciągu dwóch dni zajść całkowicie zniszczono 17 domów, 4 częściowo, zdemolowano 7 (9) mieszkań. W ciągu kilkuniedniowego pogromu pokrzywdzonych zostało 41 osób, w tym 5 pochodzenia polskiego. Za udział w rozruchach postawiono przed sądem 17 dorosłych i 11 nieletnich (13-17 lat). 7 osób otrzymało karę więzienia od pół do dwóch i pół roku, 10 osób dostało karę w zawieszeniu, grzywny lub nawiązki.

manie się tradycyjnego ładu społecznego, destabilizacja wzajemnych relacji między społecznościami, jak również narastający gwałtownie kryzys gospodarczy⁴⁰. Zajście w Mławie było pierwszym na taką skalę wystąpieniem przeciwko społeczności romskiej od wydarzeń, które miały miejsce w Oświęcimiu 21 X 1981 r. Po tzw. pogromie mławski wrogość wobec społeczności romskiej ujawniła się w innych częściach Polski. W latach 1992-2012 odnotowano wiele incydentów, które mogły o tym świadczyć (wykaz najważniejszych wydarzeń został umieszczony w aneksie do rozdziału). Po ich analizie można stwierdzić, iż:

- a) napastnikami byli:
 - najczęściej młodzi mężczyźni, o niskim statusie materialnym (często bezrobotni) i wykształceniu;
 - członkowie i sympatycy organizacji nacjonalistycznych, neonaziści, rasiści podejmujący działania w grupach;
- b) miejscami ataków były przeważnie miejsca związane z zamieszkaniem społeczności romskiej. Dochodziło do nich najczęściej na ulicy, w domu ofiary oraz w miejscach publicznych (na przystankach, w restauracjach). Dominowały incydenty w miastach, jak np. w: Nowym Sączu, Białymstoku, Zabrzu;
- c) przestępstwa motywowane nienawiścią przyjmowały formę:
 - ataków werbalnych (obelgi słowne, wyzwiska o charakterze rasistowskim, znieważanie, zastraszanie, obraźliwe dowcipy, telefony);
 - agresji fizycznej (napaść, uszkodzenie ciała);
 - niszczenia mienia (próby podpaleń lub podpalenia mieszkań, graffiti, pisanie na murach);
- d) powodami napadów/incydentów/mowy nienawiści były:
 - nieznanostwo Romów – ich kultury, tradycji, języka i co się z tym wiąże odmienny styl życia od większości;
 - utrzymujące się negatywne stereotypy o członkach mniejszości romskiej (w tym aktywność środków masowego przekazu podtrzymujących i wzmacniających stereotypowe myślenie o Romach);
 - wykluczenie Romów z polskiego społeczeństwa, co jest związane m.in. z ich brakiem wykształcenia, trudnymi warunkami bytowymi, ubóstwem;

⁴⁰ A. Giza-Poleszczuk, J. Poleszczuk, *Cyganie i Polacy w Mławie. Konflikt etniczny czy społeczny?*, Raport na zlecenie CBOS, Warszawa [grudzień] 1992, s. 23.

- obchody rocznicy urodzin i śmierci Hitlera;
 - organizacja meczy piłkarskich i hokeja;
 - kwestie materialne – wysoki status materialny niektórych przedstawicieli społeczności romskiej w stosunku do Polaków;
 - rosnąca popularność wśród polskiej młodzieży haseł rasistowskich i neonazistowskich organizacji;
 - wysoki wskaźnik niekaralności sprawców, co wywoływało u nich bezkarność i zachęcało do dalszych ataków;
 - umarzanie przestępstw z powodu niskiej szkodliwości czynu, braku znamion czynu zabronionego lub niewykrycia sprawców przestępstwa;
 - nie zgłaszanie przez Romów aktów przemocy wobec nich;
- e) konsekwencjami przestępstw motywowanych nienawiścią były:
- wzmocnienie negatywnego stereotypu;
 - strach;
 - atmosfera upokorzenia i zagrożenia;
 - pogwałcenie godności danej osoby;
 - wykluczenie społeczne.

Jak pokazują doświadczenia innych państw, w tym również Polski, bardzo trudno jest znaleźć sposób na zarządzanie społeczeństwem zróżnicowanym pod względem narodowościowym i etnicznym. Od odzyskania niepodległości polskie władze próbowały wcielić w życie zarówno politykę nakierowaną na integrację, jak i asymilację.

W latach 50 i 60. XX wieku działania władz polskich w stosunku do Romów poszły w kierunku likwidacji ich nomadycznego stylu życia. Zatrzymano tabory i narzucono im nowe miejsca zamieszkania. Polityka asymilacyjna członków tej grupy z większością nie przebiegła jednak po myśli władz. Romowie i ich polscy sąsiedzi nie zintegrowali się. Brak zaufania i zrozumienia dla ich odmienności ujawnił się szczególnie w okresie kryzysu ekonomicznego w latach 80. XX w. Wówczas przypisano im rolę „kozła ofiarnego” i stali się obiektem agresji⁴¹. Część z nich wyemigrowała z Polski, a inni pozostali.

Romowie, którzy nie opuścili swoich miejsc zamieszkania nadal otaczani byli nieufnością oraz byli obiektami dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej. Co można zatem zrobić, aby uchronić ich przed dalszymi aktami agresji? Działania powinny być przede wszystkim skierowane

⁴¹ A. Mirga, *Romowie w historii najnowszej Polski*, [in:] Z. Kurcz (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*, Wrocław 1997, s. 169.

na budowę wzajemnego poznania i zaufania. W tym celu za niezbędne należy uznać edukację na rzecz wielokulturowości zarówno u młodych ludzi, jak i starszego pokolenia. Istotne są również szkolenia funkcjonariuszy Policji oraz pracowników sądownictwa pod kątem zwalczania przestępstw na tle nienawiści. Nacisk należy także położyć na podniesienie świadomości Romów na temat swoich praw i podjęcie działań zmierzających do wzbudzenia zaufania do Policji wśród nich. Za nieodzowne należałoby uznać ponadto stworzenie sieci (biur terenowych), w których ofiara/poszkodowany mogłaby liczyć na szybką pomoc, uruchomienie telefonu zaufania, internetowej linii zgłaszania wykroczeń związanych z dyskryminacją. Wyjściem z sytuacji z pewnością nie są przesiedlenia Romów do innych części kraju, jak to zaproponował burmistrz Zabrze (który chciał przenieść Romów do Jeleniej Góry)⁴² czy na przedmieścia, jak na przykład w Andrychowie⁴³.

Anita Adamczyk

Aneks. Romowie – ofiary przemocy*

VI 1992 r., Nowa Sól

Zamordowano wójta gminy Romów oraz jego syna z narzeczoną.

18 IX 1992 r., Poznań

Ok. 100 osób, w większości skinheadzi (z Narodowego Frontu Polskiego) napadło na Romów spoza Polski koczujących nad rzeką. Pobito Romów i podpalono ich miejsca spoczynku. Cztery osoby zostały zatrzymane.

⁴² *Granice solidarności..., op.cit., s. 43.*

⁴³ Do konfliktu doszło pod koniec sierpnia 2013 r. Wówczas mieszkańcy Andrychowa zażądali wypędzenia Romów z miasta. Na Facebooku założyli „Antyromski Ruch Andrychowski”, który w ciągu 24 godzin zdobył 1,5 tys. sympatyków. Profil wkrótce zamknięto, a w jego miejsce powstał nowy: „Nie dla Romów w Andrychowie”. W mieście zawiązał się komitet społeczny „Bezpieczne Miasto”. Działania te były efektem pobicia przez Roma (16 lat) chłopca 12-letniego, <http://wyborcza.pl> (10 IX 2013).

* Wykaz powstał na podstawie doniesień prasowych oraz następujących publikacji: M. Kornat, *Brunatna Księga 1987-2009*, Warszawa 2009; M. Kornat, *Brunatna Księga 2009-2010*, Warszawa 2010, M. Kornat, A. Tatar (współpraca), *Brunatna Księga 2011-2012*, Warszawa 2012; *Granice solidarności..., op.cit.*

8 X 1992 r., Bytom

Grupa neofaszystów zaatakowała obóz Romów z Rumunii.

12 X 1992 r., Bytom

W godzinach wieczornych 40 skinheadów zaatakowało butelkami z benzyną i kamieniami ośrodek pomocy społecznej, w którym znajdowali się Romowie przybyli z Rumunii.

3 XII 1992 r., Chorzów

Nazi-skini zaatakowali kamieniami domy Romów. Ranna została 69-letnia kobieta.

14 V 1993 r., Złotoryja

20 nazi-skinów zaatakowało przebywających na dworcu PKP Romów z Rumunii.

I 1994 r., Kraków

Skinheadzi podpalili obóz rumuńskich Romów położony na obrzeżach miasta. Mieszkało tam ok. 100 osób. Część z nich uciekła, a kilkoro zostało pobitych przez skinheadów. Policja przesłuchała uczestników zajścia, ale nie wszczęła dochodzenia.

10 VII 1994 r., Kraków

Uzbrojeni neofaszyści w okolicach dworca w centrum miasta napadli na Romów z Rumunii (w tym dzieci i kobiety).

Jesień 1994 r., Dębica koło Tarnowa

Romowie z Dębicy byli kilkakrotnie napadani przez kibiców powracający z meczu. Pobiciom towarzyszyło także niszczenie mienia Romów (domy, mieszkania).

III 1995 r., Pabianice

Nieznani sprawcy zamordowali małżeństwo pochodzenia romskiego.

3 VI 1995 r., Koszalin

Grupa nazi-skinów zaatakowała żebrzącą kobietę wraz z jej dzieckiem pochodzącą z Rumunii. Skopali kobiecie twarz i uciekli.

X 1995 r., Marki

Dokonano napadu na dom zamieszkały przez Romów.

9 II 1997 r., Zabrze

Neofaszyści zaatakowali dwie kobiety pochodzenia romskiego wychodzące z autobusu na przystanku. Jedna z nich obrzucona została wywiskami i ciężko pobita. Była w trzecim miesiącu ciąży. Dziecko przyszło na świat z poważnymi wadami wrodzonymi. Kierowca autobusu zamknął drzwi pojazdu i patrzył wraz z pasażerami na całe zdarzenie nie reagując, poza jedną Romką, która wraz swoim synkiem nie zdążyła wysiąść z autobusu. Po zdarzeniu kobiety zawiadomiły policję. Postępowanie umorzono.

III 1997 r., Nowy Targ

Pseudokibice z Krakowa atakowali domy zamieszkałe przez Romów. Mieszkańcy Nowego Targu aktywnie bronili się. Interweniowała policja.

11 IV 1997 r., Żywiec

Czterech neofaszystów napadło na mieszkanie rodziny romskiej. Romowie zostali pobici, w tym 8-letnia dziewczynka. W listopadzie 1998 r. sąd skazał sprawców. Jeden z nich został skazany na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 4 lata, a pozostali otrzymali dozór policyjny.

25 V 1997 r., Ciechocinek

100 uzbrojonych mężczyzn napadło na Romów przebywających w kawiarni. Według opinii Stowarzyszenia Romów w Polsce obecność członków mniejszości romskiej była w tym miejscu przypadkowa i nie miała bezpośredniego wpływu na zachowanie agresorów.

19 VII 1997 r., Kielce

Policja wszczęła śledztwo w sprawie podłożenia granatu pod drzwi mieszkania rodziny romskiej.

20 IX 1997 r., Dąbrowa Górnicza

W centrum miasta w przejściu podziemnym grupa nazi-skinów napadła i pobiła Romkę oraz mężczyznę jej towarzyszącego.

I 1998 r., Brzeg

Przez dwa tygodnie stycznia grupy brzeskich i wrocławskich neofaszystów napadali na mieszkania Romów. W wyniku tych zajęć powybijano szyby i próbowano podpalić domostwa. Były osoby ranne.

III 1998 r., Kęty

Miejscowi nazi-skini grozili i atakowali Romów oraz ich mienie. W domach powybijano szyby, pobito kilka osób a jednemu chłopcu złamano nogę. Kobiety obrzucano wyzwiskami. Policja nie reagowała do momentu wzięcia przez społeczność romską sprawy w swoje ręce i przybyła do baru, w którym przebywali ich oprawcy. W czerwcu 1998 r. dwóm mężczyznom prokuratura postawiła zarzuty lżenia, wyszydzania i czynnej napaści na Romów w Kętach.

1 IV 1998 r., Ziębice

Grupa młodych ludzi pobiła dwóch Romów, a w mieszkaniach romskich powybijano szyby. Miejscowi księża i nauczyciele apelowali do społeczności o życzliwość i pojednanie.

4 IV 1998 r., Żywiec

Od tego dnia neofaszyści dokonali kilku napadów na rodziny romskie. Pobito 8-letnie dziecko i kobietę, której grożono podpaleniem.

14 IV 1998 r., Sporysz

Nazi-skini napadli w nocy na osiedle romskie i spalili dom zamieszkiwany przez starszą Romkę.

2-3 V 1998 r., Radom

W nocy dwóch Romów zostało zaatakowanych przez uzbrojonych w kije baseballowe 20 mężczyzn. Jeden z pobitych Romów wniósł wcześniej zawiadomienie o napadzie.

7 VI 1998 r., Łomża

Nazi-skini pobili i okradli mężczyzn pochodzenia romskiego.

27 VII 1998 r., Ciechocinek

Po festiwalu Kultury i Piosenki Romskiej trzech Romów zostało pobitych przez funkcjonariuszy Policji. W wyniku tego zajścia Romowie

zostali okaleczeni (złamana noga, nos, żebra). Policja obrzucała ich wyzwiskami, grozili utopieniem a później dokonali ich przestuchania.

8-9 IX 1998 r., Bytom

Nazi-skin w nocy wrzucił do mieszkania zamieszkiwanego przez Romów butelkę z benzyną. W wyniku tego ataku jedna dziewczynka przez kilka dni walczyła o życie (miała oparzenia II i III stopnia). Sprawca w czerwcu 1999 r. został skazany na pięć lat pozbawienia wolności. Rodzina ta nie zaznała jednak spokoju, ponieważ koledzy skazanego nękali ją pogroźkami i obrzucali mieszkanie kamieniami.

31 X 1998 r., Chorzów

Grupa nazi-skinów pobiła i obrzucała wyzwiskami mężczyznę pochodzenia romskiego. W stosunku do jednego z atakujących sąd wydał tymczasowy nakaz aresztowania za uczestnictwo w powyższym napadzie. Policja próbowała ustalić pozostałych sprawców.

15 XII 1998 r., Chorzów

Trzech neofaszystów napadło na mieszkanie Romów. Kierowali do nich rasistowskie okrzyki, powybijali szyby w oknach, podpalili na klatce schodowej wózek dziecięcy. Romowie w obawie o swoje życie milczeli i nie złożyli zawiadomienia.

25 XII 1998 r., Ochotnica Dolna

Grupa mężczyzn uzbrojona w łańcuchy napadła na trzech Romów chodzących po kołędzie.

IV 1999 r., Zabrze

Skinheadzi zaatakowali 2-letnie dziecko bawiące się przed domem. Matka nie powiadomiła Policji.

3 V 1999 r., Nowy Sącz

Wieczorem grupa uzbrojonych 40 neofaszystów napadła na romską rodzinę. Pobito dorosłych i dzieci. Na miejsce przyjechała Policja, która nie udzieliła Romom pomocy. Po ich odjeździe Romowie zostali ponownie pobici. Policja przyjechała jeszcze raz. Pobiła Romów i zatrzymała mężczyzn pod zarzutem spożywania alkoholu w miejscu publicznym. Skini zaatakowali Romów znów 5 V 1999 r.

27 VI 1999 r., Białystok

Wieczorem 50 nazi-skinów zaatakowało dom rodziny romskiej. Uzbrojeni byli w broń, z której oddawali strzały, rzucali koktajlami Mołotowa i kamieniami. Obrzucali Romów rasistowskimi hasłami. Na miejsce przybyła Policja. We wrześniu 2001 r. trzech sprawców z tej grupy zostało skazanych na 2,5 roku pozbawienia wolności.

VII 1999 r., Warszawa

Sąsiad rodziny romskiej oddał strzał z broni palnej w kierunku kobiety pochodzenia romskiego i jej dzieci w korytarzu bloku. Chybił. Obrzucił ich wyzwickami. Kobieta wraz z dziećmi uciekła. Policja przybyła na miejsce zdarzenia i ujęła sprawcę. Ukarano go grzywną. Trzy tygodnie po tym zdarzeniu ponownie groził tej rodzinie.

21-22 VII 1999 r., Kraków

Grupa uzbrojonych skinheadów zniszczyła mieszkanie rodziny romskiej. Napastnicy byli uzbrojeni w pistolety, z których strzelali w powietrze. Rzucali do domu koktajle Mołotowa i kamienie. Próbowali dostać się do wnętrza budynku. Policja wszczęła dochodzenie. We wrześniu 2001 r. podejrzanych skazano na 2,5 roku więzienia.

25 IX 1999 r., Andrychów

Po koncercie doszło do bójki między nazi-skinami a młodzieżą romską i publicznością przedstawienia.

30 X 1999 r., Łomża

Młodzi mężczyźni krzycząc: „Cygan smoluch” podpalili samochód, którego właścicielem był Rom. Następnego dnia nieznaną sprawcą ciężko pobił jego brata.

14 XI 1999 r., Krośnica

Nieznani sprawcy spalili trzy domy zamieszkałe przez ok. 30 Romów.

13 IV 2000 r., Bytom

Mężczyzna podpalił mieszkanie rodziny romskiej. Wcześniej na domu pojawił się napis: „Cygany do gazu”.

3 V 2000 r., Białystok

Grupa nazi-skinów obrzucała rasistowskimi wyzwiskami mężczyznę i dziecko z Rumunii. Jeden ze sprawców uderzył dziewczynkę. Po napadzie Policja ujęła czterech sprawców, a później zwolniła z powodu niedostatecznych dowodów winy.

VI 2000 r., Zabrze

W centrum miasta Romowie zostali zaatakowani przez skinheadów. Napastnicy obrzucali Romów rasistowskimi wyzwiskami. Znacznej części kobiet z dziećmi i mężczyzn udało się uciec lub ukryć. Augustyn Mirga został pobity kijami baseballowymi i łańcuchami. Stracił przytomność i przez trzy tygodnie przebywał w szpitalu. Policja przybyła na miejsce zdarzenia, ale nie wszczęła dochodzenia.

VII 2000 r., Warszawa

Na Ochocie jeden z mieszkańców napadł z pistoletem na swoją sąsiadkę i jej dzieci, mających pochodzenie romskie. Obrzucał rasistowskimi hasłami. Sprawca stanął przed kolegium do spraw wykroczeń i został ukarany grzywną.

15 VIII 2000 r., Kraków

Grupa nazi-kibiców Cracovii pobiła do nieprzytomności kibica Hutnika Kraków, który był Romem.

27 VIII 2000 r., Tarnów

Zamaskowani sprawcy wyposażeni w siekiery zaatakowali mieszkanie zajmowane przez Romkę i sześcioro dzieci.

XII 2000 r., Brzeg

Od dłuższego czasu rodzina romska z Brzegu była obiektem gróźb i szykan. Nocami nieznani sprawcy próbowali wejść do ich mieszkania, które pokryto rasistowskimi symbolami. Policja wzywana na miejsce zdarzeń nie podjęła czynności, ponieważ poza Romami nikt nie chciał potwierdzić zaistniałych zdarzeń.

31 XII 2000 r., Kraków

Romski działacz Marian Gil został pobity przed swoim domem.

I 2001 r., Zabrze

Przy ul. Sienkiewicza wybuchł samochód należący do Roma.

11-12 III 2001 r., Brzeg

Grupa nazi-skinów napadła na rodzinę romską w ich mieszkaniu. Kobiętę zgwałcono, złamano rękę, a mężczyznę ciężko pobito.

29 IV 2001 r., Białyсток

Dokonano włamania do mieszkania romskiego.

IV 2001 r., Nowy Sącz

Dwaj romscy bracia zostali zabrani przez Policję z ulicy, a następnie pobici.

20 V 2001 r., Maszkowice

Romowie padli ofiarą 20-osobowej grupy, która zaatakowała ich gazem łzawiącym i kijami baseballowymi. Grozili im i obrzucali rasistowskimi epitetami.

23 V 2001 r., Zabrze

Nad ranem został zaatakowany dom, w którym mieszkali Romowie. Grupa skinheadów wrzuciła do środka „koktajle Mołotowa” wzniciając pożar. Zapaliły się ściany, drzwi i schody budynku. Nikt nie odniósł obrażeń.

15 VI 2001 r., Zabrze

Rodzina Stanisława Mirgi była przedmiotem rasistowskich szykan. Skinheadzi grozili im i obrzucali obelgami.

18 VI 2001 r., Zabrze

Dwóch nazi-skinów chciało podpalić Roma w jego aucie. Wrzucano do baku podpaloną szmatę. Do wybuchu nie doszło, ponieważ w baku nie było benzyny. W tym dniu obrzucano kamieniami mieszkania Romów i kierowano w ich stronę rasistowskie okrzyki. Podobne akty miały miejsce w Zabrze jeszcze kilkakrotnie.

30 VI 2001 r., Zabrze

Ok. 20 mężczyzn zaatakowało jeden z romskich domów, a później wszczęło bójkę z grupą Romów. Uszkodzono trzy samochody zaparkowane na ulicy. Najbardziej agresywnych uczestników zatrzymano, inni zbiegli. Zajęcie trwało ok. godziny. Romowie odnieśli obrażenia.

19-20 VIII 2001 r., Koszelówka

Na terenie ośrodka wypoczynkowego *Borowik* odpoczywających Romów zaatakowało kilkudziesięciu młodych ludzi. Czterech Romów zostało dotkliwie pobitych, jeden trafił do szpitala. Napastnicy grozili i wykrzykiwali w ich kierunku obelgi. Jedną z przyczyn było zajście z udziałem Roma podczas dyskoteki.

2 II 2004 r., Żywiec

Miejscowi rasiści napadli i dotkliwie pobili Romów.

18 III 2004 r., Jeleniów

W schronisku turystycznym w okolicy Kudowy Zdrój brutalnie napadnięto na miejscowych Romów. Grożono śmiercią mieszkającym w schronisku Romom. Policja zatrzymała siedem osób.

14 IX 2005 r., Wrocław

Neofaszyści uzbrojeni w noże, łańcuchy i psy napadli na domy romskie. Zaatakowano kobietę z dzieckiem oraz jej matkę. Na kobiecie próbowano dokonać zbiorowego gwałtu. W obronie kobiet stanęli Romowie. Przybyła Policja i zatrzymała cztery osoby. W maju 2006 r. sąd orzekł karę w zawieszeniu.

21 III 2006 r., Świebodzice

W kawiarni doszło do obrzucania wyzwiskami przedstawicieli społeczności romskiej i pobicia ich. Policja zatrzymała tylko Romów. Przed komisariatem protestowały kobiety romskie z dziećmi.

28 V 2006 r., Bytom

Nieznani sprawcy w nocy oblali farbą i podpalili mieszkanie romskie. Był to już kolejny raz. Rodzina romska żyła w ciągłym strachu. Poza nią obiektem szykan i ataków były także inne rodziny mieszkające w Bytomiu.

27-28 IX 2007 r., Żywiec

Próbowano dostać się do mieszkań zamieszkałych przez Romów. Zawiadomiono miejscową Policję, która odmówiła interwencji. Pomogła dopiero Policja z Bielska-Białej. Sprawców zatrzymano, ale szybko wypuszczono. Ataki na Romów nie ustały. Stowarzyszenie Romów w Polsce złożyło w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury w Żywcu.

31 XII 2007 r. – 1 I 2008 r., Brzeg

Trzech mężczyzn napadło na Roma. Był to początek wystąpień antyromskich w mieście. Dnia 7 I grupa 50 osób przyszła pod dom pobitego wcześniej Roma, domagając się jego wydania. Następnego dnia w nocy obrzucono jego dom koktajlami Mołotowa. Interweniowała Policja, ale sprawcy zdążyli uciec. 9 I kontynuowano ataki. Policja zatrzymała kilku domniemyanych sprawców.

24 I 2008 r., Mielec

Trzech mężczyzn zaatakowało grupę dzieci, w tym dwóch chłopców pochodzenia romskiego oczekujących na wejście na lodowisko. Nikt z przechodniów i obsługi lodowiska nie pomógł dzieciom.

30 VII 2008 r., Zawada

Trzech mężczyzn napadło przed sklepem 19-letniego Roma.

18 XII 2008 r., Tarnowskie Góry

Na dyskotecę został pobity Rom, a następnie wywieziony w bagażniku samochodu do lasu. Na prośbę ojca poszkodowanego Policja wszczęła postępowanie. Młodego Roma znaleziono po kilku godzinach poszukiwań. Ustalono trzech sprawców.

IX 2009 r., Białystok

Od września 2009 r. do stycznia 2013 r. czterech mężczyzn nękało osobę pochodzenia romskiego, która po latach odważyła się Policji wskazać swoich oprawców. Prokuratura zarzuca sprawcom znieważanie Roma i nawoływanie do nienawiści na tle różnic rasowych.

30 V 2010 r., Mielec

Trzech mężczyzn w centrum miasta pobiło Romów. Sprawcy zostali ujęci przez Policję.

23-24 VII 2010 r., Limanowa

W nocy doszło do zamieszek między Polakami a Romami. Powodem zatargu były informacje o ataku psa na ciężarną kobietę i agresywnym zachowaniu jego właściciela, który był Romem. Wieczorem ponad 100 osób próbowało wtargnąć do mieszkania Romów. Dzięki szybkiej reakcji Policji nie doszło do samosądu. Roman Kwiatkowski – prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce złożył zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Mieszkańcy osiedla skonfliktowani z Romami zamierzali złożyć zawiadomienie na Policję o szczuciu psem ciężarnej kobiety.

Zima 2010 r., Siemianowice Śląskie

Grupa nazi-skinów zaatakowała kijami dwóch Romów. Zgłoszenie żony jednego z zaatakowanych nie zostało przyjęte przez Policję. Przyjechali dopiero, gdy Romowie zaczęli gromadzić się na ulicy.

Zima 2010 r., Siemianowice Śląskie

Pseudokibice napadli na dwóch Romów.

Sylwester 2010 r., Siemianowice Śląskie

Pracownicy firmy ochraniarskiej podczas zabawy na Rynku pobili romskiego asystenta zawodowo-socjalnego. Chcieli, aby wraz z rodziną opuścił imprezę, która *nie jest dla brudasów*.

29 XII 2010 r., Bytom

„Gazeta Wyborcza. Katowice” poinformowała o wypadkach gróźb i napadów na Romów, jakie miały miejsce w ciągu kilku miesięcy. Od jednej z rodzin chciano wymusić haracz pod groźbą połamania nóg jednemu z synów tej rodziny. W konsekwencji został on pobity w centrum handlowym na terenie Bytomia. Dotyczyło to wielu rodzin. Ostatecznie wojewoda zainteresował się tymi wydarzeniami.

25 VIII 2011 r., Zabrze

W mieście Romom mieszkającym przy ul. Sienkiewicza wybito szyby w oknach i podpalono wózki dziecięce. Nieznani sprawcy obrzucali ich wyziskami *brudasy* i *złodziej*. Wiele razy wzywano Policję.

2-3 IX 2011 r., Zabrze

W mieście przy ul. Sienkiewicza doszło do wymiany zdań między Romami a osobami polskiego pochodzenia. W kierunku Romów rzucono kamieniami i cegłami. Policja była wzywana, ale przyjechała dopiero po wezwaniu ze szpitala.

30 III 2012 r., Wrocław

Na terenie ogródków działkowych doszło do podpalenia baraków zamieszkanymi przez Romów.

6 V 2012, Siemianowice Śląskie

Grupa nazi-skinheadów zaatakowała Romkę wraz z dziećmi na ulicy. Obrzucali ją wyzwiskami. Później wielokrotnie chodzili pod jej dom i obrzucali obelgami.

23-24 XI 2012 r., Wrocław

Na terenie ogródków działkowych mężczyźni zaatakowali mieszkających tam Romów. Rzucali kamieniami i grozili spaleniem domów. Policja złapała sprawców.

Rozdział V

Romowie a przestępczość w Europie

Współczesna problematyka dotycząca przestępczości romskiej jest polem, na którym ujawnia się wiele kontrowersji. Jest to wysoce upolityczniony temat, który w swojej nośności przyczynia się zarówno do powielania wielu stereotypów dotyczących kryminalnej aktywności tej grupy etnicznej, jak i utrwalania niebezpiecznych mitów. Jako zbiorowość pozostająca *per se* na marginesie życia społecznego dominujących etnosów, Romowie stali się nie tylko grupą posądzaną o immanentne skłonności kryminalne, ale też swoistym straszakiem wykorzystywanym przez ugrupowania budujące na tych przesłankach swój kapitał polityczny. Okazało się, że w nieprzewidywalnym świecie pełnym coraz to nowych zagrożeń antycypowanych przez rządy państw europejskich, wszelkie próby personifikacji zła witane są przez ich społeczeństwa nader skwapliwie. W ten sposób w dzisiejszej Europie ponowoczesność spotyka się z duchami przeszłości w myśl zasady, że najbardziej przeraża to, co nieznanne. W obliczu akcentowania negatywnych konotacji wypadła zadać pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy i podkreślić zarówno problem przestępczości romskiej jako takiej, jak i przestępczości wobec samych Romów. Ta perspektywa pozwoli na zajęcie wyważonego stanowiska wobec zagadnienia wpływającego obecnie na kwestie bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego w Europie.

Romowie od wieków postrzegani są jako grupa predestynowana do działalności przestępczej. Jest to szczególnie widoczne w warstwie leksykalnej, gdzie etnonim „Cygan” oznacza w przenośni człowieka nie-

uczciwego, oszusta, kłamcę, czy złodzieja¹, zaś dyskryminacja prawna Romów szczególnie dobitnie znajduje wyraz w polskim przysłowiu „kował zawinił, a Cygana powiesili”. Jedne z pierwszych wzmianek dotyczących Cyganów charakteryzują ich jako lud złodziei², łajdaków³, szpiegów i zdrajców⁴. Konsekwentnie, w Polsce uprzedzenia wobec Romów wyrastają z przeszłości i „mają swoje źródła także w negatywnym stereotypie Roma/Cygana, funkcjonującym już od XVI w.”⁵. Bowiem od XV w. Cyganie są coraz bardziej widoczni w społeczeństwach ówczesnej Europy. Chociażby Czesi odnotowali ich napływ: „od początku, od pojawienia się w Czechach, zarzucano im oszustwa”⁶, w opozycji zresztą do dobrej o nich opinii na Bałkanach i w Bizancjum. Dla Romów Europy tego wieku był to jednak „krótki okres, kiedy korzystają ze względnego szacunku i nie muszą usuwać się w cień”⁷. Przez cały XV w. rozprzestrzeniają się po kontynencie, by po jakimś czasie powrócić do Europy Środkowej uciekając przed prześladowaniami na Zachodzie, gdzie czyni się ich winnymi rozbojów i kradzieży. Ukoronowaniem tego procesu są przemiany schyłku średniowiecza, kiedy to wszyscy ludzie niepracujący zaczynają być utożsamiani z dołami społecznymi, a co za tym idzie również sami Romowie „widziani są coraz częściej w kategoriach stylu życia, który włącza ich w obręb ówczesnego marginesu i środowiska przestępczego”⁸.

Współczesna tendencja do włączania Romów w rolę „kozła ofiarnego” i utożsamiania ich ze światem przestępczym posiada zatem solidne podstawy historyczne, które wydają się żyć własnym życiem od wieków. W konsekwencji Romowie „jako bardziej lub mniej dewiantywny segment społeczeństwa, stanowią zarazem obiekt uporczywych uprzedzeń i dyskryminacji”⁹. Polityka wewnętrzna państw, opór wobec homogenizacji kulturowej (zarówno ze strony Romów, jak i otaczających ich społeczeństw), tabu dotyczące wykonywania określonych zawodów oraz niemożność zarobkowania poprzez uprawianie tradycyjnych usług rzemieślniczych sprawiają, że środowiska romskie nader

¹ Zob. P. Borek (red.), *Romowie w Polsce i Europie. Historia, prawo, kultura*, Kraków 2007, s. 10.

² A. Mirga, L. Mróz, *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994, s. 38.

³ *Ibidem*, s. 40.

⁴ *Ibidem*, s. 43.

⁵ A. Adamczyk, *Problematyka dyskryminacji w Polsce (na przykładzie Romów)*, „Sprawy Narodowościowe” 2005, z. 26, s. 182.

⁶ A. Mirga, L. Mróz, *op.cit.*, s. 48.

⁷ *Ibidem*, s. 49.

⁸ *Ibidem*, s. 68.

⁹ A. Mirga, N. Gheorghie, *Romowie w XXI wieku. Studium polityczne*, Kraków 1998, s. 15.

często ulegają marginalizacji i pozostają bez środków do życia. Wysoka mobilność tych grup, nieprzenikalność oraz szerokie kontakty ponadnarodowe pozwalają domniemywać ich kryminogennej roli, zwłaszcza w przypadku relatywnie zamożnych rodzin romskich. Jakkolwiek jest to częstokroć przyczyną krzywdzących generalizacji, to nie oznacza jednak, że etniczna przestępczość Romów nie istnieje.

Podejście do kwestii przestępczości przez samych zainteresowanych tłumaczy się uwarunkowaniami historycznymi i kulturowymi. Przede wszystkim, wędrowny styl życia Romów wykształcił przez wieki charakterystyczny kodeks moralny, przypominający reguły kierujące jeszcze współcześnie życiem koczowników w Azji Centralnej. Z drugiej strony „trudno dziś powiedzieć, w jakim stopniu cygańskie wędrowanie w wiekach XVI-XIX stanowiło odpowiedź na *zew krwi* (...) a w jakim zostało wymuszone przez nie-Cyganów, usiłujących ich podporządkować, obarczyć podatkami, a czasami niewolniczą podległością”¹⁰. W niniejszym kontekście interesującym pozostaje fakt, że listy przewodnie od ówczesnie panujących „przekazywały sądownictwo nad występnymi Cyganami w ręce ich zwierzchników”¹¹. Stąd przez cały okres funkcjonowania w obcym otoczeniu Romowie wykształcili odmienny kodeks norm i wartości. W tym systemie normatywnym współpraca z organami ścigania należy, na równi z zabiciem i okradzeniem innego Roma, do kategorii *bare mageripena* (wielkich skalań) skutkujących najczęściej usunięciem winowajcy ze wspólnoty romskiej. To implikuje pytanie o zasadność uznawania za członków wspólnoty romskiej tych kryminalistów, którzy często kontynuują działalność przestępczą wykluczeni już wcześniej z własnej społeczności. Takim przykładem *bare mageripena* może być sprawa zabójstwa rodziny romskiego wójta w Nowej Soli, w którym jako sprawcy uczestniczyli trzej Romowie¹². Natomiast aprioryczne rozkładanie odpowiedzialności za działalność kryminalną jednostek na wszystkich członków wspólnoty jest z aksjologicznego punktu widzenia wysoce wątpliwe. Ten sam zabieg pozwala piętnować w krajach Zachodu osoby narodowości wschodnio- i środkowoeuropejskich, epatując przykładami patologii w celu usunięcia emigrantów zarobkowych, czy bezdomnych z ulic Paryża, Londynu i Berlina.

¹⁰ A. Mirga, L. Mróz, *op.cit.*, s. 56.

¹¹ *Ibidem*, s. 57.

¹² *Wyrok w sprawie cygańskiej*, <http://www.zielona-gora.po.gov.pl> (11 IX 2013).

Wydaje się, że powyższy fakt prowadzi w konsekwencji do nadmiernych uproszczeń decydujących o określonej polityce państw wobec uosabiającej wszelkie zło ludności romskiej. Podobnie, jak w czasach historycznych, kiedy to skargi na Cyganów stawały się automatycznie podjętym zaocznie wyrokiem. Jak piszą A. Mirga i L. Mróz: „Gdyby tylko przestępczość Cyganów była przyczyną nieprzychylnego stosunku do nich, skąd wzięłby się pomysł wyplacania w czasie zabiorów, w Królestwie, nagrody *od głowy* schwytanego Cygana – jakiegokolwiek, niezależnie od płci – przez władze rosyjskie”¹³.

Pierwszym europejskim aktem wymierzonym w Romów był dokument wydany w szwajcarskiej Lucernie w 1471 r., zabraniający tej grupie etnicznej wstępu na teren państwa¹⁴. Późniejszy edykt hiszpański z roku 1499 ustanowił precedens opozycji „asymilacja albo wygnanie”, a kolejne akty prawne nasiliły opresję wobec Cyganów. We Włoszech A.D. 2007 przestępstwa popełniane przez rumuńskich Romów, m.in. gwałt i zabójstwo żony admirała marynarki wojennej¹⁵, stały się przyczyną wydania podobnych aktów prawnych. Informowano wówczas w prasie, że było to „67. morderstwo, 320. gwałt i 2236. napad rumuńskiego autorstwa we Włoszech”¹⁶. W domyśle: głównie autorstwa Romów, którzy upodobali sobie Włochy ze względu na łagodną aurę. Faktycznie mafia, w tym cygańska, sprowadza tam z Rumunii kieszonkowców, żebraków (kalekie dzieci, niepełnosprawnych) i włamywaczy, po czym ściąga haracz za ich działalność; pobiera też daninę w legalnych obozach dla Romów. Problem handlu dziećmi romskimi, zmuszonymi do żebrania i kradzieży jest poważny w skali kontynentu¹⁷. Rząd wydał zatem dekret dopuszczający możliwość wydalenia bez orzeczenia sądu przestępców pochodzących z krajów członkowskich Unii Europejskiej. Ten fakt stał się źródłem napięć na linii Rzym-Bukareszt, zaś premier Călin Popescu-Tăriceanu stając w obronie dobrego imienia Rumunii stwierdził w TV RAI, że „całemu złu winni są rumuńscy Romowie, z którymi nie może sobie dać rady we własnym kraju”¹⁸. Pomimo kontekstu, trudno o lepszy przykład oficjalnego napiętnowania mniejszości etnicznej i własnych obywateli (według spisu z 2011 r.

¹³ A. Mirga, L. Mróz, *op.cit.*, s. 64.

¹⁴ *Ibidem*, s. 59.

¹⁵ *Giovanna Reggiani è morta*, <http://www.corriere.it> (11 IX 2013).

¹⁶ P. Kowalczyk, *Sprawa Romów: Włochy za Francją*, <http://www.rp.pl> (11 IX 2013).

¹⁷ *Mafie kupują romskie dzieci*, <http://www.wprost.pl> (12 IX 2013).

¹⁸ P. Kowalczyk, *op.cit.*

przynależność do Romów deklaruje w Rumunii 621,6 tys. osób – 3,3% populacji). Kilka lat później za przykładem Włoch poszła Francja, deportując Romów do Rumunii i Bułgarii¹⁹.

Przemiany ustrojowe w państwach byłego bloku komunistycznego systematycznie marginalizowały jednostki nieprzystosowane do funkcjonowania w nowych realiach. Było to nadwyraz widoczne w przypadku i tak już wykluczonej grupy społecznej, jaką pozostają Romowie. Po rozszerzeniu Unii Europejskiej w 2004 i 2007 r., ich masowy *exodus* do państw Europy Zachodniej w celu poprawy warunków bytowych wzbudził tam wyraźne zaniepokojenie, „szczególnie w tych krajach, w których rosła liczba starających się o status uchodźcy Romów”²⁰. Podjęte środki natury politycznej i ekonomicznej miały za zadanie powstrzymanie migracji romskiej z krajów ich dotychczasowego bytowania: Czech, Polski, Węgier, Bułgarii, Rumunii, czy Słowacji. Tym samym ujawniły problem dyskryminacji Romów w zjednoczonej Europie i obnażyły niekonsekwencję Unii Europejskiej. Wydaje się, że część obecnych zaleceń dla rządów i programów wsparcia dla społeczności romskich wprowadzonych w nowo przyjętych państwach unijnych ma za zadanie utrzymanie poprzedniego *status quo*.

Jednocześnie odradzające się tendencje nacjonalistyczne w krajach postkomunistycznych będących obecnie członkami UE sprawiają, że rośnie napięcie na linii z Brukselą – przynajmniej w sferze deklaratywnej. Zważywszy na fakt, że w Europie Środkowej i Południowej zamieszkuje *gros* z ok. 12 mln europejskich Cyganów²¹, ten niewygodny problem pozostawia się często samemu sobie. Kroki podejmowane przez lokalnych decydentów sprowadzają się częstokroć do dalszej gettoizacji Romów (praktyki o XV-wiecznym rodowodzie), co odbywa się bez szerszych konsultacji społecznych i nie jest szeroko piętnowane. Doskonałym tego przykładem jest ogrodzenie murem słynnego osiedla Lunik IX w słowackich Koszycach, co miało jakoby poprawić bezpieczeństwo w okolicy. Warto nadmienić, że jest to jeden z czterech murów tego typu (powstały również w Michalovicach, Velkej Idzie, Ostrovanach, Seredzie, Złatych Moravcach i Vrutkach)²². Pomimo tego, nadal na wyobraźnię okolicznych mieszkańców skutecznie wpływają relacje o aktach kryminalnych mających miejsce na terenie

¹⁹ Bułgaria nie ma problemu z ekstradycją Romów, <http://wyborcza.pl> (12 IX 2013).

²⁰ A. Adamczyk, *op.cit.*, s. 167.

²¹ Roma Population Map, <http://siteresources.worldbank.org> (10 IX 2013).

²² Słowacy oddzielili Romów kolejnym murem, <http://wyborcza.pl> (10 IX 2013).

osiedla, a zwłaszcza morderstwach²³. W ten sposób dochodzi do dalszego, instrumentalnego utożsamiania lokalnej działalności przestępczej z grupą etniczną.

Węgry stanowią przykład państwa, gdzie tuż obok najlepszej chyba prowadzonej polityki wobec Romów w Europie²⁴ pojawia się widmo rozwiązania kwestii romskiej roztaczane przez partię Jobbik, a nawet niektórych członków rządzącego Fideszu. Na Węgrzech istnieje osobne określenie na przestępczość romską: *cigánybűnözés*. W 2012 r. odbyła się wielotysięczna antyromska manifestacja, zorganizowana w Miszkolcu przez skrajnie prawicowy Jobbik – partię bazującą na społecznym lęku i niechęci wobec Romów: „Protestujący przemaszerowali wokół osiedla z pochodniami, skandując co jakiś czas: *Cygańska przestępczość! Cygańscy kryminaliści!*”²⁵. Jobbik zorganizował też pikietę w Berzoku, gdzie wcześniej grupa Romów pobiła na śmierć Węgra.

W odpowiedzi na rosnące zagrożenie ze strony Romów, w kwietniu 2013 r. studentka uniwersytetu w Peczu zorganizowała za pośrednictwem portalu społecznościowego manifestację. Był to wyraz solidarności z córką burmistrza tego miasta (Zsolt Páva, Fidesz), napadniętą przez przestępcę romskiego pochodzenia, Zoltána Nyergesa. Na wiecu nie zabrakło przedstawicieli partii Jobbik i Fidesz²⁶, a przedstawiciele społeczności romskiej zaferowali 100 tys. forintów za pomoc w ujęciu przestępcy²⁷. Eskalacja antyromskich nastrojów na Węgrzech prowadzi do przestępstw o podłożu rasowym: w 2013 r. skazano na dożywocie morderców sześciu Romów.

Podobnie było w 2011 r. w Czechach, gdzie na obszarze tzw. worka szluknowskiego w odpowiedzi na incydenty z udziałem Romów przeszła fala demonstracji²⁸. Jednakże akcentowanie romskich kolizji z prawem w nasyconej przestępczością Europie ukazuje tylko jeden element całości problemu. Eksponowanie korelacji etnicznych nie zmienia faktu, że Romowie nie działają w izolacji.

Ion Pitulescu, były szef policji rumuńskiej, pisze w książce „Organized Crime: The Third World War” o Romach uwikłanych w przestępczość zorganizowaną, wymieniając nazwisko szefa mafii romskiej

²³ *Pri sídlisku Luník IX naši zabítú ženu, bodli ju aj do srdca*, <http://www.teraz.sk> (10 IX 2013).

²⁴ ²⁴ <http://romagov.kormany.hu> (11 IX 2013).

²⁵ *Węgierska prawica organizuje pokaz siły przeciwko Romom*, <http://www.euractiv.pl> (11 IX 2013).

²⁶ *Women demonstrate against gypsy crime in Pécs*, <http://www.hungarianambiance.com> (11 IX 2013).

²⁷ *Mayor's Daughter Assaulted In Pécs, Hungary*, <http://www.xpatloop.com> (11 IX 2013).

²⁸ *Romowie odpowiedzialni za przestępczość?*, <http://www.rp.pl> (11 IX 2013).

walczącej o wpływy w Bukareszcie: Fane Spoitoru²⁹. Inni romscy liderzy grup przestępczych w Rumunii to: Ion Voinea, przywódca rodziny Șteoață kontrolującej prostytucję, handel narkotykami i lichwę oraz wymuszającej haracze w Bukareszcie³⁰ oraz Razvan Dobaies, przewoźący klanowi Dobaiesti.

W Hiszpanii rumuńskie gangi kontrolują rynek prostytucji, podobne próby podejmują w Katalonii, Walencji i Murcji. Na terenie Rumunii operuje kilkadziesiąt gangów, w tym grupy o powiązaniach transnarodowych, zaś w niektórych z nich znajdują się przedstawiciele mniejszości romskiej, jak np. w klanie Frusin w okręgu Jałomica³¹. Rumuńskie grupy przestępcze zajmujące się przemytem narkotyków są powiązane z Romami we Włoszech. Stąd ślad powiązań z 'Ndranghetą: w 2010 r. karabinierzy rozbili gang Romów z Catanzano, handlujący kokainą i heroiną w Kalabrii³². Warto zaznaczyć, że przez Europę południowo-wschodnią przebiega tzw. szlak bałkański, przez który przemycana jest heroina z regionu Złotego Półksiężycza³³ (Afganistan, Pakistan, Iran). Ponadto plagą hiszpańskich miast jest wspomniana już przestępczość dzieci romskich, wykorzystywanych często przez zorganizowane grupy przestępcze³⁴.

Kradzieże (drobne i zorganizowane) to wciąż największa plaga dotykająca mieszkańców europejskich państw ze strony Romów. W 2010 r. skradziono w londyńskim barze skrzypce Stradivariusu należące do wirtuoza Min-Jin Kima z Królewskiej Orkiestry Filharmonicznej. Wart 1,2 mln funtów instrument został zabrany przez irlandzkiego Roma, zaś policja angielska stwierdziła, że trop prowadzi do szefa mafii cygańskiej w Sofii, Hristo Varbanova; złodzieja ujęto podczas próby sprzedaży instrumentu za 250 tys. funtów³⁵. Podobne zdarzenia mają miejsce również poza Europą: kalifornijska policja aresztowała czworo polskich Romów, oskarżając ich o udział w zorganizowanych kradzieżach sprzętu elektronicznego ze sklepów na sumę 3 mln dolarów³⁶.

²⁹ Zob. <http://www.refworld.org> (11 IX 2013).

³⁰ *Prostituție, trafic de carne vie și droguri sub nasul nostru. Clanurile care "conduc" Bucureștiul*, <http://www.romanalibera.ro> (11 IX 2013).

³¹ *The National gangster network*, <http://www.bursa.ro> (11 IX 2013).

³² *Italy: police act to bust 'Gypsy mafia' drug ring*, <http://www.adnkronos.com> (10 IX 2013).

³³ *Global Flows of Asian Heroin. UNODC 2010 World Drug Report*, New York 2010, s. 45.

³⁴ *Gypsy child crime wave grips Europe*, <http://www.abc.net.au> (11 IX 2013).

³⁵ *Stradivarius Stolen in London Linked to Bulgarian Roma Boss*, <http://mafیاتoday.com> (11 IX 2013).

³⁶ *Police arrest Polish gypsy crime ring targeting Apple/electronics stores responsible for \$3M in loot*, <http://9to5mac.com> (11 IX 2013).

W Turynie Rom zapytany przez dziennikarza o źródła utrzymania odpowiedział wprost: „Jak każdy dobry Cygan trochę kradnę”³⁷.

Separacja przestrzenna i segregacja etniczna wynikająca z pauperyzacji części zbiorowości Romów sprawiają, że większość z nich posądza się o pozyskiwanie środków finansowych na drodze przestępczej. Jakkolwiek można mówić o szeroko praktykowanej drobnej przestępczości wśród najbiedniejszych, to wydaje się, że w strukturach przestępczości zorganizowanej partycypują przedstawiciele zamożniejszych warstw romskich, również w kontekście wykorzystywania gorzej sytuowanych przedstawicieli własnej grupy etnicznej. Dysponują oni bowiem zapleczem, środkami i kontaktami pozwalającymi przeprowadzać operacje niemożliwe do wykonania dla pogrążonych w nędzy. Podczas operacji GOLF³⁸ przeprowadzonej przez Europol w 2010 r., rozbito w Anglii siatkę zajmującą się eksploataowaniem dzieci romskich i wyłudżającą świadczenia od administracji brytyjskiej³⁹. Fakt wykorzystywania przez Romów sytuacji swoich współbraci jest zatem szczególnie niepokojący i świadczy o tym, że tradycyjne normy regulujące stosunki między samymi Romami ulegają erozji. Wydaje się to sugerować, że duża część przestępstw jest popełniana w obrębie grupy etnicznej – możliwe, że także przez jej wyjętych spod prawa członków. Wynika to również z faktu, że „nie tworzą oni [Romowie – B.O.] jednolitej grupy etnicznej. Są zbiorowością różnych wspólnot, między którymi istnieją wzajemne animozje”⁴⁰.

Przykłady aktywności przestępczej Romów można by przytaczać jeszcze długo, podobnie jak dowody wrogości ze strony środowisk zrzucających odpowiedzialność na wszystkich Cyganów. Przedstawianie grupy etnicznej przez pryzmat przestępczości jest nadużyciem usprawiedliwiającym pozaprawne działania wymierzone w całą zbiorowość. Warto pamiętać, że deprecjonowana społeczność romska, jak każda inna, posiada swój margines w postaci osób skonfliktowanych z prawem. Tymczasem mówi się także o przestępczości tureckiej, polskiej, niemieckiej, rosyjskiej, albańskiej i brytyjskiej. Tu jednak prowadzone są dokładne statystyki policyjne, o czym nie można powiedzieć w przypadku Romów.

³⁷ *Sprawa Romów: Włochy za Francją*, <http://www.rp.pl> (11 IX 2013).

³⁸ <https://www.europol.europa.eu> (11 IX 2013).

³⁹ *Tandarei: The faraway town fat on UK benefit fraud*, <http://jonjayray.wordpress.com> (12 IX 2013).

⁴⁰ A. Adamczyk, *op.cit.*, s. 188.

Przed zmianami systemowymi podejmowano już temat przestępczości romskiej w polskiej literaturze badawczej⁴¹, przedstawiając tę kwestię w sposób dzisiaj politycznie niepoprawny. Współczesne oficjalne zestawienia europejskie nie uwzględniają pochodzenia etnicznego sprawców przestępstw, a nagłaśnianie poszczególnych przypadków paradoksalnie nie sprzyja obiektywnemu oglądowi sytuacji, pozostawiając wiele białych plam i prowokując zamieszki na tle etnicznym. Stąd sugeruje się włączenie autorytetów romskich w proces monitorowania aktywności kryminalnej i przyjęcie modelu statystycznego wzorowanego na systemie amerykańskim⁴².

Jak już wspomniano, rosnące niezadowolenie społeczne związane m.in. z sytuacją ekonomiczną, jest wykorzystywane przez ugrupowania polityczne do promowania radykalnej polityki: do protestów czeskich nacjonalistów przyłączają się ich polscy koledzy⁴³, w Polsce założono profil społecznościowy sugerujący wypędzenie stu czterdziestu Romów z małopolskiego Andrychowa, społeczność romska żąda od Komisji Europejskiej przestrzegania praw zakazujących dyskryminacji⁴⁴ (Europejska Komisja Przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji w roku 2009 orzekła, że Węgry nie chronią swoich obywateli przed rasizmem). Wskutek tego Romowie wycofują się jeszcze bardziej z życia publicznego, zamykając błędne koło wzajemnego niezrozumienia.

To jeden z wysoce negatywnych skutków subtelnego wpływu aktywności kryminalnej w regionie i na kontynencie. Nie po raz pierwszy przestępczość generuje zamieszki na tle etnicznym. Z podobną sytuacją można spotkać się w postradzieckich krajach Azji Centralnej. Przestępczość etniczna wpływała znacząco na rozwój wypadków podczas wojny w Jugosławii⁴⁵.

Osobny temat stanowi aktywność służb mundurowych i ich nadużycia w stosunku do społeczności romskiej. Przekroczenia kompetencji przez policję w krajach europejskich charakteryzują się przeprowadzaniem bezprawnych aresztowań i przeszukań, użyciem nieuzasadnionej siły fizycznej, wymuszaniem zeznań i konfiskatą mienia. Problem

⁴¹ Szerzej na ten temat: A. Pawłowski, *Cyganie. Studia nad przestępczością*, Zielona Góra 1973.

⁴² Zob. *Roma and the law: demythologizing the Gypsy criminality stereotype*, Paris 1999.

⁴³ *NOP wspiera czeskich nacjonalistów przeciw przestępczości Cyganów*, <http://www.prawy.pl> (11 IX 2013).

⁴⁴ *Tysiące osób wzywa Komisję do podjęcia natychmiastowych działań w sprawie dyskryminacji Romów*, <http://amnesty.org.pl> (11 IX 2013).

⁴⁵ J. Mueller, *The Banality of „Ethnic War”*, „International Security” 2000, Vol. 25, No. 1 [summer], s. 47-52.

występuje powszechnie i dotyczy m.in. Francji, Ukrainy, Macedonii, Bułgarii, Serbii, Polski, Słowacji, czy Włoch⁴⁶. Nie jest jednak odosobniony i jako taki stanowi część większego zagadnienia praw człowieka, a zwłaszcza nadużyć organów ścigania wobec gorzej sytuowanych obywateli, co do których istnieje pewność braku reakcji na drodze prawnej. Jest również wypadkową stopnia samowoli policji w danym kraju, wysokości środków budżetowych przeznaczanych dla resortów i deficytu skutecznej kontroli cywilnej nad jego działaniami. W powyższym świetle nie dziwi fakt częstego braku reakcji na motywowaną rasowo przestępczość wymierzoną w Romów.

Przestępczość romska jest katalizatorem dalszej marginalizacji tej grupy etnicznej i eskalacji przemocy na tle rasowym oraz przyczyną sprzężenia zwrotnego w postaci antyromskich wystąpień i pogromów. Jej oddziaływanie na bezpieczeństwo wewnętrzne państwa jest niezaprzeczalne, podobnie jak negatywna rola odgrywana w stosunkach międzynarodowych. W istocie rzutuje ona na kwestię emigrantów jako taką i jest kolejnym już pęknięciem na wyidealizowanym obrazie tolerancyjnej, obywatelskiej Europy równych szans. Daleki od ideału, hierarchiczny status obywateli unijnych znajduje skrajny wyraz w traktowaniu społeczności romskiej. Specyficznie pojmowana tolerancja i obawa przed oskarżeniem o rasizm nie pozwalają przeprowadzać obiektywnych badań przestępczości etnicznej. Wydaje się, że skutek jest zupełnie odwrotny od zamierzonego celu. Rejestrowanie i dostęp do danych tego typu pozwoliłyby może odmitologizować zasięg i strukturę romskiej przestępczości, a tym samym opracować skuteczne metody profilaktyki. Ograniczanie kolizji z prawem przez autorytety wywodzące się spośród samych Romów wymagałoby z kolei szerszego ich udziału w debacie społecznej. Izolując się i tolerując patologiczne zachowania we własnej wspólnotce, Romowie przyczyniają się do kształtowania sytuacji w niepożądanym przez siebie kierunku. Są oni w tym wypadku dotknięci w dwójnasób: stygmatyzacją społeczną wyrażającą się napaściami o podłożu rasowym i jako ofiary przestępczości romskiej. Unia Europejska uciekając od problemu daje ciche przyzwolenie na tworzenie gett w rodzaju osiedla Lunik IX, czego domagają się zresztą pełni obaw obywatele. Co jeśli stanie się to niewystarczające? Szesnastowieczny *casus* portugalskich i hiszpańskich

⁴⁶ Zob. <http://www.errc.org> (11 IX 2013).

deportacji Romów do zamorskich posiadłości wydaje się już nieaktualny.

Rosnący poziom rromskiej przestępczości jest w jakimś stopniu skutkiem dotychczasowego ignorowania problemu przez wszystkie zainteresowane strony. Jest także wynikiem polityki marginalizacji prowadzonej przez państwa europejskie. Problem nie rozwiąże się sam. Popularność społeczna demagogicznych wystąpień organizacji nacjonalistycznych wydaje się być zrozumiała w obliczu sugerowanej skali niebezpieczeństwa, jednak karta propozycji służących rozwiązaniu tej kwestii znamiennie pozostaje czystą. Pytanie, kto zapisze ową *tabula rasa* jest równocześnie pytaniem o przyszłość Romów w Europie. Jest też pytaniem o europejską *égalité*. W obliczu deportacji i nasilających się ksenofobicznych tendencji, wobec utraty zaufania do Romów i pośredniej penalizacji ich tradycyjnego stylu życia, staje się ono coraz bardziej aktualne. Tym bardziej, że dotyczy w coraz większym stopniu sfery bezpieczeństwa samych Romów.

Bogusław Olszewski

Rozdział VI

Słowacka policja a romska przestępczość po 1989 r.

O marginalizacji mniejszości romskiej wspomina Zoltan Barany w publikacji „The East European Gypsies”, w której cytuje wyniki badań przeprowadzonych w 1999 r. Aż 94% Słowaków stwierdziło wówczas, że nie chcieliby mieć Roma za sąsiada¹. Badacze ze Słowackiej Akademii Nauk analizujący etniczne stereotypy zadawali respondentom pytanie: „Jaka byłaby Państwa pierwsza reakcja emocjonalna, jeśli chodzi o akceptację bądź brak akceptacji dla Cyganów?” Ponad 65% z nich odpowiedziało: „Wypędziłbym Romów z mojego kraju lub bym ich zaakceptował jedynie jako gości”².

Efektom wprowadzenia gospodarki rynkowej było pogłębianie się różnic między bogatymi a biednymi w państwach wschodnioeuropejskich i dotyczy to także społeczności romskich. Elena Marushiakova i Vesselin Popov zwrócili uwagę na fakt, iż istnieje duża grupa Romów, którym udało się opuścić dom rodzinny i, że tradycyjna romska kolonia nie może służyć jako rzeczywista ilustracja sytuacji całej tej mniejszości³. Niemniej jednak większość badań potwierdza, że ogromna liczba wschodnioeuropejskich Romów jest znacznie biedniejsza, aniżeli społeczeństwo większościowe. Jednym z tradycyjnych talentów Romów jest wszakże rozwijanie działalności komercyjnej, możliwe dzięki umie-

¹ Z. Barany, *The East European Gypsies: Regime Change, Marginality, and Ethnopolitics*, Cambridge 2002, s. 192.

² V. Šedivý, V. Maroši, *Position of National Minorities and Ethnic Groups in the Slovak Republic*, Bratislava 1996, s. 16.

³ Z. Barany, *op.cit.*, s. 193.

jętności wykorzystania nowych szans, które zaistniały po upadku reżimu komunistycznego. Było to możliwe dzięki „wrodzonej” smykałce do handlu i zauważaniu możliwości, jakie stwarza rozwój czarnego rynku, któremu służą niejasności w prawie. W Albanii, Macedonii i Rumunii wielu Romów – podobnie zresztą jak i innych obywateli – padało ofiarą piramid finansowych, w których na początku lat 90. XX w. swe oszczędności stracili krótkoterminowi inwestorzy prywatni⁴. Fachowcy są zgodni co do tego, że rosnąca społeczna nietolerancja wobec Romów w postkomunistycznych krajach Europy Środkowo-Wschodniej wzmacnia ich więzi bez względu na społeczno-ekonomiczne nierówności wewnątrz tej społeczności. Pogląd ten stoi w sprzeczności z innymi twierdzeniami, według których romska populacja jest zróżnicowana raczej wertykalnie niż horyzontalnie, staje się coraz bardziej hierarchiczna a grupy dążące do polepszenia swej sytuacji dystansują się od tych „pozostających w tyle”. W rzeczywistości większość Romów żyjących w miastach odczuwa nie tylko niski poziom solidarności z Romami w zasiedlanych bezprawnie osadach. Romowie z obszarów zintegrowanych – zwłaszcza zaś ci, którzy co najmniej w przeciągu jednej generacji koegzystowali z nieromskimi sąsiadami – nie utożsamiają się z Romami z osad. Wielu zintegrowanych Romów nie deklaruje się publicznie jako Rom z powodu stygmatyzacji i dyskryminacji.

Wykluczenie społeczne i dyskryminacja Romów w kwestiach publicznych jest ważnym czynnikiem wpływającym na szanse Romów na zdobycie pracy, wykształcenia i dostępu do innych usług publicznych. Wykluczenie ludności romskiej na Słowacji ma źródła w połączeniu czynników historycznych, kulturowych, społecznych czy geograficznych i przybiera wyraźnie różną postać w różnych społecznościach romskich⁵. W kontekście wielkiego wzrostu bezrobocia i biedy trudno być zaskoczonym wzrostem rozmiarów przestępczości wśród Romów z Europy Środkowo-Wschodniej w latach 90. XX w. Wzrost statystyk kryminalnych regionu nie wynika jedynie z przestępczości Romów. Były tam wymienione także inne czynniki prowadzące do wszechobecnego kryzysu bezpieczeństwa publicznego mającego wpływ na całą populację: rosnąca bieda i rozkład społeczny, brak kontroli społecznej w okresie postkomunistycznym i obniżający się poziom egzekwowania prawa. Zdaniem części socjologów i przywódców romskich sprawcy

⁴ *Ibidem*, s. 185.

⁵ *Chudoba Rómov a sociálna starostlivosť o nich v Slovenskej republike*, Bratislava 2002, s. 47.

większości czynów przestępczych popełnianych przez Romów pochodzą z najbardziej marginalizowanych 30-35% populacji romskiej. Wielu działaczy przyznaje, że rośnie liczba przestępstw popełnianych przez Romów a ich charakter zmienia się na gorsze. Mówiąc innymi słowami od roku 1989 stali się bardziej brutalni⁶. Wzrost przestępczości wśród ludności romskiej był przy tym dużo wyższy niż w skali całej populacji. Co trzeci przestępca aresztowany w 1992 r. w Bułgarii był Romem, zaś dwa lata później Romowie odpowiedzialni byli za 37% wszystkich ujawnionych przestępstw w tym kraju. Zdaniem niektórych źródeł w Republice Czeskiej ponad 50% dorosłych Romów może mieć „wpis w kartotece”. W Budapeszcie Romowie dopuszczają się 80% wszystkich włamań i 95% kradzieży kieszonkowych⁷. Liczba kradzieży i rozbojów jest szczególnie wysoka w przypadku Romów, wśród których – jak wskazuje część fachowców – tradycyjnie notowany jest liberalny stosunek do własności innych osób. W ogólnonarodowym badaniu w Bułgarii 18% Romów zgodziło się z twierdzeniem, że „od kiedy państwo się o nas nie troszczy, musimy kraść”, z kolei 33% badanych potwierdziło, że „kradzież jest usprawiedliwionym grzechem jeśli nie ma innej możliwości wyżywienia swoich dzieci”⁸. Zorganizowane gangi romskich złodziei kieszonkowych były odpowiedzialne za dramatyczny wzrost kradzieży ulicznych.

Jeszcze gorsza jest sytuacja w społecznościach wiejskich. W wielu sprawozdaniach opisywane są przypadki terroryzowania przez Romów całych wsi, których mieszkańcy, ale również i samorządy nie są w stanie efektywnie działać. Wobec wielkiej liczby brutalnych rozbojów, których sprawcami były osoby narodowości romskiej bezsilny starosta wschodniosłowackiego miasta Jarovnice mógł jedynie ostrzegać nie-Romów, aby nie przebywali na ulicach po zmroku. Równocześnie w niektórych regionach Bułgarii, gdzie do 1989 r. Romowie byli relatywnie dobrze zasymilowani, przestępstwa, których się dopuszczali, skutkowały ich całkowitą izolacją. Według statystyk w tym kraju w 1994 r. sprawcami 88% zbiorowych gwałtów byli Romowie, jak również ośmiu na dziewięć morderstw i włamań oraz aż 15 z 16 rozbojów. Na Węgrzech badacze problematyki stwierdzili, że ponad 50% romskich przestępców cechuje brutalność. Według jednego z zapisów

⁶ Z. Barany, *op.cit.*, s. 180.

⁷ *Ibidem*, s. 183.

⁸ *Ibidem*.

z roku 1992 bułgarscy sutenerzy organizowali prostytutkę w grupie etnicznych bułgarskich dziewcząt w wieku 12-14 lat, które były porwane, gwałcone grupowo i złamane pod względem psychicznym z nim zostały „wypuszczone na rynek”.

Przede wszystkim tego typu niebezpieczna działalność wywołuje napięcia na tle etnicznym. Zdaniem Z. Barany'ego zjawisko przestępczej aktywności Romów powinno być jednak postrzegane we właściwym kontekście. Większość Romów nie ma żadnych regularnych dochodów, są biedni i ignorowani przez społeczeństwo większościowe. Mówiąc wprost znaczna część z nich nie ma nic do stracenia, ponieważ więzienie oznacza w wielu przypadkach poprawę sytuacji. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że warunki w jakich żyją, obejmujące wszystkie znaczniejsze współczynniki społeczno-ekonomiczne, zdecydowanie sprzyjają wzrostowi zachowań przestępczych, to można by się nawet dziwić, dlaczego stopień przestępczości wśród Romów nie jest wyższy. Eliminowanie przyczyn i uwarunkowań przestępczości Romów utrudnia ogólnie ciężka sytuacja społeczno-ekonomiczna i niewielkie możliwości rozwiązywania egzystencjalnych problemów tej mniejszości⁹. Samorządy na Słowacji poszukują indywidualnych sposobów rozwiązania problemu, jak również możemy zauważyć pozytywne kroki podejmowane ze strony Urzędu Pełnomocnika Rządu Republiki Słowackiej ds. Społeczności Romskich (Úrad splnomocnenca vlády SR pre rómske komunity). W 2013 r. przygotował on przewodnik metodyczny dla lokalnych samorządów pt. „Romske patrole obywatelskie w marginalizowanych społecznościach romskich” („Rómske občianske hliadky v marginalizovaných rómskych komuniach”) w celu pomocy gminom i miastom przy tworzeniu tego typu instytucji. Przedstawiony materiał ukazuje podstawowe ramy procesów, opisując zakres działania i kompetencje członków romskich patroli obywatelskich, podstawy legislacyjne ich funkcjonowania, materialne wyposażenie, jak również formy współpracy ze wszystkimi szczeblami policji Republiki Słowackiej, samorządem, administracją państwową, służbą zdrowia, jednostkami ochrony i straży pożarnej, osobami zawodowo wspierającymi (tj. pracownikami samorządowymi, socjalnymi, asystentami nauczyciela, pracownikami w obszarze edukacji zdrowotnej), mieszkańcami marginalizowanych społeczności romskich i innymi instytucjami.

⁹ *Ibidem.*

Choć lokalne samorządy dysponują niewątpliwym potencjałem w postaci możliwości bliższego poznania sytuacji konkretnych grup romskich, żyjących na administrowanym obszarze, to w niektórych przypadkach ich stosunek do Romów wydaje się problematyczny. W każdym razie ich zadaniem jest ochrona innych mieszkańców w zarządzanym regionie przed jakimkolwiek rodzajem przestępczości. Najczęstszym działaniem wydaje się być jednak dążenie samorządów do zapobieżenia przesiedlaniu Romów do katastru ich gminy.

Przybliżone szacunki wielkości populacji Romów na Słowacji przyniósł „Socjograficzny opis społeczności romskich na Słowacji” („Sociografické mapovanie rómskych komunit na Slovensku”), znany także jako „Atlas romskich społeczności na Słowacji” („Atlas rómskych komunit na Slovensku”), zrealizowany w 2004 r. pod auspicjami Urzędu Pełnomocnika Rządu ds. Społeczności Romskich i zaktualizowany w roku 2010. Podczas najnowszego spisu ludności z 2011 r. narodowość romską zadeklarowało 105 738 obywateli, czyli 2% całej populacji, lecz dane te nie odzwierciedlają rzeczywistej liczebności mniejszości romskiej. Znaczna część Romów nie deklaruje bowiem oficjalnie narodowości romskiej. Według fachowych szacunków liczebność słowackich Romów osiągnęła poziom 6,5% całkowitej populacji kraju, przy czym warto także zwrócić uwagę, że przestrzenna dystrybucja Romów jest wyraźnie nierównomierna. Najogólniej można konstatować ich wyższą reprezentację w południowej i wschodniej części kraju. Widocznym trendem jest wzrost liczby Romów żyjących w koncentracji na terenach podmiejskich oraz w przestrzennie odizolowanych osadach. Warto również wspomnieć o problemie migracji Romów wewnątrz Słowacji. Przy staraniach o zmianę stałego zameldowania Romowie spotykają się często z niechęcią starostów, przede wszystkim mniejszych gmin, inspirowaną zresztą stanowiskiem miejscowych mieszkańców. Z tego powodu rozwiązaniem, niejednokrotnie na dłuższy czas, jest przesiedlenie Romów do innej gminy, lecz bez zmiany zameldowania¹⁰. Doniesienia o zbiorowych przesiedleniach Romów

¹⁰ K. Matlovičová et al., *The Roma population in Slovakia. Basic characteristics of the Roma population with emphasis on the spatial aspects of its differentiation*, [in:] J. Penczes, Z. Radics (eds.), *Roma population on the peripheries of the Visegrad countries. Spatial trends and social challenges*, Debrecen 2012, s. 77-104. O problemie identyfikacji romskiej grupy etnicznej przy pomocy spisu ludności w Polsce pisze T. Szyszlak, *Polityka samorządu Wrocławia wobec społeczności romskiej*, [in:] E. i T. Szyszlakowie (red.), *Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych*, Wrocław 2012, s. 41-66. Ten sam autor o podobnych problemach na Ukrainie wspomina w tekście: T. Szyszlak, *Kwestia romska na Ukrainie*, [in:] T. Szyszlak

z powodu budowy nowych mieszkań dla społecznie marginalizowanych obywateli, ewentualnie z innych powodów, powodują panikę wśród samorządów i zaniepokojonych obywateli¹¹. Na przykład w ostatnim czasie w mediach pojawiła się informacja, że władze miasta Gelnica chcą eksmitować część swoich „nieprzystosowanych” mieszkańców na teren sąsiedniej gminy Prakovce. Tamtejszy samorząd ostro protestował a sporu nie rozwiązał nawet poproszony o pomoc rządowy pełnomocnik ds. Romów¹².

Pełnomocnik Rządu ds. Społeczności Romskich Peter Pollák 31 VII 2013 r. apelował o wprowadzenie rozwiązań, które przyczyniłyby się do zwiększenia obiektywności oceny policji podczas interwencji¹³. Inspiracją dla tego postulatu stanowiły wnioski z inspekcji słowackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczące działań policji w miejscowości Moldava nad Bodvou, które część działaczy romskich określiła jako nieadekwatne. Dla zwiększenia w przyszłości obiektywności oceny policji podczas interwencji pełnomocnik zaproponował, aby dokonywać zapisów video wszystkich działań policyjnych, oraz aby policyjne instrukcje podczas interwencji wydawane były w języku ojczystym. Podczas roboczej wizyty P. Pollák osobiście spotkał się z przedstawicielami poszkodowanych Romów, burmistrzem Moldavy, miejskimi radnymi oraz interweniującymi policjantami i zapoznał się z dwoma różnymi punktami widzenia na sporne działania policji. Biorąc to pod uwagę pełnomocnik zadeklarował poparcie dla rozwiązań mających na celu efektywne zwiększenie adekwatności oceny policji podczas interwencji, które będą mieć prewencyjny wpływ na zachowania obywateli i podejście policji.

Dnia 6 XII 2012 r. doszło do spotkania sekretarza stanu w słowackim MSW Mariána Saloňa z Andrzejem Mirgą – głównym doradcą w zakresie Romów i Sinti Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka przy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W rozmowach uczestniczyli także Peter Pollák, wiceprezydent policji Ľubomír Ábel i inni członkowie delegacji OBWE¹⁴. Saloň miał wówczas podziękować Mirdze za współpracę przy wydaniu publikacji pt. „Poli-

(red.), *Kwestia romska w polityce państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Wrocław 2011, s. 231-251.

¹¹ Por. np. E. Horváthová, *K etnografickej a migračnej dynamike cigánov*, „Slovenský národopis” 1998.

¹² <http://www.ta3.com> (5 X 2013).

¹³ *Tlačová správa Ministerstva vnútra Slovenskej republiky*, 31 VII 2013.

¹⁴ *Tlačová správa Ministerstva vnútra Slovenskej republiky*, 7 XII 2012.

cja, Romowie i Sintí. Przykłady dobrej praktyki w budowaniu zaufania i porozumienia” (Polícia, Rómovia a Sintovia: Príklady dobrej praxe pri budovaní dôvery a porozumenia“), uzasadniał również intencje i cele przygotowywanych działań w obszarze rozwiązywania problematyki romskiej, podkreślał zasadę równości wobec prawa i istotne znaczenie działań antydyskryminacyjnych. Dowodził ponadto, że stosunek policji do wszystkich obywateli Republiki Słowackiej jest jednakowy, a jeżeli ktoś narusza prawo musi za to odpowiadać bez względu na przynależność do mniejszości narodowej. Wiceminister Saloň zwrócił także uwagę na ideę integracji Romów w policji, a przede wszystkim ich włączenia do grupy specjalistów od spraw romskich, z drugiej jednak strony wskazał na fakt, iż wielu kandydatów nie spełnia wymogu posiadania średniego wykształcenia. Andrzej Mirga docenił program policyjnych specjalistów w pracy w romskich społecznościach, podkreślając jednocześnie znacznie tego typu działań w budowaniu zaufania między policją a Romami.

Przedstawiciele OBWE odwiedzili Słowację przy okazji seminarium pt. „Budowa zaufania i porozumienia między policją a Romami” („Budovanie dôvery a porozumenia medzi políciou a Rómami“), którego celem było przybliżenie doświadczeń innych krajów członkowskich Organizacji dotyczących relacji pomiędzy policją a społecznościami romskimi oraz pomoc w usunięciu części deficytów, które na tym obszarze przetrwały, jak również stworzenie miejsca na wymianę doświadczeń między różnymi podmiotami na poziomie międzynarodowym. Przy okazji spotkania zaprezentowano wyżej wspomnianą publikację, będącą zestawieniem zasad i przykładów dobrej praktyki na tym obszarze z różnych państw członkowskich OBWE. Publikacja ukazała się w kilku krajach europejskich i – zdaniem Mariána Saloňa – dobrze, że znalazła uznanie również wśród romskich specjalistów na Słowacji. Według Saloňa dzięki tego typu seminarium powstaje kolejna przestrzeń dla współpracy z OBWE w dziedzinie kształcenia i specjalistycznych szkoleń dla słowackich policjantów.

Wspomniani policyjni specjaliści w zakresie współpracy ze środowiskiem romskim to osoby zajmujące się działalnością prewencyjną, do których najważniejszych obowiązków należy nadzór nad przestrzeganiem porządku publicznego i rozwiązywanie drobnych sporów wśród ludności romskiej, zanim jeszcze osiągną one znamiona przestępstwa. Podczas swojej pracy powinni regularnie spotykać się z Romami, a także

z wszystkimi zainteresowanymi pracownikami opieki społecznej, samorządu terytorialnego, administracji państwowej i organizacji pozarządowych, w celu lepszej analizy sytuacji i problemów prowadzących do pozaprawnych działań członków wspólnoty i poszukiwać optymalnych form rozwiązywania zidentyfikowanych problemów, np. wagarowanie, prewencja narkotykowa itd. Innym, ale nie mniej ważnym zadaniem policyjnych specjalistów, jest bezpośrednie wpływanie na wzrost świadomości prawnej członków społeczności romskiej, oferowanie im drobnych usług poradniczych oraz zabezpieczanie przestrzegania przez policję podstawowych praw człowieka w stosunku do Romów. Specjaliści policyjni mają za zadanie usuwać bariery nieufności między jednostkami policji a słowackimi obywatelami narodowości romskiej, a z drugiej strony walczyć z uprzedzeniami policjantów wobec Romów, co ma skutkować odpowiednio dobranymi sposobami postępowania policjantów w kontaktach ze społecznością romską¹⁵.

Ze względu na od dłuższego już czasu złożoną sytuację w rozwiązywaniu problemu przestępczości w osadach romskich na Słowacji pozytywnym zjawiskiem jest dążenie samorządów do szukania nowych możliwości działania. Do tego typu inicjatyw należy m.in. program Romskie Patrole Obywatelskie w Marginalizowanych Społecznościach Romskich (Rómske občianske hliadky v marginalizovaných rómskych komunitách). Dobre doświadczenia z obywatelskimi patrolami w romskim getcie Luník IX w Koszycach pokazały jednak konieczność zabezpieczenia ich finansowania. Obecnie miasto stara się o wznowienie tej inicjatywy a konieczne środki chce uzyskać ze środków europejskich¹⁶. Współpraca patroli w romskich osadach z miejscową policją mogłaby zaowocować lepszą komunikacją między obywatelami a policją, jak również wzrostem zaufania do policji. Przykłady dobrej praktyki z innych państw Unii Europejskiej mogą być pomocne w szkoleniu członków słowackich jednostek policyjnych, mimo różnic kulturowych i społeczno-politycznych między poszczególnymi krajami.

Viktória Šoltésová
(z języka słowackiego tłumaczyła Elżbieta Szyszlak)

¹⁵ <http://www.minv.sk> (5 X 2013).

¹⁶ <http://www.webnoviny.sk> (5 X 2013).

Rozdział VII

Działania Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie wobec społeczności romskiej

Jednym z najwymowniejszych symboli transformacji ustrojowej w państwach postkomunistycznych są w mojej ocenie przekształcenia w obrębie umundurowanych formacji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny. Nie inaczej było w przypadku naszego kraju, kiedy to wiosną 1990 r. z chwilą utworzenia Policji likwidacji uległa zdyskredytowana w oczach opinii publicznej Milicja Obywatelska, będąca w czasach PRL synonimem represywności reżimu.

Zmiany organizacyjne w polskim systemie bezpieczeństwa narodowego szły w parze z poszukiwaniem nowej jakości pracy Policji. Lata 90. XX w. to czas, kiedy na popularności zyskuje filozofia „community policing”, opierająca się na założeniu, że poprawa bezpieczeństwa, skuteczne zwalczanie przestępczości i zachowań antyspołecznych wymaga ścisłej współpracy pomiędzy policją a społeczeństwem. W rozumieniu tejże koncepcji funkcjonariusz policji to nie tylko umundurowany urzędnik administracji publicznej, ale przede wszystkim członek lokalnej społeczności, w ramach której pełni służbę. Poprzez swoją codzienną pracę, spotkania, częste rozmowy, otwarcie na problemy innych, czy chęć niesienia pomocy współmieszkańcom w każdej sprawie buduje wzajemne zaufanie i podnosi wiarę w praworządność. W języku angielskim na określenie cech konstytutywnych „community policing” funkcjonuje abrewiatura CAMPS – consultation (konsultacje), adoptation (adaptacja), mobilisation (mobilizacja), problem

solving (rozwiązywanie problemów)¹. Dzięki nim policjant staje się bardziej przyjacielem, aniżeli reprezentantem władz. W porównaniu z poprzednią epoką do zadań policjanta nie będzie należało wyłącznie reagowanie w sposób zgodny z prawem na zachowania stanowiące naruszenie obowiązujących przepisów, ale przede wszystkim troska o jakość życia społeczności lokalnej. Chodzi zatem o to, aby opierając się na współpracy ze społeczeństwem policja mogła z większą skutecznością kontrolować i zapobiegać przestępczości².

W filozofię „community policing” idealnie wpisują się działania Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie na rzecz małopolskich Romów. Obejmują one współpracę funkcjonariuszy z przedstawicielami środowiska romskiego czy też szkolenia i konferencje dla policjantów mające na celu podniesienie ich wiedzy na temat Romów. Same zaś programy romskie, na temat realizacji których wiele miejsca poświęcę w dalszej części niniejszego rozdziału, noszą cechy charakterystyczne dla profilaktycznych programów zakładających poprawę bezpieczeństwa społeczności lokalnych³.

Problem bezpieczeństwa małopolskich Romów był jednym z priorytetów zarówno „Pilotażowego programu rządowego na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001-2003” (dalej: Program 2001), jak i czerpiącego z jego pozytywnych doświadczeń ogólnokrajowego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013” (dalej: Program 2003). W uchwale z 13 II 2001 r. ustanawiającej pierwszy z wyżej wspomnianych programów

¹ J. Czapska i J. Wójcikiewicz pod pojęciem „konsultacje” rozumieją systematyczne badania dotyczące potrzeb mieszkańców w zakresie poprawy bezpieczeństwa oraz związanych z tym oczekiwań wobec policji, „adaptacja” jest z kolei dla nich tożsama ze zmianą zasad dowodzenia w taki sposób, aby w małych lokalnych jednostkach policji możliwe było przesuwaniu sił i środków w celu zaspokojenia specyficznych potrzeb poszczególnych rejonów, „mobilizacja” to natomiast aktywne zaangażowanie społeczeństwa i instytucji (publicznych i prywatnych) spoza policji w rozwiązywanie problemów związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa, i w końcu „rozwiązywanie problemów”, tj. eliminowanie warunków, które wywołują przestępczość i strach, a w konsekwencji prewencja na lokalnym poziomie, skoncentrowana na warunkach powstawania przestępstw (prewencja społeczna). J. Czapska, J. Wójcikiewicz, *Policja w społeczeństwie obywatelskim*, Kraków 1999, s. 138-139; A. Urban, *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych*, Warszawa 2009, s. 124-127.

² A. Misiuk, A. Letkiewicz, M. Sokółowski, *Policje Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 175.

³ Przykładami tego typu programów są m.in.: „Krajowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie” (uchwała Rady Ministrów z 25 IX 2006 r., realizacja w latach 2006-16), „Narodowy program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych na lata 2011-2015” (uchwała Rady Ministrów z 22 III 2011 r.), „Krajowy Program Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2011-2016” (rozporządzenie Rady Ministrów z 22 III 2011 r.), „Rządowy program poprawy stanu bezpieczeństwa w szkołach i placówkach *Zera tolerancji dla przemocy w szkole*” (uchwała Rady Ministrów z 6 III 2007 r., realizacja w latach 2007-13). Por.: T. Serafin, S. Parszowski, *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych. Programy prewencyjne w systemie bezpieczeństwa*, Warszawa 2011, s. 220-228.

rząd Jerzego Buzka zaznaczył, że spośród żyjących w naszym kraju mniejszości narodowych i etnicznych Romowie są najbardziej narażeni na ataki o charakterze rasistowskim, przede wszystkim ze strony skin-headów, chociaż – według danych Komendy Głównej Policji – osoby należące to przedmiotowej mniejszości nie należą do częstych ofiar przestępstw, zaś te, które zostały na nich popełnione spotykają się z szybką reakcją organów ścigania. Wbrew pozorom – według autorów Programu 2001 – może to oznaczać słabe rozpoznanie przez funkcjonariuszy Policji specyfiki środowiska romskiego. Przedstawiciele niektórych mniej lub bardziej formalnych ugrupowań romskich wielokrotnie przy tym zwracali uwagę, że Policja opieszale reaguje na przejawy agresji wobec nich, ale prawdą jest, że sami Romowie rzadko składają oficjalne skargi w tym zakresie, jak i ogólnie rzecz biorąc współpracują z policjantami, często sprawiedliwości poszukując samodzielnie.

Jeżeli z kolei chodzi o przestępczość dokonywaną przez członków mniejszości romskiej to ani Policja, ani też Ministerstwo Sprawiedliwości, na chwilę wdrażania Programu pilotażowego, nie dysponowały danymi na temat pochodzenia etnicznego sprawców przestępstw czy skazanych. Lukę w tym zakresie zapełniały media, które szeroko relacjonowały łamanie prawa przez Romów, co też w zdecydowanym stopniu wpływało na opinię ogółu społeczeństwa o wysokim stopniu kryminogenności wśród członków tejże grupy etnicznej. Autorzy Programu odwoływali się do opinii samych policjantów, z której wynika, że przestępczość dokonywana przez Romów nie odbiega od średniej ogólnopolskiej, zaś z praktyki pracy policyjnej wiemy, że popełniają oni nade wszystko kradzieże, kradzieże z włamaniem i rozboje, a więc incydenty wymierzone przeciwko innym osobom fizycznym. Jak widać w powyższym katalogu nie znalazły się ciężkie zbrodnie (morderstwa, gwałty, fałszowanie pieniędzy czy sprzedaż narkotyków) czy przestępstwa o charakterze gospodarczym, ale raczej występki. Ponadto zauważono wśród mniejszości romskiej wyższy poziom przestępczości w miastach, aniżeli na wsiach, te ostatnie zaś są ostoją Bergitki Romy⁴.

Wśród nadrzędnych celów Programu pilotażowego w zakresie problematyki bezpieczeństwa znalazło się wyczulenie Policji na przestępstwa popełniane na tle rasowym i przeciwdziałanie przekonaniu o niskiej szkodliwości społecznej takich czynów, a także przekonanie

⁴ *Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001-2003*, <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl> (15 XI 2013).

Romów do konieczności współpracy z Policją w dziedzinie zwalczania tych przestępstw, wzbudzenie większego zaufania do organów ścigania, zaś w perspektywie – dążenie do zatrudnienia w Policji osób należących do społeczności romskiej.

Aby zrealizować powyższe cele założono przeszkolenie policjantów pracujących w środowisku romskim w dziedzinie przestępstw na tle rasowym i uwrażliwienie ich na problematykę nienawiści rasowej, a także uświadomienie wymagającej specyficznego podejścia odmienności kulturowej Romów, ponadto zintensyfikowanie współpracy na linii Romowie – Policja, dalej: zapobieganie przestępstwom na tle etnicznym i szybkie na nie reagowanie; pomoc ofiarom przestępstw na tle etnicznym; przekonanie Romów do współpracy z Policją w celu karania przestępstw na nich popełnianych; patrolowanie terenów zamieszkałych przez Romów; zatrudnienie w Policji w służbach patrolowych i dzielnicowych osób narodowości romskiej; współpraca i wymiana informacji pomiędzy Policją a Romami; zatrudnianie kuratorów sądowych znających specyfikę społeczności romskiej⁵.

W sprawozdaniu z wykonania Programu 2001, który był przeprowadzony w czterech powiatach: limanowskim, nowosądeckim, nowotarskim i tatrzańskim, a także w dwóch miastach na prawach powiatu, tj. w Nowym Sączu i Tarnowie, kwestie realizacji działań w zakresie bezpieczeństwa potraktowano bardzo lakonicznie, co wynikało z najmniej rozbudowanych projektów w tym zakresie. Jedynie Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie we współpracy ze środowiskami romskimi przeprowadziła cykl szkoleń dla funkcjonariuszy oraz spotkania policjantów z liderami romskimi pod wspólnym tytułem „Współpraca Policji małopolskiej z mniejszością romską – nowe możliwości i wyzwania”. Wśród celów podjętych działań znalazły się: poprawa stanu bezpieczeństwa Romów; zwiększenie świadomości wiktymologiczno-prawnej wśród Romów; zwiększenie zaufania w relacjach Policja – Romowie; przełamanie barier i wzajemnych uprzedzeń pomiędzy policjantami i Romami; przygotowanie policjantów do pracy w środowisku romskim. W trakcie szkoleń zapoznano policjantów z kulturą, tradycją i zwyczajami społeczności romskiej oraz przedstawiono sytuację prawną romskiej mniejszości etnicznej w świetle uregulowań międzynarodowych (szczególnie pod kątem uregulowań obowiązujących w krajach Unii Europejskiej). Na ten cel w 2002 r. wydatkowano kwotę

⁵ *Ibidem.*

8,2 tys. zł., zaś rok później 50 tys. zł., łącznie 58,2 tys. zł, co oznacza, że przy łącznym budżecie Programu pilotażowego w wielkości 5 355 tys. zł. na cele związane z podniesieniem poziomu bezpieczeństwa małopolskich Romów poniesiono nieco ponad 1,08% środków finansowych⁶.

W uchwalonym przez Radę Ministrów pod przewodnictwem Leszka Millera dekadę temu „Programie na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013” bezpieczeństwo również zostało uznane za jeden z priorytetów działań władz publicznych na rzecz Romów. Opisuując sytuację zastaną autorzy Programu zwrócili uwagę na negatywny stereotyp Romów w opinii publicznej. O niechęci wobec tej społeczności świadczą również pojawiające się ze stałą regularnością doniesienia mediów o kolejnych konfliktach i incydentach: w Kętach, Żywcu, Łodzi, Pabianicach, Cieclocinku, Czańcu, Dębicy, Zabrzdu, Koszcielówce, krakowskiej Nowej Hucie i innych miejscach, a także codzienne przykrości, z którymi spotykają się Romowie w szeregu miejsc publicznych. Warto dodać, że te ostatnie przypadki były coraz częściej zgłaszane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Rzecznika Praw Obywatelskich czy Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, któremu od połowy 2002 r. przyznano w ramach Rady Ministrów kompetencje w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji m.in. z powodu rasy i pochodzenia etnicznego. Od kwietnia 2000 r. Komenda Główna Policji przekazuje do resortu spraw wewnętrznych comiesięczne raporty o zdarzeniach kryminalnych wymierzonych w osoby narodowości romskiej, rejestrowanych przez służby policyjne na terenie całego kraju. Na ich podstawie, oraz na podstawie informacji uzyskanych od przedstawicieli organizacji romskich lub samych pokrzywdzonych, podejmowane są czynności wyjaśniające⁷. Twórcy Programu 2003 zauważyli ponadto, że niezajomość kultury i zwyczajów obowiązujących w społeczności romskiej staje się często powodem konfliktów pomiędzy Romami a funkcjonariuszami Policji. Dlatego też szczególną uwagę należy w tym kontekście zwrócić na przygotowanie policjantów do pracy w środowisku romskim. Wiedza funkcjonariuszy

⁶ Najwięcej wydano na poprawę sytuacji bytowej Romów (3151,1 tys. zł., tj. 58,8% trzyletniego budżetu Programu pilotażowego) oraz działania oświatowe (1541 tys. zł., tj. 28,8%). *Sprawozdanie z realizacji „Pilotażowego programu rządowego na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001-2003”*, <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl> (15 XI 2013).

⁷ *Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013*, <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl> (15 XI 2013).

na temat specyfiki, kultury, tradycji Romów i ograniczeń z niej wynikających, może być szansą na przełamanie często wzajemnej niechęci oraz skuteczniejsze przeciwdziałanie i ściganie sprawców przestępstw, których ofiarą padają obywatele narodowości romskiej. Jeżeli chodzi o cele Programu 2003 to zostały one żywcem przejęte z treści Programu pilotażowego: poprawa bezpieczeństwa poprzez wyczerpanie Policji oraz przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości na przestępstwa popełniane na tle etnicznym i przypadki dyskryminacji, jak również przeciwdziałanie przekonaniu o niskiej szkodliwości społecznej takich czynów, dalej przekonanie Romów do konieczności współpracy z Policją w dziedzinie zwalczania tych przestępstw oraz budowa zaufania do organów ścigania, a w dłuższej perspektywie dążenie do zatrudniania w Policji osób narodowości romskiej.

Równie znajomo wyglądają środki służące realizacji celów, które założono realizować w ramach Programu 2003: Na pierwszym miejscu wymieniono organizację szkoleń i warsztatów dla policjantów pracujących wśród Romów w zakresie problematyki dotyczącej romskiej mniejszości etnicznej oraz w dziedzinie przestępstw popełnianych na tle etnicznym. Ponadto ważne jest zwrócenie uwagi na odmienną kulturę Romów, jej przyczyny, uwarunkowania społeczne oraz konsekwencje tejże różnorodności. W tym zakresie konieczne jest zintensyfikowanie współpracy pomiędzy Policją a Romami, gdyż nie jeden raz organy ścigania odnotowywały przypadki napadów na Romów w ich domach i mimo interwencji Policji oraz zatrzymania sprawców zajęć na miejscu zdarzenia, poszkodowani nie wnieśli stosownego wniosku. Wśród pozostałych zadań uwagę zwrócić należy również na zapobieganie przestępstwom popełnianym na tle etnicznym i szybkie na nie reagowanie, pomoc ewentualnym ofiarom takich przestępstw, przekonanie Romów o potrzebie współpracy z Policją w celu karania sprawców przestępstw popełnianych na Romach, patrolowanie terenów zamieszkałych przez Romów, zatrudnienie w Policji osób pochodzenia romskiego, współpracę i wymianę informacji pomiędzy Romami a Policją i na koniec, zatrudnianie kuratorów sądowych orientujących się w specyfice społeczności romskiej⁸.

Ponieważ końcem bieżącego roku kalendarzowego kończy się również „Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013” można pokusić się już o jego podsumowanie w kontekście

⁸ *Ibidem.*

realizacji priorytetu w zakresie bezpieczeństwa. Z przeprowadzonej przeze mnie kwerendy wynika, że podczas dziesięciu lat obowiązywania Programu najmniejsza liczba potencjalnych beneficjentów ubiegała się o wsparcie finansowe właśnie z obszaru bezpieczeństwa. Aplikowano łącznie o 1,4 mln złotych, ale przyznano dotacje jedynie na kwotę nieco ponad ćwierć miliona.

Tabela 1. Projekty w zakresie bezpieczeństwa oraz przeciwdziałania przestępstwom popełnianym na tle etnicznym.

Lp.	Beneficjent	Tytuł projektu	Kwota wnioskowana	Deklarowany wkład własny	Kwota otrzymana
Rok 2004			1031592	203634	75920
1	Urząd Miejski w Kłodzku	Podnoszenie poziomu życia *)	428893	103826	54900
2	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Zawierciu	Specjalistyczne szkolenia osób do pracy z grupą Romów – prowadzenie cyklicznych szkoleń *)	2100	2300 + 4300	1500
3	Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej we Włoszczowie	Program na rzecz społeczności romskiej zamieszkałej na terenie Gminy Włoszczowa – remont budynków mieszkalnych, budowa mieszkań socjalnych, szkolenia policjantów, dofinansowanie świadczeń zdrowotnych *)	355284	76192	2800
4	Urząd Miasta i Gminy w Myśliborzu	Edukacja, kultura i praca Romów *)	245315	17016	16720
Rok 2005			78758	11060	21098
5	Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Romów z/s w Głogówku Królewskim k/ Świecia	Bezpieczeństwo – przeciwdziałanie przestępczości na tle etnicznym	9000	0	0
6	Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie	Bezpieczeństwo, przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na tle etnicznym	50000	0	15000
7	Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Zawierciu	Cykliczne szkolenia dla osób pracujących bezpośrednio ze społecznością romską *)	6660	3200	0
8	Urząd Miasta w Ostrowcu Świętokrzyskim	Poprawa bezpieczeństwa Romów w województwie świętokrzyskim	7000	2500 + 3300	0
9	Urząd Miejski w Świnoujściu	Zatrudnienie przedstawiciela rodziców dzieci romskich, który będzie przyprawdzał i odprowadzał dzieci ze szkoły oraz będzie czuwał nad ich zachowaniem podczas lekcji, w terenie, wycieczek oraz imprez – asystent romski	6098	2060	6098
Rok 2006			78675	25424	65675
10	Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie	Bezpieczeństwo, przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na tle etnicznym. Akcja informacyjno-prewencyjna	10000	5500	5000

Kwestia romska w kontekście bezpieczeństwa wewnętrznego

11	Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie	Bezpieczeństwo, przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na tle etnicznym. Szkolenia dla policjantów	20000	5500	12000
12	Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Ursus m. st. Warszawa	Program Integracyjnej Świetlicy Socjoterapeutycznej dla dzieci i młodzieży z terenu dzielnicy Ursus m. st. Warszawy (zatrudnienie psychologa, koszty działalności, zakup zestawu komputerowego, pomocy naukowych) *)	48675	14424	48675
Rok 2007			29600	1600	28600
13	Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Romów z/s w Głogówku Królewskim k/Świecia	Bezpieczeństwo – przeciwdziałanie przestępczości na tle etnicznym	4600	1600	3600
14	Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie	Bezpieczeństwo, przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na tle etnicznym	10000	0	10000
15	Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie	Bezpieczeństwo, przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na tle etnicznym	15000	0	15000
Rok 2008			53450	1600	31450
16	Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Romów z/s w Głogówku Królewskim k/Świecia	Bezpieczeństwo – przeciwdziałanie przestępczości na tle etnicznym – kontynuacja	3450	1600	3450
17	Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie	Bezpieczeństwo, przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na tle etnicznym – poszerzenie wiedzy oraz ocena działań Policji	35000	0	18000
18	Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie	Bezpieczeństwo, przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na tle etnicznym – szkolenia i materiały	15000	0	10000
Rok 2009			30000	0	0
19	Urząd Miasta w Tarnowie	„Unikaj zagrożeń”. Program na rzecz dzieci romskich i polskich uczęszczających do tarnowskich szkół i odbywających zajęcia w innych organizacjach pozaszkolnych, zajmujących się edukacją i wychowaniem dzieci i młodzieży	30000	0	0
Rok 2010			0	0	0
Rok 2011			45000	0	30000
20	Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Rady Starszyzny Romów i Członków Narodowości Romskiej	Muzyka jednoczy nas. Przegląd muzyki romskiej i etnicznej	15000	0	0
21	Związek Romów Polskich z/s w Szczecinku	Twoja szansa – wykorzystaj	30000	0	30000
Rok 2012			61561	0	11000
22	Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie	Zakup materiałów profilaktycznych i pogładowych	14161	0	11000
23	Urząd Miejski w Limanowej	Rozbudowa systemu monitoringu wizyjnego	47400	0	0
Rok 2013			0	0	0
łącznie w latach 2004-2013			1408636	243318	263743

Legenda: *) Projekty częściowo zakwalifikowane do priorytetu bezpieczeństwo.
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Zadania skierowane do realizacji w 2004 r. finansowane ze środków pochodzących z rezerwy celowej „Pomoc dla społeczności romskiej”*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Zadania skierowane do realizacji w 2005 r.*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Lista wniosków przeznaczonych do realizacji w 2006 r. wraz z podziałem środków pochodzących z części 83 - rezerwa celowa pomoc dla społeczności romskiej oraz z części 43 - wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne (tabela nie zawiera wniosków dotyczących zadań edukacyjnych, które będą finansowane z części 30 - oświata i wychowanie)*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Zbiorcza informacja dotycząca decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie podziału środków pochodzących z rezerwy celowej Pomoc dla społeczności romskiej w Polsce, przeznaczonych na realizację w 2007 r. zadań Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce oraz decyzji Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podziału środków pochodzących z budżetu MEN przeznaczonych na dofinansowanie zadań edukacyjnych realizowanych w 2007 r. w ramach Programu*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Zbiorcza informacja dotycząca decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie podziału środków celowej Pomoc dla społeczności romskiej w Polsce oraz zapisanych w części 43 budżetu państwa – Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne, przeznaczonych na realizację w 2008 r. zadań Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Zbiorcza informacja dotycząca decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podziału środków przeznaczonych na realizację w 2009 r. zadań „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Zbiorcza informacja dotycząca decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie podziału środków przeznaczonych na realizację w 2010 r. zadań „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Zbiorcza informacja dotycząca decyzji Ministra SWiA w sprawie podziału środków przeznaczonych na realizację zadań Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce [2011]*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Zbiorcza informacja dotycząca decyzji Ministra AiC w sprawie podziału środków przeznaczonych na realizację zadań Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce [2012]*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Zbiorcza informacja dotycząca decyzji Ministra AiC w sprawie podziału środków przeznaczonych na realizację zadań Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce [2013]*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013).

Moje obserwacje potwierdzają autorzy Raportu Ewaluacyjnego Programu 2003, przygotowanego w grudniu 2011 r. przez Pozarządową Agencję Ewaluacji i Rozwoju na zlecenie Stowarzyszenia Biuro Obsługi Ruchu Inicjatyw Społecznych, a finansowanego przez MSWiA. Zwracają oni uwagę na nierównomierną obecność priorytetów jeżeli chodzi z jednej strony o liczbę dofinansowywanych projektów, jak i ich wartość. Prawie dwie trzecie finansowanych projektów w ramach „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-

2013” dotyczyła zagadnień oświatowych, na drugim miejscu znalazły się wydatki związane z szeroko rozumianą kulturą (13%), z kolei na trzecim – te związane z poprawą sytuacji bytowej (10%). Na drugim biegunie znalazły się projekty z zakresu poprawy poziomu zdrowia (3%), przeciwdziałaniu bezrobociu (2%) i na samym końcu, te poświęcone bezpieczeństwu (poniżej 1%)⁹. To ostatnie miejsce oznacza, że – w przeciwieństwie do częściej finansowanych priorytetów – w przypadku bezpieczeństwa trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy została osiągnięta widoczny postęp¹⁰.

W ramach ewaluacji przeprowadzono wywiady, w tym telefoniczne, a także ankiety z urzędnikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji / Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, Ministerstwa Edukacji Narodowej, pełnomocnikami wojewodów ds. mniejszości narodowych, projektodawcami, beneficjentami instytucjonalnymi oraz samymi Romami. Respondenci w ponad połowie przypadków (51%) wyrażali opinię, że wszystkie osiem dziedzin obecnych w Programie 2003 powinno pozostać w nim i w przyszłości, ale wśród tych priorytetów, które miałyby z niego zniknąć, na drugim miejscu, po „sytuacji bytowej (remontach)”, z 36,5% wskazań, znalazło się „bezpieczeństwo” z 15,4%. Jak zauważają autorzy Raportu: „Z jednej strony istnieje silne przekonanie, że pewne dziedziny powinny [być – TS] i są priorytetowe z punktu widzenia wyrównywania szans oraz stwarzania perspektywy i integracji społecznej, z drugiej – widoczna jest niechęć do ograniczania Programu. Respondenci są zdania, że szerokie spektrum możliwości jakie Program pozostawia jest wartością. Nie podważają sensowności utrzymywania obszarów, w których obecnie realizowanych jest bardzo mało projektów (bezpieczeństwo czy edukacja obywatelska) gdyż są zdania, że w długookresowej perspektywie tematy te mogą stać się ważne. Obecnie Program wspiera obszary konieczne, niejako podstawowe dla integracji grupy etnicznej. W kolejnych etapach może jednak zacząć rozwijać działania z innych dziedzin”¹¹.

W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na dość znacznego beneficjenta instytucjonalnego priorytetu poświęconego bezpieczeństwu „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-

⁹ Raport końcowy z badania ewaluacyjnego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce” realizowanego w ramach projektu „Q jakości – poprawa jakości funkcjonowania Programu Romskiego”, s. 15, 97, <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl> (15 XI 2013).

¹⁰ *Ibidem*, s. 55.

¹¹ *Ibidem*, s. 85-87.

2013” jakim jest Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie. Warto dodać, że Małopolska jest jednym z tych regionów naszego kraju, gdzie Romów żyje najwięcej. Wyniki spisu powszechnego z 2002 r. informują o tym, że w tym województwie przynależność do narodowości romskiej zadeklarowało 1678 osób, dla porównania na Dolnym Śląsku było to 1331 osób, na Mazowszu – 1310, na Górnym Śląsku – 1209, w Wielkopolsce – 1090, zaś w Łódzkim – 1029 osób¹².

Inaczej wyglądają informacje dotyczące wielkości romskiej populacji, których dokonuje się sukcesywnie na potrzeby Programu 2003. We wnioskach aplikacyjnych starające się o wsparcie jednostki samorządu terytorialnego zostały zobowiązane do podawania liczby osób pochodzenia romskiego na obszarze objętym zadaniem. Szacunki te następnie znalazły się w zbiorczych informacjach dotyczących decyzji w sprawie podziału środków na realizację Programu w latach 2007-2009. W odniesieniu do Małopolski i Dolnego Śląska dane te zawarłem w tabeli 2. Wynika z nich, że oprócz niewielkich różnic w danych spisowych szacunki mówią także o zbliżonej liczbie Romów w obu regionach.

Tabela 2. Szacunki dotyczące wielkości populacji Romów w miastach i gminach województw małopolskiego i dolnośląskiego (za lata 2007-2009).

L.p.	Województwo małopolskie		Województwo dolnośląskie	
1	Kraków	2000-2500	Wrocław	2500
2	Nowy Sącz	138-3000	Legnica	350
3	Tarnów	200-300	Wałbrzych	200-220
4	Andrychów	100-102	Bystrzyca Kłodzka	160-168
5	Bochnia	49-51	Dzierżoniów	4-5
6	Bukowina Tatrzańska	231	Głogów	200
7	Czarny Dunajec	100-180	Kamienna Góra	268
8	Grybów	26	Kowary	160-170
9	Kęty	10-90	Kłodzko	300-308
10	Krościenko nad Dunajcem	52-56	Lubań	200
11	Limanowa (miasto)	78-147	Lubin	140
12	Limanowa (gmina)	100	Niemcza	4-6
13	Łapsze Niżne	48	Przemków	50
14	Łącko	150-154	Strzelin	80
15	Nowy Targ (miasto)	350-410	Świebodzice	140

¹² S. Łodziński, *Romowie w Narodowym Spisie Powszechnym 2002 w Polsce. Kwestie liczebności i tożsamości etnicznej*, [in:] E. Nowicka, B. Cieślińska (red.), *Wędrowcy i migranci. Między marginalizacją a integracją*, Kraków 2005, s. 26.

16	Nowy Targ (gmina)	18-121	Ząbkowice Śląskie	19
17	Ochotnica Dolna	62-73	Ziębice	93-100
18	Szaflary	7-143	Razem	4868-4924
19	Szczawnica	68-73		
20	Wadowice	90-98		
Razem		3877-7903		

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Zbiornica informacja dotycząca decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie podziału środków pochodzących z rezerwy celowej Pomoc dla społeczności romskiej w Polsce, przeznaczonych na realizację w 2007 r. zadań Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce oraz decyzji Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podziału środków pochodzących z budżetu MEN przeznaczonych na dofinansowanie zadań edukacyjnych realizowanych w 2007 r. w ramach Programu*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Zbiornica informacja dotycząca decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie podziału środków pochodzących z rezerwy celowej Pomoc dla społeczności romskiej w Polsce oraz zapisanych w części 43 budżetu państwa – Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne, przeznaczonych na realizację w 2008 r. zadań Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013); *Zbiornica informacja dotycząca decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podziału środków przeznaczonych na realizację w 2009 r. zadań „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”*, <http://www.mac.gov.pl> (5 X 2013).

Pomimo tych niewielkich różnic to właśnie małopolska Komenda Wojewódzka Policji jest jedyną spośród jednostek polskiej Policji, która zdecydowała się na realizację kompleksowych projektów na rzecz Romów. Co ciekawsze, kierownictwo garnizonu małopolskiego dostrzegając istotną rolę Policji w zapewnieniu bezpieczeństwa członków społeczności romskiej w regionie wyznaczyło w strukturze Wydziału Prewencji koordynatora ds. realizacji Programu 2003. W ślad za tym komendanci miejscy i powiatowi powołali podobne stanowiska w jednostkach administracyjnych zamieszkiwanych przez Romów. Zgodnie z wytycznymi powinny je zajmować osoby posiadające duże doświadczenie zawodowe, cieszące się autorytetem, a także łatwością w nawiązywaniu kontaktów interpersonalnych. Do zadań zajmujących je funkcjonariuszy należało utrzymywanie kontaktów ze społecznością romską, zmiana wizerunku Policji wśród Romów, udział w konferencjach i szkoleniach związanych z dyskryminacją środowiska romskiego, a także nadzór nad realizacją założeń Programu¹³.

¹³ Pismo Naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji L. dz. AP – 48 / 06 z 1 II 2006 r. do Pełnomocnika Wojewody Małopolskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

W 2005 r., tj. pierwszym roku, w którym Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie złożyła aplikację o finansowanie projektu w ramach „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce 2004-2013”, małopolscy policjanci wzięli udział we wrocławskiej konferencji „Przeciw dyskryminacji: Romowie – Administracja – Policja. Doświadczenia wzajemnej współpracy”. Organizatorami lutowego sympozjum był Punkt Kontaktowy ds. Romów i Sinti przy warszawskim Biurze Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Dolnośląski Urząd Wojewódzki oraz Stowarzyszenie ThESAURUS¹⁴. Z kolei w maju 2005 r. małopolscy funkcjonariusze uczestniczyli w konferencji otwierającej projekt „Inicjatywa na rzecz rozwoju przedsiębiorczości Romów: Kxetanes-Razem” zorganizowanej przez Małopolską Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Tarnowie. Brali także udział w nagraniu dla TVP Kraków odcinka programu dla mniejszości narodowych i etnicznych „U siebie”. Warto wspomnieć również o wspólnym szkoleniu z policjantami słowackimi, podczas którego wymieniono się doświadczeniami na temat kontaktów ze społecznością romską¹⁵.

We wzajemnych relacjach pomiędzy funkcjonariuszami małopolskiej Policji a Romami dostrzegane były bariery i uprzedzenia, będące skutkiem wielowiekowej tradycji, a także romskiego kodeksu. Hermeticzność społeczności romskiej powodowała, że bardzo często o winie i karze rozstrzygano we własnym gronie, z pominięciem oficjalnych czynników państwowych. Szczególnie było to widoczne w sytuacjach, gdy Romowie występowali jako osoby pokrzywdzone lub poszkodowane zdarzeniem o charakterze przestępczym, często o charakterze chuligańskim. Policja dążyła w każdym takim przypadku do poznania przyczyn i okoliczności zaistniałej sytuacji. Zdarzały się jednak przypadki, gdy to Romowie odmawiali udziału w czynnościach procesowych, co w konsekwencji mogło uniemożliwić nadanie dalszego biegu prowadzonym czynnościom zmierzającym do wyjaśnienia zaistniałego zdarzenia. Małopolskim policjantom znane były sytuacje, gdy osoba pochodzenia romskiego przychodząc do lokalnej jednostki Policji, informowała służbę dyżurną o zaistnieniu zdarzenia, po czym wychodziła z budynku Policji uważając, że dopełniła wszelkich formalności

¹⁴ Więcej na ten temat zob.: T. Szyszlak, *Polityka samorządu Wrocławia wobec społeczności romskiej*, [in:] E. i T. Szyszlakowie (red.), *Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych*, Wrocław 2012, s. 61.

¹⁵ *Pismo [...] L. dz. AP – 48/06...*, op.cit.

prawnych, tj. złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Wszystkie czynności podejmowane przez funkcjonariuszy zmierzające do usunięcia w takich sytuacjach wad procesowych były odbierane przez większość Romów jako utrudnianie i „niechęć” do prowadzenia postępowań, ze względu na przynależność etniczną zgłaszającego. Zastrzeżenia i uwagi Romów, co do „szybkości” prowadzonych postępowań przygotowawczych wynikały z nieznamomości procedur policyjnych i uwarunkowań prawnych.

Inna kategoria zdarzeń związana była z sytuacjami, kiedy Romowie występowali jako sprawcy czynów o charakterze przestępczym, czynów naruszających ogólnie przyjęte przez społeczeństwo większościowe normy. W takich przypadkach często dochodziło do alienacji społeczności romskiej, a w skrajnych sytuacjach, gdy sprawca został ustalony – dochodziło do oskarżania policjantów, wymiaru sprawiedliwości o dyskryminację czy rasizm.

Oczywiście nie można przyjąć jednoznacznego stanowiska, że przestępstwa, w których stroną pokrzywdzoną są osoby pochodzenia romskiego mają charakter przestępstw dokonywanych na tle etnicznym. To przede wszystkim zdarzenia o wydźwięku kryminalnym. Już w sprawozdaniu za rok 2005 z realizacji „Programu na rzecz społeczności romskiej na lata 2004-2013” zauważono, że sukcesywnie zmienia się podejście małopolskiej Policji do problematyki romskiej. Widoczne jest to choćby w objęciu rejonów zamieszkałych przez Romów, w których odnotowano przypadki ich konfliktów z nieromską większością, wzmożonym nadzorem służb patrolowo-interwencyjnych oraz dzielnicowych¹⁶.

Ten sam raport zawiera katalogi najczęściej popełnianych przez Romów przestępstw i wykroczeń¹⁷ oraz przestępstw dokonywanych na

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Do najczęściej popełnianych przez małopolskich Romów przestępstw i wykroczeń zaliczyć należy: kradzież; kradzież rozbójniczą; rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia; wymuszenie rozbójnicze; pobicie; groźby karalne; przestępstwa naruszające przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii; paserstwo; podrabianie dokumentów; znęcanie; uszkodzenie ciała; uszkodzenie mienia; znieważenie policjanta na służbie.

Z informacji przekazanych mi przez Komendę Wojewódzką Policji we Wrocławiu wynika, że podobny katalog można byłoby skonstruować na Dolnym Śląsku: W latach 1989-2012 na terenie podległym Komendzie Miejskiej Policji w Jeleniej Górze 10 osób narodowości romskiej dokonało przestępstw z art. 190, 270, 275, 278, 286 kodeksu karnego oraz z art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Zdarzenia te miały miejsce w latach 2001, 2002, 2004, 2005 (trzykrotnie), 2008 (dwukrotnie), 2010 i 2012. Z kolei na obszarze działania Komendy Powiatowej Policji we Lwówku Śląskim odnotowano tylko wiosną 2012 r. trzy przypadki kradzieży pieniędzy, gdzie wskazywano na sprawców, których wygląd, ubiór i język wskazywał, że były to osoby pochodzenia romskiego. Na tym tle najbardziej

ich szkodę¹⁸ z konstatacją, że ilość zdarzeń, w których osoby pochodzenia romskiego występowały jako sprawcy jest kilkakrotnie razy większa od liczby Romów będących ofiarami (sic!). To przy założeniu, że bardzo trudne jest ustalenie dokładnej ilości zdarzeń, w których stroną są Romowie. Wynika to z faktu, że Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie oraz podległe jej komendy miejskie i powiatowe, jak i zresztą cała polska Policja, nie prowadzi szczegółowej ewidencji sprawców i ofiar przestępstw czy wykroczeń pod kątem ich przynależności etnicznej.

Podejmowane w 2005 r. przez małopolską Policję działania miały głównie charakter profilaktyczny, prewencyjny i wyprzedzający, a także informujący o prawach i obowiązkach przysługujących z racji przepisów prawa wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej. Na takie działania wydatkowano również przyznaną Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie dotację w ramach Programu 2003 w kwocie 15 tys. zł, w tym zakupiono znaczki odblaskowe dla dzieci (2000 szt.), zakładki szkolne (3076 szt.), wydano książeczkę edukacyjną „Policja nie tylko dzieciom” (2400 szt.), „Informator dla dzielnicowego” (2700 szt.), dwujęzyczną polsko-romską ulotkę o treściach prewencyjnych „Dziesięć złotych zasad” (3000 szt.).

Materiały wydawnicze były sukcesywnie przekazywane do komend garnizonu małopolskiego celem ich dalszego kolportażu wśród szeregowych funkcjonariuszy Policji, ale i przekazywane do placówek oświatowych. Oprócz tego podczas obchodów swoich rejonów służbowych dzielnicowi zostali zobowiązani do przekazywania Romom powyższych publikacji¹⁹.

Podobnie przedstawiała się struktura wydatków w kolejnym roku. Z przyznanej przez MSWiA w 2006 r. dotacji w wysokości 17 tys. zł zakupiono opaski odblaskowe z regulatorem i z napisem „Unikaj zagrożeń” (2000 szt.), smyczki z elementami odblaskowymi również z napisem „Unikaj zagrożeń” (1750 szt.), wydano „Informator dla dzielnicowego” (1600 szt.), ulotki „Pouczenie pokrzywdzonego” (2390 szt.) oraz „Dziesięć złotych zasad” w języku polskim i romskim (1795

precyzyjne wydają się być dane z wrocławskiego komisariatu Policji dla dzielnicy Stare Miasto, z których wynika, że w latach 1989-2012 odnotowano 10 przestępstw, w których przedstawiciele mniejszości romskiej byli pokrzywdzeni oraz 549 czynów karalnych, jakich sprawcami byli Romowie. *E-mail podinsp. Artura Falkiewicza do dra Tomasza Szyszłaka z 9 V 2012 r.*

¹⁸ Do przestępstw dokonywanych na szkodę Romów z województwa małopolskiego należy zaliczyć: groźby karalne; znęcanie; uszkodzenie ciała; kradzież z włamaniem; wymuszenie rozbójnicze; pobicie; niealimentacja.

¹⁹ *Pismo [...] L. dz. AP – 48/06..., op.cit.*

szt.), folder „Czy może Ci pomóc?” (1000 szt.). Dodatkowo dofinansowano zorganizowaną 11 XII 2006 r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie konferencję szkoleniową „Działania Policji przeciw dyskryminacji”, do udziału w której zaproszono przedstawicieli wszystkich organizacji romskich z terenu województwa małopolskiego. Referenci, wśród których byli m.in. policjanci, naukowcy, przedstawiciele Grodzkiego Urzędu Pracy w Krakowie oraz pełnomocnik wojewody małopolskiego ds. mniejszości narodowych i etnicznych poruszyli problemy praw człowieka, bezrobocia i aktywizacji zawodowej, zagrożenia patologiami (alkohol, narkotyki), przemocy w rodzinach, prewencji kryminalnej itd.²⁰

W 2007 r. kontynuowano działalność wydawniczą, na którą przeznaczono całą dotację pieniężną z MSWiA w kwocie 25 tys. zł. Opublikowano broszurę „Pouczenie pokrzywdzonego” (2000 szt.), dwujęzyczną ulotkę o treściach prewencyjnych „Dziesięć złotych zasad” (1000 szt.), folder „Czy może Ci pomóc?” (2000 szt.), wzór skargi do Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich (2000 szt.), ulotkę o treściach prewencyjnych „Tabletka gwałtu” (2000 szt.), przewodnik dla rodziców, wychowawców i nauczycieli „Narkotyki i alkohol” (500 szt.), konspekt dla nauczycieli i lektorów „Środki odurzające a młodzież” (500 szt.), książeczkę „Narkotykowe dylematy” (3417 szt.).

Ponadto w 2007 r. funkcjonariusze małopolskiej Policji przeprowadzili 51 spotkań z dziećmi i młodzieżą romską, 190 spotkań z osobami dorosłymi tejże narodowości, a także 243 rozmowy profilaktyczne z nieletnimi i ich rodzicami. W trakcie spotkań z Romami poruszano m.in. kwestie odpowiedzialności prawnej nieletnich, przeciwdziałania demoralizacji i agresji rówieśniczej, profilaktyki uzależnień od środków psychotropowych i alkoholu, bezpieczeństwa osobistego (sposoby postępowania w przypadku, kiedy dana osoba padła ofiarą przestępstwa), lokalnych instytucji pomocowych wraz z zakresem świadczonych przez nie usług, problemów społeczności lokalnych wraz z diagnozą występujących zagrożeń, obowiązku przestrzegania przepisów prawa, propagowania programów prewencyjnych oraz praw człowieka.

W prezentacjach multimedialnych Wydziału Prewencji małopolskiej Policji często przywoływano fakty wizyt dzielnicowych w nowych romskich mieszkaniach w Nowym Sączu na ulicy Nawojowskiej, czy

²⁰ Pismo Naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji L. dz. AP – 076/1/2007/WCh z 31 I 2007 r. do Pełnomocnika Wojewody Małopolskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

też na starym osiedlu cygańskim na ulicy Zawiszy Czarnego (st. post. Barbara Leśniak i asp. Roman Franczyk z Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu w rozmowie z miejscowym wójtem romskim Antonim Mirgą).

Wśród przedsięwzięć lokalnych o charakterze prewencyjnym, ukierunkowanych na społeczność romską, możemy wymienić działania Komendy Powiatowej Policji w Chrzanowie, która z powodzeniem zaangażowała młodych Romów w realizację programów prewencyjnych, organizację spotkań piłkarskich, a podczas „Dni Chorzowa” z jej inicjatywy jeden dzień poświęcono właśnie interesującej nas mniejszości etnicznej²¹.

Pod koniec listopada 2008 r. w siedzibie Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce odbyło się seminarium poświęcone problematyce romskiej: „Europa dialogu. Romowie”, zorganizowane w ramach obchodów Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego przez wspomniane Przedstawicielstwo oraz Rumuński Instytut Kultury. Uroczystego otwarcia konferencji dokonali: Róża Maria Gräfin von Thun und Hohenstein – dyrektorka Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce oraz Gelu Anghelută – chargé d'affaires Ambasady Rumunii w Polsce. W ramach seminarium podkom. Wojciech Chechelski z Wydziału Prewencji krakowskiej Komendy Wojewódzkiej Policji omówił realizację zadań nałożonych na Policję w ramach Programu 2003.

Jednym z zadań wiążących się z realizacją w 2008 r. przez małopolską Policję działań na rzecz Romów było przeprowadzenie we współpracy z Krakowską Szkołą Wyższą im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego badań ankietowych, które objęły trzy kategorie respondentów: przedstawiciele mniejszości romskiej, policjantów realizujących zadania służbowe w środowisku romskim oraz osoby mieszkające w pobliżu ich osiedli. Dwie grupy interlokutorów były badane tradycyjnym kwestionariuszem, natomiast policjanci korzystali z narzędzia, które było dostępne w wersji elektronicznej, za pośrednictwem sieci Internet. Wstępne wyniki badań zaprezentowano podczas konferencji „Romowie. Bliscy czy dalecy? Realizacja zadań w ramach Rządowego Programu na Rzecz Społeczności Romskiej”. Polsko-angielska publikacja zawierająca pełne

²¹ Pismo Naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji L. dz. AP – 076/2/2008/WCh z 28 I 2008 r. do Pełnomocnika Wojewody Małopolskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

wyniki badań ukazała się w następnym roku nakładem Krakowskiego Towarzystwa Edukacyjnego²².

Ponownie dużą wagę przywiązano do działalności wydawniczej. Z dotacji MSWiA wydano wspomniany powyżej raport z badań ankietowych, broszury „Romowie w Polsce. Zarys historii i obyczajów” (1000 egz.), „Słowniczek polsko-cygański” (1000 egz.), „Ja, rower i przepisy. Kodeks rowerzysty” (1300 egz.), „Na drodze” (1110 egz.).

Dużą część pracy policjanci garnizonu małopolskiego poświęcili w 2008 r. na spotkania z dziećmi i młodzieżą romską (94 razy), rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z nieletnimi i ich rodzicami (73 razy), osobami dorosłymi narodowości romskiej (114 razy), dyrektorami szkół (4 razy) oraz przedstawicielami samorządu lokalnego (6 razy).

W raporcie omawiającym działania policjantów z województwa małopolskiego na rzecz społeczności romskiej przywołuje się historię z Oświęcimia. Otóż miejscowa Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo na podstawie zgłoszenia, które wpłynęło z jednego z krakowskich szpitali. W czasie badań lekarskich u 5-letniej romskiej dziewczynki, a następnie u 9-letniego chłopca narodowości romskiej stwierdzono zmiany chorobowe, które swoje źródła mogły mieć w kontaktach seksualnych z osobami dorosłymi – nosicielami chorób wenerycznych. Policjanci wytypowali krąg osób, które miały kontakt z dziećmi. W toku dalszych czynności stwierdzono, że jeszcze dwie dziewczynki z tej samej rodziny są zarażone: jedna w wieku 3, druga w wieku 12 lat. Ponieważ wielodzietna rodzina romska nie była w stanie zapewnić dzieciom leczenia sąd umieścił dzieci w pogotowiu rodzinnym i tym samym ograniczył matce prawa rodzicielskie²³.

Pomimo, że po 2008 r. Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie zaniechała aplikowania o środki z „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013” (za wyjątkiem 2012 r., kiedy garnizon małopolski Policji dotację w kwocie 11 tys. zł. przeznaczył na zakup materiałów profilaktycznych i poglądowych), wciąż prowadzone są liczne działania wobec społeczności romskiej.

Kilkukrotnie małopolscy policjanci interweniowali przy zaostrażeniu relacji polsko-romskich w terenie. Bardzo znany jest przypadek z Lima-

²² Por.: M. Leśniak, *Romowie. Bliscy czy dalecy? Realizacja zadań w ramach Rządowego Programu na Rzecz Społeczności Romskiej w Polsce / Roma people. Close or distant? Conducting tasks within governmental Programme for Roma Community in Poland*, Kraków 2009.

²³ *Pismo Naczelnika Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji L. dz. AP – 076/1/2009/WCh z 29 I 2009 r. do Pełnomocnika Wojewody Małopolskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych.*

nowej, gdzie 23 VII 2010 r. interweniował pluton alarmowy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Miało wówczas dojść do próby linczu na romskiej rodzinie przez ich polskich sąsiadów sprowokowanych permanentnym, awanturycznym zachowaniem tych pierwszych. Jak się później okazało przeciwko rzeczony rodzinie romskiej po stronie polskich mieszkańców osiedla stanęli także niektórzy Romowie z okolicy. Doszło do regularnych starć z Policją²⁴.

I druga strona medalu, i również informacja z 2010 r. Wczesną jesienią małopolska Policja złożyła na ręce ks. Stanisława Opockiego, będącego z ramienia Konferencji Episkopatu Polski Krajowym Duszpasterzem Romów, podziękowania dla mieszkańców wsi Koszary w gminie wiejskiej Limanowa, zwłaszcza tych z mniejszości romskiej, za pomoc w ujawnieniu nieprawidłowości związanych ze sprzedażą alkoholu dzieciom i młodzieży w ich miejscowości. Zdecydowana postawa obywatelska Romów – będąca bezsprzecznie dowodem świadczącym o wzroście zaufania przedstawicieli tejże grupy etnicznej do Policji – przyczyniła się zamknięcia punktu handlowego²⁵.

Rekapitułując, stwierdzić trzeba, że Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie jako jedyna jednostka Policji w naszym kraju prowadzi kompleksowe działania wobec Romów, w tym finansowane ze środków „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013”. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że Romów w Małopolsce jest tylko nieznacznie więcej niż choćby na Dolnym Śląsku czy na Mazowszu. Tymczasem zapytany przeze mnie 29 II 2012 r. Komendant Wojewódzki Policji we Wrocławiu, odpowiadając na piśmie po roku (sic!) stwierdził, że na podległym sobie terenie nie prowadzi żadnych działań na rzecz miejscowych Romów²⁶. I to w sytuacji,

²⁴ J. Bugajski, K. Toporkiewicz, *Próba linczu na rodzinie romskiej*, „Dziennik Polski” 26 VII 2010.

²⁵ JACA, *Policja składa podziękowania dla... Romów*, <http://małopolska.in> (5 X 2013).

²⁶ *Pismo Naczelnika Wydziału Prezydialnego KWP we Wrocławiu L.dz. P-062-8-/13/EMz 9IV2013 r. do dra Tomasza Szyszłaka*. Stwierdzenie to stoi w sprzeczności z informacjami przekazanymi mi w formie elektronicznej przez podinsp. Artura Falkiewicza, będącego wówczas Pełnomocnikiem Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu ds. Ochrony Praw Człowieka. Wyraził on opinię, że „współpraca z mniejszością romską, m.in. w celu podniesienia poczucia bezpieczeństwa u jej przedstawicieli jest w stałym zainteresowaniu Pełnomocnika ds. Ochrony Praw Człowieka KWP we Wrocławiu, który bierze udział w różnych projektach na rzecz tej mniejszości etnicznej”. Wśród nich Falkiewicz zwrócił uwagę na mającą swoje miejsce w Kłodzku 17 VI 2011 r. na miejskim stadionie I Olimpiadę Sportową dla Dzieci i Młodzieży Romskiej, w której aktywny udział wziął sam pełnomocnik oraz funkcjonariusze miejscowej Komendy Powiatowej Policji. Ci ostatni w trakcie imprezy pokazywali uczestnikom z Kłodzka, Wrocławia, Wałbrzycha i Kamiennej Góry m.in. sprzęt policyjny oraz jak pracują policyjne psy. Tego typu akcje prewencyjne doskonale wpisują się w ideę „community policing”, wzmacniając zaufanie Romów do dolnośląskiej Policji.

kiedy wydatki na realizację priorytetu związanego z bezpieczeństwem przeznaczają się najmniej środków finansowych z Programu 2003.

Tomasz Szyszlak

Wśród innych działań podejmowanych przez Pełnomocnika Falkiewicz wymienić utrzymywanie bieżącego kontaktu z asystentami edukacji romskiej, w tym doradzanie, pomoc a w miarę potrzeb także podejmowanie czynności służbowych. W tym kontekście można również wspomnieć o organizowanych w listopadzie 2011 r. przez wrocławski Dom Spotkań im. Angelusa Silesiusa tygodniowych warsztatach dla asystentów romskich oraz nauczycieli wspomagających edukację dzieci romskich, do udziału w których zaproszony został Pełnomocnik KWP we Wrocławiu ds. Ochrony Praw Człowieka. *E-mail podinsp. Artura Falkiewicza do dra Tomasza Szyszłaka z 9 V 2012 r.*

Rozdział VIII

Stosunek skrajnej prawicy wobec społeczności romskiej żyjącej w Republice Federalnej Niemiec

Społeczność romska żyjąca w Republice Federalnej Niemiec składa się przede wszystkim z dwóch zbiorowości. Z jednej strony są to niemieccy Sinti i Romowie, żyjący od wielu pokoleń na terenie dzisiejszych Niemiec, a z drugiej strony są to Romowie, którzy w ostatnim ćwierćwieczu przybyli do tego państwa z Europy Środkowo-Wschodniej i Półwyspu Bałkańskiego.

Niemieccy Sinti stanowią część narodu romskiego, są pokrewni Romom. Podobnie jak oni pochodzą z Półwyspu Indyjskiego. Posługują się dialektem północno-zachodniej gałęzi języka romskiego. Do Europy przybyli w XV w. Pojawili się głównie w krajach niemieckojęzycznych oraz we Francji¹. Sama nazwa: niemieccy Sinti i Romowie – określa Sinti, którzy żyją od 600 lat w niemieckojęzycznych krajach, a także Romów, których przodkowie przybyli z Europy Wschodniej na terytorium Cesarstwa Niemieckiego – tzw. Rzeszy Niemieckiej powstałej w 1871 r. Niemieccy Sinti i Romowie są obywatelami państwa niemieckiego i są prawnie uznaną mniejszością narodową w Niemczech. W RFN Sinti stanowią zdecydowanie większą grupę niż niemieccy Romowie. Szacuje się, że w dzisiejszych Niemczech żyje 60 tys. niemieckich Sinti oraz 10 tys. niemieckich Romów². Większość tej zbioro-

¹ Więcej na ten temat zob.: A. M. Fraser, *Dzieje Cyganów*, Warszawa 2001; K. Reemtsma, *Sinti und Roma: Geschichte, Kultur, Gegenwart*, München 1996.

² Zob.: R. Rose, *Sinti und Roma als Bürger dieses Staates. Eine Minderheit zwischen politischer Anerkennung und alltäglicher Diskriminierung*, [in:] K. E. Becker (Hrsg.), *Minderheiten in Deutschland. Assimiliert, integriert, diskriminiert?*, Worms 2011, s. 78.

wości jest wyznania rzymsko-katolickiego. Szacuje się, że 2/3 z nich to właśnie katolicy.

Druga zbiorowość to Romowie z Europy Środkowo-Wschodniej oraz z Półwyspu Bałkańskiego którzy przybyli do Niemiec w ostatnich dziesięcioleciach (zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu). Należy zaznaczyć, że stanowią oni w tym kraju znacznie mniejszą grupę niż niemiecka zbiorowość Sinti i Romów. Ocenia się, że cała społeczność romska żyjąca w Niemczech liczy ok. 120 tys. osób³. A więc na tej podstawie w przybliżeniu można określić przybyłą grupę romską jako uciekinierzy lub migranci do pracy na ok. 50 tys. osób⁴. Dokładna liczba tej zbiorowości jest jednak trudna do obliczenia ze względu na jej mobilność, pracę na czarno oraz niemeldowanie się w urzędach.

Sinti i Romowie w Niemczech przez stulecia byli odrzucani i prześladowani. Już z chwilą przybycia Sinti na te tereny w XV w. w dobie walk narodów europejskich z Imperium Osmańskim, byli oni podejrzewani o szpiegostwo na rzecz wroga chrześcijaństwa, zaczęli być prześladowani. Byli także podejrzewani czy też oskarżani o czarnoksiężstwo, porywanie dzieci, działalność zbrodniczą (w tym przede wszystkim kradzieże) oraz sprowadzanie i przyczynianie się do różnych chorób i katastrof. Sinti byli często skazywani na wygnanie lub wyjęci spod prawa. W ciągu wieków w krajach niemieckojęzycznych stworzono wiele antyromskich aktów prawnych. Generalnie prześladowania Sinti a później Romów rozpoczęły się od początku ich przybycia na tereny dzisiejszych Niemiec. Powodem tego było to, że osoby te posiadały inny od Europejczyków kolor skóry – ciemniejszą karnację skóry, a do tego odmienne, niezrozumiałe tradycje, obyczaje, stroje i język. Ponadto nie posiadały stałego miejsca zamieszkania i pracy, ze względu na to, że prowadzili wędrowny styl życia. Począwszy od XIX w., niektórzy uczeni w Niemczech lub w innych europejskich krajach pisali o Żydach oraz o Sinti i Romach (nazywając ich Cyganami), jako o ludziach „niższej kategorii”. Przedstawienie w ten sposób tych dwóch nacji krystalizowało rasistowskie postawy i poglądy⁵.

³ R. Marx, *Roma in Deutschland aus ausländerrechtlicher Sicht*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2011, nr 22-23, s. 41.

⁴ Por. D. Strauß, *Zur Bildungssituation von deutschen Sinti und Roma*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2011, nr 22-23, s. 48.

⁵ M. Isztok, *Holokaust Romów w latach 1939-1945 w Niemczech i innych krajach Europy*, <http://www.jednota.pl> (22 VII 2013).

Na marginesie należy zwrócić uwagę, że niektóre europejskie grupy romskie (cygańskie) przykładowo niemieccy Sinti oraz francuscy i belgijscy Manusze, nie identyfikują się z nazwą Romowie, niemniej jednak godzą się być objęci nazwą „Cyganie”. Często wraz z Romami określane są wspólnym mianem „Cyganów”, mimo że jest to nazwa, która od czasu II wojny światowej w zasadzie ma wydźwięk pejoratywny⁶.

W 1899 r. w Monachium powołano do życia instytucję pod nazwą: Służba Wywiadowcza Policji Bezpieczeństwa ds. Cygańskich (*Nachrichtendienst für die Sicherheitspolizei in Bezug auf Zigeuner*). Zadaniem jej było prowadzenie ewidencji Sinti i Romów oraz rejestru ich konfliktów z prawem. Z czasem instytucja działała nie tylko na terenie Bawarii, ale na terenie całych Niemiec. W latach 1936-1945 działała ona pod nazwą Centrala Rzeszy do Zwalczenia Nieładu Cygańskiego (*Reichszentrale zur Bekämpfung des Zigeunerunwesens*), który stanowił część Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (*Reichssicherheitshauptamt*, RSHA). Zgromadzone przez nią informacje oraz dane przyczyniły się do prześladowania oraz eksterminacji tej społeczności w III Rzeszy⁷. W 1946 r. zrekonstruowano tą instytucję w Monachium pod nazwą Wydział ds. Włóczęgów (*Landfahrerstelle*). Instytucja ta działała teraz jako część Bawarskiego Związkowego Urzędu Policji Kryminalnej. W latach 70. XX w. została rozwiązana ze względu na to, że działała sprzecznie z konstytucją.

W hitlerowskich Niemczech żyło ok. 30-40 tys. Sinti i Romów. Prowadzili oni zarówno wędrowny, jak i osiadły tryb życia. Dyskryminacja oraz eksterminacja Sinti i Romów w III Rzeszy poprzedzone było wielowiekową tradycją uprzedzenia, prześladowania i odrzucenia społecznego oraz antyromskiego prawodawstwa niemieckiego. Od początku przejścia władzy w Niemczech przez Hitlera niemieccy Sinti i Romowie zostali poddani przymusowej sterylizacji oraz innym represjom. Na mocy Ustaw Norymberskich z 15 IX 1935 r. (tzw. ustawy rasowe), które dotyczyły przede wszystkim obywatelstwa III Rzeszy, ochrony krwi nie-

⁶ Ponadto w zachodniej części Europy termin „Gypsies” stał się synonimem koczowniców, ludności wędrującej, migrującej, podczas gdy w jej centralnej części i wschodniej termin „Cyganie” w licznych odmianach oznaczał, ale często i do dnia dzisiejszego oznacza grupy o niskim statusie, społecznie podporządkowane, marginalne i uboższe. Należy także dodać, że w rasistowskiej terminologii istniało pojęcie „Cygan”, tym samym termin ten ma konotację z dyskryminacją tej społeczności w okresie istnienia III Rzeszy i przez to też jest nacechowany negatywnie.

⁷ F. Sparing, *NS-Verfolgung von Zigeunern und Wiedergutmachung nach 1945*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2011, nr 22-23, s. 10-15.

mieckiej i niemieckiej czci, zakazywały małżeństw między Niemcami i Żydami czy Cyganami (takim mianem naród romski, a więc Romowie i Sinti, byli określani w okresie ideologii narodowosocjalistycznej w Niemczech). Małżeństwa takie podlegały karze. Pozbawiono m.in. Żydów i Cyganów obywatelstwa Rzeszy, ochrony prawnej i własności. O tym kto jest Cyganem lub Żydem decydowało jego pochodzenie, nie raz nawet bardzo odległe, a nie inne względy np. kulturowe⁸. Pierwsze wzmianki o planowanym „ostatecznym rozwiązaniu kwestii romskiej” pochodziły z 1938 r., czyli pojawiły się o kilka lat wcześniej niż wezwanie do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”⁹. Na podstawie rozporządzenia z 1 III 1943 r. o likwidacji elementów asocjalnych, przeprowadzono likwidację rodzin romskich z wyjątkiem niewielkiej grupy, która została uznana za czystych rasowo i umieszczona w specjalnym obozie niedaleko Oldenburga. W sumie wielu Romów oraz Sinti z Europy zostało wywiezionych do nowo utworzonych gett, zwłaszcza na terenie okupowanej Polski, skąd trafiali do obozów koncentracyjnych i zagłady, przede wszystkim do Auschwitz-Birkenau, gdzie zostali zamordowani¹⁰. Eksterminacja¹¹ Romów w III Rzeszy miała podobnie masowy i bezwzględny charakter jak planowe mordowanie narodu żydowskiego (Holocaust). Zgodnie z nazistowską ideologią społeczność ta stanowiła „niebezpieczeństwo dla rasy aryjskiej” i powinna być „wyeliminowana”. W okresie II wojny światowej naziści zamordowali większość mieszkającej w Europie społeczności romskiej. Jednak tylko część z niej straciło życie w obozach koncentracyjnych lub obozach zagłady. Niestety dokładna liczba wszystkich ofiar eksterminacji Romów i Sinti nie jest znana, z tego względu, że większość z nich nie miała dokumentów, meldunku, obywatelstwa itp. Szacunki ofiar są bardzo zróżnicowane: od 200-300 tys. do aż 2 mln. Niemniej jednak zdecydowana większość naukowców zajmujących się tą społecznością szacuje,

⁸ Z. Weisz, *Ein immer noch vergessener Holocaust*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2011, nr 22-23, s. 3.

⁹ Decyzje dotyczące szczegółów zagłady europejskiej ludności żydowskiej podjęto podczas konferencji w Wannsee 20 I 1942 r.

¹⁰ Obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz-Birkenau zajmuje szczególne miejsce w historii narodu romskiego. Istniał tu od lutego 1943 r. aż do jego likwidacji w sierpniu 1944 r. obóz cygański (*Zigeunerlager*), który był przeznaczony dla rodzin romskich. Tu dokonano eksterminacji części narodu romskiego.

¹¹ W języku romskim ma ona nazwę *Parajmos*, czyli pochłonięcie. Naukowcy udowodnili, że obok Holocaustu żydowskiego, rozgrywała się druga zagłada – społeczności romskiej. Za oboma ludobójstwami stała ta sama rasistowska motywacja, oba przeprowadził ten sam zbrodniczy aparat, oba rozegrały się w zasadzie w tych samych miejscach.

że nie mniej niż 250 tys. osób straciło życie przed i podczas II wojny światowej.

Ludzie, którzy przeżyli romski holocaust, wracając po zakończeniu II wojny światowej do swoich miejscowości, byli w większości przypadków źle przyjmowani przez niemieckich mieszkańców, jako niepotrzebni członkowie lokalnej społeczności¹². W połowie lat 50. XX w. Sinti i Romowie chcieli od państwa niemieckiego uznania ich jako ofiar niemieckiego ludobójstwa. W 1956 r. Trybunał Federalny odrzucił ich skargę i zdecydował o wyłączeniu ich spod przepisów o odszkodowaniach dla ofiar prześladowań nazistowskich. Orzeczenie Trybunału przyczyniło się do mobilizacji tej społeczności, niemniej jednak po wojnie niemieccy Sinti i Romowie musieli walczyć kilka dziesiątek lat o uznanie przez państwo niemieckie ludobójstwa dokonanego na tej społeczności przez nazistów. W zasadzie ludobójstwo Sinti i Romów było albo pomijane, albo marginalizowane i pozostawało w cieniu Holocaustu Żydów.

W 1956 r. utworzono pierwsze stowarzyszenie tej społeczności w Niemczech pod nazwą: Zjednoczenie Prześladowanych przez Reżim Narodowosocjalistyczny Pochodzenia Nieżydowskiego (*Vereinigung der Verfolgten des NS-Regimes nichtjüdischer Abstammung*). W roku 1958 niemieccy Romowie utworzyli własną organizację: Międzynarodową Komisję Prawną Cyganów (*Internationale Zigeunerrechtskommission*), która stawiała sobie za główny cel zjednoczenie wszystkich Cyganów w RFN. W rzeczywistości stała się ona reprezentacją tylko Romów.

W latach 70. XX w. działacze niemieckich Sinti i Romów zaczęli domagać się praw dla swojej społeczności. Na początku 1970 r. powołano do życia: Związek Sinti Niemiec (*Verband der Sinti Deutschlands*). W tym dziesięcioleciu, kiedy to istniała moda na karawaning związek ten prowadził akcję przeciwko dyskryminacji społeczności romskiej na wielu parkingach w Niemczech, na których to wisały tabliczki zakazujące parkowania samochodów z przyczepami kempingowymi prowadzonymi przez „kierowców wyłącznie w celach wędrownych”. W 1970 r. w Hamburgu podczas zjazdu przedstawicieli społeczności romskiej z wielu państw świata, utworzono Światową Unię Romów (*Romani-Welt-Union*).

¹² G. Margalit, *Die Nachkriegsdeutschen und „ihre Zigeuner“: die Behandlung der Sinti und Roma im Schatten von Auschwitz*, Berlin 2001.

W 1980 r. na terenie byłego obozu koncentracyjnego Dachau działacze romscy przeprowadzili strajk głodowy, mający za zadanie zwrócenie uwagi na położenie prawne Sinti i Romów w RFN, oraz uznanie przez władze RFN zbrodni hitlerowskich na tej społeczności. Efektem zapoczątkowanej przez Sinti i Romów współpracy między sobą w poprzedniej dekadzie było założenie w 1982 r. Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Roma (*Zentralrat Deutscher Sinti und Roma*), która stała się dla tej społeczności organizacją dachową i skupiającą większość ich organizacji. Podjęli oni działania zmierzające do uznania Sinti i Romów jako prześladowanych w okresie nazistowskim z przyczyn narodowościowych, a nie socjalnych, co do tej pory twierdziły władze federalne RFN. Dnia 17 III 1982 r. doszło do spotkania przedstawicieli Zentralratu z ówczesnym kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem, podczas którego władze federalne oficjalnie uznały hitlerowskie zbrodnie popełnione na Sinti i Romach podczas II wojny światowej za ludobójstwo ze względów „rasowych”. W specjalnym oświadczeniu Bundestagu uznano Sinti i Roma za ofiary prześladowań nazistowskich stwierdzając w nim, że: „Wobec Sinti i Roma popełnione zostały przez narodowo-socjalistyczną dyktaturę ciężkie przewinienia. Byli oni prześladowani z przyczyn rasistowskich. Te przestępstwa uznać należy za ludobójstwo”¹³.

Organizacja ta dążyła także do uznania Sinti i Romów za mniejszość w Republice Federalnej Niemiec. Stanowisko jej zmierzało do wykazania przed władzami państwowymi, że ta społeczność ma prawo do korzystania z praw, jakie dane są przez ustawę o mniejszościach narodowych w Niemczech. W sprawie wprowadzenia do Ustawy Zasadniczej zjednoczonych Niemiec przepisu o prawach mniejszości i grup narodowościowych Zentralrat złożył w czerwcu 1990 r. do rządu federalnego memoriał w sprawie uznania Sinti i Romów za grupę narodowościową. Definitywnie władze niemieckie prawnie uznały niemieckich Sinti i Romów za mniejszość narodową z własnym językiem *romani* przy podpisywaniu przez RFN *Europejskiej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości* w 1995 r. oraz przy ratyfikacji *Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych* w 1998 r.¹⁴

Kluczowym kryterium kwalifikującym określoną grupę do uznania za mniejszość narodową w RFN jest okres zamieszkania na jego tery-

¹³ H. Spaich, *Fremde in Deutschland. Unbequeme Kapitel unserer Geschichte*, Weinheim und Basel 1981, s. 76.

¹⁴ G. Janusz, *Mniejszości narodowe w Niemczech*, [in:] A. Wolff-Powęska, E. Schulza (red.), *Być Polakiem w Niemczech*, Poznań 2000, s. 137-138; R. Rose, *op.cit.*, s. 79.

torium. W związku z tym w Niemczech są uznane cztery mniejszości narodowe: Duńczycy, Serbołużyczanie, Fryzowie oraz Sinti i Romowie. Wszyscy członkowie tych mniejszości są niemieckimi obywatelami i żyją od pokoleń w Niemczech.

Romowie w Europie stanowią dużą, rozproszoną zbiorowość, żyjącą zazwyczaj w dużej izolacji od otoczenia, są podzieleni wewnętrznie, przejawiają tendencje do nomadyzmu i nie posiadają własnego państwa. Liczebność romską szacuje się od 6 do 12 mln. Są oni szczególnie liczni w Europie Centralnej, Wschodniej i Południowej. Zdecydowana większość, bo aż dwie trzecie europejskiej populacji Romów mieszka obecnie w centralnej i wschodniej Europie oraz na Bałkanach. W Europie Zachodniej, z wyjątkiem Hiszpanii, Romowie nigdy nie stanowili znaczącej liczebnie społeczności w ogólnej liczbie ludności¹⁵.

W społeczeństwach europejskich, w tym w Niemczech, w dalszym ciągu utrzymują się stereotypy dotyczące społeczności romskiej. Na ich podstawie przypisuje się jej niechęć do asymilacji i wolę życia na obrzeżach społeczności w warunkach wykluczenia. Romowie są największą mniejszością żyjącą w Europie. Do tej pory są oni mniejszością nielubianą i dyskryminowaną głównie w takich krajach Europy jak: Serbia, Kosowo, Macedonia, Rumunia, Bułgaria, Węgry, Czechy i Słowacja. Mocno zakorzenione negatywne stereotypy podtrzymują i usprawiedliwiają powszechnie aprobowaną wrogość społeczeństwa wobec romskiej zbiorowości. Z jednej strony brak wzajemności i społeczne odrzucenie, a z drugiej strony mechanizm obrony, który przyjmuje formę silnego trzymania się ekskluzywnej i tradycyjnej tożsamości prowadzącej do segregacji i marginalizacji tej społeczności. W ten sposób Romowie pozostają w pozycji upośledzonych, gorszych w społeczeństwie. Przejawem tego są ich złe warunki społeczne, ekonomiczne i mieszkalne – generalnie życia¹⁶.

W społeczeństwach utrzymuje się tradycja stereotypizacji i kryminalizacji, które tworzyły przez wieki wizerunek Cygana. Niekiedy odmawia się Romom podstawowych praw człowieka. Często nie mają dostępu do kluczowych sfer życia, pracy, opieki medycznej i miesz-

¹⁵ Por. S. Łodziński, *Problemy ochrony Romów (Cyganów) jako mniejszości narodowej (etnicznej) w Europie w latach dziewięćdziesiątych. Perspektywa międzynarodowa i krajowa*, [in:] E. Nowicka (red.), *U nas dole i niedale. Sytuacja Romów w Polsce*, Kraków 1999, s. 103; A. Mirga, N. Gheorghe, *Romowie w XXI wieku. Studium polityczne*, Kraków 1998, s. 9, 16.

¹⁶ Por. A. Mirga, N. Gheorghe, *op.cit.*, s. 15; J.-P. Liegeois, *Roma, Gypsies, Travellers*, Strasbourg 1994; A. Fraser, *The Gypsies*, Oxford 1992.

kania. Antyromskie nastroje w wielu europejskich krajach jeszcze bardziej powodują oddzielenie Romów od reszty społeczeństwa i pogłębiają jeszcze bardziej ich ubóstwo i marginalizację. Nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej, czy Południowo-Wschodniej, ale także w Europie Zachodniej w niektórych przypadkach dyskryminacja przeradza się w przemoc na tle rasowym, kiedy uprzedzenia i nienawiść gorliwie promowane przez ekstremistyczne ugrupowania prawicowe, zostają wprowadzone w czyn przez gangi młodzieżowe i inne zorganizowane grupy.

Niemieccy Sinti i Romowie żyją od pokoleń wśród społeczeństwa niemieckiego, gdzie jako mniejszość – ogólnie rzecz biorąc – jest akceptowana i zintegrowana, a zarazem stanowi część społeczeństwa.

Niemieckie społeczeństwo ma w zasadzie znikomą wiedzę o Sinti i Romach w porównaniu z innymi istniejącymi mniejszościami narodowymi w Niemczech. Środowiska akademickie, naukowcy w małym stopniu zajmują się tą mniejszością narodową w RFN. Natomiast w społeczeństwie istnieje najwięcej uprzedzeń do tej zbiorowości w stosunku do innych mniejszości. Należą do najmniej lubianych grup mniejszościowych żyjących w Niemczech. Wielu członków społeczeństwa większościowego w Niemczech wzrasta z wieloma uprzedzeniami dotyczącymi „Cyganów”. Z tego względu część niemieckiego społeczeństwa uważa Sinti i Romów za nie pasujących do społeczeństwa¹⁷ m.in.: za „pasożytów społecznych”, „aspołecznych” i „prymitywnych podludzi”, którzy żyją z zasiłków społecznych, kradną, a swoje dzieci wysyłają zamiast do szkół, to na ulice, aby żebrać i kraść. Ten obraz społeczności nieraz podsycają mass media. W niemieckich środkach masowego przekazu pojawiają się różnego rodzaju komentarze na temat uprzedzeń wobec społeczności romskiej. Antyromskie komentarze można także spotkać w Internecie i na portalach społecznościowych np. na Facebooku, Twitterze, etc. Przedstawiane w mediach problemy romskie często podtrzymują negatywny stereotyp Roma¹⁸.

W mediach i wśród współczesnego społeczeństwa są powielane stereotypy o „Cyganach”. Z jednej strony okoliczności ich życia są ukazywane romantycznie – ognisko, muzyka, tańczące kobiety i wrócenie z kart czy z ręki. Z drugiej strony obraz tej społeczności jest przedsta-

¹⁷ *Antiziganismus – Was ist das? Was geht mich das an? Was kann ich dagegen tun?*, Amadeo Antonio Stiftung, <http://www.netz-gegen-nazis.de> (27 VIII 2013).

¹⁸ *Gehasst, verfolgt, verschrien: Rassismus gegen Sinti und Roma in Europa*, <http://www.netz-gegen-nazis.de> (27 VIII 2013).

wiany negatywnie jako osób nie pracujących, żebrzących, włóczęgów, czy trudniących się różnego rodzaju przestępstwami. Stereotypy biorą się zazwyczaj z niewiedzy, braku badań nad społecznością romską oraz braku wiedzy i kontaktów ze społecznością romską, która w znacznej mierze żyje w tym kraju od wielu pokoleń¹⁹.

Przez uprzedzenia, które rodzą się ze stereotypów i wyobrażeń o Sinti i Romach, wielu członków tej społeczności było i jest dyskryminowanych czy też wręcz poszkodowanych we współczesnych Niemczech. Z tym zjawiskiem wiąże się pojęcie antycyganizmu.

Pojęcie to jest neologizmem, który odnosi się do uprzedzenia i wrogości wobec Romów, Sinti i innych grup romskich. Wiąże się on z okazywaniem wobec tych grup postaw i zachowań antyspołecznych, które wyrażają się w rozmaitych przejawach ksenofobii – od nietolerancji, wykluczenia społecznego, aż do aktów przemocy. Istotą antycyganizmu jest istnienie stereotypu etnicznego dotyczącego społeczności romskiej. Przyczyną tego jest przede wszystkim odmiennność kulturowa oraz brak komunikacji międzykulturowej między grupami romskimi a innymi narodami – bariery w zrozumieniu innej kultury.

Antycyganizm oznacza uprzedzenia, dyskryminację oraz rasizm wobec Sinti i Romów oraz innych grup romskich. Podstawą tego jest obraz „Cygana”, który składa się z kliszy, stereotypów i resentymentów. Osadzone są one przede wszystkim w odległej historii, jednak najbardziej pamiętane są w społeczeństwie z okresu propagandy III Rzeszy²⁰. Łączy się z tym stygmatyzacja i nieraz przemoc wobec społeczności romskiej. Antyromska agresja skierowana jest wprawdzie nie przeciwko abstrakcyjnemu obrazowi, lecz przeciwko konkretnym ludziom, mianowicie przeciwko Sinti i Romom oraz innym grupom romskim. Neologizm ten istnieje od blisko 30 lat w wielu językach m.in. w języku niemieckim (*Antiziganismus*), francuskim (*l'Antisiganisme*), czy angielskim (*Antigypsism*). W przeciwieństwie do antysemityzmu badania nad istnieniem i rozwojem antycyganizmu dopiero co powstają²¹.

Wolfgang Wippermann z Europejskiego Centrum Badań nad Antycyganizmem (*Europäisches Zentrum für Antiziganismusforschung*) wyróżnia trzy rodzaje antycyganizmu:

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Por. M. End, *Bilder und Sinnstruktur des Antiziganismus*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2011, nr 22-23, s. 16-17.

²¹ *Antiziganismus*, <http://anti-ziganismus.de> (24 VIII 2013).

- motywowany religijnie, który opiera się na pewnych elementach kultury judeochrześcijańskiej, np. na rzekomym pochodzeniu Romów od biblijnego bratobójcy Kaina, na przekazach, jakoby nie przyjęli oni uciekającej do Egiptu Świętej Rodziny, czy też wykuli gwoździe, którymi przybito Chrystusa do Krzyża lub ukradli gwoździe z Krzyża. Bardziej rozpowszechniane są nawet w dzisiejszych czasach oskarżenia o domniemane konszachty „Cyganów” z diabłem, dzięki którym mieliby oni posiadać wyjątkowe magiczne umiejętności;
- motywowany społecznie, który zakłada, że powszechne wśród większości grup romskich koczownictwo jest wyłącznie wyrazem ich świadomej woli, nie zaś pochodną określonych warunków ekonomiczno-politycznych. Stereotyp ten implikuje twierdzenie, jakoby Romowie unikali w ten sposób ciężkiej pracy osiadłych rolników, a przez to stanowili sami w sobie „cygańską plagę” czy też „problem społeczny”. Z zagadnieniem tym wiąże się skłonność Romów do przestępczości i żebractwa oraz brak wykształcenia wielu z nich, w tym unikanie obowiązku szkolnego;
- motywowany rasowo, który wywodzi się z powyższych stereotypów. Wynika on z ich dziedziczenia i jest jednym z wyznaczników „cygańskiej rasy”. O rasowym antycyganizmie można mówić już od późnych lat XVIII w.²²

Antycyganizm w Niemczech istnieje nie tylko w głowach ludzi, lecz także w ich konkretnym postępowaniu. Antyromskie myślenie i postępowanie części niemieckiego społeczeństwa większościowego (w tym niektórych urzędników państwowych, policjantów, nauczycieli, najemców mieszkań, pracodawców itd.) jest wspierane przez mass media oraz niektórych polityków i to nie tylko z partii skrajnej prawicy. Media wraz z niektórymi politykami podsycają nagonkę na Sinti i Romów. Po zjednoczeniu Niemiec ostrzegano przed „falą Cygańską” z Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej, zaczęto zaostreżać prawo do otrzymania azylu w RFN po przybyciu wielu Romów z tych stron. Przeciwno migracji do Niemiec tej społeczności protestują i demonstrować nie tylko neonaziści w romskich dzielnicach, ale i zwykli niemieccy obywatele.

²² W. Wippermann, *What is Antiziganism?*, [in:] *What does Antiziganism mean? Proposal of a Scientific Definition from Different European Viewpoints*, <http://ezaf.org> (15 IX 2013).

Wszystkie te fakty skutkują tym, że nieraz dochodzi do tego, że członkowie społeczności romskiej są na ulicach otwarcie obrażani czy też wręcz atakowani i bici. Ich domy i dobytek jest podpalany. Punktem kulminacyjnym antycyganizmu w Niemczech były w latach 90. ubiegłego wieku podpalenia przez neonazistów domów dla azylantów – Romów w Rostocku-Lichtenhagen oraz w ostatnich latach kwestia wydalenia przez państwo niemieckie Romów pochodzących z Bałkanów, zwłaszcza z Kosowa, którzy stamtąd uciekli w okresie wojny przed zagrożeniem życia i codziennej dyskryminacji oraz ich dzieci, które urodzone zostały już w RFN²³. Zjawisko antycyganizmu czy rasizmu wobec Sinti i Romów staje się normalnością i upowszechnia się to wśród społeczeństwa. Według badań przeprowadzonych przez Centralną Radę Niemieckich Sinti i Romów wśród niemieckiej społeczności romskiej wiele osób ze społeczeństwa większościowego w życiu codziennym ze strachu przed dyskryminacją nie przyznaje się do przynależności do swojej grupy – uznanej prawnie mniejszości narodowej w Niemczech²⁴. W innym przeprowadzonym badaniu, tym razem wśród niemieckiego społeczeństwa, 40% ankietowanych stwierdziło, że miałyby problem z tym, gdyby w jego okolicy zatrzymaliby się Sinti i Romowie, 44% uważało, że Sinti i Romowie mają skłonność do przestępczości, natomiast prawie 28% badanych zgodziło się z twierdzeniem, że Sinti i Romowie powinni być wypędzeni z centrów miast²⁵.

Poza tym jeszcze inne badania wskazują, że ponad 41% Sinti i Romów twierdzi, że są dyskryminowani przez społeczeństwo większościowe²⁶. 80% ankietowanych Sinti i Romów z powodu swojej przynależności etnicznej niechętnie lub w ogóle nieprzyjmowani są

²³ Romscy uciekinierzy zostali wypędzeni z Kosowa przez albańską UÇK (Armia Wyzwolenia Kosowa) na oczach KFOR (międzynarodowe siły pokojowe NATO działające w Kosowie) pod koniec lat 90. XX w. Wielu z nich znalazło schronienie w RFN, a teraz po latach spędzonych w tym kraju są nakłaniany czy też zmuszani do opuszczenia Niemiec i narażeni na prześladowania w kraju ich pochodzenia na podstawie podpisanego porozumienia o readmisji pomiędzy RFN a Kosowem w kwietniu 2010 r. Dotyczy ono ok. 10 tys. kosowskich Romów, którzy zostaliby odesłani z RFN do Kosowa. Warto wspomnieć, że w 2002 r. podobne porozumienie podpisało RFN z Jugosławią dotyczące obywateli tego bałkańskiego kraju, którzy mieszkali w Niemczech.

²⁴ *Ergebnisse der Repräsentativumfrage des Zentralrats Deutscher Sinti und Roma über den Rassismus gegen Sinti und Roma in Deutschland*, Zentralrat Deutscher Sinti und Roma, Heidelberg 2006.

²⁵ W. Heitmeyer, *Gruppenbezogene Menschenfeindlichkeit (GMF) in einem entsicherten Jahrzehnt*, „Deutsche Zustände” 2012, Folge 10, s. 15-41; M. End, *Antiziganismus. Zum Stand der Forschung und der Gegenstrategien*, s. 61, <http://romokher.de> (31 X 2013).

²⁶ D. Strauß (Hg.), *Studie zur aktuellen Bildungssituation deutscher Sinti und Roma. Dokumentation und Forschungsbericht*, Mannheim 2012, s. 44.

do pracy przez pracodawców. Dyskryminacja tej społeczności rozpoczyna się już od szkoły²⁷, a później ma miejsce przy poszukiwaniu pracy i mieszkania. 76% tej społeczności potwierdza dyskryminację w pracy, lokalach gastronomicznych, a 64% jest odrzucanych przez sąsiadów²⁸.

Od wieków społeczność romska żyje ze stygmatem „Cygana”, nawet w dzisiejszych czasach nieraz dochodzi do ich dyskryminacji ze strony społeczeństwa większościowego²⁹. W Niemczech od 1989 r. aż po dzień dzisiejszy można spotkać się z wieloma przykładami antycyganizmu. A oto kilka typowych wybranych z bardzo licznych przypadków:

- Pod koniec 1990 r. w powiecie Königs Wusterhausen w Brandenburgii zjawiała się grupa niemieckich Sinty, aby zatrzymać się na pewien czas. Na tą wieść mieszkańcy miejscowości zareagowali paniką. Z tego względu, że „Cyganie” pojawili się w okolicznych wsiach, właściciele gospodarstw nie wypuszczali swoich zwierząt na podwórka – pozamykali w kurnikach swoje kury i zwierzęta w stodołach, aby nie zostały zabrane przez tych ludzi.
- 11 lat później, w w/w powiecie, niedaleko od miejscowości Wildau na łące nocowali Romowie z Niemiec, Francji i Holandii. Z nocy z 29 na 30 VII 2001 r. w jednym z ich mieszkalnych samochodów został podłożony ogień. Na szczęście nikomu nic się nie stało poza materialnymi uszkodzeniami.
- Pewien Sinto w 1994 r. w Marburgu musiał się wyprowadzić z wynajmowanego mieszkania, ponieważ właściciel mieszkania wymówił mu jego wynajem, ze względu na to, że sąsiedzi zaczęli wyprowadzać się z budynku, ponieważ liczyli się oni z tym, że on jako Cygan będzie rozpałał ognisko w domu i w ten sposób może dojść do pożaru.
- W 1998 r. dachowa organizacja społeczności romskiej w RFN Zentralrat złożyła protest przeciwko bawarskiej policji, ponieważ używała ona w swoich formularzach przy opisie osób zwrotu: Typ osoby – Cygan. Bawarski rząd pozytywnie rozpatrzył protest i policja nie może w ten sposób wpisywać.
- W październiku 2006 r. podczas eliminacji Mistrzostw Europy na Słowacji niemieccy pseudokibice rozwinęli flagę na stadionie

²⁷ D. Strauß, *Zur Bildungssituation...*, op.cit., s. 52.

²⁸ *Ergebnisse der Repräsentativumfrage*, op.cit.

²⁹ Por. M. End, *Bilder und Sinnstruktur...*, op.cit., s. 18.

- z neonazistowskimi emblematami oraz napisem „Zick-Zack-Zi-geunerpack” (tłum. „*niecenzuralne słowo* cygańską hołotę”) ³⁰.
- W marcu 2010 r. pewien mężczyzna i kobieta z Frankonii wprowadzili kilkakrotnie romskie kobiety z granicy czesko-niemieckiej trudniące się nierządem, które zostały po jakimś czasie brutalnie zamordowane, na których to ciałach znaleziono symbole nazi-stowskie. W procesie pojawił się motyw nienawiści do członków mniejszości Sinti i Romów.
 - W różnych krajach związkowych RFN z oficjalnych komunikatów policyjnych zniknęły określenia „mobilna mniejszość etniczna”, „Cyganie”, „Włóczędzy” „Sinti”, „Roma”.
 - Część policjantów w Niemczech posiada uprzedzenia wobec Romów, co sprawia, że w niektórych przypadkach, gdy zostanie popełnione przestępstwo, lub podczas policyjnej kontroli, dochodzi do szykan w przypadku Romów. Są w pierwszym rzędzie podejrzewani o jego dokonanie, a podczas kontroli m.in. są pobierane od nich próbki ich DNA. Przeciwko takiemu traktowaniu Centralna Rada Niemieckich Sinti i Romów zaprotestowała u władz państwowych i nagłośniła sprawę medialnie ³¹. Warto przy tym dodać, że z powodu uprzedzeń części policjantów pokrzywdzeni Romowie niechętnie informują policję o pogróżkach lub skierowanych przeciw nim aktach przemocy.
 - Romeo Franz – pierwszy Sinto, który kandydował do Bundestagu przeszedł w życiu wszystkie szczeble dyskryminacji. Nie tylko on został ofiarą dyskryminacji, ale także jego syn, który jest nazywany we współczesnej niemieckiej szkole Cyganem.
 - Pod koniec pierwszego dziesięciolecia XXI w. Minister Spraw Wewnętrznych Hans-Peter Friedrich (członek CSU ³²) przestrzegał przed „nędznymi uciekinierami” i podsycał uprzedzenia wobec Sinti i Roma.

Antyromskie spostrzeżenie konfliktów prowadzi w ostatnich latach w wielu niemieckich miastach do powstania inicjatyw społecznych ich

³⁰ M. Kraske, Ch. Werner, *...und morgen das ganze Land. Neue Nazis „befreite Zonen” und die tägliche Angst - ein Insiderbericht*, Freiburg am Breisgau 2007, s 22.

³¹ *Presseinformation an die Redaktionen Aktuelles und Politik: Sinti und Roma erwarten Erklärung des Bundestages bei Debatte zum NSU-Abschlussbericht wegen öffentlicher Falschverdächtigung*, Zentralrat Deutscher Sinti und Roma, <http://zentralrat.sintiundroma.de> (28 VIII 2013).

³² CSU, Christlich-Soziale Union in Bayern e. V. – Unia Chrześcijańsko-Społeczna w Bawarii. Jedna z najważniejszych partii na niemieckiej scenie politycznej.

mieszkańców przeciwko napływowi romskich imigrantów z zagranicy do ich miejscowości.

Antycyganizm, obok antyislamskości, stanowi ważny składnik agitacji prawicowo-populistycznych ruchów społecznych (*Pro-Bewegungen*). Temat ten odgrywa znaczną rolę dla nich. Agitacja tych ruchów jest przeprowadzana – w pośredni lub bezpośredni sposób – m.in. pod antyromskimi sloganami. Organizują ludzi do gromadzenia się pod tymi hasłami wyrażając swój sprzeciw wobec mieszkającej na danym osiedlu lub dzielnicy w niemieckim mieście społeczności romskiej. Przeprowadzają różnego rodzaju akcje³³. W ten sposób chcą usunięcia tej społeczności ze swojej okolicy – w tej kwestii często chcą wziąć sprawy w swoje ręce. Najbardziej znane są akcje ruchu *Deutsche Liga für Volk und Heimat*, która na początku lat 90. XX w. zrobiła wręcz „polowanie” na Romów z byłej Jugosławii. Za wskazanie miejsca pobytu Roma dana osoba otrzymywała 100 marek, natomiast po denuncjacji Rom był pozbawiany prawa do złożenia podania o azyl w Niemczech i następnie wydalany z RFN. W ostatnich latach ruchy społeczne jak: *Pro NRW*³⁴, *Pro Köln*, *Pro Deutschland* w poszczególnych miastach RFN organizują ludzi przeciwko zamieszkiwaniu w mieście Romów ze Wschodu oraz Bałkanów, jako zagrożenia dla mieszkańców. Takie akcje wspierają lub popierają partie skrajnej prawicy oraz neonaziści. Głównie tym zainteresowana jest największa niemiecka partia skrajnej prawicy: Narodowodemokratyczna Partia Niemiec (*Nationaldemokratische Partei Deutschlands*, NPD). Zajmuje się takimi sprawami, aby lokalnie zainteresować i nagłośnić problem pod swoim kątem. W zasadzie protestuje przeciw wszystkiemu, co wywołuje społeczne niezadowolenie, siebie zaś przedstawia jako partię „patriotycznych wybaczców narodu”.

Jak widać rasizm wobec tej społeczności jest nie tylko problemem w Europie, ale także w samych Niemczech³⁵. Rasizm, uprzedzenia i nienawiść wobec obcokrajowców, narodów – mniejszości narodowych

³³ Zwłaszcza zbieranie podpisów mieszkańców, demonstracje itp.

³⁴ Pełna nazwa tej małej partii skrajnej prawicy brzmi: Ruch Społeczny dla Nadrenii Północnej-Westfalii (*Bürgerbewegung pro Nordrhein-Westfalen*). Partia ta jest częścią ruchu społecznego. Jest ona regionalną partią, której działalność jest prowadzona na terenie landu Nadrenia Północna-Westfalia. Powstała ona w 2007 r. Warto dodać, że partia ta ściśle współpracuje z ruchami społecznymi *Pro Köln* i *Pro Deutschland*. Jest z nimi ściśle powiązana personalnie, organizacyjnie i programowo. Zarząd partii składa się z wielu obecnych i byłych członków zarządu *Pro Köln*. W czerwcu 2010 r. został założony związek dachowy pod nazwą *Die Pro-Bewegung (Pro)*, w którym są skupione *Pro Köln*, *Pro NRW*, *Pro Deutschland* i inne małe stowarzyszenia.

³⁵ *Antiziganismus in Deutschland seit 1989*, <http://anti-ziganismus.de> (27 VIII 2013).

i etnicznych żyjących w Niemczech, w tym Sinti i Romów są promowane przez niemieckie ekstremistyczne ugrupowania prawicowe. Antycyganizm w partiach skrajnej prawicy oraz ruchach społecznych w RFN odgrywa znaczną rolę. Skrajna prawica m.in. na antycyganizmie zdobywa nowych członków do swoich organizacji i partii.

Skrajna prawica oznacza postawę polityczną, która opowiada się przeciwko porządkowi demokratycznemu, państwu konstytucyjnemu oraz odrzuca fundamentalnie społeczną różnorodność i wolny system gospodarczy. Bazuje ona na nietolerancji i uprzedzeniach głównie wobec obcokrajowców i mniejszości, wspiera autorytarną postawę, gloryfikuje siłę i przemoc³⁶. Do głównych elementów prawicowego ekstremizmu zaliczyć należy: wyolbrzymiony nacjonalizm, negowanie uniwersalnych praw wolności i równości człowieka, odrzucanie systemów pluralistyczno-parlamentarnych oraz idei wspólnoty społecznej³⁷.

Skrajna prawica, inaczej radykalna prawica, ultraprawica, reakcyjna prawica, ekstremizm prawicowy, są to terminy używane na określenie osób i ugrupowań o poglądach prawicowych, które charakteryzują się skrajnym programem lub radykalnymi metodami działania. Osoby o skrajnie prawicowych poglądach najczęściej dążą do wyróżnienia swojego narodu na tle innych. Uznają, iż naród w swoim państwie powinien przyjmować imigrantów na swoich warunkach. Współcześnie ze skrajną prawicą wiążą się ruchy nacjonalistyczne, ksenofobiczne, rasistowskie, religijnie fundamentalistyczne czy też reakcyjne.

Istotą skrajnej prawicy jest osłabianie wolnościowych demokratycznych zasad. Zwolennicy skrajnej prawicy i neonazizmu wyznają ideologię nierówności, gdzie prawa człowieka są odrzucane, a człowiek jako kolektywna istota jest widziany bez równych praw. Własna grupa musi być homogeniczna, dlatego obcokrajowcy muszą opuścić nie swój kraj³⁸.

Ze skrajną prawicą łączy się pojęcie neonazizmu, który jest współczesną formą nazizmu. Doktryna ta ma na celu przywrócenie lub ustanowienie ustroju opartego na niemieckiej wersji narodowego socjalizmu. Gloryfikuje ona czasy III Rzeszy i jej politykę a własny naród uważa jako najwyższe dobro. Charakteryzuje się takimi postawami jak:

³⁶ *Rechtsextremismus*, [in:] K. Schubert, M. Klein, *Das Politiklexikon*, Bonn 2003.

³⁷ R. Stöss, *Die extreme Rechte in der Bundesrepublik. Entwicklung, Ursachen, Gegenmaßnahmen*, Opladen 1989, s. 19.

³⁸ M. Kraske, Ch. Werner, *op.cit.*, s. 37.

rasizm, antysemityzm, antycyganizm, islamofobia, homogobia, szowinizm, autorytaryzm, kult siły i darwinizm społeczny.

W Republice Federalnej Niemiec, na skutek kłopotów z transformacją i adaptacją landów wschodnich po połączeniu obu państw niemieckich, pojawiły się problemy społeczne. Szczególnie po zjednoczeniu dały się zauważyć tendencje nacjonalistyczne i zainteresowanie partiami skrajnie prawicowymi, przede wszystkim we wschodnich landach. Obserwuje się zainteresowanie nacjonalizmem wśród niemieckiego społeczeństwa. W dzisiejszych czasach skrajna prawica w RFN jest postrzegana jako normalne zjawisko. W Niemczech przyzwyczajono się do skrajnej prawicy. Obecnie niemieccy politycy widzą większe zagrożenie islamskim terroryzmem niż skrajną prawicą i rosnącą sympatią dla nacjonalizmu wśród niemieckiego społeczeństwa. Szacuje się, iż w RFN żyje ok. 40 tys. sympatyków neonazizmu i neofaszyzmu.

Z poparciem skrajnej prawicy przez część niemieckiego społeczeństwa wiąże się bardzo otwarta polityka imigracyjna RFN, zgodnie z którą imigranci lub azylanci mają rozliczne prawa, a to wzbudza u przewrażliwionych Niemców przeświadczenie o niesprawiedliwości i odrzuceniu. Właśnie w nowych landach RFN (w dawniejszej NRD) skrajna prawica trafiła na szczególnie podatny grunt. Cieszy się ona poparciem. Klimat społeczny i polityczny sprzyja skrajnej prawicy w jej pracy na wschodzie Niemiec. Na jej popularność w tej części kraju składa się przede wszystkim niskie wykształcenie, bezrobocie, wymirowanie wykształconej młodzieży, deficyt demokracji, brak doświadczenia z obcokrajowcami. Te zmienne przyczyniają się w znacznym stopniu do rozszerzenia skrajnej prawicy w RFN³⁹.

Jeżeli chodzi o specyfikę nowych landów RFN, to pod koniec pierwszego dziesięciolecia XXI w. na wschodzie Niemiec ok. 16% osób było bezrobotnych, a na zachodzie tego kraju ok. 8%⁴⁰. Warto podkreślić, że z perspektywy osób, mieszkańców byłej NRD, kto od zjednoczenia Niemiec jest bez pracy, nie uważa demokracji za łatwy system, a tym bardziej za najlepszy system polityczny. Demokracja dla osób z tzw. „starych landów” RFN wiąże się z sukcesem gospodarczym natomiast dla wielu osób ze wschodnich Niemiec wręcz na odwrót – niejednokrotnie powodziło się im lepiej w czasach istnienia NRD niż po zjed-

³⁹ *Ibidem*, s. 46.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 124.

noczeniu Niemiec. Ponadto w znacznej mierze wyjechali ze wschodu dobrze wykształceni mężczyźni oraz kobiety do lepiej płatnej pracy do zachodnich landów RFN. Należy także wspomnieć, że ludzie w byłym NRD są konfrontowani z marnym położeniem gospodarczym, z wysokim bezrobociem i nikłymi szansami dla mało mobilnych ludzi. Poza tym w tej części Niemiec ludzie tworzą jeszcze słabe społeczeństwo obywatelskie i posiadają dużą porcję sceptycyzmu wobec demokracji, którą często uzasadnia się ludzkie niepowodzenie i strach przed obcymi bez obcych. Nieraz mają poczucie krzywdy, które rodzi się z pewnych oczekiwań lub z porównania ze swoimi rodakami z zachodnich Niemiec⁴¹. Część Niemców z byłej NRD czuje się ludźmi drugiej kategorii w zjednoczonym państwie niemieckim⁴².

Jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku Republika Federalna Niemiec miała największy w Europie odsetek imigrantów. Według Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju ok. 13% dzisiejszej populacji Niemiec urodziło się poza granicami kraju – to taki sam odsetek jak w USA⁴³. Niemniej jednak wschodnioniemiecka ksenofobia jest w zasadzie rodzajem bólu fantoma, bo prawie nie ma obcokrajowców w nowych landach RFN. W tych krajach związkowych szacuje się, że jest ponad 2% obcokrajowców. Poza tym ksenofobia jest okropną spuścizną NRD. Wielu wschodnich Niemców w okresie NRD nie miało żadnego kontaktu z obcokrajowcami, a przybywający studenci czy robotnicy z zagranicy, szczególnie z Mozambiku lub Wietnamu, byli separowani od obywateli tego kraju. Istniały nawet zakazy opuszczania zakwaterowań. Partia komunistyczna rządząca tym krajem oficjalnie promowała przyjazne nastawienie do innych socjalistycznych narodów, jednak w rzeczywistości praktykowała rodzaj apartheidu w małej skali, którego fatalne następstwa odczuwane są do dziś w społeczeństwie. Ogólnie rzecz biorąc, brakuje temu społeczeństwu doświadczenia z innymi narodami. Ponadto we wschodnich Niemczech istnieje tęsknota za społeczną równością z rzekomo etniczną homogenicznością⁴⁴. W tej części Niemiec skrajna prawica jest dość młoda w stosunku do Zachodu. Wielu wschodnich Niemców chętnie importuje z Za-

⁴¹ F. Decker, *Europa Zachodnia – przegląd sytuacji*, [in:] M. Minkenberg, D. Sucker, A. Wenninger (red.), *Prawicowy radykalizm i ksenofobia w Polsce i w Niemczech. Nacjonalne i europejskie perspektywy*, Bonn 2006, s. 40.

⁴² Chodzi tu o polaryzację Ossi-Wessi i wynikające z niej stereotypy czy uprzedzenia.

⁴³ A. Sakson, *Problemy migracji zarobkowej w Polsce*, [in:] A. Sakson (red.), *Transformacja w Polsce i w Niemczech Wschodnich – próba bilansu*, Poznań 2009, s. 153.

⁴⁴ M. Kraske, Ch. Werner, *op.cit.*, s. 124-126.

chodu ideologię i przywódców skrajnej prawicy. Z tego powodu liczni funkcjonariusze NPD i przywódcy skrajnej prawicy z Zachodu Niemiec przeprowadzają się do wschodnich Niemiec. Skrajnie prawicowi politycy na Wschodzie znajdują lepszy grunt do szerzenia swojej ideologii: skrajnie prawicowej dyktatury, szowinizmu, ksenofobii, anstysyemityzmu, antycyganizmu, socjaldarwinizmu i gloryfikowania narodowego socjalizmu⁴⁵.

Ludzie bez pracy i sfrustrowani rzeczywistością i programami innych partii politycznych są skłonni głosować na skrajną prawicę⁴⁶. Skrajna prawica rośnie w siłę i ma coraz większy wpływ w szkołach, klubach piłkarskich, firmach i związkach. W nich odwzorowywane jest jej nastawienie i postępowanie. W ostatnich latach można zauważyć wzrost postaw ksenofobicznych wśród młodych Niemców. Skrajna prawica nie jest jedynie problemem wschodnich Niemiec. Rasizm oraz antysemityzm jest w wielu miejscowościach niemiecką codziennością. Stały się one bez wątpienia znaczną częścią kultury młodzieżowej, ale nie jest ona młodzieżowym fenomenem. Zaznaczyć należy, że zależność pomiędzy wiekiem a poziomem ksenofobii jest znacznie bardziej wyraźna w „starych”, zachodnich landach niż w nowych krajach związkowych RFN. Ponadto im wyższy stopień wykształcenia osoby, tym bardziej pozytywne jego nastawienie wobec obcokrajowców, mniejszości narodowych czy społecznych. Prawidłowość ta uległa wzmocnieniu pod koniec lat 90. XX w. ze względu na wzrost wrogiego nastawienia wobec obcokrajowców wśród osób posiadających niskie wykształcenie. Poza tym im niższe zarobki lub im mniej one wzrosły, tym bardziej rozprzestrzeniają się uczucia niedowartościowania, które ostatecznie stwarzają korzystne warunki dla rozwoju ksenofobii⁴⁷.

Partie skrajnie prawicowe nawiązują w swoich programach wyborczych do nazizmu. W sposób zakamuflowany dążą one do zaprowadzenia w państwie i społeczeństwie ładu autorytarnego, nacjonalistycznego, a tym samym antydemokratycznego⁴⁸. Działacze ich poruszają się w świecie lęków, silnych uczuć, niepewności i niejasnego

⁴⁵ A. Geisler, Ch. Schultheis, *Heile Welten. Rechter Alltag in Deutschland*, München 2011, s. 201.

⁴⁶ Por. O. Decker, M. Weißmann, *Objektive und subjektive wirtschaftliche Situation – was beeinflusst die rechtsextreme Einstellung?*, [in:] O. Decker, M. Weißmann, J. Kiess, E. Brähler (Hrsg.), *Die Mitte in der Krise. Rechtsextreme Einstellungen in Deutschland 2010*, Berlin 2010, s. 119-121.

⁴⁷ J. R. Winkler, *Ksenofobia i prawicowy ekstremizm w Republice Federalnej Niemiec – perspektywa nauk politycznych*, [in:] M. Minkenberg, D. Sucker, A. Wenninger (red.), *op.cit.*, s. 132-135.

⁴⁸ M. Minkenberg, *Współczesny prawicowy radykalizm w Europie – Zachód i Wschód*, [in:] M. Minkenberg, D. Sucker, A. Wenninger (red.), *op.cit.*, s. 15.

poczucia zagrożenia wśród niemieckiego społeczeństwa. W ten sposób znajdują swoich członków i sympatyków. Szacuje się, że obecnie ponad 7 tys. osób w RFN jest członkami skrajnie prawicowych partii (NPD – 6 tys., Die Rechte – 150 osób, Bürgerbewegung pro Nordrhein-Westfalen (pro NRW) – 1 tys.)⁴⁹, 6 tys. młodych ludzi należy do grup koleżeństwa. Ponadto na podstawie badań socjologicznych oraz wyników wyborów ocenia się, że kilka procent społeczeństwa niemieckiego posiada postawę skrajnie prawicową⁵⁰.

Do największych i najważniejszych partii skrajnie prawicowych w Niemczech należy Narodowodemokratyczna Partia Niemiec (NPD)⁵¹. Działa ona od listopada 1964 r. i jest kontynuatką istniejącej po II wojnie światowej w latach 1950-64 Niemieckiej Partii Rzeszy (*Deutsche Reichspartei*). Program partii jest w znacznej mierze nacjonalistyczny. W swoim programie upomina się o docenienie socjalnego dorobku III Rzeszy. Obiecuje obywatelom RFN wspianą sukces narodu niemieckiego, jak tylko przejmie władzę w państwie. Celem partii jest przede wszystkim zmiana niemieckiej konstytucji, bezpośrednie wybory prezydenckie, renegocjacja układów międzynarodowych, referendum w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej i przywrócenie marki niemieckiej. Partia ta chce wprowadzenia demokracji wzorowanej na szwajcarskich kantonach, które posiadają bardzo szeroką autonomię. Obecnie posiada 6 tys. członków i wielu sympatyków. Jednak liczba ich w ostatnich latach spada. Organem prasowym partii jest *Deutsche Stimme*. W 2008 r. skandal finansowy doprowadził NPD prawie na skraj bankructwa⁵². Członkowie oraz zwolennicy NPD co roku

⁴⁹ Zob.: Bundesministerium des Innern, *Verfassungsschutzbericht 2012*, s. 54-56. Wymienione nazwy partii figurują w tym sprawozdaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RFN i są uznawane przez władze niemieckie jako skrajnie prawicowe.

⁵⁰ Por. S. Rafael, *Rechtsextremismus kompakt in Stichworten und Zahlen*, <http://www.netz-gegen-nazis.de> (29 VIII 2013).

⁵¹ Do ważniejszych niemieckich partii skrajnie prawicowych poza opisaną w rozdziale NPD zaliczyć należałoby (już nie istniejącą) Niemiecką Unię Ludową (*Deutsche Volksunion*) oraz (od kilku lat nie odgrywającą większej wagi na scenie politycznej, od 2006 r. zmienili swoje oblicze i politykę – obecnie są partią konserwatywno-prawicową, przyznają się do demokracji i nie mają żadnych powiązań z neonazizmem i neonazystami) Republikanów (*Die Republikaner*), które to od lat 80. XX w. do współczesnych czasów cieszyły się większą lub mniejszą popularnością wśród wyborców partii skrajnie prawicowych. Szerzej na ten temat zob. m.in.: A. Morgenstern, *Extremistische und radikale Parteien 1990-2005: DVU, REP, DKP und PDS im Vergleich*, Berlin 2006; P. Loos, *Mitglieder und Sympathisanten rechtsextremer Parteien: das Selbstverständnis von Anhängern der Partei „Die Republikaner“*, Wiesbaden 1998.

⁵² <http://www.netz-gegen-nazis.de> (29 VIII 2013).

uczestniczą w marszach upamiętniających ofiary bombardowań Drezna czy Magdeburga.

Programem politycznym NPD jest antykapitalizm, który miesza się z narodowym socjalizmem. Postulaty polityczne partii nie przypadkowo brzmią narodowosocjalistycznie⁵³. NPD jest nośnikiem nacjonalistycznych, rasistowskich i ksenofobicznych ideologii. W ostatnich latach NPD prezentuje swoich kandydatów jako przyjaznych ludzi z narodu. Neonaziści angażują się także w ochronę środowiska. Jednak nadal głosi hasła tego typu: „Turystów witamy, azylanci precz!”⁵⁴.

Bazę rekrutacyjną NPD stanowią zwolennicy i sympatycy skrajnej prawicy i nie są to tylko neonaziści⁵⁵, lecz przede wszystkim zwykli obywatele. NPD swoich przyszłych członków rekrutuje zwłaszcza z osób niezadowolonych ze swojej sytuacji życiowej, gorzej usytuowanych ekonomicznie i posiadających ksenofobiczne myślenie wobec cudzoziemców, przy tym postrzegających obcych jako potencjalnych konkurentów w walce na rynku pracy. Partyjne hasła oraz zawarte w nich proste wyjaśnienia i rozwiązania wielu nurtujących niemieckie społeczeństwo problemów, przemawiają nie tylko do młodych ludzi, ale także do osób starszych.

NPD współpracuje ze skinheadami i neonazistami⁵⁶, jest na nich otwarta, chociaż od nich oficjalnie odżegnuje się. To jest część ich politycznego działania. Na marginesie warto wspomnieć, że do początku lat 90. XX w. NPD odgraniczało się od takich osób. Strach przed zdelegalizowaniem partii grał znaczną rolę. Zarząd partii sporządził nawet listę radykalnych organizacji, w których członkowie partii i jej młodzieżowej organizacji Młodzi Narodowi Demokraci (*Junge Nationaldemokraten*) nie powinni współpracować. Znalazły się m.in. takie skrajnie prawicowe, neonazistowskie organizacje jak: *Freiheitliche Deutsche Arbeiterpartei*, *Nationalistische Front*, *Deutsche Alternative* i inne.

Niemniej jednak obecnie wielu członków radykalnych organizacji, pochlebców narodowego socjalizmu są członkami NPD, a nawet star-

⁵³ M. Kraske, Ch. Werner, *op.cit.*, s. 109.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 190-192.

⁵⁵ M.in. skinheadzi i chuligani tzw. pseudokibice lub kibole. Warto dodać, że NPD świadomie wyszukuje swoich potencjalnych członków m.in. na stadionach piłkarskich, gdzie można spotkać młodych ludzi, którzy są sfrustrowani i mogą podchwycić partyjne hasła.

⁵⁶ Ta grupa ludzi jest przeświadczona o wyższości swojego narodu, że muszą zachować „czystość krwi” oraz walczyć w słusznej sprawie. Uważa, że interesy narodu są nadrzędne w stosunku do interesów jednostek, a wszystko, co etnicznie i kulturowo obce, postrzegane jest jako zagrożenie.

tują w wyborach z jej listy. Niejeden polityk NPD był aktywnym członkiem organizacji neonazistowskiej.

Jak wspominałem partia ta współpracuje z bojówkarzami skrajnej prawicy, neonazistowską sceną. Współpraca ta nie jest żadnym przypadkiem, lecz zamierzoną strategią partii. Wspólne wystąpienia i manifestacje NPD z neonazistami, pokazują, że partia ta jest parlamentarnym ich ramieniem. Istnieje nieformalny podział pracy między NPD a tzw. Wolnymi Koleżeństwami (*Freie Kameradschaften*). Partia prowadzi walkę o parlament – o władzę w nim, podczas gdy grupy koleżeństwa prowadzą walkę o ulice⁵⁷. Współpraca ta istnieje dzięki nieformalnym strukturom. Sieć pravicowego Koleżeństwa wychodzi na ulice z przemocą przede wszystkim wobec obcokrajowców.

Siatka grup koleżeństwa składa się z kół zorganizowanych w różne mniejsze. Koleżeństwa istnieją w myśl koncepcji „Organizacji bez organizacji”. Czyli grupy młodych ludzi działające w pojedynczych, zazwyczaj kilku lub kilkunastoosobowych grupach (nie w ramach struktury neonazistowskiej organizacji, która zostałaby zdelegalizowana przez państwo niemieckie), które kierują się wspólnymi wartościami opartymi na neonazistowskiej ideologii. Gdy jedna grupa zostaje rozbita przez służby federalne, inne dalej działają, a w miejsce wyeliminowanej grupy powstaje nowa.

Zgodnie z tą zasadą struktury, organizacje, grupy i partie, które w Niemczech są zabronione lub wykasowywane w Internecie, to pojawiają się w innych miejscach lub odradzają się pod inną nazwą. Przykładem może być skrajnie pravicowa partia pod nazwą: Prawica (*Die Rechte*) powstała w maju 2012 r., tworzą ją członkowie rozwiązanej skrajnie pravicowej Niemieckiej Partii Ludowej (*Deutsche Volksunion*, DVU). DVU w 2011 r. dokonała fuzji z NPD. Zgodnie z orzeczeniem sądu krajowego Bawarii połączenie obydwu partii zostało dokonane nieprawidłowo z punktu widzenia prawa. Ponadto w maju 2012 r. działalność DVU została sądownie zdelegalizowana.

Podczas ostatnich wyborów do Bundestagu (wrzesień 2013 r.) NPD prowadziła kampanię wyborczą, w której Romowie zostali wykorzystani do gry politycznej. Na ich negatywnym przedstawianiu, na strachu przed nimi partia chciała zdobyć głosy wyborców. Plakaty

⁵⁷ Istotą jest zdobywanie władzy przez partię skrajnej prawicy w widocznej przestrzeni publicznej za sprawą grup koleżeństwa, które dokonują aktów przemocy, organizują demonstracje, koncerty (neonazistowskich zespołów muzycznych), rozlepiają plakaty, dokonują propagandy w Internecie itp.

wyborcze oraz ulotki NPD przedstawiały np. romskie dziecko z bronią w rękę, a hasła brzmiały w następujący sposób: „Pieniądze dla babci zamiast Sinti i Romom”, czy „Zatrzymać przyptyw Cyganów”⁵⁸.

Jak NPD jest popularna może świadczyć fakt, że w ostatnim dziesięcioleciu posiada swoich posłów w dwóch landach: Saksonii i Meklemburgii-Pomorzu Przednim. W 2004 r. do parlamentu Saksonii wprowadziła 12 swoich posłów. W tych wyborach wraz z DVU zdobyła 9,2% głosów wyborców. W roku 2009 w wyborach do parlamentu Saksonii NPD uzyskała 5,6% głosów i wprowadziła do niego 8 posłów⁵⁹. W 2006 r. udało jej się wprowadzić do parlamentu Meklemburgii-Pomorza Przedniego 6 posłów. W sumie otrzymała 7,3% głosów⁶⁰. Natomiast w tym parlamencie od 2011 r. zasiada 5 posłów. W 2011 r. w tych wyborach NPD otrzymała 6% głosów⁶¹.

Od kilku lat w samorządach lokalnych NPD ma swoich ludzi przede wszystkim w obu wyżej wspomnianych landach oraz – choć w znacznej mniejszej skali – w Saksonii-Anhalt, Turyngii, Badenii-Wirtembergii, Nadrenii-Palatynacie i w Kraju Saary. W sumie posiada ponad 300 przedstawicieli⁶².

W zjednoczonych Niemczech w wyborach do Bundestagu w 1990 i 1998 r. NPD uzyskała po 0,3% głosów, a 2002 r. dostała 0,4% głosów. W 2005 r. NPD otrzymała 1,6% głosów, w następnych wyborach w 2009 r. 1,5%, a w ostatnich wyborach do Bundestagu 1,3% głosów wyborców.

Jak widać, partia ta zdobywa głosy, jednak za mało, aby wejść do parlamentu RFN i brać udział w rządzeniu krajem. Należy zauważyć, że odsetek głosów oddanych na NPD w wyborach do parlamentu Saksonii i Meklemburgii-Pomorza Przedniego oraz do Bundestagu zmniejsza się. Niemniej jednak w parlamencie tych obu landów oraz w samorządach lokalnych w innych krajach związkowych RFN – przedstawiciele tej partii biorą udział w rządzeniu i to jest niepokojące. A co gorsze,

⁵⁸ Centralna Rada Niemieckich Sini i Romów protestowała przeciwko takiemu prowadzeniu kampanii wyborczej przez NPD, która dyskryminuje i zniesławia Romów. Organizacja dachowa społeczności romskiej w Niemczech domagała się od władz niemieckich zakazania prowadzenia brudnej kampanii wyborczej przez skrajnie prawicowe partie kosztem wizerunku Romów oraz delegalizacji NPD. Zob.: *Presseinformation an die Redaktionen Aktuelles und Politik: Zentralrat fordert gesetzliches Verbot diskriminierender Wahlwerbung – Pflicht für Behörden zum Einschreiten gegen NPD-Plakate gegen Roma*, <http://zentralrat.sintiundroma.de> (30 VIII 2013).

⁵⁹ <http://www.landtag.sachsen.de> (29 VIII 2013).

⁶⁰ <http://service.mvnet.de> (29 VIII 2013).

⁶¹ <http://www.wahlrecht.de> (29 VIII 2013).

⁶² S. Rafael, *op.cit.*

że świadczy o tym, że neonazistowski program, ideologia i hasła partii znajdują odbiorców nie tylko we wschodnich landach, ale także w zachodniej części RFN.

Warto zastanowić się, dlaczego taka skrajnie prawicowa partia jak NPD nie została zdelegalizowana przez państwo niemieckie. Do dziś istniało kilka prób delegalizacji partii, która działa na granicy prawa. W latach 2001-2003⁶³ i w ostatnich kilku latach po wielu politycznych dyskusjach i kontrowersjach w tej sprawie władze państwowe RFN formalnie nie zakazały działalności tej partii⁶⁴. Należy także dodać, że ideologia nazistowska i tego typu partie czy organizacje są konstytucyjnie zakazane w RFN. Jednak do momentu udowodnienia niezgodnej z prawem ich działalności mają swobodę działania. Stanowią one margines życia politycznego Niemiec, niemniej jednak ich akcje zwłaszcza napady na obcokrajowców i członków mniejszości narodowych i społecznych⁶⁵, manifestacje, głośne wiece i starcia uliczne tworzą atmosferę zagrożenia demokracji w państwie, a zarazem powrotu nacjonalizmu w Niemczech.

Członkowie skrajnej prawicy, neonaziści przeświadczeni są o wyższości swojego narodu. Interesy narodu są nadrzędne w stosunku do interesów jednostek, a wszystko, co etnicznie i kulturowo obce, postrzegane jest jako zagrożenie⁶⁶. Są to przede wszystkim młodzi ludzie, którzy żywią nienawiść, prowokują i stosują przemoc nie tylko wobec etnicznie obcych czy imigrantów, lecz także wobec innych mniejszości społecznych, tj. homoseksualiści, bezdomni, niepełnosprawni, osoby o innych poglądach politycznych – ideologiczni przeciwnicy.

Hasła rasistowskie głoszone przez partie skrajnie prawicowe i neonazistów odnoszą się głównie do obcokrajowców, mniejszości spo-

⁶³ W 2003 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny RFN umorzył postępowanie o delegalizację partii wszczęte na wniosek rządu tego kraju uzasadniając tym, że działalność tej partii była w znacznej części inspirowana przez agentów Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji w kierownictwie NPD i nie sposób było odróżnić działań partii od działań wywiadu.

⁶⁴ Kolejny spór o delegalizację NPD wybuchł pod koniec listopada 2011 r. po rozbiću skrajnie prawicowej organizacji terrorystycznej pod nazwą Narodowosocjalistyczne Podziemie (*Nationalsozialistischer Untergrund*). Organizacja ta zamordowała 9 imigrantów i policjantkę w Zwickau w 2011 r. Po jej rozbiću ponownie wybuchła dyskusja na temat delegalizacji NPD ze względu na jej powiązania z tą sprawą.

⁶⁵ Prawicowi bojówkarze mają swój schemat wroga: obcokrajowcy, innej karnacji skóry, imigranci, azylanci, mniejszości narodowe, bezdomni, alternatywna młodzież, homoseksualiści itp. Przemoc wobec nich jest umotywowana ideologicznie – neonazistowska ideologia nierówności i oczyszczenia kraju z obcych.

⁶⁶ Por.: D. Segert, *Prawicowy ekstremizm w Europie Wschodniej i warunki jego przyszłych sukcesów – przegląd*, [in:] M. Minkenberg, D. Sucker, A. Wenninger (red.), *op.cit.*, s. 58.

łecznych. Szerzą one nienawiść wobec „obcych”, „innych”. Wyrazem tendencji nacjonalistycznych wśród niemieckiego społeczeństwa jest przemoc wobec cudzoziemców, wśród których znajduje się też społeczność romska. Po zjednoczeniu Niemiec wzrost kontaktów między Niemcami a różnymi narodami stworzył szereg nowych problemów zwłaszcza w nowych landach RFN. We wzajemnym postrzeganiu Niemców i obcokrajowców ciągle jeszcze przeważają stereotypy. Po 1990 r. rozpoczęła się fala przemocy skierowana zwłaszcza do imigrantów i szukających azylu w tym kraju, w tym Romów. Należy podkreślić, że osoby stosujące przemoc nie robią rozróżnienia na członków mniejszości narodowej czy uciekinierów, imigrantów – Sinti i Romów żyjących w Niemczech. Członkowie lub grupy społeczności romskiej, bez rozróżnienia ich statusu prawnego, są uważani za obcych i są atakowani w różny sposób przez neonazistów i ich zwolenników. Akty przemocy przeciw Sinti i Romom mają podłoże resentymentów z historii zwłaszcza rasistowskich znanych z okresu III Rzeszy.

Wielu respondentów przeprowadzanej ankiety w 2006 r. przez Centralną Radę Niemieckich Sinti i Romów uważało, że osobiście doświadczają uczucia dyskryminacji, zagrożenia i zniewagi zwłaszcza przez niemieckich obywateli i sąsiadów oraz niektórzy z badanych byli atakowani przez neonazistów⁶⁷.

A oto kilka z wielu przypadków przemocy skrajnej prawicy, głównie ze strony neonazistów wobec społeczności romskiej, które należy zaliczyć również do przykładów antycyganizmu:

- Na początku lat 90. XX w. na dworcu Berlin-Lichtenberg neonaziści atakowali nowo przybyłych romskich uciekinierów i imigrantów z Bałkanów oraz Europy Środkowo-Wschodniej. W tym okresie na ten dworzec przybywały pociągi ze znaczną liczbą Romów.
- W sierpniu 1992 r. w Rostocku-Lichtenhagen lokalne mass media podsyciły w swoich programach uprzedzenia wobec romskich azylantów wskutek czego doszło do podpalenia przez neonazistów domów dla azylantów – głównie dla rumuńskich Romów. Przez co migranci z Rumunii musieli opuścić miasto.
- W sierpniu 2003 r. na saksońskiej łące w Gersdorf, gdzie znajdowało się obozowisko Romów, członkowie zdelegalizowanej grupy pod nazwą Skinheadzi Szwajcarii Saksońskiej (*Skinheads Sächsis-*

⁶⁷ W. Heitmeyer, *op.cit.*, s. 15-41.

che Schweiz)⁶⁸ chcieli pozbyć się ich jako obcych i zagrażających niemieckiej czystości krwi. Kilku członków tej grupy podłożyło ogień w nie zamkniętym samochodzie, stojącym w obozowisku. Ludzie szybko zauważyli płomień i zaczęli gasić pożar. W pobliżu auta znajdowała się Romka z dzieckiem, która wraz z nim cudem przeżyła ten incydent.

- W grudniu 2009 r. w Klingenheim w Saksonii spłonął doszczętnie dom zamieszkały przez Romów. Na szczęście nikomu nie wyrządził żadnej szkody fizycznej, ponieważ nikogo nie było w domu. Przed podpaleniem rodzina, która tu mieszkała, była wyzywana od „Cyganów” i „brudasów”, wybijano im okna oraz grożono im podpaleniem domu. I tak też się stało. O podpalenie byli podejrzani miejscowi neonaziści, którzy do dziś nie zostali o to oskarżeni.
- W listopadzie 2010 r. pewnej nocy w Gelsenkirchen (Nadrenia Północna-Westfalia) neonaziści podpalili 19 przyczep kempingowych należących do rodzin romskich, z których 17 zostało całkowicie spalonych. Były one zaparkowane na osiedlu zamieszkałym przez wiele rodzin Sinti i Romów. Policja mimo mocnych dowodów nie stwierdziła, że zniszczenia zostały dokonane z pobudek rasistowskich.
- W lipcu 2012 r. w pobliżu Detmold (Nadrenia Północna-Westfalia) została zaatakowana grupa Sinti podróżująca z przyczepą kempingową. Wpierw zostali powzywani przez młodych mężczyzn należących do bojówki neonazistowskiej, a następnie ostrzelani z broni do paintballu. Kilka osób doznało lekkich obrażeń.

Neonaziści stosują także inne „subtelne” metody: Rozbijają szyby w domach zamieszkałych przez Romów. Malują na drzwiach obelżywe słowa skierowane do romskich mieszkańców czy też przebijają opony samochodów, a następnie anonimowo dzwonią na komórkę właściciela i mówią: „Wyjdź przed drzwi! My już czekamy na zewnątrz!”⁶⁹

Wrogie zachowania o podłożu rasistowskim wobec społeczności romskiej ze strony neonazistów lub zwykłych ludzi przejawiają się także: zaczepianiem, groźbami użycia przemocy, agresją słowną (w tym

⁶⁸ Powstali w 1997 r. ze zdelegalizowanej neonazistowskiej organizacji Wiking-Jugend. Działali na terenie Szwajcarii Saksońskiej. Mimo ich delegalizacji w 2001 r. działali jeszcze przez kilka lat.

⁶⁹ M. Kraske, Ch. Werner, *op.cit.*, s. 167.

przede wszystkim obrzucaniem przekleństwami, wyzwiskami, obrażaniem i złośliwymi żartami). Natomiast z przemocą o podłożu rasistowskim pojawia się agresja fizyczna – pobicia, fizyczne znęcanie się. Takie sytuacje mają miejsce głównie na ulicy, w transporcie miejskim, w pociągu, w sklepie, restauracji, dyskotece.

Ponadto co jakiś czas dochodzi do zamalowań lub zniszczeń miejsc pamięci, pomników, tablic upamiętniających deportacje i/lub ludobójstwo Sinti i Romów przez narodowych socjalistów w okresie III Rzeszy. Przy takich miejscach odbywają się nieraz także manifestacje lub demonstracje neonazistów. Dochodzi do przemarszów neonazistów, którzy demonstrują przy obozach zagłady: Flossenbürg, Dachau, Buchenwald, Sachsenhausen. Nazistowskie demonstracje stanowią niedopuszczalną prowokację i znieważenie ofiar. Kiedyś było to nie do pomyślenia⁷⁰. Jednak media lokalne rzadko poświęcają tym incydentom więcej uwagi lub w ogóle. Ponadto często opinia publiczna nie reaguje na tego typu ekscesy neonazistów. Przemoc wobec społeczności romskiej niejednokrotnie spotyka się z cichym przyzwoleniem społecznym.

Tym, co wśród dokonujących aktów dyskryminacji lub przemocy wywołuje odczucie obcości, jest przede wszystkim wyraźna, widzialna odmienność fizyczna. Osoby o ciemniejszej fizjonomii są odbierane jako obcy, bardziej odlegli niż osoby o fizjonomii europejskiej. Obcy są spostrzegani głównie jako kryminaliści, pasożyty społeczne, konkurencja na rynku pracy.

Jeżeli za podstawę obrać niemieckie statystyki bezrobocia i statystyki policyjne dotyczące poszczególnych landów, dostrzec można zależność między stopą bezrobocia a ultraprawicowymi aktami przemocy. Aktów przemocy dokonują na ogół młodzi mężczyźni, z niskim wykształceniem i/lub bezrobotni⁷¹.

W Niemczech przyzwyczajono się do skrajnej prawicy. Do niemieckiej rzeczywistości należy corocznie ponad kilka lub kilkanaście tysięcy skrajnie prawicowych czynów karalnych – w tym kilka procent wobec społeczności romskiej⁷². Każdego roku dochodzi do tysięcy aktów przemocy na tle skrajnie prawicowym. Są to przede wszystkim obrażenia ciała.

⁷⁰ A. Geisler, Ch. Schultheis, *op.cit.*, s. 166.

⁷¹ K. Wahl, *Ultraprawicowe i ksenofobiczne wyobrażenia i typy zachowań – wyniki badań nad młodzieżą*, [in:] M. Minkenberg, D. Sucker, A. Wenninger (red.), *op.cit.*, s. 147.

⁷² Por.: M. Kraske, Ch. Werner, *op.cit.*, s. 209.

Policyjne komunikaty są w zasadzie pozbawione informacji o sprawcy – o jego pochodzeniu, narodowości i kulturowym podłożu czynu. Natomiast opublikowane prasowe komunikaty są w zasadzie identyczne jak policyjne meldunki. Często stosowane są lakoniczne sformułowania m.in. takiego typu jak: nieznanymi sprawcami dokonano danego aktu przemocy np. na trzech 16-latkach, itp.

Jedynie z portali internetowych i czasopism możemy dowiedzieć się, że skala ekscesów skrajnej prawicy jest spora i różni się znacznie w stosunku do oficjalnych statystyk państwowych. Tylko niewielka część przypadków przemocy ze strony skrajnej prawicy – neonazistów znajduje się w oficjalnych statystykach. Oficjalne liczby opierają się na danych policji federalnej. W wielu przypadkach przestępstwa, a także wypadki śmiertelne, które mają znamiona rasizmu, dyskryminacji często nie są odnotowane w oficjalnych informacjach⁷³. Policja traktuje często te przypadki jako popełnione na innym tle np. rabunkowym. Wynika to przede wszystkim z tego, że policja federalna często w różny sposób, dość labilnie definiuje akt przemocy na tle politycznym czy rasowym. Aby uznać obrażenie ciała za motyw na tle rasowym, to nie wystarczy, że poszkodowany jest przykładowo romskim imigrantem czy azylantem, a sprawcą czynu jest aktywny neonazista. Patrząc na statystyki ma się wrażenie, że władze w pewien sposób mogą manipulować danymi odnośnie tego problemu.

Oficjalne dane wskazują, że w ostatnich latach zmniejsza się poparcie dla skrajnej prawicy oraz, że zmniejsza się liczba aktów przemocy. Czy to oznacza, że programy prewencyjne przeciwko skrajnej prawicy przynoszą efekty?

Na codzienną przemoc skrajnej prawicy państwo niemieckie musi silnie przeciw temu działać. Stosowanie przemocy i zezwalanie na nią musi być surowo karane. Wolność poglądów musi kończyć się tam, gdzie zaczyna się niebezpieczne podburzanie przeciw jakiejś grupie społecznej czy narodowej. Jednak oparcie się wyłącznie na zakazach nie wystarczy. Można zdelegalizować partie skrajnej prawicy, jednak nie oznacza to klęski neonazizmu⁷⁴. Konieczna jest bardziej wyętzona

⁷³ Oficjalna lista ofiar śmiertelnych przemocy skrajnej prawicy w zjednoczonych Niemczech niemieckiego rządu wynosiła na rok 2011 182 ofiary śmiertelne. Dane te są negowane m.in. przez polityków niemieckich, ze względu na to, że nie odzwierciedlają faktycznej liczby, ponieważ fala przemocy skrajnej prawicy jest spora i zapewne liczba ofiar śmiertelnych jest znacznie większa. Na temat danych patrz m.in.: S. Rafael, *op.cit.*; A. Erkol, N. Winter, *182 Todesopfer rechtsextremer und rassistischer Gewalt seit 1990*, <http://www.netz-gegen-nazis.de> (29 VIII 2013).

⁷⁴ Por.: M. Lazar, *Inicjatywy partii politycznych skierowane przeciwko pravicowemu ekstremizmowi*,

praca z młodzieżą. W Niemczech istnieje wiele różnych programów rządowych skierowanych przeciwko antysemityzmowi, rasizmowi, ksenofobii, prawicowemu ekstremizmowi, jednak nie ma żadnego poświęconego antycyganizmowi⁷⁵. Chociaż antycyganizm nie jest spostrzegany przez stronę rządową jako szczególny fenomen społeczny, to jest on traktowany jako część rasizmu. Programy te mają za zadanie szczególnie wzmocnić uświadomienie demokratyczne, otwartość na świat, społeczne zaangażowanie i tolerancję wśród niemieckiego społeczeństwa zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

W 2000 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RFN oraz Ministerstwo Sprawiedliwości RFN założyły Sojusz dla Demokracji i Tolerancji – Przeciwko Ekstremizmowi i Przemocy (*Bündnis für Demokratie und Toleranz – gegen Extremismus und Gewalt*), który ściśle współpracuje z Centralną Radą Niemieckich Sinti i Romów, aby wspólnie powstrzymać uprzedzenia i dyskryminację w społeczeństwie⁷⁶. Warto również wymienić Federalną Centralę Kształcenia Politycznego (*Bundeszentrale für politische Bildung*), która skutecznie zajmuje się zwalczaniem prawicowego ekstremizmu w Niemczech. Wspólnie z centralami krajów związkowych RFN oraz we współpracy z różnymi grupami społecznymi, w tym romskimi, odnotowała w ostatnich latach sukcesy na tym polu. Jednak należy podkreślić, że niemieckie programy rządowe, podobnie jak część innych projektów, wymierzonych przeciw prawicowemu radykalizmowi, wykazują wiele słabości. Ponadto brak perspektywicznej i długofalowej strategii wspierania organizacji pozarządowych może spowodować, że po wstrzymaniu dotacji państwowych tego rodzaju inicjatywy zostaną ograniczone lub zlikwidowane, co bardziej utrwali i wzmocni skrajną prawicę i szerzoną przez nią ideologię w Niemczech⁷⁷.

Nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej oraz Południowo-Wschodniej, ale także w Europie Zachodniej, w tym w Niemczech żywe są nadal stereotypy i antyromskie resentymenty wśród społeczeństwa.

[in:] M. Minkenberg, D. Sucker, A. Wenninger (red.), *op.cit.*, s. 235-236.

⁷⁵ M. End, *Antiziganismus...*, *op.cit.*, s. 67.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 64-65.

⁷⁷ Por. T. Grumke, *Inicjatywy obywatelskie a radykalna prawica*, [in:] M. Minkenberg, D. Sucker, A. Wenninger (red.), *op.cit.*, s. 235-236.

czeństwa większościowego. Wśród części niemieckiego społeczeństwa istnieje sympatia dla nacjonalizmu. Uprzedzenia wobec Sinti i Romów są wpisane oraz osadzone głęboko w kulturze pamięci. W Niemczech dzięki partiom skrajnie prawicowym oraz prawicowo-populistycznym ruchom społecznym rozpowszechnia się coraz bardziej antycyganizm wśród niemieckiego społeczeństwa. Antycyganizm stanowi ważny składnik agitacji tych partii oraz ruchów. Na tym m.in. zdobywają one swoich członków i sympatyków.

Partie skrajnej prawicy swoim programem, ideologią i różnego rodzaju prowadzonymi akcjami podsycają uprzedzenia i nienawiść do społeczności romskiej wśród niemieckiego społeczeństwa. Ponadto antyromskie myślenie i postawy społeczeństwa oraz wypowiedzi niektórych czołowych niemieckich polityków wzmacniają nienawiść do tej społeczności i stanowią pożywkę dla ideologii i postępowania neonazistów wobec niej.

Dyskryminacja społeczności romskiej jest skierowana głównie do Romów przybyłych w ostatnim ćwierćwieczu do RFN. Niemniej jednak cała społeczność romska żyjąca w Niemczech, bez rozróżnienia jej statusu prawnego, jest uważana za obcych a jej członkowie czy grupy atakowani są w różny sposób przez neonazistów i innych zwolenników skrajnej prawicy. Dyskryminacja wobec Sinti i Romów stygmatyzuje tę społeczność. Poza tym wśród zintegrowanej części jej członków ze społeczeństwem większościowym istnieje strach przed wykluczeniem i dyskryminacją. Z tego powodu część tych osób nie przyznaje się do swojego pochodzenia.

Organizacja dachowa – Centralna Rada Niemieckich Sinti i Romów będąc przedstawicielką interesów niemieckiej społeczności romskiej, reaguje na wszystkie negatywne zjawiska dotyczące Sinti i Romów i stara się zapobiegać wszelkim aktom ksenofobii, dyskryminacji i przemocy wobec całej społeczności romskiej żyjącej w Niemczech – nie tylko członków mniejszości narodowej w tym kraju, ale także przybyłych w ostatnich dziesięcioleciach Romów z Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów. Stoi ona w obronie i walczy o prawa także romskich imigrantów i azylantów, w tym m.in. o prawa otrzymania przez uciekinierów azylu w Niemczech.

Aby rozwiązać problem rasistowski wobec Sinti i Romów, ale także innych nacji, społeczeństwo większościowe oraz władze państwowe powinny szybko reagować i zapobiegać temu zjawisku. Surowe karanie

członków skrajnej prawicy (i nie tylko) dokonujących aktów przemocy oraz sama delegalizacja partii skrajnej prawicy i powiązanych z nimi grup czy organizacji, jest jak najbardziej zasadna, niemniej jednak stanowi to tylko półśrodek. Społeczeństwo większościowe powinno lepiej poznać historię i kulturę Sinti i Romów oraz im pomóc w ich problemach. Trzeba podkreślić, że stanowią oni nie tylko część niemieckiego, ale i europejskiego społeczeństwa. Pomoc w integracji społecznej Sinti i Romom (i tym uznanym za mniejszość narodową, jak również azylantom i imigrantom) jest nie tylko obowiązkiem humanitarnym, ale również czynnikiem wpływającym na stabilność społeczną i ograniczenie problemów społecznych w kraju. Następnie trzeba gruntownie zbadać zjawisko antycyganizmu wśród niemieckiego społeczeństwa oraz zwalczać uprzedzenia wśród niego wobec społeczności romskiej. Należy usuwać uprzedzenia oraz nim zapobiegać nie tylko na płaszczyźnie międzyludzkiej, ale także na niwie politycznej, państwowej, medialnej. W tym przypadku szczególnie politycy i mass media powinni być przykładem dla społeczeństwa. Wtedy to poparcie dla partii skrajnej prawicy znacznie spadnie, a ataki przemocy będą należeć do rzadkości lub w ogóle do nich nie będzie dochodzić.

Paweł Popieliński

Rozdział IX

Antycyganizm prawicowych ekstremistów – propaganda partii politycznych i przemoc

Wstęp

Dla prawicowych ekstremistów w Republice Czeskiej jednym z najważniejszych tematów jest tzw. problem romski. W porównaniu z podobnymi podmiotami działającymi w wielu innych krajach europejskich czeskie skrajnie prawicowe partie polityczne od dłuższego czasu (z wyjątkiem lat 90. ubiegłego wieku) nie notują sukcesów. Jednak przy akcjach antycygańskich udaje im się dotrzeć do części opinii publicznej. Odnotowano wiele aktów przemocy popełnionych przez prawicowych ekstremistów wobec Romów, które w licznych przypadkach skończyły się śmiercią czy też ciężkimi obrażeniami ofiar. Celem niniejszego rozdziału jest zidentyfikowanie i analiza głównych trendów rozwojowych w antycygańskiej propagandzie i w działalności przestępczej prawicowych ekstremistów wobec mniejszości romskiej.

Tradycje przemocy i propagandy antyromskiej do upadku komunizmu

Już od czasów monarchii habsburskiej Romowie żyjący na obszarze współczesnej Republiki Czeskiej narażeni byli na represje. Z kolei w międzywojennej Republice Czechosłowackiej przyjęta została ustawa o wędrownych Cyganach nr 117/1927 z 15 VII 1927 r. (zákon o potulných cikánech). Represje nasiliły się w czasie istnienia Drugiej

Republiki (w latach 1938-1939) a ich szczyt miał miejsce w Protektoracie Czech i Moraw, kiedy to działania okupanta niemieckiego doprowadziły do ludobójstwa Romów, w którym udział miały także władze protektoratu¹. Drastyczne środki wobec Romów – w ówczesnej terminologii Cyganów – były przyjmowane również w okresie reżimu komunistycznego, głównie w dziedzinie walki z przestępczością².

Do początku lat 80. ubiegłego wieku represje i przemoc wobec mniejszości romskiej nie były domeną radykalnych pod względem ideologicznym, rodzimych nurtów politycznych, choć w czasie Drugiej Republiki widoczne były wpływy ugrupowań prawicowo-autorytarnych, a w czasie protektoratu – wpływy nazizmu. Aż do lat 80. polityka antyromska nie była jednak instrumentem politycznej propagandy³. Przemoc antycygańska była bądź inicjowana i realizowana przez państwo, bądź chodziło o niezadowolenie społeczne *ad hoc* na poziomie lokalnym.

Od początku lat 80. dochodzi jednak do zmiany, a to wskutek przenikania młodzieżowych subkultur rasistowskich na terytorium czechosłowackie. Początkowo był to nazi-punks⁴, a od połowy omawianej dekady rasistowscy skinheadzi. Ci atakowali zarówno zagranicznych studentów i pracowników (Arabów, Wietnamczyków itp.), jak i Romów. Antyromskie incydenty związane były także z młodzieżowymi gangami bez zauważalnej przynależności do wymienionych subkultur i były pozbawione wyraźnej strategii oraz politycznego charakteru. Wyjątek stanowiły teksty niektórych grup muzycznych, wówczas paradoksalnie przede wszystkim punkowych, dopiero stopniowo główna część punku w Czechach odcięła się od rasizmu⁵.

Rasistowska przemoc wobec Romów w latach 90. XX stulecia

Najwięcej ofiar antyromska przemoc pochłonęła w latach 90. XX w. Jej głównymi sprawcami byli rasistowscy skinheadzi, w wielu przypadkach jednak uczestniczyli w nim nieprzynależący do subkultur młodzi i starsi ludzie o antyromskich uprzedzeniach. Skinheadzi reprezento-

¹ C. Nečas. *Romové v České republice včera a dnes*, Olomouc 1999, s. 60-83.

² T. Zapletal, *Romové v materiálech bezpečnostních složek (1945–1989)*, Brno 2010. Praca magisterska napisana pod kierunkiem Tomáša Dvořáka, <http://is.muni.cz> (2 II 2012).

³ Na przykład faszystyci w Pierwszej Republice poruszali temat antysemityzmu, antykomunizmu czy antyniemieckości, ale nie antycyganizmu.

⁴ Nurt punku pozostający pod wpływem nazizmu.

⁵ M. Mareš. *Pravicový extremismus a radikalismus v České republice*, Brno 2003, s. 438-439.

wali różne nurty ideologiczne: od czeskich kalikstynów, nawiązujących do tradycji XV-wiecznego husytyzmu, przez „czeskich faszystów”, odwołujących się do tradycji faszystów z okresu Pierwszej Republiki, aż po neonazistów, spadkobierców tradycji kolaboracji z nazistowskimi Niemcami lub nazizmu sudecko-niemieckiego. Obok Romów ofiarami przemocy stawali się także cudzoziemcy. Jest przy tym paradoksalne, że ofiarą pierwszego aktu przemocy o podłożu rasistowskim z roku 1990 był turecki kierowca ciężarówki, którego grupa punków i skinheadów wzięła za Roma⁶.

Już wiosną 1990 r. nadzwyczajna fala przemocy w województwie północnoczeskim wymagała szczególnej uwagi służb bezpieczeństwa. W następnej dekadzie doszło do kilku potyczek między wielkimi grupami Romów i skinheadów, niejednokrotnie z użyciem broni niepalnej i różnych improwizowanych rodzajów broni, tj. kilofów, tasaków itp. Do takich potyczek zaliczyć można tę w miejscowości Broumov w 1995 r., w której po obu stronach byli ranni.

Największym jednak problemem były zabójstwa na tle rasowym. W latach 90. rasistowscy aktywiści zamordowali prawdopodobnie piętnastu Romów, lecz należy pamiętać, iż nie wszystkie tego typu przypadki uznano za zabójstwa. W roku 1991 grupa „zwykłych obywateli” podczas linczu dokonanego na rodzinie romskiej w Lipkově koło Klatova zamordowała 21-letniego Emila Bendíka. W tym samym roku skinhead zamordował 6-letniego Roma Radka Rudolfa. Z kolei w roku 1993 w Písku, podczas karnej ekspedycji przeciw Romom utopiony został 17-letni Rom Tibor Danihel. Skinheadzi zagnali wówczas grupę młodych Romów do rzeki i rzucali w nich kamieniami. W miejscowości Žďár nad Sázavą w 1995 r. zmordowano natomiast broniącego rodzinnego domu przed atakiem grupy skinheadów Tibora Berkę. Dwa lata później po ataku skinheadów w Ostrawie, w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach zmarł Rom Milan Lacko. Niewątpliwie ostatnim tego typu zdarzeniem w latach 90. XX w. było morderstwo Roma Oty Obsolona w Svitavách, dokonane w 2000 r.⁷ Skazany za nie został neo-nazistowski aktywista Vlastimil Pechanec, którego bezpośredni udział w morderstwie i wina budzi jednak wątpliwości, również wśród osób niezwiązanych z prawicowymi ekstremistami. Rokrocznie w Svitavách odbywają się pochody wsparcia dla V. Pechanca.

⁶ *Ibidem*, s. 430.

⁷ *Ibidem*, s. 430-431.

Przypadków zakończonych śmiercią było oczywiście więcej. Część ataków zakończyła się zranieniem lub przynajmniej wywołała strach w romskiej społeczności. Częstym elementem taktyki przy incydentach antyromskich stały się podpalenia z wykorzystaniem płonących butelek (tzw. koktajli Mołotowa). Tego typu akcje stały się coraz powszechniejsze zwłaszcza w północnych Czechach – w województwie libereckim oraz na Śląsku i północnych Morawach. W miejscowościach Tanvald i Bruntál doszło także do podpalania ofiar. W miejscowości Plavech koło Jablonca nad Nysą przy ataku na dom zamieszkały przez romską rodzinę wykorzystano materiał wybuchowy. Tutaj niestety nie udało się znaleźć sprawców, dlatego nie można jednoznacznie stwierdzić, że stała za tym skrajna prawica⁸. Antyromskie motywy i przemoc były także często obecne w utworach muzycznych grup *white power*.

Stowarzyszenie dla Republiki – Republikańska Partia Czechosłowacka jako partia antyromska

Najbardziej znanym pravicowo-ekstremistycznym ugrupowaniem lat 90. ubiegłego stulecia było Stowarzyszenie dla Republiki – Republikańska Partia Czechosłowacka (Sdružení pro republiku – Republikánská strana Československa, SPR-RSČ). Powstało w 1990 r., a jej przewodniczącym i najbardziej znaną postacią był Miroslav Sládek. W latach 1992-1998 SPR-RSČ miało swoich przedstawicieli w parlamencie: od 1992 r. 14 mandatów w Czeskiej Radzie Narodowej (Česká národní rada, ČNR) i potem w Izbie Poselskiej Parlamentu Republiki Czeskiej (Poslanecká sněmovna, PS), choć kilku posłów opuściło partię. Z kolei w latach 1996-1998 dysponowała 18 mandatami. Jej sukcesy wyborcze w latach 90. XX w. przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Poparcie wyborcze dla ugrupowania Stowarzyszenie dla Republiki – Republikańska Partia Czechosłowacka.

1990		1992		1996		1998	
72048	1,00%	387026	5,98%	485072	8,01%	232965	3,90%

Legenda: W 1990 r. Stowarzyszenie dla Republiki – Republikańska Partia Czechosłowacka stratowała do wyborów do Czeskiej Rady Narodowej w koalicji z Ogólnonarodową Partią Demokratyczną (Všelidová demokratická strana).

Źródło: <http://www.volby.cz> (31 VIII 2013).

Partia zaczęła kształtować swój polityczny wizerunek przede wszystkim poprzez odrzucenie nowych polistopadowych elit i silny

⁸ M. Mareš, *Terorismus v ČR*, Brno 2005, s. 176-177.

antykomunizm. Z czasem doszła silna antyniemieckość i niechęć wobec Romów. Zdaniem niektórych autorów właśnie antycygańskość doprowadziła ugrupowanie M. Sládka do sukcesów wyborczych w 1992 r. i ich powtórzenia cztery lata później⁹. Partia promowała instytucje prawa swojszczyzny (*domovské právo*)¹⁰, które miało rozwiązać problem „przestępczości cygańskiej populacji”¹¹.

W roku 1996 Miroslav Sládek ogłosił w Izbie Poselskiej, jakoby sły-szał opinię, że „Cyganie powinni być pociągnięci do odpowiedzialności karnej już od narodzin, ponieważ praktycznie to jest już ich największe przestępstwo”¹². Jest to najbardziej znana antyromska wypowiedź przewodniczącego SPR-RSČ. Wiele rasistowskich antyromskich opinii pojawiło się na łamach partyjnego tygodnika „Republika”, przede wszystkim autorstwa jego redaktora i pośła Josefa Krejsy¹³.

W powszechnej opinii SPR-RSČ nie była jednak bezpośrednio łą-czona ze stosującymi przemoc grupami rasistowskich skinheadów, przeprowadzających ataki na Romów. Nie posiadała również własnych organizacji paramilitarnych. Powiązania z radykalnymi środowiskami, w tym odpowiedzialnymi za antyromskie ataki, było jednak charakterystyczne dla młodzieżowej organizacji Młodzież Republikańska (Republikánská mládež, RM), zarejestrowanej jako stowarzyszenie obywatelskie. W 2002 r. została ona rozwiązana, a jednym z powodów było nawoływanie do „rozwiązania kwestii nieprzystosowanych grup etnicznych”, za których przykład podawało Cyganów – poprzez ponowne wprowadzenie prawa swojszczyzny¹⁴.

Partia Narodowa jako partia antyromska

W wyborach w 1998 r. SPR-RSČ nie odnotowało sukcesu i ugrupowanie wpadło w kłopoty, w tym finansowe, w rezultacie których została ogłoszona jego upadłość. Następcom omawianego ugrupowania – Republikanom Miroslava Sládka (Republikáne Miroslava Sládka, RMS) nie udało się już odzyskać utraconych głosów wyborców. Miej-

⁹ A. Gjuríčová, M. Kopeček, P. Roubal, J. Suk, T. Zahradníček, *Rozdělení minulostí. Vytváření politických identit v České republice po roce 1989*, Praha 2011, s. 337.

¹⁰ Chodzi o instytucję prawa, która na ziemiach czeskich pojawiła się z XIX, a zlikwidowana została dopiero w połowie XX wieku, oznaczającą przynależność do gminy.

¹¹ *Volební program Sdružení pro Republiku – Republikánské strany Československa*, Praha 1992.

¹² *Protokol ze 3. veřejného slyšení Senátu PČR – příloha*, <http://www.senat.cz> (31 VII 2013).

¹³ Jego bratanek grał w skinheadzkiej grupie white power – „Vlajka”.

¹⁴ P. Černý, *Právní ochrana před extremismem*, Praha 2008, s. 109.

sce po SPR-RSČ usiłowało zająć szereg podmiotów, które powstawały na ogół z połączenia ugrupowań utworzonych przez byłych członków poszczególnych nurtów ideowych subkultury skinheadów lub grup oderwanych od SPR-RSČ. W latach 2000-2002 pojawił się projekt Narodowego Bloku Społecznego (Národně sociální blok, NSB), z którego wyłoniła się marginalna Prawa Alternatywa (Pravá alternativa, PA). Wszystkie te ugrupowania lansowały poglądy o wydzwiku antyromskim.

W połowie pierwszej dekady naszego stulecia antyromską retoryką przykuwała uwagę mediów przede wszystkim zarejestrowana w 2002 r. Partia Narodowa (Národní strana, NS). Na jej czele stała młoda ekonomistka i studentka politologicznych studiów doktoranckich Petra Edelmannová, jednak ugrupowanie pozostawało także pod wyraźnym wpływem jego założyciela Pavla Sedláčka. Partia odnotowywała raczej profity w agenda setting i w medialnej prezentacji, co nie przekładało się jednak na sukcesy wyborcze. W żadnych nie uzyskała więcej niż pół punktu procentowego głosów w skali całego kraju¹⁵.

Jej pierwszym wyraźnym „medialnym uderzeniem” z antyromskimi wątkami stał się przypadek Lety. W miejscu, w którym w okresie II wojny światowej był romski obóz koncentracyjny znajduje się obecnie chlewnia. Romskie organizacje od dłuższego czasu czynią starania o jej usunięcie. W pobliżu terenu chlewni został wybudowany pomnik romskich ofiar obozu. Partia Narodowa w 2006 r. na to miejsce przywoziła kamień z napisem „ofiarom”, co w podanym kontekście zrozumiane zostało jako prowokacja. Omawiane ugrupowanie miało również antyromskie spoty wyborcze, a emisji jednego z nich Czeska Telewizja odmówiła w 2009 r. Ponadto członek Partii Narodowej Jiří Gaudin był autorem broszury „Ostateczne rozwiązanie kwestii cygańskiej” za co został skazany z paragrafu dotyczącego nawoływania do nienawiści rasowej¹⁶.

Tabela 2. Czyny karalne, których podłoże stanowiła nienawiść do Romów (według danych za 2011 r.)

L.p.	Województwo (kraj)	§ 145	§ 146	§ 228	§ 352	§ 353	§ 355	§ 356	§ 358	§ 403	§ 404	§ 405	Σ
1	Praga	-	3	-	2	-	2	2	-	-	1	-	10

¹⁵ M. Mareš. *Czech extreme right parties an unsuccessful story*, „Communist and Post-Communist Studies”, 2011, vol. 44, s. 283-298.

¹⁶ J. Smolík, *Národní strana v kontextu krajní pravice 2003-2012*, Brno 2012, s. 212.

2	Południowoczeskie	-	-	-	1	-	-	2	-	-	1	-	4
3	Pilznieńskie	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1
4	Usteckie	-	-	-	1	-	2	1	-	-	7	3	13
5	Kralovohradeckie	-	1	-	-	1	2	1	-	-	-	-	5
6	Południowomorawskie	-	1	2	3	-	1	1	1	1	8	-	17
7	Morawskośląskie	-	-	1	-	-	2	-	-	-	-	-	3
8	Ołomunieckie	1	2	-	1	-	3	-	-	-	-	-	7
9	Zlińskie	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-	-	2
10	Vysoczyna	-	-	-	-	-	1	-	-	-	1	-	1
11	Pardubickie	-	-	-	-	-	1	-	-	-	-	-	1
12	Karlowarskie	-	-	-	-	-	2	-	-	-	-	-	2
Σ		1	7	3	11	1	16	7	1	1	18	3	69

Legenda: § 145 Kodeksu Karnego Republiki Czeskiej (dalej: KK) – ciężkie uszkodzenie ciała; § 146 KK – uszkodzenie ciała; § 228 KK – uszkodzenie mienia; § 352 KK – przemoc wobec grupy obywateli i jednostek; § 353 KK – niebezpieczne pogrożki; § 356 KK – nawoływanie do nienawiści wobec grupy osób lub do ograniczania ich praw i wolności; § 358 KK – zakłócanie porządku; § 403 KK – założenie, wspieranie i propagowanie ruchów dążących do naruszenia praw i wolności człowieka; § 404 KK – sympatyzowanie z ruchami dążącymi do naruszenia praw i wolności człowieka; § 405 KK – negowanie, kwestionowanie, pochwalanie i usprawiedliwianie ludobójstwa.

Źródło: *Trestné činy motivované nenávisťou vůči Romům v roce 2011*, <http://www.mvcr.cz> (31 VIII 2013).

W 2007 r. powstała afiliowana przy Partii Narodowej organizacja o charakterze paramilitarnym – Gwardia Narodowa (Národní garda, NG), ewidentnie wzorująca się na wówczas mocno w Europie medializowanej Gwardii Węgierskiej. Gwardia Narodowa nawiązując do tradycji husyckiej organizowała tzw. spanilé jízdy¹⁷, podczas których Partia Narodowa badała sytuację w miejscach, gdzie występują problemy z Romami. Organizacja ta nigdy nie zyskała większego znaczenia. Jej niewątpliwie najbardziej znaną akcją stało się patrolowanie okolic szkoły podstawowej w Karlovych Varach w 2008 r., gdzie dochodziło do ataków romskich gangów dziecięcych na miejscowe dzieci czeskie¹⁸. Również partii nie udało się jednak zyskać większej popularności, a od końca 2009 r. przestała być aktywna na jakimkolwiek forum.

¹⁷ W ten sposób nazywano zbrojne wyprawy husytów za granicę. W Polsce określano je przede wszystkim jako rejsy husyckie (przyp. – tłum.)

¹⁸ M. Kucera, *Les violences contre les Roms en République Tchèque*, „Revue des Sciences Sociales” 2011, vol. 39, s. 102-113.

Sąd nakazał jej rozwiązanie (podobnie jak wcześniej SPR-RSČ) w roku 2013 z powodu nieskładania obowiązkowych corocznych sprawozdań finansowych¹⁹.

Partia Robotnicza i jej następczyni

W tym czasie miejsce hegemonia na skrajnie prawicowej scenie politycznej zajęła Partia Robotnicza (Dělnická strana, DS), która powstała w 2002 r. w wyniku secesji w ugrupowaniu Republikanie Miroslava Sládka. Kilku bardziej znaczących członków partii było niezadowolonych z przywództwa Sládka i założyło partię Nowa Siła (Nová síla, NS), przemianowaną wkrótce po powstaniu na Partię Robotniczą. W 2003 r. na jej czele stanął Tomáš Vandas²⁰.

Partia Robotnicza długo zajmowała pozycję marginalną i nie była szerzej znana nawet w środowisku skrajnej prawicy. Zmiana nastąpiła w 2007 r., kiedy zacieśniła współpracę z Narodowym Oporem (Národní odpor, NO), najbardziej znaną neonazistowską, niezarejestrowaną organizacją, która powstała w 1999 r., i z powstającymi wówczas Niezależnymi Nacjonalistami (Autonomní nacionalisty, AN). Wymienione organizacje zabezpieczyły bazę członkowską, co umożliwiło rozwinięcie aktywności publicznej. Jednak poparcie wyborcze omawianego ugrupowania oscylowało zaledwie w okolicach jednego punktu procentowego w skali kraju²¹.

Na początku 2008 r. Partia Robotnicza utworzyła własną organizację paramilitarną – Korpus Ochronny Partii Robotniczej (Ochranné sbory Dělnické strany, OS DS), której członkowie udali się w październiku z tego roku w celu „monitorowania przestępczości” do osady Janov nieopodal Litvínova. Tu oczekiwała na nich grupa Romów, atakując ich, głównie słownie. Następnie miały miejsce w mieście dwie wielkie antyromskie demonstracje, w których uczestniczyli niezależni nacjonałiści, działacze Narodowego Oporu i członkowie futbolowych gangów chuligańskich. Manifestacje wspierali słownie również „zwykli” mieszkańcy. Doszło do starć z policją, która zapobiegła spotkaniu

¹⁹ Soud rozpustil dvě protiromské strany: SPR-RSČ a Národní stranu, <http://www.romea.cz> (31 VII 2013).

²⁰ M. Mareš, *Gewalt und Ideologie. Rechtsextremismus in Tschechien*. „Osteuropa” 2010, vol. 60, s. 33-50.

²¹ M. Bastl, M. Mareš, J. Smolík, P. Vejvodová, *Krajní pravice a krajní levice v ČR*, Praha 2011, s. 162-168.

pravicowych ekstremistów z przygotowanymi do obrony Romami. W środowisku pravicowo-ekstremistycznym narodził się jednak pielęgnowany mit „bitwy o Janov”²².

Na początku 2009 r. w północnych Czechach doszło do kilku demonstracji w sąsiedztwie Romów, w których uczestniczył Korpus Ochronny Partii Robotniczej. Wywołało to protesty miejscowej ludności romskiej²³. Kolejna antyromska demonstracja z udziałem szeregu działaczy DS miała miejsce w kwietniu 2009 r. w miejscowości Přerov. Po janowskich wydarzeniach Partii Robotniczej groziło rozwiązanie, lecz źle napisany wniosek rządu nie został zaakceptowany przez Najwyższy Sąd Administracyjny. Na początku 2010 r. nowy rząd przygotował kolejny wniosek i tym razem odnotował sukces. Partia Robotnicza została rozwiązana a potwierdził to Sąd Konstytucyjny. Antycyganizm i propagowanie antyromskiej przemocy stanowiły ważny argument w uzasadnieniu zakazu działalności partii²⁴.

Członkowie DS przeszli wówczas do Robotniczej Partii Sprawiedliwości Społecznej (Dělnická strana sociální spravedlnosti, DSSS), ugrupowania przygotowanego na wypadek zakazu działalności DS, które powstało wcześniej, już bowiem w 2004 r., ale pod inną nazwą i innym profilem ideowym. DSSS z Tomášem Vandasem na czele obecnie wyraźnie akcentuje zdecydowane rozwiązanie problemu romskiego. Podobnie zresztą jak jej młodzieżowa organizacja Młodzież Robotnicza (Dělnická mládež), która powstała w 2009 r. jako obywatelskie stowarzyszenie bliskie Partii Robotniczej. Sukcesy wyborcze DSSS kształtują się na ogół na podobnym poziomie jak DS, ewentualnie są nieco wyższe, lecz i tak niewystarczające na zdobycia reprezentacji w parlamencie czy we władzach lokalnych²⁵.

Przypadek Vítkova i załączki terroryzmu antyromskiego

W roku 2009 miało miejsce wydarzenie, które wyraźnie zdynamizowało działania państwa wymierzone w ekstremizm pravicowy, przede wszystkim zaś mające na celu rozwiązanie Partii Robotniczej.

²² G. Mayer, B. Odehnal, *Aufmarsch. Die rechte Gefahr aus Osteuropa*, St. Pölten – Salzburg 2010, s. 110-112.

²³ Do drobnych starć doszło np. w miejscowości Krupka.

²⁴ M. Mareš, *Czech Militant Democracy in Action: Dissolution of the Workers' Party and the Wider Context of This Act*, „East European Politics and Societies” 2012, vol. 26, s. 33-55.

²⁵ F. Ferger, *Tschechische Neonazis. Ursachen rechter Einstellungen und faschistische Semantiken in Zeiten schnellen sozialen Wandels*, Stuttgart 2011, s. 236.

Chodzi o podpalenie w mieście Vítkov. W nocy z 18 na 19 IV 2009 r. w tym śląskim mieście czterej napastnicy wywodzący się ze środowisk neonazistowskich napadli na dom zamieszkiwany przez romską rodzinę. Podczas ataku ciężkich oparzeń doznała 2-letnia dziewczynka. Napastnicy zostali później skazani na ciężkie kary pozbawienia wolności za próbę zabójstwa. Nie był to przy tym pierwszy taki przypadek w regionie. Seria popaleń mieszkań romskich miała tu miejsce już w roku 2007, ale ich sprawcy pozostali nieznanymi. Napastnicy z Vítkova brali udział w akcjach DS, a dwa tygodnie przed atakiem uczestniczyli także w wielkiej antyromskiej demonstracji w Přerovie. Działali jednak samodzielnie, a wpływ struktur partyjnych na ich czyn nie został udowodniony²⁶.

W drugiej połowie pierwszej dekady XXI w. na terytorium Republiki Czeskiej, przede wszystkim zaś w południowych Czechach, działała neonazistowska organizacja White Justice. Propagowała ataki terrorystyczne wymierzone w różne grupy „wrogów”, w tym w Romów. Kilku jej członków uczestniczyło w brutalnych wyprawach do Benešova, podczas których zostali pobici Romowie i członkowie młodzieży alternatywnej. W 2009 r. interwencja policji pozwoliła na rozbitcie grupy²⁷.

W Republice Czeskiej miały także miejsce kolejne popalenia. I tak na przykład w 2011 r. w Býchorach w środkowych Czechach grupa młodzieży wrzuciła do romskiego mieszkania pochodnię, która jednakże nie wywołała poważniejszych szkód. Uczestnicy ataku zostali skazani na kary pozbawienia wolności w zawieszeniu²⁸. Z kolei w roku 2012 dokonano napaści na zamieszkiwane głównie przez Romów schronisko w mieście Aš. Policja łączyła ten przypadek z działalnością organizacji Combat 18, jednakże nie odbył się jeszcze proces sądowy w tej sprawie i nie skazano winnych²⁹. Ryzyko podobnych ataków istnieje także w przyszłości, włącznie z transformacją w systematyczne kampanie terrorystyczne. Choć warto nadmienić, że żaden z dotychczasowych ataków nie został prawnie potraktowany jako terrorystyczny!

²⁶ M. Mareš, *Gewalt...*, *op.cit.*, s. 46.

²⁷ Idem, *Paramilitarismus v České republice*, Brno 2012, s. 170-171.

²⁸ *Trest pro žháře z Býchor zmírněn na podmínku, přiznána nemožetková újma napadeným*, <http://www.romea.cz> (31 VII 2013).

²⁹ *Zpráva o extremismu na území České republiky v roce 2012*, Praha 2013, s. 19, <http://www.mvcr.cz> (31 VII 2013).

Niepokoje etniczne

Charakterystycznym antyromskim zjawiskiem ostatnich lat w Republice Czeskiej stały się antyromskie niepokoje etniczne. Z reguły mechanizmem wyzwalającym jest przestępstwo, czy to w rzeczywistości, czy jedynie rzekomo popełnione przez osoby należące do mniejszości romskiej. Następują masowe demonstracje, w których uczestniczą prawicowi ekstremiści, lecz ich protestacyjną aktywność coraz bardziej otwarcie wspierają również „zwykli obywatele” miejscowości, w których dochodzi do niepokoju.

Latem 2011 r. miały miejsce jak do tej pory największe niepokoje w powiecie szlunkowskim. Mechanizmem wyzwalającym był atak kilku uzbrojonych w maczety Romów na obsługę baru w miejscowości Nový Bor, i następująca po nim bójka dwóch grup młodzieżowych w pobliskim Rumburku, przez wielu mieszkańców regionu także interpretowana jako romska agresja. Nastąpiła fala demonstracji, organizowanych przez różne podmioty, włącznie z DSSS. Podczas wielu z nich miały miejsce próby przełamania policyjnych kordonów i ataków na romskie mieszkania, uniemożliwione przez policję³⁰.

W kwietniu 2012 r. 16-latek z południowomorawskiego Břeclavia oświadczył, że grupa Romów napadła go i zraniła. Konieczna okazała się operacja nerki. Już wcześniej dochodziło w mieście do aktów przemocy, których sprawcami byli Romowie, co skutkowało masowym uczestnictwem w organizowanych przez Młodzież Robotniczą demonstracjach antyromskich. Pojawiły się także próby ataków na romskie domy. Sytuacja się uspokoiła kiedy wyszło na jaw, iż 16-latek wymyślił całą historię, aby zataić, że doznał obrażeń podczas niebezpiecznego pisywania się przed kolegami³¹.

Latem bieżącego roku miały miejsce podobne niepokoje w północnoczeskim Duchovie po tym jak grupa Romów z miejscowego, sprawiającego problemy klanu, brutalnie pobiła kilku etnicznych Czechów. W masowej demonstracji 22 VI 2013 r. uczestniczyło ok. tysiąca osób. Kilka dni później w Czeskich Budziejowicach wybuchły niepokoje, po tym jak grupa Romów po kłótni na placu zabaw rzekomo zraniła ciężarną Czeszkę. Niepokoje trwały trzy dni i w dużej liczbie przyłączyli się

³⁰ M. Kučera, M. Mareš, *Etnické nepokoje*, [in:] M. Mareš, J. Šelešovský (red.), *Krizový management. Případové bezpečnostní studie*, Praha 2013 (w druku).

³¹ *Ibidem*.

do nich, obok prawicowych ekstremistów i futbolowych chuliganów, także mieszkańcy³².

Burzliwą sytuację próbowała następnie wykorzystać nowopowstająca Demokratyczna Partia Pracujących (Demokratická strana pracujících, DSP), która wyodrębniła się z DSSS na początku 2013 r. i jej afiliowana organizacja Czeskie Lwy (Čeští lvi). Ta ostatnia zapowiedziała tzw. Lions tour 2013, podczas którego zamierzano zorganizować serię demonstracji w problemowych, z punktu widzenia stosunków międzyetnicznych, miejscowościach Republiki Czeskiej³³.

Zakończenie

Antyromska przemoc i propaganda są w Republice Czeskiej istotną częścią prawicowego ekstremizmu. W latach 90. XX w. miała miejsce fala przemocy o rasistowskim podłożu, w tym samym czasie, kiedy sukcesy wyborcze odnotowywało Stowarzyszenie na Rzecz Republiki – Republikańska Partia Czechosłowacji. Pomimo pewnych powiązań wówczas nie łączono jednak tego ugrupowania z aktami. W drugiej połowie pierwszej dekady XXI w. pojawiły się o wiele silniejsze związki między polityką partyjną a działalnością grup paramilitarnych i etnicznymi brutalnymi niepokojami. Poza tym można było zaobserwować akty przemocy, a w niektórych z nich odnaleźć cechy antyromskiego terroryzmu, choć tak nie były one prawnie ocenione. Wobec Romów popełniane są także różnego rodzaju czynny przestępstwa (patrz: tabela 2), które nie muszą być w sposób bezpośredni związane z działalnością zorganizowanych struktur ekstremistycznych. Jednakże antyromska przemoc przyczynia się obecnie do zwiększenia napięć międzyetnicznych w Republice Czeskiej, które zawierają w sobie znaczny potencjał ryzyka na przyszłość.

Miroslav Mareš
(z języka czeskiego tłumaczyła Elżbieta Szyszlak)

³² Informace BIS o vývoji na extremistické scéně ve 2. čtvrtletí roku 2013, <http://www.bis.cz> (31 VII 2013).

³³ M. Mareš, *Extrémne léto v Česku, 2013*, <http://komentare.sme.sk> (31 VII 2013).

Bezpieczeństwo społeczne

Rozdział X

Migracje Romów w Europie w przeszłości i obecnie: ciągłość czy zmiana?

Wstęp

Temat Romów w Europie pojawia się obecnie często w kontekście migracji obywateli nowych państw członkowskich do krajów „starej” Unii i ich reakcji. Jednym z szeroko komentowanym ostatnio w mediach przypadków jest obecność rumuńskich Romów we Francji i działania podejmowane przez władze tego kraju w celu ich wydalenia. Problem ten stał się przedmiotem bardzo żywych dyskusji, także w związku z faktem, że grupa, do których poczynania władz francuskich były adresowane to obywatele Unii Europejskiej, chronieni nie tylko zapisami prawa międzynarodowego odnoszącymi się do praw człowieka, ale także prawodawstwem unijnym mówiącym o swobodzie przemieszczania się obywateli UE w jej granicach. Przypadek ten wymaga postawienia pytania, na ile – w związku ze współczesnymi uwarunkowaniami prawno-politycznymi w Europie – przemieszczenia się grup romskich w obrębie Unii wpisują się w schemat migracji poakcesyjnych obywateli nowych państw członkowskich i współczesnej mobilności europejskiej? Co więcej, w jakim stopniu przemieszczanie się jest nadal cechą kultury i stylu życia Romów? Oraz, jaka jest reakcja państw przyjmujących na obecność cudzoziemskich grup romskich na swoim terytorium?

Oglądając zdjęcia w prasie czy relacje w telewizji pokazujące romskie osiedla – zbudowane ze znalezionych materiałów i odpadów, ich

mieszkańców siedzących na ziemi przed prowizorycznymi zabudowaniami lub żebrzących na ulicach europejskich miast, ma się wrażenie, że w życiu tych społeczności niewiele się zmieniło, że takie obrazy równie dobrze mogą przedstawiać ich egzystencję przed stu laty, jak i obecnie. Jednocześnie reakcję władz państw docelowych, jak i mediów, i opinii publicznej na obecność cudzoziemskich grup romskich można opisać jako co najmniej niechętną, co także wpisuje się w długą historię wrogości wobec Romów na przestrzeni wieków. Pomimo tych zauważanych podobieństw, należy pamiętać, że w porównaniu z przeszłością, diametralnie zmienił się kontekst i uwarunkowania zewnętrzne. Pomimo otwartych granic w obrębie zjednoczonej Europy i wszelkich ułatwień w przekraczaniu granic oraz swobody przemieszczania się obywateli krajów europejskich, restrykcje dotyczące posiadanych dokumentów, legalności statusu pobytowego, zatrudnienia i możliwości korzystania z systemu socjalnego są bardziej sformalizowane niż kiedykolwiek wcześniej, co powoduje, że państwa mają potencjalnie więcej narzędzi i możliwości kontroli nad przepływem ludności, łącznie z polityką prowadzącą do wydalenia cudzoziemców ze swojego terytorium.

Poniższy rozdział składa się z kilku części. W pierwszej przedstawiony zostanie w zarysie kontekst historyczny przemieszczeń się ludności romskiej i reakcji państw na te procesy. Romski nomadyzm traktowany jest w literaturze jako głęboko zakorzeniona cecha kulturowa tej grupy etnicznej (a przynajmniej jej części), a z drugiej strony jako strategia ekonomiczna pozwalająca na zarobek i utrzymanie się z tradycyjnych zawodów, jak handel, wróżbiarstwo czy muzykowanie. Część druga dotyczy będzie podsumowania dostępnej wiedzy w zakresie procesów przemieszczeń się społeczności romskich w przestrzeni międzynarodowej (do innych krajów) w okresie rozszerzenia się UE na wschód Europy, które nastąpiło w ciągu ostatniej dekady. Trzecia część poświęcona będzie reakcji państw narodowych na obecność cudzoziemskich grup romskich na swoim terytorium oraz organizacji międzynarodowych ze szczególnym uwzględnieniem przypadku Francji.

Pytanie zawarte w tytule odnosi się do hipotezy, że procesy przemieszczeń się społeczności romskich we współczesnej Europie, jak i reakcja państw przyjmujących na obecność Romów pochodzących z innych państw (w sensie formalnym będących cudzoziemcami) mają

miejsce w zupełnie innej rzeczywistości prawno-politycznej niż miało to miejsce w przeszłości. Migracje romskie mające miejsce obecnie można wpisać w schemat migracji poakcesyjnych obywateli nowych krajów członkowskich. Łączy ich nie tylko fakt posiadania określonych uprawnień (i obowiązków) jako obywateli UE, ale także główna motywacja do zmiany kraju zamieszkania – poszukiwanie lepszego miejsca do życia, co jest uniwersalnym powodem migracji ludzi od zarania dziejów. Próba takiego właśnie spojrzenia na migracje społeczności romskich w obecnej Europie – wpisania ich w szerszy kontekst współczesnych migracji w ogóle – zostanie podjęta w tym tekście.

Migrowanie/nomadyzm jako cecha kulturowa i ekonomiczna społeczności romskich w przeszłości

Jedną z najważniejszych cech, które powszechnie kojarzą się z Romami w świadomości społecznej, jest wędrowność. Nomadyczny tryb życia, obok struktury rodowo-klanowej, kodeksu postępowania (*romanipen*), różnorodności językowej i określonych zwyczajów jest wskazywany jako cecha specyficzna populacji romskich i wyznacznik uznania ich za odrębną grupę etniczną¹. Tradycyjny nomadyzm Romów można z jednej strony traktować jako przemieszczania wymuszone prześladowaniami i wrogością ze strony innych grup, z drugiej zaś – jako powód ich nieufności do Romów. Wędrujące zbiorowości wzbudzały lęk, podejrzliwość i niechęć społeczności osiadłych, co było czynnikiem wymuszającym dalszą podróż. Wędrowanie było także ściśle związane z tradycyjnymi zawodami wykonywanymi przez Romów, takimi jak muzykowanie, wróżbiarstwo, handel i drobne rzemiosło. Zarabkowanie w ten sposób jest dużo łatwiejsze, kiedy zmienia się miejsce pobytu. Trudno jednak określić, czy sposób zarabkowania wymusiło wędrowanie czy tradycyjne romskie profesje były wynikiem nomadycznego trybu życia. Bez względu na to, co było przyczyną, a co skutkiem, przemieszczanie się i ciągłe zmiany miejsca pobytu stały się cechą kulturową tej grupy, a także ich strategią ekonomiczną.

¹ Zob. A. Bartosz, *Nie bój się Cygana*, Sejny 2004; J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1964; A. Mirga, L. Mróz, *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994; E. Nowicka, *Romowie i świat współczesny*, [in:] P. Borek (red). *Romowie w Polsce i w Europie*, Kraków 2007. Współcześnie, również pamięć holocaustu staje się elementem budowania wspólnej tożsamości Romów, zob. M. Lesińska, *The Multidimensional Process of Mobilization of the Polish Roma Around Holocaust Memory*, [in:] H. Rusu, B. Voicu (eds.), *European Integration from East to East. Civil Society and Ethnic Minorities in a Changing World*, Sibiu 2005.

Należy jednak pamiętać, że nie wszystkie społeczności romskie są nomadyczne, wiele z nich przyjęło osiadły tryb życia wieki temu (np. Bergitka Roma w Polsce).

Nomadyzm wzbudzał także dużą nieufność władz, gdyż o wiele trudniej zarządzać i mieć kontrolę nad osobami, które nie mają stałego miejsca pobytu, a tym samym wiedza o nich, jak i kontakt są ograniczone. Im bardziej autorytarne państwo, chcące kontrolować członków społeczeństwa, tym większe restrykcje spotykały na jego terytorium grupy romskie. Współczesnym przykładem takich restrykcji był obowiązek meldunku i (nierzadko) przymusowego osiedlania Romów w Polsce i innych krajach bloku wschodniego wprowadzany od wczesnych lat 50. XX w.

Fala migracji Romów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, która rozpoczęła się we wczesnych latach 90. XX w. była związana bezpośrednio z przemianami geopolitycznymi mającymi miejsce w całym regionie i transformacji z państw zależnych w suwerenne kraje demokratyczne. Proces ten oznaczał, oprócz trudnych i bolesnych dla społeczeństw reform systemu politycznego i gospodarczego, także otwarcie granic. Przez pół wieku obywatele krajów położonych na wschód od muru berlińskiego byli właściwie pozbawieni możliwości swobodnego podróżowania do innych krajów, w szczególności na zachód kontynentu. Zmiany ustrojowe im to umożliwiły i spowodowały masowe przemieszczenia się ludności w tym rejonie Europy. Migracje w tym okresie przybierały różne formy, ludzie migrowali w celach handlowych, do prac sezonowych, odwiedzali krewnych, czasami decydowali się pozostać za granicą (legalnie lub nielegalnie) na stałe. Podczas gdy wcześniej głównym ograniczeniem wyjazdu był brak zgody na wydanie paszportu przez władze własnego kraju, tak w latach 90. XX w. barierą stały się restrykcje wizowo-pobytowe w państwach docelowych.

Te same motywy migracji – poszukiwanie możliwości zarobku, a tym samym poprawienia warunków bytowych dla siebie i swojej rodziny – jak i problemy związane choćby z otrzymaniem wizy, dotyczyły wszystkich obywateli krajów Europy Środkowej i Wschodniej, bez względu na pochodzenie etniczne. W latach 90. XX w. mogli oni w miarę swobodnie przemieszczać się jedynie w obrębie krajów regionu. Polacy mogli pojechać do Czech, Słowacji, Rumunii i innych krajów regionu, i *vice versa* – obywatele tych państw mogli wjechać na terytorium Polski. Romowie z Rumunii, podobnie jak i sami Rumuni,

opuszczali swój kraj w poszukiwaniu lepszych warunków życia, wykorzystując wszystkie dostępne możliwości. Sytuacja ekonomiczna i niestabilność polityczna powodowała, że decyzja o opuszczeniu własnego kraju wydawała się najlepszą z możliwych. Dostosowali oni niejako swoje strategie życiowe do warunków zewnętrznych. Jak konkluduje Adam Bartosz, opisując pojawienie się rumuńskich Romów w Polsce w tym okresie, „potrafią [oni – M.L.] doskonale przystosować się do spotykanych na swej drodze sytuacji i w każdej okoliczności pozyskać najbardziej dla siebie korzystne elementy”².

Tysiące Romów, głównie z Rumunii, Bułgarii i byłej Jugosławii wyruszyło na południe i zachód (do Szwecji, Wielkiej Brytanii, Niemiec czy Francji), zatrzymując się w krajach po drodze, m.in. w Polsce. Wielu próbowało składać wnioski o azyl w tych krajach, a także w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, sugerując, że są prześladowani w swoich ojczyznach³. Ostatecznie ryzyko emigracji nie było dla Romów duże, jako grupy żyjącej w ubóstwie, marginalizowanej i niepewnej swojej przyszłości, spotykającej się często z otwartą wrogością społeczności, w których żyją⁴. Wprost przeciwnie, skazani na wykluczenie, postępujące ubóstwo i brak perspektyw, traktowali emigrację do innych krajów jako sposób na poprawę swojej sytuacji bytowej. Przemieszczanie się jest dla Romów tym łatwiejsze, że silne w ich przypadku sieci klanowo-rodzinne stanowią ważne zabezpieczenie, źródło wsparcia i pomocy. W analizach procesów migracyjnych używa się pojęcia „sieci migracyjne”, tworzą je zazwyczaj członkowie rodzin i znajomi dalsi i bliscy, którzy służą osobie migrującej informacją oraz wsparciem w najtrudniejszym pierwszym etapie adaptacji do nieznanych i często trudnych warunków w nowym kraju. Decyzja o migracji i wyborze konkretnego miejsca docelowego jest nierzadko warunkowana tym, że dana osoba posiada kontakty z tymi, którzy już są za granicą. Zdarza się, że przedstawiciele społeczności z danej miejscowości migrują do tego samego miejsca za granicę, ściągnięci tam przez rodzinę lub sąsiadów. W przy-

² A. Bartosz, *Cyganie/Romowie – ostatni wędrowcy Europy*, [in:] P. Borek (red), *op.cit.*, s. 149.

³ Ibidem, s. 157-160; Z. Barany, *The East European Gypsies. Regime Change, Marginality, and Ethnopolitics*, Cambridge 2002, s. 242-247.

⁴ Bardziej masowe fale emigracji Romów za granicę były efektem konfliktów lokalnych, które miały nierzadko miejsce tam, gdzie społeczności romskie były dość liczne. Przykładem mogą być zajścia w Koninie i Oświęcimiu w 1981 r., czy w Mławie w 1991 r., w rezultacie których Romowie tam mieszkający opuścili swoje siedziby i udali się do innych miejsc w Polsce lub zagranicę. Por. A. Bartosz, *Nie bój się...*, s.74-76; A. Giza-Poleszczuk, J. Poleszczuk, *Cyganie i Polacy w Mławie – konflikt etniczny czy społeczny?*, [in:] A. Jasińska-Kania (red.), *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Warszawa 2001.

padku Romów, w związku z silnymi związkami wewnątrzgrupowymi opartymi na rodzinie w bardzo szerokim rozumieniu tego słowa, klanie i grupie – nieformalne sieci społeczne mają ogromne znaczenie i są w praktyce czynnikiem nie tylko ułatwiającym przemieszczanie się, ale wręcz podjęcie decyzji o zmianie kraju pobytu⁵.

Procesy migracyjne społeczności romskich współcześnie

Podobnie jak w przypadku emigracji do krajów unijnych setki tysięcy Polaków i obywateli innych nowych krajów członkowskich, częścią tej fali migracji (zwanej falą poakcesyjną) stali się Romowie – obywatele nowo przyjętych do UE państw. Wykorzystali oni, podobnie jak inni, możliwości jakie daje obywatelstwo UE i swobodę przemieszczeń się między krajami, pobytu i (ewentualnie) podjęcia pracy za granicą.

Lata 90. XX w. stały się zatem czasem migracji Romów w tej części Europy, która była dla nich otwarta. Wraz z rozszerzeniem się jej granic i zniesieniem ograniczeń w postaci wiz i kontroli granicznej, Romowie mieli większe możliwości, by wyruszyć w inne rejony kontynentu. Co ciekawe, wybierają oni najczęściej te same kraje docelowe, co inni obywatele ich krajów. Popularnymi kierunkami wyjazdów stały się zatem Włochy, Hiszpania, Wielka Brytania, Francja i inne państwa, do których kierują się także inni obywatele krajów wschodnioeuropejskich⁶. W przypadku Romów, podobnie jak i innych migrantów pochodzących z nowych krajów członkowskich, trudno jest określić charakter czasowy ich migracji, na ile jest to migracja stała (osiedleńcza), a na ile tymczasowa (sezonowa, krótkookresowa). Wydaje się, że jeśli nowe miejsce pobytu daje im bezpieczeństwo i możliwości zarobku – zostają tam na dłużej, w przeciwnym razie podejmują wędrówkę na nowo. Podobnie też do ogólnej populacji obywateli nowych krajów Unii, tak i Romowie wracają do swojej ojczyzny, by pozostać w niej lub wyjechać ponownie. Niektórzy wdrażają strategię polegającą na tym, że przedstawiciel rodziny wyjeżdża i przesyła pieniądze na utrzymanie

⁵ Zob. Ł. Krzyżowski, *Romowie jako społeczność transnarodowa w perspektywie teoretycznej*, [in:] P. Borek (red), *op.cit.*, s. 184-186.

⁶ J. Grill, 'Going up to England': *Exploring Mobilities among Roma from Eastern Slovakia*, „Journal of Ethnic and Migration Studies” 2012, nr 38 (8), s. 1272; E. Marushiakova, V. Popov, *Współczesne migracje cygańskie w przestrzeni postsowieckiej*, „Studia Romologica” 2012, nr 5, s. 128; S. Zahova, *Migracje zarobkowe dwóch grup cygańskich w kontekście migracji bułgarskich obywateli do Włoch*, „Studia Romologica” 2012, nr 5, s.173-178.

najbliższych pozostałych w kraju, inni zaś decydują się na emigrację wraz z całą rodziną. Konkludując, Romowie dzielą taki sposób migrowania, kierunki i typ przemieszczeń, jaki charakteryzuje ogół populacji w ich krajach.

Oszacowanie wielkości emigracji Romów z krajów Europy Środkowo-Wschodniej do innych krajów unijnych jest zadaniem wyjątkowo trudnym z kilku powodów. Po pierwsze, w statystykach krajów docelowych są oni rejestrowani jako obywatele Rumunii, Bułgarii i innych krajów pochodzenia, dlatego też nie zawierają one danych o pochodzeniu etnicznym cudzoziemców. Pojawiają się co prawda szacunki oparte na danych zbieranych przez władze lokalne, organizacje pozarządowe, w tym romskie, ale trudno ocenić ich wiarygodność⁷. Autorzy opublikowanego niedawno raportu o migrujących Romach w Wielkiej Brytanii podejmują taką próbę na podstawie szacunków administracji lokalnej, wykazując, że w 2012 r. w tym kraju przebywało ponad 197 tys. migrujących Romów (cudzoziemców o pochodzeniu romskim), w tym zdecydowanie skoncentrowani oni było na terenie Anglii (193 tys.)⁸. Wyniki ich wywiadów z przedstawicielami lokalnej administracji wskazują na silną rolę sieci migracyjnych, przede wszystkim opartych na powiązaniach rodzinnych oraz wiele poważnych trudności, jakie napotykać w kontaktach z nimi, łącznie z ogólnym brakiem zaufania do osób spoza własnej grupy, powszechnym analfabetyzmem i nieznaną innością innego języka oprócz własnego⁹. Dodatkowo zwracają oni uwagę na niepokój lokalnych władz związany z zakończeniem okresu przejściowego dla obywateli Rumunii i Bułgarii wraz końcem 2013 r. i przewidywaną kolejną falą ich napływu do Wielkiej Brytanii.

Szacunki oparte na danych z krajów pochodzenia także pozostawiają wiele do życzenia. Jeśli zestawić wielkości strumieni migracyjnych z tych krajów w ramach fali migracji poakcesyjnych z wielkością populacji romskiej w tych krajach, to szacunkowo można określić liczbę Romów, którzy wyemigrowali do innych krajów. Należy jednak podkreślić, że szacunki te opierają się na założeniu, że podobna część populacji romskiej i nie-romskiej opuściła dany kraj. Problem, zwią-

⁷ Zob. C. Cahn, E. Guild, *Recent Migration of Roma in Europe*, OSCE High Commissioner on National Minorities, [December] 2008, s. 30-35, <https://wcd.coe.int> (5 XI 2013).

⁸ P. Brown, L. Scullion, P. Martin, *Migrant Roma in the United Kingdom: population size and experiences of local authorities and partners. Final report. Salford Housing and Urban Studies Unit (SHUSU)*, [October] 2013, <http://www.shusu.salford.ac.uk> (5 XI 2013).

⁹ *Ibidem*.

zany z takim szacunkiem ilustruje tabela 1. W związku z bardzo różnymi danymi na temat populacji Romów w danym kraju oraz faktem, że dane dotyczące wielkości emigracji poakcesyjnej także mają charakter orientacyjny, próby oszacowania w ten sposób wielkości emigracji romskiej daje w rezultacie bardzo niepewny wynik, który trudno uznać za wiarygodny.

Tabela 1. Próba szacunku populacji migrujących Romów

Państwo	Wielkość populacji państwa	Szacunkowa wielkość emigracji poakcesyjnej (procentowy udział w populacji)	Szacunkowa populacja Romów w tym państwie	Szacunkowa wielkość emigracji romskiej
Polska	38 mln	1,8 mln (4,7 %)	17 tys. (spis powszechny 2011) - 41 tys. (IOM)	0,79 tys. - 1,9 tys. *
Rumunia	22 mln	2,5-2,7 mln (11,8%)	535 tys. (spis powszechny 2002) – 1,7 mln (IOM) **)	60 tys.- 200 tys.
Bułgaria	7 mln	420 tys. (6%)	325 tys. (spis powszechny 2010) - 750 tys. (IOM)	19 tys. - 45 tys.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: dla Polski: Raport GUS, *Rozmiar i kierunki emigracji z Polski w latach 2004-2012*, liczba Polaków przebywających czasowo za granicą w 2012 r. w Europie; dla Rumunii: International Migration Outlook, OECD 2010, s.264; dla Bułgarii: International Migration Outlook, OECD 2012, s. 216.

Legenda: *) Związek Romów w Polsce szacuje falę emigracji Romów od 2000 r. do dziś na 28 tys. (60% z 47 tys.), a w niektórych miastach dotyczy ona nawet 80-90% populacji Romów. Por. *The Report on the Situation of Roma Community in Poland*, 2012, s.2-3, <http://www.romowie.com> (5 XI 2013); **) W Rumunii według spisu ludności z 2002 r. populacja Romów wynosi 535 tys. osób, badacze szacują ją na 1 mln, a instytucje międzynarodowe (IOM) na 1-1,5 mln. Por. *Budowanie zdrowych społeczności romskich. Podręcznik szkoleniowy, Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM)* [2007], s. 16, <http://mighealth.net> (5 XI 2013).

Co więcej, obecne procesy przemieszczeń się ludności w obrębie Europy określa się mianem mobilnych, płynnych, niepełnych – co oznacza, że z założenia są one wieloetapowe i nie mają charakteru stałego (osiedleńczego). Wiel z obecnie migrujących osób (bez względu na narodowość czy pochodzenie etniczne) niejednokrotnie zmienia miejsce pobytu w krótkim czasie. Jeden z możliwych wzorców migracji współczesnej można opisać następująco: wyjazd z kraju, następnie powrót do ojczyzny, ponowny wyjazd do tego samego co poprzednio lub innego kraju, ponowny powrót. Taki schemat możliwy jest dzięki swobodzie przekraczania granic, pobytu i pracy w innych krajach UE, obserwowany jest na przykładzie poakcesyjnej migracji Polaków. Tym

bardziej oszacowanie liczby populacji migrantów jest trudne, gdyż w związku z dynamiką przemieszczeń, są oni trudno uchwytni w statystykach krajowych i międzynarodowych. Tym bardziej dotyczy to Romów, którzy często nie podejmują zatrudnienia i nie rejestrują się w krajach pobytu, co więcej ich nieobecność w ojczyźnie nie jest także notowana przez państwowe rejestry statystyczne.

Obecne przemieszczenia się Romów – w dobie swobody przepływów w UE – niektórzy określają „nową wersją nomadyzmu”¹⁰. Do cech, które składają się na to pojęcie (m.in. słabe przywiązanie do danego obszaru/miejsca, swoboda przekraczania granic, mit wędrowania jako część kultury i pamięci zbiorowej Romów)¹¹, dodać należy także współczesne procesy migracyjne, które odnoszą się do ogółu populacji w krajach zamieszkałych przez Romów. Ich obecne „wędrowanie” odzwierciedla i jest częścią migracji społeczeństw europejskich w ogóle. Tożsame są powody, kierunki i typy przemieszczeń się tak grup romskich, jak i społeczeństwa większościowego w krajach, z jakich pochodzą. Inne jest natomiast ich zachowanie w krajach przyjmujących, co wzbudza określoną reakcję władz i opinii publicznej w państwach docelowych.

Polityka państw przyjmujących wobec migracji Romów

Reakcja państw przyjmujących na napływy cudzoziemców może być różna, warunkowana oceną bilansu strat i zysków w związku z ich obecnością i funkcjonowaniem w społeczeństwie i na rynku pracy. Generalnie rzecz biorąc, cudzoziemcy dzielą się – z punktu widzenia państwa przyjmującego – na pożądanych i niepożądanych. Pierwsi to tacy, którzy posiadają legalny status pobytowy oraz legalne zatrudnienie, czyli dokładają się do krajowego dochodu. Nie powodują tym samym dodatkowych kosztów (przede wszystkim nie są obciążeniem dla systemu socjalnego) i napięć społecznych (związanych np. z odrębnością kulturową czy religijną). Druga grupa to cudzoziemcy, którzy nie mają prawa pobytu, podejmują pracę – jeśli w ogóle – niezgodnie z obowiązującym prawem, a zatem nie tylko nie przynoszą obiektywnych korzyści ekonomicznych dla społeczeństwa i gospodarki kraju przy-

¹⁰ E. Nowicka, B. Cieślińska, *Wprowadzenie: wędrowanie i migracje*, [in:] E. Nowicka, B. Cieślińska (red.), *Wędrowcy i migranci*, Kraków 2005, s. 9.

¹¹ *Ibidem*.

mującego, ale wręcz mogą stać się finansowym obciążeniem. Co więcej, migranci przebywający bez odpowiednich zezwoleń na terytorium danego kraju łamią prawo i tym samym są postrzegani jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i spójności społecznej.

Fala poakcesyjna migracji z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym z Polski wzbudziła dyskusję w wielu krajach przyjmujących. Toczyła się ona na kilku poziomach: politycznym, lokalnym i medialnym, czasami przybierała bardzo negatywny wydźwięk. „Nowi” migranci byli oskarżani o zabieranie pracy, społeczne izolowanie się, rosnącą przestępczość oraz nadużywanie systemu zabezpieczeń społecznych (przez pobieranie zasiłków socjalnych). Przypadkiem, który był szeroko dyskutowany w mediach, były działania podjęte przez Geerta Wildersa i jego ultrapravicową partię w Holandii, który zachęcał do składania skarg na obywateli nowych państw członkowskich przebywających w tym kraju, za pomocą specjalnie stworzonego portalu internetowego. Głosił także potrzebę deportacji cudzoziemców, którzy nie pracują i korzystają z systemu pomocy społecznej. Niechęć do poakcesyjnych imigrantów w krajach docelowych pogłębił rosnący w ostatnich latach kryzys gospodarczy, który poważnie dotknął gospodarki i społeczeństwa wielu państw w Europie i na świecie, wpływając jednocześnie na wzrost ksenofobii i rasizmu.

Romowie, w przeciwieństwie do większości migrantów poakcesyjnych, nie adoptują się łatwo do warunków i stylu życia panujących w krajach przyjmujących. Nie podejmują zatrudnienia, żyją na obrzeżach miast budując prowizoryczne osiedla lub zajmując opuszczone budynki, często zarabiają na życie żebractwem i zamykają się we własnej grupie. Wszystko to budzi niechęć i pogłębia stereotypy wśród społeczeństw krajów przyjmujących. Do wielowymiarowego wykluczenia, które charakteryzowało ich byt we własnych krajach doszedł jeszcze jeden wymiar – związany z byciem cudzoziemcem w obcym kraju.

Jak poważnym problemem dla krajów przyjmujących stała się obecność Romów wschodnioeuropejskich ilustruje przykład Francji. W połowie 2010 r. rząd francuski podjął działania mające na celu likwidację nielegalnie zbudowanych osiedli romskich i wydalenie ich mieszkańców do krajów ojczystych (głównie chodziło o rumuńskich Romów) pod zarzutem łamania prawa pobytu motywując je względami bezpieczeństwa. Impulsem do działań systemowych firmowanych przez samego (ówczesnego) prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy’ego, stały się

wydarzenia lokalne: w miejscowości Saint-Aignan doszło do starć Romów z policją po zastrzeleniu przez funkcjonariusza młodego Roma¹². Władze francuskie szybko zaczęły działać i już w sierpniu pierwsze grupy Romów z Bułgarii i Rumunii zostały wydalone z terytorium Francji. Aby zachować pozory „dobrowolności” wyjazdu z Francji, oferowano jednorazową zapomogę w wysokości 300 euro dla osoby dorosłej i 100 euro dla dziecka. W ten sposób w okresie niecałych trzech miesięcy opuściło Francję ponad 900 Romów.

Według prawa unijnego obywatele UE mogą przebywać na terytorium innego kraju Unii do trzech miesięcy, jeśli chcą zostać dłużej muszą oficjalnie zgłosić swój pobyt lokalnym władzom oraz udowodnić zatrudnienie lub posiadanie wystarczających środków do utrzymania się. Zatem w sensie *stricte* prawnym, działania Francji mogły mieć uzasadnienie, ale były jednak bezprecedensowe. Liczne instytucje międzynarodowe, w tym unijne (m.in. Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rada Europy, Komisja i Parlament Europejski) oraz organizacje praw człowieka i społeczeństwo francuskie zareagowały bardzo szybko i ostro. Wskazywano, że działania Francji naruszały prawa człowieka i prawo antydyskryminacyjne, w tym powoływano się na dyrektywy unijne (Dyrektywę 2000/43/WE wprowadzającą w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne oraz Dyrektywę 2000/78/WE ustanawiającą ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy). Zarzuty dotyczyły także naruszenia podstawowej zasady UE – swobody przepływu osób (zawartej w art. 13 Traktatu o Wspólnocie Europejskiej).

Należy zaznaczyć, że Francja nie była i nie jest odosobnionym przypadkiem. Działania w celu wydalenia wschodnioeuropejskich Romów były ostatnio podjęte (z różnym skutkiem) także we Włoszech (np. w Mediolanie) czy Danii (np. w Kopenhadze). Przypadek Francji jest o tyle szczególny w porównaniu z innymi, że zaangażowane były najwyższe władze państwowe (nie tylko lokalne), a działania miały charakter masowy (a nie indywidualny) oraz były skierowane do określonej grupy etnicznej (w oficjalnych dokumentach, jakie wyciekły do prasy, wskazywano nie na imigrantów, ale konkretnie na Romów jako przedmiot działań w celu wydalenia)¹³. Poczynania władz fran-

¹² D. Pszczółkowska, *Francja wyrzuci Romów*, „Gazeta Wyborcza”, 30 VII 2010.

¹³ K. Severance, *France's Expulsion of Roma Migrants: A Test Case for Europe. Migration Policy*

cuskich trzeba jednak umieścić w konkretnym kontekście politycznym – był to czas kampanii przedwyborczej prowadzonej przez Sarkozy'ego o kolejną prezydenturę. Organizacja masowych wydaleń całych grup romskich miała miejsce także niejednokrotnie w przeszłości, również w Polsce¹⁴.

Wydarzenia we Francji przyniosły wymierne konsekwencje. Debata, jaka miała miejsce na poziomie ponadnarodowym z udziałem władz państwowych i organizacji międzynarodowych, dotyczyła nie tylko tego konkretnego przypadku, ale sytuacji Romów w Europie w ogóle. Dostrzeżono problem migracji Romów i ich obecności w krajach członkowskich. Poszczególne organizacje europejskie starały się wypracować swoje stanowiska i zaproponować konkretne rekomendacje działań, np. Komisja Europejska¹⁵, Rada Europy¹⁶ czy Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE)¹⁷. Należy jednak pamiętać, że zalecenia te mają charakter „miękkie” i niezobowiązujący, konkretne decyzje i działania muszą być ostatecznie podjęte na poziomie państw członkowskich.

Podsumowanie

Na współczesne procesy migracyjne Romów można spojrzeć z perspektywy tradycyjnego paradygmatu romskiego wędrowania, jako cechy charakterystycznej dla tej grupy etnicznej, które zostało ograniczone przez politykę przymusowego osiedlenia się wdrażanej przez

Institute, [October] 2010, <http://www.migrationinformation.org> (5 XI 2013).

¹⁴ Wspomnieć można choćby o wydaleniach przez Straż Graniczną w latach 90. XX w. Romów koczujących w obozowiskach w polskich miastach. W 1996 r. w Warszawie w wyniku akcji Policji i Straży Granicznej zatrzymano koczujących na dzikim obozowisku pod mostem Grota Roweckiego rumuńskich Romów, w jej wyniku deportowano 129 osób. Akcja ta odbiła się szerokim echem w polskich mediach. (zob. M. Mrozowski, *Obraz imigranta na łamach prasy polskiej*, „Working Papers Series” 1997, nr 1, s. 15-17, <http://www.migracje.uw.edu.pl> (5 XI 2013)). Obecnie władze Wrocławia zastanawiają się jak rozwiązać problem nielegalnych osiedli Romów rumuńskich. (zob. M. Żuchowicz, S. Pawłowski, *Wrocław wyrzuca Romów. Mają 14 dni, żeby się wynieść*, „Gazeta Wyborcza”, 29 III 2013).

¹⁵ *Komunikat Komisji Europejskiej: „An EU Framework for National Roma Integration Strategies up to 2020”* [2011], <http://www.ec.europa.eu> (5 XI 2013); *The European Union Agency for Fundamental Rights (FRA): The situation of Roma EU citizens moving to and settling in other EU Member States* [November 2009], <http://fra.europa.eu> (5 XI 2013); zob. też.: M. Szewczyk, *Wewnętrzna migracyjność Romów w systemie Unii Europejskiej*, „Studia Romologica” 2012, nr 5.

¹⁶ *Council of Europe, Parliamentary Assembly: Recommendation 2003/2012. Roma migrants in Europe. Final version* [2012], <http://assembly.coe.int> (5 XI 2013); *The situation of Roma in Europe and relevant activities of the Council of Europe*, <http://assembly.coe.int> (5 XI 2013).

¹⁷ C. Cahn, E. Guild, *op.cit.*

państwa socjalistyczne w drugiej połowie ubiegłego wieku. Kiedy w latach 90. XX w. zostały zniesione ograniczenia w postaci autorytarnych regulacji i ściśle kontrolowanych granic – masy romskie rozpoczęły kolejną falę swoich wędrówek na kontynencie europejskim w poszukiwaniu lepszych i bezpieczniejszych miejsc pobytu.

Jednak charakter obecnych przemieszczeń społeczności romskich, które są także doświadczeniem dużej części społeczeństw krajów Europy Środkowo-Wschodniej zwanych emigracją poakcesyjną, związaną z wstąpieniem państw tego regionu do UE, stawia pytanie o potrzebę zmiany tradycyjnego paradygmatu wędrowania-nomadyzmu na rzecz próby ich analizy jako części procesów mobilności wewnątrzunijnej. Takie spojrzenie każe się zastanowić nad wpływem tych procesów na wszystkich aktorów, którzy biorą w nim udział: samych Romów, państw przyjmujących oraz krajów pochodzenia, a także nad możliwościami kontroli nad ich przebiegiem. Przypadek Francji ujawnił wiele kontrowersji związanych z migrującymi Romami jako obywatelami UE i ich obecnością w krajach docelowych ich migracji. Pojawiają się wciąż te same pytania o możliwości zapobiegania ich marginalizacji i wykluczenia oraz problemy związane z ich codziennym funkcjonowaniem i integracją społeczną i ekonomiczną. Obecne migracje romskie ukazały ten problem w nowym świetle, jako niedotyczący tylko konkretnych krajów, ale wykraczający daleko poza granice państwowe. Problem ten nie jest bynajmniej nowy, zmienił się jedynie poziom dyskusji o nim z krajowego na paneuropejski. Choć wiele instytucji międzynarodowych stara się wypracować konkretne rozwiązania, w praktyce sukces zależy głównie od woli i determinacji władz krajowych i lokalnych. Fakt, że w debatę zaangażowane są coraz aktywniej organizacje romskie, może jednak dawać nadzieję, iż podjęte działania przyniosą pożądane efekty.

Magdalena Lesińska

Rozdział XI

Czescy Romowie: społeczne wykluczenie a bezpieczeństwo. Spojrzenie z drugiej strony konfliktu etnicznego*

Dežo má nože a já, panebože, ani tyč. Říkám si: Du bist ein Esel, kam jsi to vlezl, jdi pryč. Temný kout tohoto města, to mě mohlo napadnout, že mě tu někdo ztrestá. Vole, tady je minové pole... Mám bílou kůži, ve tmě zářím jako lejno na oltáři, jako zlaťák vprostřed hery, proč jsem se nenarodil černý¹.

J. Nohavica, *Dežo*, Ostrava 2011, <http://www.nohavica.cz> (15 VIII 2013).

Wstęp

Po Czechach grasuje straszycło, tym razem szczególnie niebezpieczne. Bez wzgłędu na to czy się nazywa „wykluczeniem społecznym”, „nieprzystosowaniem”, czy „Cyganami”, w ostatnich latach

* Tekst powstał w ramach projektu: Paměť romských dělníků – DF12P010VV029, finansowo wspieranego przez Program aplikovaného výzkumu a vývoje národní a kulturní identity Ministerstva Kultury Republiky Českéj.

¹ *Dežo ma nože a ja, Panie Bože, nie mam nic. Myślę sobie Ty ośle, gdzie cię przyniosło, idź stąd. Ciemny zakątek tego miasta mogłem przewidzieć, że zaraz mnie ktoś pochlasta. Wolę przecież to minowe pole... Mam skórę białą, w ciemności żarzę jak łajno przed ołtarzem, jak złota moneta w grze, dlaczego nie urodziłem się czarny.* Tłum. z j. czeskiego E. Szyszlak.

w różnych miejscach, w których skoncentrowana jest uboga ludność romska powtarza się ten sam scenariusz: Z powodu rzekomego wzrostu przestępczości w mieście „przywoici ludzie” poddają w wątpliwość zdolność państwa do zagwarantowania porządku publicznego i próbują ten odczuwalny niedostatek bezpieczeństwa uzupełnić sami. Dążąc do ostatecznego rozwiązania danego problemu udają się do miejsca zamieszkania domniemanych sprawców, za których grupowo uważani są miejscowi Romowie. Nierzadko w tych pochodach, podczas których otwarcie głoszone są rasistowskie hasła, uczestniczą aktywiści ultrapravicowi a czasem sami je nawet organizują. Politycy, policjanci i intelektualiści ogłaszają wnet sytuację kryzysową i jako najkorzystniejsze środki zaradcze proponują różne formy nadzoru i kar².

Tego typu działania stały się znane pod nazwą *polityka zerowej tolerancji* (*politika nulové tolerance*). Chodzi o pakiet przepisów prawnych regulujących ruch osób w przestrzeni publicznej, wzrost stopnia kontroli przeprowadzanych przez policję i pracowników socjalnych oraz eksmisje tzw. jednostek problemowych, ewentualnie wyburzenie całych problemowych osad³. Te ostatnie są w państwowo-administracyjnym dyskursie definiowane są jako „obszary zamieszkiwane przez grupy, których członkowie sami uważają się za Romów i/lub są za Romów uważani przez swoje otoczenie i są społecznie wykluczeni⁴”. Społecznie wykluczone osiedla (sociálně vyloučené lokality, SVL) postrzegane są przez społeczeństwo przede wszystkim jako „ryzyko bezpieczeństwa dla większości⁵”. „Powszechnie uważa się (...), że wszystkie osiedla, w których mieszkają Romowie, są traktowane jako miejsca odczuwalnego najwyższego niebezpieczeństwa w mieście⁶,

² Jako początek tej protestacyjnej serii wskazać można wydarzenia w powiecie szlunkowskim (tzw. *události ve Šluknovském výběžku*), które zostały wywołane sporem między obsługą kasyna w miejscowości Nový Bor a romskimi gośćmi a ukoronowane brutalnym atakiem na nieromskich gości. Nastąpiły demonstracje w Břeclaviu, Duchcovie, Českých Budziejovicach i najnowsza w Vítkovie. Niemniej już w przeszłości ultrapravicowe demonstracje przeciw mieszkańcom romskich osiedli popierali członkowie społeczeństwa większościowego. Por. M. Kučera, *Les violences contre les Roms en République tchèque*, „Revue des sciences sociales” 2011, vol. 46, s. 102-113; *Události ve Šluknovském výběžku*, <http://www.mvcr.cz> (15 VIII 2013).

³ B. Vacková, L. Galčanová, O. Hofírek, „*Za čistší město*”. *Problémové lokality a jejich obyvatelé z pohledu místní politiky a správy*, „Sociologický časopis/Czech Sociological Review” 2011, vol. 47, s. 633-656.

⁴ *Analýza sociálně vyloučených romských lokalit a absorpční kapacity subjektů působících v této oblasti*, Praha 2006, s. 10.

⁵ *Sociální vyloučení Romů a česká společnost. Klíč k posílení integrační politiky obcí*, Praha 2008, s. 25.

⁶ L. Toušek, *Kvalitativní analýza pocitu bezpečí občanů města Pardubice*, Plzeň 2012, s. 20; J. Jíchová, J. Temelová, *Kriminalita a její percepce ve vnitřním městě: Případová studie pražského Žižkova*

a tezę tę – dotyczącą przecież nie tylko Czech⁷ – świetnie ilustruje zacytowany na początku fragment utworu Jaromíra Nohavicy.

W tekście opublikowanym w czasie analizy wydarzeń w powiecie szlunkowskim SVL są przedstawione jako obszar, którego się unika, gdzie się nie chodzi, miejsce, skąd pochodzi wszelkie zło, gdzie człowiek łatwo może „dostać w pysk”. Tylko szaleni celowo wszedłby na „pole minowe”. Wszyscy bowiem wiedzą, że tu Czechom grożą niebezpieczni Romowie, a ponieważ protagonista piosenki, na którego stylizuje się sam jej autor, nie był ostrożny, nie zasługuje na nic innego niż pogarda. O tym także opowiada fabuła historii. Bohater spotyka Dežo, którego przynależność etniczna jest dla nas oczywista ze względu na częste używanie tego imienia w dowcipach o Cyganach⁸ i obawia się jego większej siły: Dežo jest uzbrojony, podczas gdy autor nie ma nic, nawet drąga czy choćby kija. Gdyby jednak „urodził się czarny” żadne niebezpieczeństwo by mu nie groziło. Problematyka SVL jest ostatecznie sprowadzona do rodzaju konfliktu etnicznego, w którym tymi słabszymi są biali⁹.

W niniejszym rozdziale postaram się przedstawić punkt widzenia tej drugiej strony czesko-romskiego konfliktu. W oparciu o literaturę oraz własne, przeprowadzone w długim okresie badania terenowe wśród mieszkańców morawsko-śląskich SVL spróbuję przedstawić postrzeganie bezpieczeństwa przez tych, którzy są z reguły traktowani jako źródło zagrożenia, czyli samych Romów¹⁰. Końcowych ustaleń otrzymanych na podstawie etnograficznej obserwacji uczestniczącej i wywiadów pogłębionych nie należy oczywiście traktować jako reprezentatywnych dla całej romskiej populacji. Mimo to, w mojej opinii zawierają godne uwagi informacje o życiu Romów wśród Czechów, przesyconym przede wszystkim myśleniem w kategoriach (nie)bezpieczeństwa¹¹ i przystosowywaniem się do tego poprzez podejmowanie własnych działań. Moja główna teza brzmi: Romowie nadal pozostają w „naj-

a Jarova, „Geografie” 2012, vol. 117, s. 329-348.

⁷ M. Stewart (ed.), *The ‘Gypsy Menace’: Populism and the New Anti-Gypsy Politics*, London 2012.

⁸ Zob. np. jedno z najpopularniejszych wystąpień telewizyjnej stand-up comedy: R. Němec, *Cikánská/Dežo*, Praha 2012, <http://www.youtube.com> (15 VIII 2013).

⁹ D. M. Crowe, *The Roma in Post-Communist Eastern Europe: Questions of Ethnic Conflict and Ethnic Peace*, „Nationalities Papers” 2008, vol. 36, s. 523-552; M. Růžička, *Geografie sociální exkluze*, „Sociální studia” 2006, vol. 2, s. 117-132; M. Stejskalová, *Vylučující povaha utváření české národní identity v sůvislosti s rómským obyvatelstvem*, „Sociální studia” 2012, vol. 4, s. 45-65.

¹⁰ W momencie złożenia rozdział do druku czas poświęcony na obserwację uczestniczącą wyniósł 90 dni w ciągu jednego roku a w sumie przeprowadzono 62 wywiadów.

¹¹ Pojęcie własne autora (przyp. tłum.).

większym stopniu pozbawioną praw grupą obywateli”¹² w Czechach, przede wszystkim jeśli chodzi o ich osobiste bezpieczeństwo.

Wykluczenie z bezpieczeństwa

Do wyświechtanych frazesów w obszarze tzw. romskiej problematyki należy stwierdzenie, że w wyniku aksamitnej rewolucji czescy Romowie zostali (nie tylko oni) ponadprzeciętnie dotknięci bezrobociem, pogorszeniem warunków mieszkaniowych i utrzymującą się segregacją w edukacji¹³. Natomiast niewielka jak dotąd uwaga przez środowisko naukowe została poświęcona temu, jak szczególnie zmieniła się ich sytuacja pod względem bezpieczeństwa, choć przecież „nie znajdziemy obecnie w naszym kraju żadnej innej grupy (...) porównywalnej z Romami, która byłaby częściej ofiarą produktów rasowo motywowanych postaw społeczeństwa większościowego, jakimi są przemoc o podłożu rasowym i rasowa dyskryminacja”¹⁴. Zanim jednak zostaną przedstawione formy (*nie*)bezpieczeństwa deficytu bezpieczeństwa czeskich Romów, przybliżone zostaną podstawy teoretyczne umożliwiające nam problematykę tę ująć w perspektywie wykluczenia społecznego.

Bezpieczeństwo rozumiane jest jako wartość pozytywna, należąca do katalogu praw człowieka. Obok tradycyjnego stanowiska ograniczającego je do kategorii siły militarnej państwa w środowisku międzynarodowym koncepcja ta wychodzi z idei sprawiedliwości społecznej, w której centrum znajduje się człowiek i jego potrzeby¹⁵. Jest ono wówczas rozumiane jako środek do emancypacji. Jeśli bezpieczeństwo oznacza po prostu brak zagrożeń, można je definiować jako „uwolnienie

¹² V. Havel, L. Hejdaček, *O postavení Cikánů-Rómů v Československu*, Praha 1978, <http://www.romea.cz>, (15 VIII 2013).

¹³ Z. D. Barany, *The East European Gypsies: Regime Change, Marginality, and Ethnopolitics*, Cambridge 2002; J. Ladányi, I. Szelényi, *Patterns of Exclusion: Constructing Gypsy Ethnicity and the Making of an Underclass in Transitional Societies of Europe*, New York 2006; M. Stewart, *Deprivation, the Roma and 'the underclass'*, [in:] C. M. Hann (ed.), *Postsocialism. Ideals, Ideologies and Practices in Eurasia*, London 2002, s. 133-155; I. Šimíková, I. Vašečka (ed.), *Mechanismy sociálního vyřezávání romských komunit na lokální úrovni a nástroje integrace*, Brno 2004.

¹⁴ H. Frištněnská, *Interetnický konflikt po roce 1989 s ohledem na soužití s Romy*, [in:] H. Lisá (ed.), *Romové v České republice*, Praha 1999, s. 244; *Roma People in Europe in the 21st Century: Violence, Exclusion, Insecurity*, Brussels 2012, <http://www.aedh.eu> (15 VIII 2013); M. Bohdál, *Zapomenuté oběti – projekt výzkumu násilí z nenávisti v ČR*, [in:] *Zapomenuté oběti: Násilí z nenávisti a poradenství pro jeho oběti ČR*, Praha 2010, s. 15-73.

¹⁵ K. Booth, *Security and Emancipation*, „Review of International Studies” 1991, vol. 17, s. 313-326; I. Loader, N. Walker, *Civilizing Security*, Cambridge 2007; P. D. Williams, *Security Studies: An Introduction*, London 2008, s. 1-12; R. Wyn Jones, *Security, Strategy, and Critical Theory*, London 1999.

nie ludzi (...) od kontyngentalnego i strukturalnego ucisku, uniemożliwiającego osiągnięcie tego, o czym swobodnie zdecydowali w zgodzie z wolnościami innych"¹⁶, przy czym emancypacja odpowiada „w teorii i praktyce wynalezieniu humanitaryzmu”¹⁷. Stosunek między bezpieczeństwem a emancypacją możemy wyjaśnić w następujący sposób: im bardziej życie jednostki naznaczone jest obecnością zagrożeń, tym mniej zyskuje ona przestrzeni dla wolnego decydowania, przez które może realizować swe człowieczeństwo.

Takie ujęcie wywołuje oczywiście szereg wątpliwości, z których najbardziej istotna dotyczy granic problematyki bezpieczeństwa. Jeżeli bowiem ostatecznie jest ono utożsamiane z wolnością, przestaje być oczywiste, gdzie się zaczyna a gdzie kończy, ewentualnie które zjawiska zakwalifikować do kategorii zagrożeń a które już nie¹⁸. Między zwolennikami rozumienia bezpieczeństwa jako emancypacji panuje zgoda co do konieczności empirycznego zakotwiczenia wysiłków polityczno-badawczych. Zainteresowanie bezpieczeństwem musi się łączyć z zainteresowaniem „prawdziwymi ludźmi w prawdziwych miejscach”¹⁹ i uwarunkowaniami niebezpieczeństw, na które są narażeni. W tym kierunku ci, którzy konceptualizują bezpieczeństwo w normatywnie pozytywnym sensie, formułują zasady immanentnej krytyki poprzez przekonanie o istnieniu „pewnego niespełnionego potencjału lepszego życia”²⁰ we wszystkich sytuacjach społecznych i o możliwości zadośćuczynienia tym historycznie skonkretyzowanym przejawom niebezpieczeństwa.

Niemniej niebezpieczeństwa, podobnie jak ograniczane nimi podmioty, nie istnieją w próżni; są wytworem pewnych, określonych stosunków społecznych, struktur politycznych i instytucjonalnych regulacji, które ze swej zasady mają zawsze charakter arbitralny. Fenomen (nie)bezpieczeństwa należy więc zdecydowanie postrzegać w kontekście obowiązującego ustroju politycznego i analizować za pomocą środków, które zamiast na „prawdziwych ludziach” skupiają się na polityce materializacji, nadającej tymże ludziom wszystkie przywileje i ograniczenia, jakie ten proces za sobą pociąga. Joao Nunes

¹⁶ K. Booth, *Theory of World Security*, Cambridge 2007, s. 112.

¹⁷ K. Booth (ed.), *Critical Security Studies and World Politics*, London 2005, s. 181.

¹⁸ E. Newman, *Critical Human Security Studies*, „Review of International Studies” 2010, vol. 36, s. 77-99.

¹⁹ R. Wyn Jones, *‘Travel without Maps’: Thinking about Security after the Cold War*, [in:] M. J. Davis (ed.), *Security Issues in the Post-Cold War World*, Cheltenham 1996, s. 214.

²⁰ K. Booth, *op.cit.*, s. 250.

w tym celu rozwija obowiązujące podejście włączeniem do równania (nie)bezpieczeństwa koncepcji władzy jako governmentality i dominacji. Bezpieczeństwo jako forma emancypacji może być wówczas rozumiana jako „transformacja struktur, relacji i procesów konstytuowania podmiotów, obejmujących systematyczne marginalizowanie i ubożenie” pewnych aktorów wobec innych, przy czym „ta transformacja jest możliwa dzięki wytworzeniu przestrzeni dla samo decydowania i działania poza granicami podstawowych potrzeb dla przeżycia” w przypadku tych pod względem bezpieczeństwa (relatywnie) deprywowanych²¹.

Wykluczenie społeczne oznacza najogólniej procesy, które określonym ludziom uniemożliwiają adekwatnie partycypować w społecznej aktywności, pozbawiając ich przez to części praw (obywatelskich lecz w ekstremalnej postaci także praw człowieka). Nie tylko są pozbawieni standardów jakości życia, jakie mają członkowie większości społeczeństwa, ale także ich możliwości i szans życiowych. I choć istnieje mnóstwo definicji wykluczenia społecznego dla naszych celów wystarczy wyróżnić jego trzy aspekty społeczne. Po pierwsze, wykluczenie jest ze swej natury relatywne, ponieważ zawsze dotyka określonej społeczności w danym czasie. Aspekt relacyjny odnosi się do widocznego oddzielenia wykluczonych od pozostałych, co prowadzi do polaryzacji społeczeństwa. Współcześnie wykluczenie społeczne ma miejsce w wielu sferach społecznych, tj. w ekonomicznej (materialny niedostatek), społecznej (ograniczone sieci międzyludzkie), kulturowej (niedostateczne wykształcenie i umiejętności), politycznej (mniejsza partycypacja w procesach politycznych), symbolicznej (stygmatyzacja) i przestrzennej (trudności na poziomie sąsiedztwa), które się wzajemnie przenikają i wpływają na siebie²².

Wszystkie te atrybuty społecznego wykluczenia pozwalają uczynić bezpieczeństwo jednym z jego elementów a społecznie wykluczeni mogą być również ograniczani brakiem bezpieczeństwa. I choć ten obszar nie jest z reguły wyraźnie określony²³ o jego znaczeniu świadczy

²¹ J. Nunes, *Reclaiming the Political: Emancipation and Critique in Security Studies*, „Security Dialogue” 2012, vol. 43, s. 357.

²² J. Millar, *Social Exclusion and Social Policy Research: Defining Exclusion*, [in:] D. Abrams, J. Christian, D. Gordon (eds.), *Multidisciplinary Handbook of Social Exclusion Research*, West Sussex 2007, s. 1-15.

²³ Zob. np. P. Mareš, *Sociální exkluze na lokální úrovni I: Prostorové aspekty sociální exkluze*, [in:] P. Mareš, M. Horáková, M. Rákoczyová, *Sociální exkluze na lokální úrovni*, Praha 2008, s. 9-39; por. J. Young, *The Exclusionary Society: Social Exclusion, Crime and Difference in Late Modernity*, London 1999.

nie tylko szereg poświęconych bezpieczeństwu i przestępczości artykułów, ale także wzrost obaw członków społeczeństwa większościowego przed swą ewentualną wiktyimizacją, o czym była już mowa we wstępie do niniejszego tekstu. Jeżeli całą problematykę ograniczymy do zagrożenia przestępczością, w literaturze znajdziemy dwie interpretacje relacji między nią a społecznym wykluczeniem. Po pierwsze, przestępczość postrzegana jest jako rezultat społecznego wykluczenia zgodnie z tezą: bieda czyni z ludzi łotrów. Po drugie, jako jego przyczyna czy produkt uboczny, gdzie kluczową rolę odgrywają działania wymiaru sprawiedliwości i systemu penitencjarnego²⁴.

Kompleksowy charakter przestępczości możemy zilustrować na przykładzie wyników badań SVL. Według badaczy „głównym źródłem przestępczości [jest w nich – V.W.] społeczne wykluczenie”²⁵, ewentualnie adaptacja mieszkańców tych osiedli do tamtejszych warunków życia i swej stygmatyzacji. Inaczej mówiąc specyficzne strategie wykluczonych, wynikają z „przyjęcia wzorów postępowania, obowiązujących w tym środowisku i z pokolenia na pokolenie dziedziczonych”, a działalność przestępcza często nie jest postrzegana jako „coś negatywnego czy niemoralnego, raczej jako częste źródło utrzymania i uzyskania środków finansowych”²⁶. Granica między sprawcą a ofiarą jest przy tym bardzo mglista. Autorzy traktują przestępczość jako piramidę, na której wierzchołku stoją ci, którzy wykorzystują sytuację wykluczonych dla własnych korzyści: lichwiarze, dealerzy narkotyków, oferujący nielegalne zatrudnienie czy przepłacone mieszkania, sprawcy nadużyć finansowych itp. Ich ofiarami stają się natomiast ci, którzy potrzebują środków finansowych na najróżniejsze cele, od zaspokojenia podstawowych potrzeb po zaspokojenie uzależnień. W ten sposób dostają się do zamkniętego kręgu pożyczek i spłat, w którym pojawia się ich własna nielegalna działalność. Tak z ofiar stają się sprawcami, których ofiarami są bądź okoliczni mieszkańcy, bądź sąsiedzi²⁷.

²⁴ M. Lévy, 'Social Exclusion': A Thriving Concept in Contemporary Criminology: *Social Exclusion and Crime in Central and Eastern Europe*, [in:] K. Aromaa (ed.), *Penal Policy, Justice Reform and Social Exclusion: Plenary Presentations at the Fifth Annual Conference of the European Society of Criminology*, Helsinki 2007, s. 7-26.

²⁵ *Strategie pro práci Policie ČR ve vztahu k menšinám (pro období let 2008-2012)*, Praha 2008, s. 11.

²⁶ M. Mazel, *Výzkum kriminality v sociálně vyloučených lokalitách na Sokolovsku, Mostecku a v Ústí nad Labem a okolí*, Praha 2006, s. 2.

²⁷ *Ibidem*.

Jedną z przyczyn przestępczości mieszkańców SVL stanowi niski poziom znajomości wśród nich prawa karnego, poza tym także nieznamość – przez społeczeństwo większościowe – ogólnie stosowanych strategii walki z przestępczością i/lub akceptacja ich nielegalnych substytutów oraz pozbawianie wykluczonych praw w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości w zakresie prawa karnego. Markéta Vaňková używa terminu „system bramy” na określenie „mechanizmów, które wiodą do reprodukcji uprzedzeń policji dotyczących osób społecznie wykluczonych a przez to jednocześnie do reprodukcji poczucia braku zaufania osób społecznie wykluczonych do policji (a pośrednio do instytucji ogólnie)” przez co „pogłębia się sytuacja społecznego wykluczenia”²⁸. Postrzeganie sytuacji jaka występuje w SVL przez pryzmat etniczny, do czego mają skłonność policjanci służb dochodzeniowych, winą obarczający wyłącznie Romów prowadzących wobec nie-Romów nielegalną działalność, skutkuje powstawaniem strategii mających na celu zniechęcanie „niegodnych zaufania” wykluczonych do aktywności przestępczej. Biorąc pod uwagę, że wykluczeni są nadreprezentowani tak wśród sprawców, jak i ofiar, kwestia ta zyskuje na znaczeniu²⁹.

W obu przypadkach wykluczenie społeczne przejawia się zmniejszeniem poczucia bezpieczeństwa. Brak zaufania do instytucji „świata zewnętrznego” odzwierciedla się nie tylko w rezygnacji z dochodzenia swoich praw drogą oficjalną, ale także w podejmowaniu szeregu prewencyjnych i retrybutywnych form aktywności. W kolejnej części tekstu część z nich zostanie zanalizowana w oparciu o jakościowe wywiady z Romami żyjącymi w morawsko-śląskich SVL. Zastosowanie tej metody utrudnia jakkolwiek ocenę ilościową opisywanych zjawisk, włącznie z określeniem stopnia odczuwania ich wagi. Według badania potrzeb wykluczonych Romów z SVL Havířov-Šumbark, gdzie przeprowadzono większość wywiadów, co czwarty z setki respondentów stwierdził, że nie czuje się tu bezpiecznie, przy czym jako główne źródło zagrożeń wskazywał nowo przybyłych Romów oraz działaczy skrajnej prawicy. Nie przywołyвано natomiast osobistych doświadczeń z przestępczością. Chodziło raczej o ukazanie świadomości tego fenomenu, który ma

²⁸ M. Vaňková, „*Systém brána*” aneb *Jak přispívá policie k reprodukci sociálního vyloučení*, [in:] M. Jakoubek, L. Budilová, *Romové a Cikáni – známí i neznámí. Interdisciplinární pohled*, Voznice 2008, s. 125-130; por. P. Mareš, *Romové: Sociální exkluze a inkluze, „Sociální práce/Sociální práce”* 2003, vol. 3, s. 65-75.

²⁹ C. Hale, M. Fitzgerald, *Social Exclusion and Crime*, [in:] D. Abrams, J. Christian, D. Gordon (eds.), *Multidisciplinary Handbook of Social Exclusion Research*, West Sussex 2007, s. 137-158.

jednak tendencję do wpływania na sposób doświadczania swego istnienia na danym obszarze³⁰.

Percepcja i strategia bezpieczeństwa

„Takie czasy” – brzmiała chyba najczęstsza odpowiedź moich respondentów na pytanie o przyczyny problemów czeskich Romów. Po upadku socjalizmu doszło nie tylko do ich ekonomicznej marginalizacji, ale również – wraz ze wzrostem przemocy o podłożu etnicznym – do spadku wśród nich poczucia bezpieczeństwa³¹. I choć akty przemocy wobec Romów miały miejsce, aczkolwiek „nieoficjalnie”, już przed rokiem 1989, w latach 90. XX w. odnotowano bezprecedensowy wzrost ich liczby w związku z lokalną subkulturą skinheadską. Ta przemoc fizyczna tworzy jednak zaledwie ułamek szeroko i głęboko zakorzenionej w czeskim społeczeństwie nienawiści wobec Romów³². W rzeczywistości to „Czesi nieromskiego pochodzenia, bez przynależności do ruchów ekstremistycznych, czy organizacji skinheadów”³³ tworzą w statystykach policyjnych największą grupę sprawców przemocy o podłożu etnicznym³⁴.

Jej bilans to dotychczas przynajmniej 15 śmiertelnych ofiar wśród czeskich Romów, z czego 10 w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego stulecia. Ostatnie zabójstwo miało miejsce w 2007 r., kiedy czterech

³⁰ *Mapování potřeb příslušníků romského etnika na základě řízených rozhovorů mezi obyvateli městské části Haviřov-Šumbark*, Haviřov 2009; *Situační analýza vybraných sociálně vyloučených lokalit v obci Haviřov*, Olomouc 2011.

³¹ H. Frištenská, *Interetnický konflikt po roce 1989 s ohledem na soužití s Romy*, [in:] H. Lisá (ed.), *Romové v České republice*, Praha 1999, s. 244-266; N. Nedelsky, *Civic Nationhood and the Challenges of Minority Inclusion: The Case of the Post-Communist Czech Republic*, „Ethnicities” 2003, vol. 3, s. 84-113; C. Powell, *Razor Blades amidst the Velvet? Changes and Continuities in the Gypsy experience of the Czech and Slovak Lands*, [in:] T. A. Acton (ed.), *Gypsy Politics and Traveller Identity*, Hatfield 1997, s. 90-99; M. Štěchová, *Interetnické konflikty jako důsledek rasové nevrátnosti*, Praha 2001.

³² Romowie są już niezmiennie od lat 90. ubiegłego wieku najmniej lubianą grupą społeczną w Czechach. Według najnowszego badania w skali od 1 (najbardziej sympatyczny) do 5 (najmniej sympatyczny) zyskują od Czechów ocenę 4,24. Relacje z Romami za złe uważa 87% respondentów, z tego 36 % za „bardzo złe”. Por. *Vztah Čechů k národnostním skupinám žijícím v ČR*, Praha 2013, <http://www.cvvm.soc.cas.cz> (15 VII 2013); *Romové a soužití s nimi očima české veřejnosti*, Praha 2013, <http://www.cvvm.soc.cas.cz> (15 VII 2013).

³³ M. Štěchová, *Interetnické konflikty (jejich příčiny a odpady z pohledu teorie a empirických sond)*, Praha 2004, s. 104.

³⁴ Krytyczna refleksja metodologicznej strony badań patrz: K. Kalibovou, *Rasové násilí a násilí páchané pravicovými extremisty – Situace v ČR po roce 1989*, [in:] M. Bohdál (ed.), *Nebezpečné známosti: Pravicový extremismus v malém příhraničním styku (SRN-ČR)*, Drážďany 2010, s. 103-112.

przedstawicielei skaranej prawicy podpałiło Jana Tótha. W roku 2012 uwagę publiczną przykuli jednak kolejni dwaj zabici: W miejscowości Chotěbuz w wyniku zranienia strzałą wystrzeloną z kuszy zmarł Roman Hospodi, zaś w Tanvaldzie z pistoletu zastrzelono Ladislava Tatára. W obu przypadkach dyskutowano nad etnicznym motywem sprawców, ale w żadnym nie został on oficjalnie potwierdzony, choć w pierwszym napastnik przyznał przed sądem, że wobec białego człowieka zachowałby się inaczej³⁵. Od 1994 r. zarejestrowano także co najmniej 15 podpałen romskich mieszkań i domów. Prawdopodobnie to najtragiczniejsze w skutkach w ostatnim czasie miało miejsce w miejscowości Vítkov w kwietniu 2009 r., kiedy dwuletnia Natálie Siváková doznała w ponad 80% oparzeń ciała³⁶.

Wydarzenia te negatywnie oddziaływały również na mieszkańców badanych przez mnie osiedli, którzy sami mieli w przeszłości doświadczenia z rasistowskimi atakami i podpalaniem. Na przykład w 2008 r. w Havířovie po powtarzających się pochodach miejscowych chuliganów futbolowych, skandujących hasła nienawiści, nastąpiła napaść na Jaroslava Horvátha. Sąd skazał 8 mężczyzn za atak o podłożu rasowym z zamiarem zabójstwa dwóch przypadkowych Romów w SVL i wspomnianemu zadali poważne rany, które uczyniły z Horvátha inwalidę do końca życia. Napadnięty podczas procesu sądowego opisał wydarzenie w następujący sposób: „Szedłem z przyjacielem po chodniku. Rozmawialiśmy. Nagle zahamowały przy nas gwałtownie trzy auta, z których wyskakiwali chłopaki w kominiarkach. Zaczęli nas gonić. Mnie schwycili za kaptur i powalili na ziemię. Było ich kilku, nie wiem ilu dokładnie. Niektórzy pozostali w samochodach. Kolega uciekł”³⁷.

Do wyjaśnienia pozycji Romów w czeskim społeczeństwie jako grupy najbardziej zagrożonej możemy zastosować „konceptję obcego”. Według Georga Simmela jest nim „jakiś potencjalnie wędrujący”, który „jest przywiązany do określonego układu przestrzennego lub do obszaru, którego granice są określone analogicznie do granic przestrzennych – jego pozycja w nim jest jednak determinowana tym, że do tego obszaru od początku nie należy”³⁸. I właśnie tę rolę innego,

³⁵ J. Gabzdyl, *Střelec dostal za zabití Roma kuší deset let. Soud sebeobranu neuznal*, Praha 2013, <http://www.idnes.cz> (15 VIII 2013); Z. Ryšavý, *Svědék tvrdí, že Romové důchodce nenapadli. Film přináší nová zjištění v kauze Tanvald*, Praha 2013, <http://www.romea.cz> (15 VIII 2013).

³⁶ M. Kučera, *op.cit.*, s. 102-113.

³⁷ P. Sasínová, *Útok v Havířově: Zapištěly brzdy, pak byl slyšet nářek*, Ostrava 2009, <http://www.aktualne.cz> (15 VIII 2013).

³⁸ G. Simmel, *Peníze v moderní kultuře a jiné eseje*, Praha 2006, s. 26.

który jest „równocześnie blisko i daleko” – zdaniem Angusa Bancrofta – odgrywają w oczach większości Romowie. Nie są uważani „ani za Czechów, ani za Słowaków [z uwagi na ich historyczne pochodzenie – przyp. V.W.] (...) nie są częścią narodu, ani niczego innego”³⁹. W takich okolicznościach nie trudno jest zrozumieć, dlaczego przez część autorów Romowie utożsamiani są z kozłem ofiarnym czeskiego społeczeństwa. Obwinianie obcych o spowodowanie upadku społecznego i dążenie do ich ukarania cementuje nie tylko zwartość grupy dominującej, ale także poczucie bezpieczeństwa jej członków⁴⁰.

W przypadku konfliktu etnicznego dochodzi do polaryzacji społeczeństwa, bowiem dążenie do zyskania bezpieczeństwa przez jedną grupę jest przez tę drugą interpretowane jako źródło jej zagrożenia. Morawsko-śląscy Romowie doświadczają tego szczególnie wówczas, kiedy stawiają czoło skierowanym przeciw nim manifestacjom. Według jednego z uczestniczących w organizowaniu kontrdemonstracji respondentów akcje te są odbierane ze znacznymi obawami, wzmacnianymi udziałem w nich osób należących do większości. Obecna sytuacja różni od tej z lat 90. XX w. tym, co respondenci zasadniczo wskazują jako przyczynę dramatycznego pogorszenia poziomu swojego bezpieczeństwa:

*Chodzi o to, że Romowie utracili tutaj zaufanie. Widzę to, kiedy chodzę do tych [romskich] osiedli i rozmawiam o nazistowskich pochodach i demonstracjach, tak oni to odbierają, jako katastrofę. Już miesiąc wcześniej boją się, że to przyjdzie tu do Ostrawy, miesiąc wcześniej mówią mi, że przyjdą skini. Moim zdaniem Romowie boją się teraz jeszcze bardziej, niż kiedyś... Skini byli, ale nie było to tak rozpowszechnione. Potem sobie myślę, że społeczeństwo było tak pół na pół, teraz jest natomiast większość za tym, aby tu Romów nie było.*⁴¹

W związku z tym respondenci obwiniają państwo czeskie o nieudolność, gdyż nie było w stanie zagwarantować im „efektywnej ochrony przed przemocą i prześladowaniem”⁴².

³⁹ A. Bancroft, „Gypsies to the Camps!”: *Exclusion and Marginalisation of Roma in the Czech Republic*, „Sociological Research Online” 1999, vol. 4, <http://www.socresonline.org.uk> (15 VIII 2013).

⁴⁰ E. Batueva, *The Roma Minority in the Czech Republic: Scapegoats of Modern History?*, „Ecumenical Review Sibiu” 2012, vol. 4, s. 429-441.

⁴¹ Cytaty z wywiadów przeprowadzonych z romskimi respondentami zostały w tekście wyróżnione kursywą.

⁴² N. Nedelsky, *Civic Nationhood and the Challenges of Minority Inclusion: The Case of the Post-Communist Czech Republic*, „Ethnicities” 2003, vol. 3, s. 100.

Po 1992 r. rasizm rozpasał się jak świnia. Pozwolili działać skinheadom, nazistom, od tego się zaczęło – odpowiedział jeden z respondentów na pytanie o początki i powody konfliktu etnicznego. Inny podobnie podkreślił różnicę między obydwoma reżimami: *Za komunistów nie było czegoś takiego. Całkowicie zakazane było wszystko: naziści, skini, wszystko. W moich czasach to nie istniało, po tym przewrocicie ludzie się zupełnie zmienili.* Czy taka ocena jest sprawiedliwa czy nie, odczuwalna nieudolność aparatu państwowego skłoniła w każdym razie do przyjęcia własnych środków bezpieczeństwa. Dlatego Romowie nie są już jedynie pasywnymi odbiorcami przemocy o podłożu etnicznym, lecz sami podejmują kroki, które mają zapobiec jej szkodliwym skutkom.

Kiedyś tutaj patrolowaliśmy na przykład bezustannie przez 4 dni. W tym roku 1991, 92 nie dało się już jeździć pociągami, bo wszędzie byli skinheadzi. Zawsze, kiedy przyszliśmy na peron, patrzyliśmy, czy tam nikt nie stoi. Robiłem maturę w Ostrawie i zaatakował mnie taki wielki gość. Uderzył mnie, a ja bałem się jak diabli. Patrzyłem na ludzi obok: „Pomóżcie!” A oni nic. Było to w czasie jazdy, kierowca popatrzył do tyłu, otworzył drzwi a ja wyrzuciłem gościa na zewnątrz. Wtedy chodzili też z zapalonymi butelkami, baliśmy się. No ale jakoś zesmy to przeżyli... [Ale – przyp. V.W.] jeszcze nie mogę powiedzieć [że czuję się bezpiecznie – przyp. V.W.] w 100%, ale na 80% tak. Ale raczej bym nie chodził sam, lepiej chodzić zawsze we dwójkę (...). Człowiek musi być ciągle czujny. Ciągle się kręcimy wokół białego a ciemnego lub czarnego koloru. Tak to jest po prostu.

Cytowany fragment mówi o wielu przejawach rezystencji, która jest tu rozumiana jako „intencjonalne, a zatem świadome akty rywalizacji lub opozycji wobec nadrzędnych jednostek czy ich grup ze strony podrzędnych subordynowanych jednostek lub grup”⁴³ w kontekście nowo tworzącego się *status quo*. Bodajże najbardziej wyraźną reakcją na grożące niebezpieczeństwa stanowiło utworzenie milicji (cywilnych) czy patroli obywatelskich, które jednak zazwyczaj nie miały długiego żywota a ich potencjał mobilizacyjny był wprost proporcjonalny do intensywności i częstotliwości inicjatyw antyromskich⁴⁴. W Havířově ostatnio miało to miejsce w czerwcu 2012 r., kiedy grupa

⁴³ S. Seymour, *Resistance*, „Anthropological Theory” 2006, vol. 6, s. 305.

⁴⁴ M. Mareš, M. Strmiska, *Menšiny v pojetí extremistických hnutí*, [in:] T. Sirovátka (ed.), *Menšiny a marginalizované skupiny v České republice*, Brno 2002, s. 161-176.

chuliganów futbolowych napadła na jednego Roma. Miejscowi natychmiast się zmobilizowali i mając przewagę liczebną odpowiedzieli w ten sam sposób, po czym cały konflikt szybko zakończyła policja bez ważniejszych uszczerbków na czyimkolwiek zdrowiu⁴⁵. Przebieg wydarzeń bardzo odbiega od wcześniejszych prognoz analityków do spraw bezpieczeństwa alarmujących o rebelianckich bojówkach, których członkowie „mają zasłonięte twarze i szkolą się w azjatyckich sztukach walki”⁴⁶. Podobnie wygląda sprawa z mijającymi się z prawdą opiniami na temat romskiego ekstremizmu⁴⁷, choć obecna jest przemoc wynikająca z nienawiści do zwolenników skrajnej prawicy, czego dowodzi następujący cytat:

Byłem w „Gogu”⁴⁸ z 3 Cyganami, których trochę znałem i byli tam też dwaj skini. Mówię: „Co chłopaki, idziemy ich tam zabić?”. „Idziemy!” Spotkaliśmy ich w kiblu, tośmy im tam fest dokopali i już są z nami koledzy. Mówię: „Cioto, zapal sobie ty smrodzie!” „Ja nie palę, jestem skin.” Mówię mu: „Wybieraj: albo zapalisz, albo ci dokopię!” Jeden [stał] jak pręt sztywny, drugi: „Jo, zapalimy, jest ich tu naprawdę dużo”. Od tego czasu, jak nas ci z tysią głową widzą to idą do kibla. Nie cierpię ich, żaden Cygan ich nie znosi, żaden.

Zainicjowany przez respondenta konflikt zmierzał nie tylko do zastraszenia ofiar rozpoznanych jako skinheadzi, ale także do ich symbolicznego poniżenia przez naruszenie reguł własnej grupy, tj. narkotykowej abstynencji. Z obydwu przywołanych cytatów wynika, że Romowie w życiu codziennym są konfrontowani z przemocą fizyczną. Z jednej strony wykorzystują ją do samoobrony, z drugiej jako środek agresji i w ten sposób poczucie zagrożenia przekształca się w zagrożenie, przemoc zaś wraca jak bumerang. Dlatego również błędną interpretację motywów nienawiści należy traktować w kontekście konfliktu etnicznego, zarówno po stronie sprawców, jak i ofiar. Napięcie między obiema grupami i wiążąca się z tym obustronna frustracja są dla podobnych przestępstw żywym podłożem.

⁴⁵ L. Běčák, L. Pristáš, *Radikálové přišli útočit do lokálu, pak se strhla meła*, Haviřov 2012, <http://www.denik.cz> (15 VIII 2013).

⁴⁶ M. Balabán, A. Rašek, *Divoké karty v budoucím vývoji světové bezpečnosti (Trendy do roku 2040)*, „Vojenské rozhledy” 2008, vol. 17, s. 5.

⁴⁷ Działania Romów nie wykazują mianowicie tendencji do negacji liberalno-demokratycznego systemu, jak brzmią najbardziej znane definicje ekstremizmu. Por. M. Mareš, *Romský extremismus v ČR? Analýza pojmu a možnosti jeho aplikace*, Brno 2012, <http://www.rexter.cz> (15 VIII 2013).

⁴⁸ Chodzi o nazwę dyskoteki (przyp. tłum.).

O tym, że przemoc postrzegana jest w środowisku SVL jako w dużym stopniu słuszny sposób rozwiązywania konfliktów, wpływający na formowanie hierarchii społecznych opierających się na kategorii (ulicznego) szacunku, pisałem gdzie indziej⁴⁹. W związku z tematem niniejszego rozdziału chciałbym te rozważania uzupełnić o spekulacje. Jedną z przyczyn uciekania się do przemocy może być u Romów właśnie uświadomienie sobie ryzyka napaści z powodów etnicznych. Na potencjalną możliwość ataku niektórzy przygotowują się poprzez pielegnowanie i stosowanie odpowiednich umiejętności. Pewien respondent wskazał, że na początku lat 90. XX w. był wraz ze swoimi przyjaciółmi tak długo atakowany na miejscowej dyskotecie przez ultrapravicowych skinheadów, dopóki po powtarzających się porażkach nie zaczęli respektować ich siły. Podobnie wyjaśniał inny respondent, na pytanie, dlaczego Romowie nie będą chodzić na planowane zawody sportowe poza miejscem zamieszkania. Dosłownie powiedział: *Nasi tam nie będą chodzić, a jeżeli, to tylko ci silni*. Sam cieszy się przy tym znacznym szacunkiem w osadzie ze względu na swą siłę fizyczną.

Nie wszyscy Romowie są jednakże zainteresowani uczestnictwem w takiej „walce o miejsce”⁵⁰ i nie stosują przemocy. Unikają ryzykownych miejsc, spotykają się w miejscach uważanych za bezpieczne czy chronione przed nieprzyjacielskim, zewnętrznym światem. Do takich, biorąc pod uwagę etnicznie motywowane ataki, należeć mogą obszary zamieszkiwane przez Romów, ale także np. odwiedzane przez nich sklepy. Swą specyficzną rolę odgrywają tzw. romskie zabawy, które są odwiedzane przez Romów z różnych miast nie tylko ze względu na lubianą przez nich muzykę i tańce, ale także z powodów bezpieczeństwa. Również po mieście Romowie poruszają się, w mniejszym czy większym stopniu, w oparciu o czasoprzestrzenną mapę bezpieczeństwa:

Romowie mają pewne miejsca, których unikają. My unikamy Baníku, kiedy gra, unikamy ulicy Stodolní, kiedy są jakieś większe akcje, unikamy Helaxu, wszystkich miejsc w których istnieje groźba, że mogą być naziści. Hokeja się boimy. Kiedy grają Vítkovice, Romowie również się boją. I wszelakich demonstracji. Nazwa: demonstracja już

⁴⁹ V. Walach, O. Cisař, *Jako ghetto – ty ublížiš mně, já ublížím tobě: Bezpečnost a pouliční násilí v diskurzu sociálně vyloučené lokality* (w druku).

⁵⁰ C. Clark, G. Rice, *Spaces of Hate, Places of Hope: The Romanian Roma in Belfast*, [in:] M. Stewart, *The 'Gypsy Menace': Populism and the New Anti-Gypsy Politics*, London 2012, s. 167–190.

jest dla nich odstraszająca, dlatego, że oni jakkolwiek demonstrację odbierają jako skierowaną przeciwko nim.

W podobnym duchu odpowiedział jeden nastoletni respondent na pytanie, dlaczego chętniej jeździ bawić się na romskie zabawy do innych miast, niż do centrum swojego miasta:

No wiesz, to jest centrum miasta. Ale ja jestem Cygan. Kiedy pojedę do miasta muszę liczyć się z tym, że się tam pobiję, że będę musiał odpowiadać na ich zaczepki. Dużo chłopaków tam bywało i dostali w czapę. Nie zależy mi na tym, abym tam chodził i ja. Teraz otwiera się nowy klub, ale nie dla mnie, tylko po prostu dla ciebie. Nie obrażam się czy co, ale to jest dla ciebie, a nie dla mnie. Ja się tam nie mogę bawić.

Romska praktyka rezystencji nie bazuje jednakże jak dotąd tylko na przemocy. Dla przykładu w hawirzowskiej SVL miejscowi Romowie najpierw założyli, dziś już nie działającą organizację polityczną Europe Roma CZ, dążącą do poprawy stosunków etnicznych w osiedlu, rozwiązywania przypadków przemocy z nienawiści, jak również w ramach Partnerstwa Lokalnego wspieranego przez rządową Agencją ds. Integracji Społecznej (Agentura pro sociální začleňování) zajmowali się kwestiami mieszkaniowymi, należącymi do najważniejszych z punktu widzenia wykluczenia społecznego. Aktualnie hawirzowscy Romowie działają w obywatelskim stowarzyszeniu Šumbarák, które za cel stawia sobie poprawę sytuacji w SVL we wszystkich obszarach, włącznie z bezpieczeństwem poprzez zapobieganie negatywnym zjawiskom społecznym. Do takich form aktywności należą również, wspomniane już kontrdemonstracje, odbywające się w sąsiedztwie antyromskich manifestacji, które organizuje inicjatywa Blokujeme, a w której biorą udział tak romscy, jak i nieromscy aktywiści oraz uczestniczą także nieorganizowani Romowie.

Zakończenie

Poprzez społeczne wykluczenie Romowie stali się najbardziej zagrożoną grupą w czeskim społeczeństwie. W oczach większości są to obcy, którzy do niej nie należą, a to prerozumienie skutkuje relatywnie trudniejszą dostępnością źródeł i problemami z ich uzyskaniem. Do tej problematyki przynależy także kwestia (nie)bezpieczeństwa, w niniejszym tekście konceptualizowana jako jedna z cech społecz-

nego wykluczenia. Następnie pokuszono się o przedstawienie poglądów morawsko-śląskich Romów na swe osobiste bezpieczeństwo w kontekście konfliktu etnicznego, mającego miejsce między nimi a członkami społeczeństwa większościowego, oraz o zaprezentowanie strategii, poprzez które radzą sobie z odczuwanym niebezpieczeństwem.

Zdaniem większości respondentów obecnie sytuacja pogarsza się poprzez to, że do ultraprawicowych demonstracji coraz częściej przyłączają się tzw. normalni ludzie, co prowadzi do wzrostu obaw po stronie Romów, że zostanie im narzucona rola kozła ofiarnego, za problemy społeczne, które przecież często odczuwają wspólnie z większościowym społeczeństwem. Oczywiście każdy swe zagrożenie przeżywa różnie i z różną intensywnością, jednak w wywiadach możemy znaleźć szereg podobnych motywów. Ewidentnie najważniejszym typem zagrożeń była przemoc etniczna w swej fizycznej postaci. Na nią reagują Romowie po części okazjonalnym tworzeniem milicji i odwzajemnianą przemocą „zapobiegawczą”, po części unikaniem ryzykownych miejsc i wyszukiwaniem tych, gdzie czują się bezpiecznie. Częścią tej praktyki rezystencji jest również aktywność polityczna, od działalności w stowarzyszeniach obywatelskich po uczestnictwo we własnych demonstracjach.

Konkluzją końcową nie ma być twierdzenie, że bycie Romem w czeskim społeczeństwie oznacza bezustannie i priorytetowo ocenianie swych działań pod kątem kryterium bezpieczeństwa. Choć z drugiej strony zostało dowiedzione, że myślenie w kategoriach (nie)bezpieczeństwa jest w niemałym stopniu obecne wśród badanych Romów, stając się częścią ich codzienności. Na przekór swej społecznie podrzędnej pozycji Romowie nie są jedynie ofiarą ale próbują kwestionować panujący układ sił. Konflikt etniczny jest jedną z jego płaszczyzn. Dla odpowiedniego zrozumienia sytuacji Romów w Czechach jest wszakże niezbędne zajęcie się także innymi aspektami społecznego wykluczenia, szczególnie ekonomiczną marginalizacją, która dotyka nie tylko Romów, ale także w coraz większym stopniu społeczeństwo większościowe.

Václav Walach
(z języka czeskiego tłumaczyła Elżbieta Szyszlak)

Rozdział XII

Wrocławscy Romowie – zderzenie dwóch światów?

Relacje pomiędzy kulturą a bezpieczeństwem stają się ważnym elementem życia społecznego. Określone zachowania, potrzeby i zwyczaje człowieka można lepiej zrozumieć tylko wówczas, gdy należy się do danej kultury. To jedno z uzasadnień istotnej roli kultury w bezpieczeństwie. Kultura staje się jednocześnie czynnikiem, który wpływa na bezpieczeństwo.

Należy zwrócić także uwagę, że nadal mamy do czynienia z kulturami – tak jak w omawianym w tym rozdziale przypadku romskim – które czują się zagrożone bądź dyskryminowane. W znacznym stopniu migracje, jak choćby ze strony Romów, zmieniają postrzeganie bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa kulturowego.

Podjęte w tym rozdziale kwestie odmienności kulturowej, różnorodności, tożsamości narodowej Romów, stanowią dla wielu zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Niektórzy badacze utożsamiają bezpieczeństwo kulturowe z ochroną tożsamości narodowej i przeciwdziałaniem zagrożeniu danej kultury¹. W Europie dziś powstaje coraz więcej publikacji dotyczących relacji migranci a bezpieczeństwo kulturowe, czy uchodźcy a bezpieczeństwo kulturowe².

Romowie są częścią europejskiej cywilizacji od ponad tysiąca lat. Dziś jest to największa mniejszość etniczna w Europie, licząca 10-14

¹ Por. J. Czaja, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków 2008.

² Przykładem jest choćby przetłumaczona na język polski książka A. Appadurai, *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, Warszawa 2001.

mln osób (z czego około 7 mln mieszka w krajach Unii Europejskiej). Duża część społeczności romskiej zamieszkuje kraje Europy Środkowo-Południowej.

W tym tekście analizuję przypadek wrocławskich Romów z perspektywy dwóch wydarzeń: kampanii społecznej Fundacji Integracji Społecznej Prom „Jedni z wielu” oraz sporów wokół romskich koczowisk przy ulicy Kamieńskiego i Paprotnej we Wrocławiu. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z jedną z najlepszych kampanii społecznych w Polsce, której celem była zmiana nastawienia Polaków do mniejszości romskiej. Przedstawiono w niej polskich Romów, którzy swoim życiem przeczą stereotypom. W drugim przypadku mamy do czynienia z Romami, głównie pochodzenia rumuńskiego, których postawy wzmacniają stereotypowy wizerunek Roma żebraka, bez pracy. Zderzenie dwóch romskich światów? Choć Romowie z tych dwóch grup nie mają najczęściej bezpośredniego kontaktu, to jednak zachowania i sposób życia tych drugich mają ogromny wpływ na kształtowanie wizerunku polskich Romów i Romów w szerszym kontekście. Widoczny jest tu pewien paradoks. Z jednej strony sami Romowie chętniej w kontekście negatywnych wydarzeń podkreślają kraj pochodzenia Romów wrocławskich – mamy do czynienia z Romami polskimi i rumuńskimi. Z drugiej jednak strony Romowie zdają sobie sprawę, iż w kontekście tworzenia wspólnoty narodowej, niewłaściwym staje się podział na rumuńskich, czeskich czy polskich Romów i należałoby mówić o jednej wspólnoty romskiej. Wybór Wrocławia nie jest przypadkowy. Jest to obecnie miasto z najliczniejszą społecznością romską w Polsce³. Tekst powstał w oparciu o analizę literatury naukowej, analizę zawartości prasy (maj 2010 r. – sierpień 2013 r.), przeprowadzone niestandardyzowane wywiady indywidualne oraz opublikowane badania opinii publicznej.

Można wykorzystać w tym miejscu hasło kampanii i napisać, że Wrocław jest „jednym z wielu” miast, w którym dochodzi do swego rodzaju zderzenia romskich światów, miejsc w których żyją bardzo zróżnicowani Romowie. Nazywając Romów „zróżnicowanymi w różnorodności”⁴ chciałabym zdecydowanie zwrócić uwagę na to jak ogromne znaczenie dla postrzegania tej społeczności mają ich wewnętrzne od-

³ T. Szyszczak, *Polityka samorządu Wrocławia wobec społeczności romskiej*, [in:] E. i T. Szyszczakowie (red.), *Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych*, Wrocław 2012, s. 43.

⁴ M. Ratajczak, *Różnorodność kulturowa w mediach. Doświadczenia europejskie*, Warszawa 2012, s. 175-192.

mienności i różnorodności. W przypadku Romów mamy do czynienia z podwójnym wymiarem wielokulturowości. Po pierwsze Romowie to największa mniejszość etniczna w Europie, po drugie w kontekście ich „wewnętrznego” zróżnicowania kulturowego (lokalnego, językowego, religijnego, związanego z wykonywanymi zajęciami). Romowie stanowią bardzo specyficzną grupę „wielokulturową”. Żyją nadal w rozproszeniu, wewnątrznie podzieleni, odizolowani od innych, często także niechętni integracji z innymi grupami. Są przykładem typowej „społeczności nieterytorialnej”, która nie posiada własnego terytorium⁵.

Można się zastanowić, co tak naprawdę łączy Romów, skoro nie mają swojego państwa, religii, a nawet języka? Język romani, to nie język wszystkich Romów. Jest językiem mówionym, a nie pisanym, stąd też w wielu środowiskach po prostu zanika. Trzeba pamiętać, że przez wiele lat Romowie byli pozbawieni możliwości kultywowania swojego języka i kultury. Żyjąc w rozproszeniu, przyznają, że rzadko używają wspólnego języka dla całej społeczności, częściej posługują się dialektami lokalnej grupy. W ostatnich latach spróbowano jednak skodyfikować język romani. Zauważalnym sukcesem romskich aktywistów i liderów w uznaniu języka romskiego za język nieterytorialny, było wpisanie go do Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych⁶. W 2008 r. w Polsce Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji powołało grupę ekspertów do spraw języka romskiego, mając przede wszystkim na uwadze konieczność zachowania i rozwoju języka romskiego oraz potrzebę wspierania przygotowania przedszkolnego dzieci romskich. Efektem pracy jest propozycja standaryzacji zapisu języka romskiego, uwzględniająca dialekty. Powstał także elementarz dla dzieci romskich w dialekcie Polska Roma oraz Romów Karpackich, opracowany przez Karola Parno Gierlińskiego oraz portal internetowy.

Od 35 lat działa organizacja International Romani Union (IRU), która od 2007 r. jest oficjalnym reprezentantem Romów na całym świecie. Staje się swego rodzaju siłą polityczną, która upomina się o prawa Romów. Jacek Milewski podkreśla, że IRU zapoczątkowała proces, który można nazwać narodotwórczym: Ustanowiła hymn, flagę oraz daty (8 IV – Międzynarodowy Dzień Romów, 2 VIII – rocznica likwidacji cygań-

⁵ S. Łodziński, *Romowie w Narodowym Spisie Powszechnym 2002 w Polsce. Kwestie liczebności i tożsamości etnicznej*, [in:] E. Nowicka, B. Cieślińska (red.), *Wędrownicy i migranci. Pomiedzy marginalizacją a integracją*, Kraków 2005, s. 20.

⁶ A. Mirga, N. Gheorghe, *Romowie w XXI wieku. Studium polityczne*, Kraków 1998, s. 41.

skiej części obozu w Auschwitz), do których Romowie mogą się odwoływać. Podjęto także próbę standaryzacji języka romani⁷. W 1971 r. niedaleko Londynu odbył się I Światowy Kongres Romów. W 2008 r. w Zagrzebiu Romowie spotkali się na swoim VII Światowym Kongresie. Nie bez znaczenia pozostaje działalność licznych organizacji, fundacji i stowarzyszeń działających na rzecz Romów. Szczególnie w krajach Europy Środkowo-Wschodniej opracowane zostały liczne programy pomocowe, w tym rządowe, zajmujące się sprawami Romów. Należy podkreślić ogromne zaangażowanie organizacji międzynarodowych, bez których te zmiany w otoczeniu romskim nie byłyby możliwe. Od 2005 r. Romowie mają swój parlament, który obraduje w Strasburgu przy Radzie Europy.

Jak przyznaje Małgorzata Różycka, była pełnomocnik wojewody dolnośląskiego ds. mniejszości narodowych i etnicznych, obecnie pracująca w Wydziale ds. Mniejszości Romskiej, w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, można zauważyć efekty długiego procesu integracyjnego Romów. Współpraca polsko-romska przybrała inny wymiar, co ważne z udziałem samych Romów. Efekty są widoczne: wykształceni Romowie, dzieci romskie, które piszą i czytają po polsku, romskie firmy, liczne stowarzyszenia romskie, a także coraz liczniejsza grupa asystentów edukacji romskiej⁸.

Pisząc o dylematach kulturowych i językowych Romów, nie sposób pominąć kwestii tożsamości. Jest ona bardzo złożona i wielopłaszczyznowa. Specyfikę romskiej tożsamości oddają wybrane metafory tożsamości ponowoczesnej. Z całą pewnością jest to „Wieża Babel”, o której Anna Lubecka pisze, że słyhać głosy, ale często trudno znaleźć sens wypowiedzi, a próby porozumienia zawodzą. Po drugie, jest to metafora Baumanowska „palimpsestu”. Dynamika, zmienność, nietrwałość, płynność to cechy charakterystyczne tej tożsamości. Lubecka przywołuje stwierdzenie Jamesa Clifforda, który mówi „wszyscy jesteśmy osiadli w podróży”. Ta koncepcja znajduje swój wyraz w jeszcze jednej metaforze Zygmunta Baumana – tożsamości „włóczęgi”, który jest w ciągłym ruchu, nierzadko chaotycznym i nie zawsze odwierciedlającym jego własne wybory⁹. Romowie są jednocześnie przykła-

⁷ J. Milewski, *Dadyves i tajsja*, „Secesja” 2006, nr 3, s.11.

⁸ Rozmowa z Małgorzatą Różycką, Warszawa, 23 III 2013.

⁹ A. Lubecka, *Konceptualizacja postnowoczesnej tożsamości przez język*, [in:] W. Chłopicki, *Komunikacja międzykulturowa: perspektywa badań interdyscyplinarnych*, Kraków 2007, s. 18-19.

dem „ludzi marginesu”, żyjących przynajmniej w dwóch światach. Są też, tak jak inne społeczności, pod wpływem licznych zmian cywilizacyjnych, które nie pozostają bez znaczenia dla ich tożsamości społecznej i kulturowej, czego dowodem może być coraz większy ich udział w życiu społecznym, politycznym czy gospodarczym kraju zamieszkania.

Paradoksów związanych z Romami jest naprawdę wiele. Ich różnorodność wzbudza zainteresowanie, ale także strach i ciągłe pytanie – jacy są naprawdę Romowie? Ale tu nie ma jednej odpowiedzi. Czy grajkowie na wrocławskim rynku to Romowie? Czy w szkołach i urzędach pracują Romowie? Czy we Wrocławiu koczną Romowie? Czy romskie dzieci żebrzą przed kościołami? Na wszystkie te pytania odpowiedź jest twierdząca. Jerzy Ficowski, wybitny znawca Romów, napisał wiele lat temu, że poznanie romskiej kultury jest jak odkrywanie nieznanych plemion w dżungli Ameryki Południowej. Doświadczył tego nie tylko amerykański portrecista Chad Evans Wyatt, o czym będzie w dalszej części rozdziału, ale także fotograf Carlo Gianferro, który otrzymał w 2008 r. nagrodę World Press Photo za projekt „Gypsy Interiors”. Gianferro sfotografował niezwykle wille Romów w Mołdawii. Na zdjęciach uwiecznił mieszkających w nich Romów, pogodnych i zadowolonych ze swojego życia.

Romowie, w porównaniu z innymi mniejszościami, są nadal jedyną mniejszością zagrożoną wykluczeniem społecznym. Diagnoza ta wynika z szeregu czynników społecznych i kulturowych, z których w pierwszej kolejności należy wymienić niski poziom wykształcenia tej grupy, co bezpośrednio wpływa na brak kwalifikacji pożądanых na rynku pracy, a tym samym na sytuację bytową i zdrowotną Romów. Nie bez znaczenia jest tu hermetyczny charakter niektórych tradycyjnych wspólnot romskich, które bronią swojej niezależności¹⁰.

Ten charakter znajduje swoje odbicie w badaniach opinii publicznej wobec Romów. W 2012 r., według badań CBOS, sympatię wobec Romów deklarowało 24% badanych Polaków, 50% wskazywało na niechęć wobec tejże grupy etnicznej, 6% nie miało zdania, a 20% deklarowało stosunek obojętny. Nie są to w pełni satysfakcjonujące dane, ale dostrzec można wyraźną różnicę przyglądając się badaniom prowadzonym od 1994 r.

¹⁰ *Program Integracji Społecznej Romów w Polsce na lata 2014-2020 (projekt)*, Warszawa 2012, s. 5, <http://www.mac.gov.pl> (31 X 2013).

Tabela 1. Zmiany sympatii wobec Romów

1994	1995	1996	1997	1998	1999	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2010	2011	2012
6	10	12	10	10	13	17	15	16	15	13	14	14	21	23	22	24

Źródło: Komunikat z Badań CBOS: *Stosunek Polaków do innych narodów, BS/22/2012*, Warszawa [luty] 2012.

Pomimo tego, że Romowie nadal pozostają w grupie tych narodów, wobec których liczba deklarujących niechęć jest dwukrotnie wyższa niż tych deklarujących sympatię. Wskutek pracy samych Romów, romskich organizacji i stowarzyszeń, jak i grup oraz instytucji nieromskich, dostrzec można znaczną zmianę postawy wobec tej społeczności.

Tabela 2. Zmiany niechęci wobec Romów

1994	1995	1996	1997	1998	1999	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2010	2011	2012
75	73	70	71	69	64	56	60	61	56	65	58	59	51	47	49	50

Źródło: Komunikat z Badań CBOS: *Stosunek Polaków do innych narodów, BS/22/2012*, Warszawa [luty] 2012.

Te zmiany w pierwszej kolejności zainspirowały mnie do napisania tego tekstu. Kolejną inspiracją stały się dwa wydarzenia we Wrocławiu, mające miejsce w tym samym czasie: kampania społeczna „Jedni z wielu” i sprawa romskiego koczowiska przy ulicach Kamieńskiego i Paprotnej.

Projekt „Jedni z wielu” był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Inspiracją kampanii stała się seria fotografii Chada Evensa Wyatta – „Romaring”, którego bohaterami byli czescy Romowie. Fundacja Integracji Społecznej Prom zdecydowała się na stworzenie analogicznego projektu w Polsce, pod nazwą „Romskie Odrodzenie” (Roma Rising PL). Na początku powstał album i zorganizowana została wystawa zdjęć autorstwa Chada Evensa Wyatta, który uwiecznił na fotografiach Romów z całej Polski. Te postacie, bohaterowie jego zdjęć stali się jednocześnie twarzami kampanii społecznej pod nazwą „Jedni z wielu”. Celem jej była zmiana nastawienia Polaków do mniejszości romskiej. „Jedni

z wielu”, zdaniem twórców kampanii, to Romowie, którym integracja się udała. Są to Romowie, którzy osiągnęli sukces społeczny i zawodowy i zostali zaakceptowani przez społeczeństwo. Portrety Romów prezentowane były po to, by uzmysłowić odbiorcom jak duża jest rola integracji społecznej i współżycia w lokalnym środowisku.

Janusz Balkowski, prezes Fundacji Integracji Społecznej Prom przyznał, że kiedy po raz pierwszy zobaczył album Chada Evansa Wyatta z fotografiami czeskich Romów, był on jakby z innego miejsca i czasu. Romowie w tej książce byli ludźmi sukcesu: nauczycielami, prawnikami, lekarzami. Autorowi udało się tym samym znaleźć wielu, których pochodzenie oraz droga życiowa dają dowody na to, że pomimo uprzedzeń i stereotypów można w życiu osiągnąć sukces, żyć z zachowaniem własnej odmienności, tradycji i kultury. Stało się to inspiracją dla polskiego projektu. Jak dodaje Balkowski, „w ciągu czterdziestu dni przejechaliśmy prawie 8 tys. kilometrów, odwiedziliśmy kilkadziesiąt miast, udało nam się spotkać, porozmawiać i zrobić zdjęcia 60 osobom. Jestem przekonany, że efekt naszej pracy to dokument jedyny w swoim rodzaju, unikalny, zmuszający do refleksji, obalający stereotypy”¹¹.

Dla Chada Evansa Wyatta portretowanie Romów stało się sprawą osobistą. Jego rodzice byli zaangażowani w walkę o prawa obywatelskie czarnoskórych Amerykanów. On już jako dorosły człowiek dostrzegł pewne analogie w postawach wobec Romów w Europie i czarnoskórych obywateli w USA. „Wiele lat temu natrafiłem na pseudonaukowe prace mówiące o tym, że Romowie mają mniejsze mózgi, defekty genetyczne i inne czaszki. Takie stereotypowe określenia używane były kilkadziesiąt lat temu wobec czarnoskórych Amerykanów. Mieszkając w Nowym Jorku, znałem wielu, którzy byli tego jawnym zaprzeczeniem. Byli dobrze wykształceni, byli to specjaliści w wielu dziedzinach. Będąc w Czechach, zapytałem moich kolegów, czy wśród Romów można znaleźć zdolnych ludzi, takich jak czarnoskórzy Amerykanie, których pamiętałem z dzieciństwa. Usłyszałem – tak!”¹². „Ro-

¹¹ *Jedni z wielu*, dodatek reklamowy [nr 4] do „Gazety Wyborczej”, 14-20 VI 2013.

¹² Rozmowa z Chadem Evansem Wyattem, Wrocław. Rozmowa z Chadem Evansem Wyattem, Wrocław. W czasie realizacji projektu Chad Evans Wyatt był gościem międzynarodowej konferencji naukowej „Polityka państw Europy Środkowo-Wschodniej wobec Romów”, która 24 IV 2012 r. pod patronatem sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych obradowała w budynku Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego.

marising” była reakcją na takie właśnie postawy. Wynikała z potrzeby kształtowania nowego obrazu Romów w świadomości społecznej.

Wszyscy portretowani Romowie podawali miejsce urodzenia i zamieszkania, wykształcenie, aktualnie wykonywany zawód. Następnie odpowiadali na pytanie: czy żyjesz, jakbyś sobie tego życzył? Mówili także o swoich planach na przyszłość, podawali swoje życzenia i motto życiowe. Oto cztery przykłady:



Fotografia 1. Dorota Piontek-Sokołowska

© Chad Evans Watt

Dorota Piontek-Sokołowska

Data i miejsce urodzenia: 5 X 1978 r., Tarnowskie Góry.

Miejsce zamieszkania: Kłodzko.

Wykształcenie: Wyższe.

Aktualnie wykonywany zawód: Nauczyciel.

Sukcesy zawodowe i życiowe: Zawsze chciałam być nauczycielem. Skończyłam studia, mam wspaniałego syna i kochającego męża.

Czy żyjesz tak, jakbyś sobie tego życzyła? Tak, mam wspaniałą rodzinę, bardzo się wspieramy i kochamy.

Plany na przyszłość: Zakończyć budowę domu, powiększyć rodzinę.

Motto życiowe, credo, życzenia... Żyć spokojnie, zgodnie ze swoim sumieniem, uśmiechać się często, wprowadzać pozytywną energię. Dbać o swoich najbliższych, żyć pełnią życia, cieszyć się z drobnych rzeczy.



Fotografia 4. Józef Mastej

© Chad Evans Watt

Józef Mastej

Data i miejsce urodzenia: 17 I 1950 r., Wrocław.

Miejsce zamieszkania: Wrocław.

Wykształcenie: Średnie.

Aktualnie wykonywany zawód: Trener hokeja na trawie, prezes Stowarzyszenia „Romani Bacht”.

Sukcesy zawodowe i życiowe: Zdobył mistrzostwo Polski w hokeju na trawie grupy juniorów w 1983 r. Jestem szczęśliwy, że jestem Romem i mam dużą kochającą rodzinę: żonę, dzieci, wnuki.

Czy żyjesz tak, jakbyś sobie tego życzył? Tak.

Plany na przyszłość: Zakończyć remont Centrum Kultury Romskiej na wrocławskim Brochowie.

Motto życiowe, credo, życzenia... Prowadzić profesjonalną działalność kulturalną oraz edukacyjną na rzecz społeczności romskiej w Polsce.



Fotografia 5. Ewa Mirga

© Chad Evans Watt

Ewa Mirga

Data i miejsce urodzenia: 18 XII 1987 r., Wrocław.

Miejsce zamieszkania: Strzelin.

Wykształcenie: Wyższe.

Aktualnie wykonywany zawód: Właścicielka sklepu – butiku odzieżowego.

Sukcesy zawodowe i życiowe: Ukończenie studiów, własna działalność gospodarcza.

Czy żyjesz tak, jakbyś sobie tego życzyła? Tak.

Plany na przyszłość: Rozwijać własną firmę, tak aby moja marka była popularna i rozpoznawalna w mieście.

Motto życiowe, credo, życzenia... Nie mam życzeń, obecnie w moim życiu jest bardzo dobrze i chyba lepiej być nie może



Fotografia 5. Judyta Górniak

© Chad Evans Watt

Judyta Górniak

Data i miejsce urodzenia: 23 VII 1986 r., Świebodzice.

Miejsce zamieszkania: Świebodzice/Wrocław.

Wykształcenie: Wyższe.

Aktualnie wykonywany zawód: Prawnik.

Sukcesy zawodowe i życiowe: Ogromnym sukcesem jest dla mnie zakończenie studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Sukcesem życiowym nazywam także to, że w czasie wieloletniej edukacji nie zatraciłam siebie i swojej osobowości.

Czy żyjesz tak, jakbyś sobie tego życzyła? Tak! Póki co wszystko idzie zgodnie z planem. Na razie życie mam idealne i wierzę w to, że będzie takie zawsze.

Plany na przyszłość: Zwiedzanie świata. Skończyć aplikację radcy prawnego, założyć własną kancelarię prawną. Dzięki temu pomogę wielu ludziom, którzy bez wiedzy prawnej są zastraszani i zdani sami na siebie.

Motto życiowe, credo, życzenia... Wszystko w życiu mogę mieć, wystarczy tego na prawdę chcieć. Życzenia: by Romowie byli doceniani na świecie za swoją błyskotliwość i zaradność. Chcę być żywym dowodem na to¹³.

Kampania wzbudziła zainteresowanie zarówno wśród Romów, jak i nie – Romów. Wysoko należy ocenić rozpoznawalność tej kampanii. Upowszechnione zostały wizerunki konkretnych romskich kobiet i mężczyzn, którzy szczerze mówili o sobie.

Zdaniem Dariusza Tokarza, pełnomocnika wojewody dolnośląskiego ds. mniejszości narodowych i etnicznych, Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców, Dolnośląski Urząd Wojewódzki, ta kampania miała znaczenie dla wielu osób, w tym także dla Romów. Pokazano im bowiem osoby z ich środowiska, którym pomimo odmienności kulturowej i różnych przejawów dyskryminacji na co dzień udało się osiągnąć sukces zawodowy i społeczny. „Na pewno nie jest możliwa radykalna zmiana wizerunku po takiej jednej kampanii – przyznaje Tokarz. Moim zdaniem była to jednak jedna z najlepiej prowadzonych kampanii społecznych w Polsce”¹⁴.

Jak przyznaje Karolina Zwierzyńska, koordynatorka projektu, działania w ramach kampanii można podzielić na te prowadzone bezpośrednio wśród mieszkańców miast oraz obecność w mediach. Do pierwszej grupy zaliczyć należy przede wszystkim wystawy. Zdjęcia fotografa Chada Evansa Wyatta były pokazywane w sześciu miastach Dolnego Śląska: Wrocławiu, Kłodzku, Świebodzicach, Głogowie, Legnicy i Wałbrzychu. Łącznie wystawę odwiedziło ponad 11 tys. widzów. Podczas wystaw rozdawane były albumy prezentujące wszystkich bohaterów projektu oraz drobne gadzety – zakładki do książek, kartki pocztowe,

¹³ Por. *Romarising. Bohaterowie kampanii społecznej „Jedni z wielu” w obiektywie Chada Evansa Wyatta*, Wrocław 2013, s. 14-46.

¹⁴ Rozmowa z Dariuszem Tokarzem, Wrocław, 4 X 2013.

notesy. Drugi typ działań, który miał zapewnić swego rodzaju rozgłos i szerzyć ideę projektu, to obecność w mediach i przestrzeni publicznej. Wykorzystano w tym celu:

- billboardy – 926 sztuk w 6 miesięcznych cyklach;
- spoty reklamowe w radiu – 1000 emisji w stacjach, w tym m.in. w Radio Wrocław, ESKA, Plus Legnica;
- artykuły sponsorowane i inserty do „Gazety Wyborczej” – łącznie 337 459 sztuk;
- reklama w Internecie – niemal 2,5 mln odsłon;
- obecność na portalach społecznościowych – 1,5 tys. fanów na Facebooku;
- serwis www.jednizwielu.pl, który odnotował 154 tys. odsłon;
- stworzenie muralu o powierzchni 336 m² we Wrocławiu, przy ul. Księcia Witolda¹⁵.

Twórcy kampanii podjęli się próby zmierzenia efektywności kampanii „Jedni z wielu” dwoma metodami. Pierwsza z nich dotyczyła bezpośredniego zasięgu zastosowanych kanałów komunikacji, w tym przede wszystkim liczby czytelników, odsłon banerów internetowych czy liczby uczestników wystaw fotografii Chada Evansa Wyatta. Druga – to badanie społeczne, które miało na celu określenie wpływu podjętych działań informacyjno-promocyjnych na postrzeganie mniejszości romskiej przez mieszkańców Dolnego Śląska oraz zwiększenie wiedzy grupy docelowej o Romach żyjących w regionie. Badanie opinii zrealizowane zostało techniką wywiadu telefonicznego wspomaganego komputerowo (CATI) przy zastosowaniu standaryzowanego narzędzia badawczego (kwestionariusza). Dobór badanych miał charakter losowy.

Zdaniem Zwierzyńskiej kampania „Jedni z wielu” osiągnęła w badanych miastach wysoki poziom rozpoznawalności. Spontaniczną znajomość hasła i związanych z nim kreacji wskazywało 32% mieszkańców Wrocławia i 40% badanych z pozostałych miast. Autorom projektu udało się uzyskać wysoki wskaźnik poprawy postaw wobec mniejszości romskiej na Dolnym Śląsku. We Wrocławiu zmianę odnotowano dla blisko 14% respondentów, zaś poza nim – 21% uczestników badania. Jeszcze lepsze wyniki uzyskano w obszarze wzrostu wiedzy respondentów o mniejszości romskiej. Blisko połowa badanych (17% wrocławian

¹⁵ Zob. więcej: <http://www.jednizwielu.pl> (10 IX 2013).

i 22% mieszkańców pozostałych miast) przyznaje, że w wyniku kampanii zwiększyła się ich wiedza o Romach¹⁶.

Hasło kampanii: „Jedni z wielu” – jest bardzo trafne. Zaprezentowani zostali Romowie – jedni z wielu im podobnym. Nie oznacza to, że nie mamy do czynienia z Romami, którzy nie podejmują pracy, nie chcą kształcić swoich dzieci, żyją w izolacji – bez potrzeby integracji. Autorzy tej kampanii próbują jedynie przekonać, by nie stygmatyzować całej społeczności z powodów etnicznych, by dostrzec, ich różnorodność, która jest także charakterystyczna dla innych narodów.

Taką stygmatyzację łatwo dostrzec w wielu publikacjach na temat Romów, w tym m.in. w tekstach na temat romskich koczowisk we Wrocławiu. D. Tokarz przyznaje, że problem rumuńskich Romów we Wrocławiu jest bardzo złożony. Nie można też tego zjawiska jednoznacznie ocenić. „Liczba koczujących Romów ulega ciągłej zmianie. W roku 2012 odnotowaliśmy największą liczbę – ponad 120 koczujących. Bardzo wyraźnie widać też zmianę nastawienia mieszkańców okolicznych ulic i osiedli. Początkowo bardzo spontanicznie pomagano koczującym Romom. Z biegiem czasu te grupy stały się dużo bardziej uciążliwe. Wzrastało także przekonanie, że ci ludzie powinni pracować, żyć w normalnych warunkach, a dzieci powinny uczęszczać do szkół”¹⁷.

Te zmiany nastrojów widoczne są także w artykułach prasowych. Zainteresowanie dziennikarzy tą tematyką rozpoczęło się w 2009 r. W pierwszych materiałach pojawiają się przede wszystkim apele o pomoc, opis warunków życia koczujących, problem braku bieżącej wody, ogrzewania itp. W licznych artykułach pojawiały się też próby ustalenia pochodzenia Romów, historii powstania koczowiska. W późniejszym okresie coraz częściej pojawiają się zarzuty wobec bierności Romów, niechęci do podjęcia pracy czy wykorzystywania dzieci do żebractwa. Dziennikarzy coraz częściej interesowała postawa wrocławskich władz, w tym działania podejmowane przez prezydenta Wrocławia i wojewodę dolnośląskiego.

Czytając fora internetowe od 2012 r. coraz częściej można było zauważyć, że dla wielu inspiracją stawały się działania władz francuskich w zakresie deportacji Romów z Francji. Wskazywano wówczas na

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Rozmowa z Dariuszem Tokarzem..., *op.cit.*

ogromne różnice kulturowe, które uniemożliwiają skuteczną integrację społeczności romskiej. Co więcej towarzyszyły temu także wypowiedzi mające charakter mowy nienawiści. Dziennikarze, także w gazetach i programach ogólnopolskich, przypominali stanowisko Parlamentu Europejskiego, który uznał, że masowe deportacje Romów stanowią pogwałcenie prawa Unii Europejskiej i noszą charakter dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne i rasowe.

Jak przyznaje D. Tokarz, można wymienić wiele organizacji, instytucji, które zaangażowały się w rozwiązanie tego problemu. Warto było zwrócić uwagę, że nie wszystkich koczujących należy oceniać w jednakowy sposób. Część z nich zechciała podjąć pracę, ich dzieci podjęły naukę w szkole podstawowej. O tym wielokrotnie przypominali działacze ze Stowarzyszenia na Rzecz Integracji Społeczeństwa Wielokulturowego Nomada, które bardzo mocno wspierało wrocławskich Romów. Na stronie www.roma.nomada.info.pl znajdują się liczne zdjęcia, artykuły, rozmowy dokumentujące współpracę wolontariuszy Nomady z Romami. Jednocześnie Stowarzyszenie wraz z Klubem Krytyki Politycznej we Wrocławiu i Domem Spotkań im. Angelusa Silesiusa są autorami apelu o wsparcie społeczności wrocławskich Romów rumuńskich. Autorzy tego apelu odwołują się do wrocławskiej tradycji „miasta spotkań”.

Rozważam sens zderzenia tych dwóch światów w kontekście percepcji społeczności romskiej. Wyobraźmy sobie, że wrocławianie (podobnie jak mieszkańcy wielu innych miast, regionów) kształtują opinie na temat Romów na podstawie takich dwóch skrajnie odmiennych zjawisk. Jeśli posłużyć się często używanym na forach internetowych określeniem „Rom to Rom i nie ważne skąd pochodzi”, to widać wyraźnie jak trudna jest praca nad wizerunkiem społeczności romskiej, mając do czynienia z tak dużymi skrajnościami. Postacie Romów spoglądające z billboardów „przekonywały” wrocławian, że Romowie pracują i wykonują bardzo różne zawody. A z drugiej strony mogli w codziennej prasie, w radiu i telewizji usłyszeć o kolejnym romskim problemie, jakim są koczowiska we Wrocławiu.

Dlatego potrzeba nabycia wiedzy, kompetencji międzykulturowej, by zrozumieć przyczyny takich różnorodności. Takiego zderzenia romskich światów nie da się uniknąć. Takie skrajne odmienności są charakterystyczne dla wielu innych społeczeństw. Romów cechuje bardzo złożona tożsamość. Identyfikują się ze swoją rozproszoną grupą, ale

także ze społeczeństwem lokalnym. Są więc spadkobiercami dwóch różnych kultur. Bardzo dobrze tę złożoność oddają słowa Adama Bartosza, znanego i cenionego cyganologa: „Romowie są dopiero na początku procesu, które inne narody mają dawno za sobą. Takie pojęcia jak naród romski/cygański, wspólny język romani, przedstawicielstwo na forum światowym – dla wielu Romów żyjących w rozproszeniu, czy to koczujących, czy mieszkających w ziemiankach, są zupełnie niezrozumiałe i niepotrzebne. Równocześnie jednak rośnie ilościowo warstwa inteligencji romskiej, która gdy była mało liczebna – odcinała się od swoich pobratymców, dążyła do asymilacji, zatracenia cygańskości. Teraz zaś coraz częściej podejmuje wysiłek utrzymania własnej tożsamości, podkreślenia wartości swej kultury, jej równoprawności wobec kultury większości”¹⁸.

Magdalena Ratajczak

¹⁸ A. Bartosz, *W poszukiwaniu narodowej tożsamości*, <http://www.olszowka.most.org.pl> (12 XII 2012).

Wybrane opracowania naukowe

Polskojęzyczne

Adamczyk A., *Problematyka dyskryminacji w Polsce (na przykładzie Romów)*, „Sprawy Narodowościowe” 2005, z. 26;

Adamczyk A., *Romowie problem krajowy czy europejski? Sytuacja Romów w świetle wybranych raportów*, [in:] A. Adamczyk (red.), *Unia na rozdrożu. Wybrane problemy*, Poznań 2008;

Bartosz A., *Nie bój się Cygana*, Sejny 2004;

Borek P. (red.), *Romowie w Polsce i Europie. Historia, prawo, kultura*, Kraków 2007;

Ficowski J., *Cyganie na polskich drogach*, Kraków 1964;

Fraser A. M., *Dzieje Cyganów*, Warszawa 2001;

Giza-Poleszczuk A., Poleszczuk J., *Cyganie i Polacy w Mławie – konflikt etniczny czy społeczny?*, [in:] A. Jasińska-Kania (red.), *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, Warszawa 2001;

Karsznicki K., *Przestępstwa popełniane z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 2;

Krzyżanowski P., *Polityka Polski wobec Romów – uwagi w kontekście działań administracji rządowej po 1989 roku*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego” 2013, nr 1;

Krzyżanowski P., *Proces mobilizacji etnicznej Romów na przykładzie Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich Romane Dyvesa*, [in:] M. Giedroń, D. Kowalewska, M. Mieczkowska (red.), *Mobilizacja i etniczność. Procesy mobilizacji mniejszości narodowych i etnicznych w województwie zachodniopomorskim na tle doświadczeń grup narodowościowych w innych regionach*, Szczecin 2012;

Krzyżanowski P., Pytlak G., *Wpływ akcji osiedleńczej na kulturę Romów*, „Zeszyty Naukowe. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie Wielkopolskim” 2004, nr 1;

Lesińska M., *The Multidimensional Process of Mobilization of the Polish Roma Around Holocaust Memory*, [in:] H. Rusu, B. Voicu (eds.), *European Integration from East to East. Civil Society and Ethnic Minorities in a Changing World*, Sibiu 2005;

Leśniak M., *Romowie. Bliscy czy dalecy? Realizacja zadań w ramach Rządowego Programu na Rzecz Społeczności Romskiej w Polsce / Roma people. Close or distant? Con-*

ducting tasks within governmental Programme for Roma Community in Poland, Kraków 2009;

Łodziński S., *Problemy ochrony Romów (Cyganów) jako mniejszości narodowej (etnicznej) w Europie w latach dziewięćdziesiątych. Perspektywa międzynarodowa i krajowa*, [in:] E. Nowicka (red.), *U nas dole i niedole. Sytuacja Romów w Polsce*, Kraków 1999;

Łodziński S., *Romowie w Narodowym Spisie Powszechnym 2002 w Polsce. Kwestie liczebności i tożsamości etnicznej*, [in:] E. Nowicka, B. Cieślińska (red.), *Wędrowcy i migranci. Pomiędzy marginalizacją a integracją*, Kraków 2005;

Marushiakova E., Popov V., *Współczesne migracje cygańskie w przestrzeni postsowieckiej*, „*Studia Romologica*” 2012, nr 5;

Mikulska A., *Ksenofobia i dyskryminacje na tle etnicznym w Polsce – zarys sytuacji*, Warszawa 2008;

Mirga A., Gheorghie N., *Romowie w XXI wieku. Studium polityczne*, Kraków 1998;

Mirga A., Mróz L., *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994;

Mróz L., *Cygan czy Rom. Konteksty znaczeń*, [in:] J. Faryś, P. J. Krzyżanowski, B. A. Orłowska (red.), *Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania*, Gorzów Wielkopolski 2013;

Nowicka E., *Romowie i świat współczesny*, [in:] P. Borek (red.), *Romowie w Polsce i w Europie*, Kraków 2007;

Nowicka E. (red.), *U nas dole i niedole. Sytuacja Romów w Polsce*, Kraków 1999;

Pavelčiková N., *Tradycyjna kultura romska w konfrontacji z większościami społeczeństwem XX wieku*, [in:] J. Nikitorowicz, M. Sobecki, D. Misiejuk (red.), *Kultury tradycyjne i kultura globalna*, Białystok 2001;

Pawłowski A., *Cyganie. Studia nad przestępczością*, Zielona Góra 1973;

Pawłowski A., *Rodzaje i technika oszustw popełnianych przez Cyganów*, „Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Komisja Prawa VI” 1968, z. 1;

Ratajczak M., *Różnorodność kulturowa w mediach. Doświadczenia europejskie*, Warszawa 2012;

Romaring. Bohaterowie kampanii społecznej „Jedni z wielu” w obiektywie Chada Evansa Wyatta, Wrocław 2013;

Szewczyk M., *Wewnątrzromska migracyjność Romów w systemie Unii Europejskiej*, „*Studia Romologica*” 2012, nr 5;

Szyszlak T., *Kwestia romska na Ukrainie*, [in:] T. Szyszlak (red.), *Kwestia romska w polityce państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Wrocław 2011;

Szyszlak T., *Polityka samorządu Wrocławia wobec społeczności romskiej*, [in:] E. i T. Szyszlakowie (red.), *Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych*, Wrocław 2012;

Zahova S., *Migracje zarobkowe dwóch grup cygańskich w kontekście migracji bułgarskich obywateli do Włoch*, „*Studia Romologica*” 2012, nr 5.

Obcojęzyczne

Bačová V., *Etnická identita a historické zmeny. Štúdia obyvateľov vybraných obcí Slovenska*, Bratislava 1996;

- Bancroft A., „Gypsies to the Camps!": *Exclusion and Marginalisation of Roma in the Czech Republic*, „Sociological Research Online" 1999, vol. 4;
- Barany Z., *The East European Gypsies: Regime Change, Marginality, and Ethnopolitics*, Cambridge 2002;
- Crowe D. M., *The Roma in Post-Communist Eastern Europe: Questions of Ethnic Conflict and Ethnic Peace*, „Nationalities Papers" 2008, vol. 36;
- Černý P., *Právní ochrana před extremismem*, Praha 2008;
- Džambazovič R., Jurásková M., *Social Exclusion of the Roma in Slovakia*, [in:] M. Vašečka (ed.), *Čačipen pal o Roma: a Global Report on Roma in Slovakia*, Bratislava 2003;
- End M., *Bilder und Sinnstruktur des Antiziganismus*, „Aus Politik und Zeitgeschichte" 2011, nr 22-23;
- Frištenská H., *Interetnický konflikt po roce 1989 s ohledem na soužití s Romy*, [in:] H. Lisá (ed.), *Romové v České republice*, Praha 1999;
- Grill J., 'Going up to England': *Exploring Mobilities among Roma from Eastern Slovakia*, „Journal of Ethnic and Migration Studies" 2012, nr 38 (8);
- Guy W., *Between Past and Future. The Roma of Central and Eastern Europe*, Hatfield 2001;
- Hanzal J., *Cikáni na Moravě v 15. až 18. století*, Praha 2004;
- Horváthová E., *Cigáni na Slovensku*, Bratislava 1964;
- Horváthová E., *K etnografickej a migračnej dynamike cigánov*, „Slovenský národopis" 1998;
- Jakoubek M., *Romové – konec (ne) jednoho mýtu. Tractatus culturo(mo)logicus*, Praha 2004;
- Kotvanová A. a kol., *Rómovia v strednej Európe*, Bratislava 2002;
- Kučera M., Mareš M., *Etnické nepokoje*, [in:] M. Mareš, J. Šelešovský (eds.), *Krizový management. Případové bezpečnostní studie*, Praha 2013;
- Kučera M., *Les violences contre les Roms en République Tchèque*, „Revue des Sciences Sociales" 2011, vol. 39;
- Kvasnička R., *Popis sociálně vyloučených romských lokalit v regionu Ostravska*, Ostrava 2010;
- Ladányi J., Szelényi I., *Patterns of Exclusion: Constructing Gypsy Ethnicity and the Making of an Underclass in Transitional Societies of Europe*, New York 2006;
- Lehoczká L., *Kultúrna identita Rómov: teoreticko-empirická analýza vybraných okruhov*, Nitra 2006;
- Lenzová M. et al., *Slovensko: projekty pre Rómov 1993-2000. Zistenia, odporúčania a príklady*, Bratislava 2002;
- Mareš M., Strmiska M., *Menšiny v pojetí extremistických hnutí*, [in:] T. Sirovátká (ed.), *Menšiny a marginalizované skupiny v České republice*, Brno 2002;
- Mareš M., *Pravicový extremismus a radikalismus v České republice*, Brno 2003;
- Matlovičová K., Matlovič R., Mušínska A., *The Roma population in Slovakia. Basic characteristics of the Roma population with emphasis on the spatial aspects of its diffe-*

- rentiation, [in:] J. Penczes, Z. Radics (eds.), *Roma population on the peripheries of the Visegrad countries. Spatial trends and social challenges*, Debrecen 2012;
- Nečas C., *Romové na Moravě a ve Slezsku (1740-1945)*, Brno 2005;
- Nečas C., *Romové v České republice včera a dnes*, Olomouc 1999;
- Pavelčíková N., *Příchod olašských Romů na Ostravsko v padesátých letech 20. století (ve světle dobových zpráv)*, „Romano džaniben“ 2009, nr 2;
- Pavelčíková N., *Proměny romské komunity v průmyslovém městě*, [in:] M. Jakoubek, L. Budilová (eds.), *Romové a cikáni neznámí i známí*, Plzeň 2008;
- Pavelčíková N., *Romové v českých zemích v letech 1945-1989*, Praha 2004;
- Reemtsma K., *Sinti und Roma: Geschichte, Kultur, Gegenwart*, München 1996;
- Rose R., *Sinti und Roma als Bürger dieses Staates. Eine Minderheit zwischen politischer Anerkennung und alltäglicher Diskriminierung*, [in:] K. E. Becker (Hrsg.), *Minderheiten in Deutschland. Assimiliert, integriert, diskriminiert?*, Worms 2011;
- Rosinský R. et al., *Amare Roma, špecifická práce v rómskych komunitách*, Nitra 2006;
- Rosinský R. et al., *Prierez socio-kultúrnymi vrstvami identity Rómov*, Nitra 2006;
- Stejskalová M., *Vylučujúca povaha utvárania českej národnej identity v súvislosti s rómskym obyvateľstvom*, „Sociální studia“ 2012, vol. 4;
- Stewart M. (ed.), *The ‘Gypsy Menace’: Populism and the New Anti-Gypsy Politics*, London 2012;
- Strauß D., *Zur Bildungssituation von deutschen Sinti und Roma*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“ 2011, nr 22-23;
- Šebian M., *Pristupy k riešeniu rómskej kriminality v Slovenskej republike. Zborník vedeckovýskumných prác*, Banská Bystrica 2005;
- Šedivý V., Maroši V., *Position of National Minorities and Ethnic Groups in the Slovak Republic*, Bratislava 1996;
- Vašečka M. (ed.), *Čačipen pal o Roma: a Global Report on Roma in Slovakia*, Bratislava 2003;
- Večerka K., *Romové a sociální patologie*, [in:] *Romové v České republice*, Praha 1999.

Noty o autorach

Anita Adamczyk – dr hab. politologii, adiunkt w Zakładzie Najnowszej Historii Politycznej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się problematyką mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, stosunkami polsko-niemieckimi oraz zagadnieniami związanymi z procesem imigracji cudzoziemców do Polski i sytuacją ich w naszym kraju. Autorka książek „Uwarunkowania pojednania polsko-niemieckiego po 1989 roku” (Poznań 1999) „Społeczno-polityczne implikacje imigracji do Polski w latach 1989-2007 (Poznań 2012), współautor publikacji „Studia nad początkami II i III Rzeczypospolitej 1918/1919 i 1989/1990” (Poznań 2011) oraz wielu innych artykułów wydanych w pracach zbiorowych i czasopismach naukowych.

E-mail: anita.adamczyk@amu.edu.pl

Martin Jemelka – dr historii, adiunkt w Katedrze Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Górniczej-Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie, gdzie wykłada filozofię, etykę i etykę nauki. Absolwent historii oraz historii społecznej i gospodarczej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie, obecnie również samodzielny pracownik naukowy tamtejszego Centrum Historii Społecznej i Gospodarczej. Od wielu lat zajmuje się historią społeczną i religijną XIX i XX stulecia, historią regionalną i kulturalną, historią demografii i muzyki oraz studiami nad religią. Publikował w czasopismach krajowych oraz pracach zbiorowych, współautor „Biograficznego Słownika Śląska i Północnych Moraw” a także autor książek: „Na kolonii: život v hornické kolonii dolu Šalomoun v Moravské Ostravě do začátku socialistické urbanizace” (Ostrava 2007), „Z haviřských kolonií aneb Jak se žilo haviřským rodinám (Repronis 2008), „Na Šalomouně: společnost a každodenní život v největší moravskoostravské hornické kolonii (1870–1950)” (Ostrava 2008) za którą otrzymał Nagrodę Josefa Pekaře (2009 r.) i „Lidé z kolonií vyprávějí své dějiny” (Ostrava 2009) oraz współautor publikacji: „Hornické kolonie Ostravy” (Ostrava 2009), „Ostravské dělnické kolonie I: závodní kolonie kamenouhelných dolů a koksoven v moravské části Ostravy” (Ostrava 2011), „Ostravské dělnické kolonie II: závodní kolonie kamenouhelných dolů a koksoven ve slezské části Ostravy” (Ostrava 2011) i „Company Town’s of the Baťa Concern” (Stuttgart 2013). Aktualnie zatrudniony jako pracownik naukowy Imre Kertész Kolleg przy Uniwersytecie w Jenie.

E-mail: jemelka.martin@seznam.cz

Piotr J. Krzyżanowski – dr historii, adiunkt na Wydziale Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Zajmuje się historią oraz badaniami prawnych aspektów funkcjonowania mniejszości narodowych i etnicznych, ze szczególnym uwzględnieniem społeczności romskiej. Członek – założyciel gorzowskiego Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy.
E-mail: krzyzanowskipiotr2@gmail.com

Magdalena Lesińska – dr politologii, do XII 2013 r. wicedyrektor Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego, adiunkt naukowy w tamtejszym Zespole Polityki Migracyjnej. Absolwentka Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz kierunku Nationalism Studies na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie. Sekretarz Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk. Zainteresowania naukowe obejmują obszar badań migracyjnych (polityka migracyjna Polski i Unii Europejskiej, partycypacja polityczna i publiczna migrantów, aktywność polityczna Polonii i Polaków za granicą) oraz stosunków etnicznych (mobilizacja polityczna mniejszości narodowych i etnicznych, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji Romów w krajach Europy Środkowej i Wschodniej).

E-mail: m.lesinska@uw.edu.pl

Miroslav Mareš – doc. dr hab. politologii, zatrudniony w Katedrze Politologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Tomasza G. Masaryka w Brnie, gdzie odpowiada za kierunek „studia strategiczne i nad bezpieczeństwem”. Zajmuje się badaniami nad ekstremizmem i przemocą polityczną w Europie Środkowej. Był członkiem „Task force C” ds. walki z ekstremizmem przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Republiki Czeskiej, gdzie zajmował się m.in. problematyką prewencji i reagowania na niepokoje antyromskie. Autor lub współautor monografii oraz artykułów publikowanych w czasopismach naukowych i pracach zbiorowych w kraju i zagranicą, jak również redaktor lub współredaktor publikacji poświęconych szeroko pojętemu bezpieczeństwu, m.in. *Paramilitarismus v České republice* (Brno 2012), *Terorismus v ČR* (Brno 2005), *Pravicový extremismus a radikalismus v ČR*, (Brno 2003), *Extremismus. Theorien-Konzepte-Formen* (München 2012).

E-mail: mmares@fss.muni.cz

Bogusław Olszewski – mgr stosunków międzynarodowych, doktorant w Zakładzie Badań Wschodnich Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. W 2012 r. obronił pracę magisterską „Przestępczość zorganizowana w Naddniestrzańskiej Republice Mołdawskiej”. Autor kilkunastu artykułów dotyczących szeroko pojętej problematyki międzynarodowej, w tym przestępczości zorganizowanej, prywatyzacji działań zbrojnych, kwestii etnicznych w Europie Środkowej i Wschodniej oraz zagadnień technologicznych współczesnego pola walki. Współpracował z miesięcznikami „Stosunki Międzynarodowe” i „Armia”. Uczestnik projektu badawczego „Polityka etniczna współczesnych państw Europy Środkowo-Wschodniej”, realizowanego przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Obecnie prowadzi prace badawcze związane z bezpieczeństwem cybernetycznym i cyberwojną, realizując m.in. grant wewnętrzny Uniwer-

sytetu Wrocławskiego. Zrzeszony w Polskim Towarzystwie Studiów Międzynarodowych i w Central and East European International Studies Association (CEEISA).

E-mail: boguslaw.olszewski@uni.wroc.pl

Nina Pavelčíková – prof. historii, kierownik Katedry Historii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie. W latach 1966-74 oraz już po rehabilitacji w latach 1990-93 pracownik naukowy Instytutu Śląskiego w Opawie Czeskiej Akademii Nauk. Przez 15 lat z przyczyn politycznych pozbawiona możliwości pracy w swoim zawodzie. Pracowała w fabryce Sigma Opawa oraz w spółdzielni mieszkaniowej. Na Uniwersytecie Ostrawskim pracę podjęła w 1995 r. Zajmuje się historią najnowszą specjalizując się w problematyce mniejszościowej, zaś w szczególnym stopniu od momentu habilitacji w 2000 r. ludnością romską na ziemiach czeskich. Tej tematyce poświęcone są publikacje jej autorstwa zarówno krajowe, jak i opublikowane zagranicą. Brała udział w wielu projektach poświęconych tematyce romskiej i historii reżimów totalitarnych. Członkiem wielu stowarzyszeń, w tym m.in. Stowarzyszenia Współpracowników i Przyjaciół Muzeum Kultury Romskiej w Brnie oraz Czeskiego Stowarzyszenia Historii Mówionej (oral history).

E-mail: nina.pavelcikova@osu.cz

Paweł Popieliński – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Studiów nad Niemcami w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Absolwent Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. W okresie odbywania praktyk studenckich, pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Nowickiej, badał społeczność romską w Limanowej, Łososinie Górnej, Olsztynie, Sulejówku i Nowym Dworze Mazowieckim. W 2008 r. stypendysta Instytutu Herdera w Marburgu. Od 2010 r. pełni funkcję sekretarza redakcji „Rocznika Polsko-Niemieckiego”. Zajmuje się głównie badaniem dziejów i współczesnych problemów mniejszości niemieckiej w Polsce oraz stosunkami polsko-niemieckimi. W obszarze jego zainteresowań znajdują się również inne mniejszości narodowe i etniczne w Polsce oraz mniejszości narodowe w RFN, w szczególności żyjąca w tym kraju społeczność romska Sinti i Romów.

E-mail: popielinski@isppan.waw.pl

Magdalena Ratajczak – dr hab. politologii, wicedyrektor ds. ogólnych Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, adiunkt w tamtejszym Zakładzie Komunikowania Międzynarodowego. Naukowo zajmuje się komunikowaniem międzykulturowym, studiami nad pluralizmem kulturowym w mediach, mediami mniejszości narodowych i etnicznych oraz systemem medialnym i polityką wielokulturowości w Szwajcarii. Autorka trzech monografii (w tym jednej wraz z Beatą Ociepką), dwóch prac zbiorowych oraz kilkudziesięciu artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych. Odbyla staże badawcze oraz wykłady m.in. na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie oraz na uniwersytetach w Plymouth, Zurychu, Ljublanie, Klagenfurcie i w Kolonii. Uzyskała grant w ramach programu Garnet (FP 6 Network of Excellence) oraz stypendium konferencyjne Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Jest członkiem Grupy Badawczej „Inicjatywa Helwecka”.

E-mail: magdalena.ratajczak@uni.wroc.pl

Viktória Šoltéssová – dr pedagogiki, adiunkt w Katedrze Teologii i Katechetyki Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy na Słowacji. Prowadzi zajęcia ze studentami z zakresu misjologii i praktyki misyjnej ze szczególnym uwzględnieniem Romów, a także z geografii antropologicznej. W sierpniu 2008 r. prowadziła wykłady w South African Theological Seminary na Uniwersytecie w Johannesburgu. Bierze udział w międzynarodowych projektach badawczych. W 2008 r. realizowała grant w ramach „Society of Biblical Literature – Committee on the Status of Women in the Profession”. Na zamówienie rządu słowackiego współpracowała program kształcenia w zawodzie „socialny i misyjny pracownik ze społecznością romską”. Do 2003 r. prowadziła pracę misyjną ze społecznością romską we wschodniej Słowacji. Obecnie współpracuje jako konsultant-wolontariusz z organizacją „The Word for the World” przy projekcie tłumaczenia biblii na wschodniosłowacki dialekt języka romskiego.

E-mail: viktoria.soltesova@umb.sk

Elżbieta Szyszlak – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Badań Wschodnich Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Autorka monografii „Śląski Kościół Ewangelicki Augsburgskiego Wyznania na Zaozliu. Od polskiej organizacji religijnej do Kościoła czeskiego” (Wrocław 2007), a także kilkadziesiątu artykułów i rozdziałów, redaktorka tomu „Współczesna Słowacja. Sytuacja wewnętrzna i pozycja międzynarodowa” (Wrocław 2010), współredaktorka książki „Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych” (Wrocław 2012). Naukowo i dydaktycznie specjalizuje się w problematyce wyznaniowej i etnicznej ze szczególnym uwzględnieniem Europy Środkowej oraz w studiach nad kulturą w stosunkach międzynarodowych. Członek Zarządu Stowarzyszenia „Centrum Badań Partnerstwa Wschodniego” we Wrocławiu, członek Społeczności pro cirkevni pravo w Pradze, a także wrocławskich oddziałów Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych.

E-mail: ep2@interia.pl

Tomasz Szyszlak – dr politologii, adiunkt w Zakładzie Badań Wschodnich Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego, członek zespołów Pracowni Koordynacji Badań i Dydaktyki Bezpieczeństwa Narodowego Instytutu Studiów Międzynarodowych oraz w Pracowni Interdyscyplinarnych Studiów na Posttotalitaryzmami Instytutu Filologii Słowińskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Studiował etnologię oraz stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Wrocławskim, a także politykę i kulturę krajów Azji i Afryki (podyplomowo) na Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Zainteresowania naukowe skoncentrowane na odrodzeniu religijnym na obszarze postradzieckim, konfliktach kulturowych, Romach w Polsce (w ujęciu lokalnym) i w Europie Środkowej i Wschodniej. Autor monografii „Lwowskie sacrum, kijowskie profanum. Grekokatolicyzm w ukraińskiej przestrzeni publicznej od pierestrojki do pomarańczowej rewolucji” (Warszawa 2012), redaktor lub współredaktor trzech prac zbiorowych, w tym dwóch poświęconych Romom: „Kwestia romska w polityce państw Europy Środkowej i Wschodniej” (Wrocław 2011) i „Kwestia romska w polityce państw i w stosunkach międzynarodowych” (Wrocław 2012), a także kilkadziesiątu artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych, publikowanych w kraju i zagranicą, m.in. na łamach „Przeglądu Religioznawczego”, „Spraw Narodowościowych” czy „Więzi”. Od 2010 r. sekretarz redakcji rocznika „Wschodnioznawstwo”, obecnie ocenianego przez Mini-

sterstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na 5 punktów. Prowadzi zajęcia dla studentów bezpieczeństwa narodowego i stosunków międzynarodowych z zakresu problematyki etnicznej. Współzałożyciel i skarbnik Stowarzyszenia „Centrum Badań Partnerstwa Wschodniego” we Wrocławiu, członek wrocławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, wiceprzewodniczący Rady Wydawniczej Fundacji Integracji Społecznej Prom we Wrocławiu.

E-mail: tomasz.szyszlak@uni.wroc.pl

Václav Walach – mgr studiów strategicznych i nad bezpieczeństwem na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Tomasza G. Masaryka w Brnie, obecnie studiuje także na studiach doktoranckich w zakresie politologii. W przygotowywanej dysertacji zajmuje się kwestią kształtowania się poczucia (nie)bezpieczeństwa w związku z obszarami społecznie wykluczonymi. W tym celu już od kilku lat prowadzi cykliczne badania wśród wykluczonych czeskich Romów. Obok teorii i praktyki bezpieczeństwa zajmuje się teorią socjologiczną i politologiczną, tematem stratyfikacji społecznej, (od)tworzeniem klasy robotniczej i subkulturami młodzieżowymi.

E-mail: vaclav.walach@gmail.com

Spis treści

Wstęp 5

Część I. Perspektywa historyczna

Rozdział I

Problematyka przestępczości Romów w Czechach w latach 1950-1989 z punktu widzenia reżimu komunistycznego 13

Nina Pavelčíková

Rozdział II

Romowie na Ziemi Lubuskiej w polityce bezpieczeństwa wewnętrznego państwa w latach 1945-1989 39

Piotr Jacek Krzyżanowski

Rozdział III

Ostrawskie kolonie robotnicze na drodze od osiedli firmowych do socjalnie wykluczonych osiedli romskich (1954–1989) 59

Martin Jemelka

Część II. Perspektywa współczesna

Przestępczość Romów i wobec Romów

Rozdział IV

Romowie – ofiary przestępstw z nienawiści 85

Anita Adamczyk

Rozdział V

Romowie a przestępczość w Europie 111

Bogusław Olszewski

Rozdział VI

Słowacka policja a romska przestępczość po 1989 r. 123

Viktória Šoltéssová

Rozdział VII

Działania Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie wobec społeczności romskiej..... 131

Tomasz Szyszlak

Rozdział VIII

Stosunek skrajnej prawicy wobec społeczności romskiej żyjącej w Republice Federalnej Niemiec 151

Paweł Popieliński

Rozdział IX

Antycyganizm prawicowych ekstremistów – propaganda partii politycznych i przemoc 181

Miroslav Mareš

Bezpieczeństwo społeczne

Rozdział X

Migracje Romów w Europie w przeszłości i obecnie: ciągłość czy zmiana? 195

Magdalena Lesińska

Rozdział XI

Czescy Romowie: społeczne wykluczenie a bezpieczeństwo. Spojrzenie z drugiej strony konfliktu etnicznego 209

Václav Walach

Rozdział XII

Wrocławscy Romowie – zderzenie dwóch światów?..... 225

Magdalena Ratajczak

